

INDEKS NR 362050 | NAKŁAD 300 EGZ. | ISSN 0021-6941

JĘZYK POLSKI

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

GRUDZIEŃ 2021 | CI 4

JĘZYK POLSKI

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY

PIOTR ŻMIGRODZKI

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

SEKRETARZ NAUKOWY

Monika Buława (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

ZASTĘPCA SEKRETARZA NAUKOWEGO

Monika Szymańska (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

KOMITET REDAKCYJNY

Krystyna Kowalik (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Janina Labocha (Wydział Polonistyki, Uniwersytet Jagielloński, Kraków), Maria Malec (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Anna Tyrpa (Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków), Jadwiga Waniakowa (Wydział Filologiczny, Uniwersytet Jagielloński, Kraków; Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków)

RADA NAUKOWA

Jerzy Bartmiński (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin), Bogusław Dunaj (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Tarnów), Gerd Hentschel (Instytut Sławistyki, Uniwersytet w Oldenburgu, Niemcy), Jolanta Maćkiewicz (Uniwersytet Gdański), Andrzej Markowski (Uniwersytet Warszawski), Milica Mirkulovska (Uniwersytet Cyryla i Metodego, Skopje, Macedonia), Bogdan Walczak (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań)

.....
Adiustacja, korekta i łamanie: Wydawnictwo JAK, www.wydawnictwojak.pl

Projekt szaty graficznej: Joanna Tyborowska, joannatyb@gmail.com

Witryna internetowa czasopisma: <http://jezyk-polski.pl>

Czasopismo wydawane przy współudziale Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

Adres redakcji: al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków

e-mail: jezykpolski@tmjp.pl

Wersją pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.

© Copyright by Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 2021

ISSN: 0021-6941 (druk), 2720-1406 (online)
.....

WARUNKI PRENUMERATY

Prenumerata realizowana przez RUCH S.A.: Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mailowy: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 – czynne w godzinach 7–18. Koszt połączenia według taryfy operatora.

Odbiorcy krajowi i zagraniczni mogą również zamawiać prenumeratę „Języka Polskiego” w firmach kolporterskich:

a) Kolporter – informacje: <http://kolporter.com.pl> lub pod nr. tel. 801 205 555,

b) Garmond Press – informacje: <http://www.garmondpress.pl>.

Koszt prenumeraty dla członków Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego na rok 2022 wynosi (wraz z roczną składką członkowską) 140 zł. Aby zostać członkiem Towarzystwa (lub przedłużyć swoją przynależność członkowską na kolejny rok kalendarzowy), należy przekazać wymienioną kwotę na konto Towarzystwa w PKO BP SA I O Kraków: 51 1020 2892 0000 5402 0150 5460 w terminie do 31 marca danego roku i wypełnić deklarację członkowską (więcej informacji: <http://tmjp.pl/zapisy>). Pojedyncze zeszyty od rocznika XCVI (2016) można nabywać (z doliczeniem kosztów wysyłki) w księgarni internetowej Instytutu Języka Polskiego PAN (<http://sklep.ijp.pan.pl>), a zeszyty starsze – w Biurze Zarządu Głównego TMJP (al. Mickiewicza 31, 31-120 Kraków, e-mail: tmjp@tmjp.pl).

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

STANISŁAW KOZIARA: Tematyka biblijna na stuletnich łamach „Języka Polskiego” (rekonesans)	5
JOLANTA MĘDELSKA: Z dziejów rywalizacji końcówek -e i -ę w neutrach typu <i>cielę, imię</i> (na materiale <i>Dokładnego słownika języka polskiego i ruskiego</i> z końca XIX wieku)	19
MAGDALENA PASTUCH, BARBARA MITRENGA: Kształtowanie się parametrycznego znaczenia przymiotnika <i>ogromny</i> – ogląd diachroniczny	32
MIROŚLAWA SIUCIAK, JAROSŁAW LIBEREK: Przemiany form dopełniacza liczby mnogiej rzeczowników męskich miękko-tematowych w ciągu XX wieku (wstępne badania korpusowe)	45
SYLWIA PRZĘCZEK-KISIELAK: O tajemniczej staropolskiej potrawie – <i>giejślic</i> (<i>siódma woda po kisielu?</i>)	60
GABRIELA AUGUSTYNIAK-ŻMUDA: Wpływ biografii językowej na idiolekt. Mowa przesiedleńców z Tarnopolszczyzny mieszkających w regionie lubuskim	75
ANNA PIECHNIK: Grzecznościowe formuły pożegnalne stosowane w sytuacji oficjalnej (na przykładzie e-maili nauczycieli do rodziców)	90
KAROLINA GALEWSKA: Jak czasownik <i>chajzerować</i> wszedł do polszczyzny? O werbalnych derywatach odantroponimicznych i najnowszych tendencjach w zakresie apelatywizacji nazw własnych	100
JAKUB BOBROWSKI, PIOTR ŻMIGRODZKI: <i>Digitalizacja</i> była, zanim zbudowano komputery. Z historii wyrazu <i>digitalizacja</i> w polszczyźnie	112
MONIKA SZYMAŃSKA: Marek Łaziński, <i>Wykłady o aspekcie polskiego czasownika</i>	122
TADEUSZ PIOTROWSKI: <i>Leksykografia. Słownik specjalistyczny</i>	127

RECENZJE

VARIA

Nowości wydawnicze

135

Recenzenci artykułów z CI rocznika „Języka Polskiego” (2021 r.)

136

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

STANISŁAW KOZIARA*

UNIwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Tematyka biblijna na stuletnich łamach „Języka Polskiego” (rekonesans)

Słowa kluczowe: polszczyzna biblijna, czasopismo „Język Polski”, historia języka polskiego.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.101.4.1>

1. Wprowadzenie

Przypadająca w roku 2020 setna rocznica powołania do życia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego (dalej: TMJP) jest szczególną okazją do historycznych podsumowań wiekowej misji jednego z najbardziej zasłużonych towarzystw naukowych, którego początki działalności datują się na przełomowy okres odzyskania przez Polskę niepodległości. Już w pierwszym paragrafie *Statutu* nowo utworzonej organizacji *expressis verbis* zapisano, że

Celem Towarzystwa jest krzewić rozumną miłość języka polskiego, opartą na znajomości jego zasad, rozwoju i znaczenia, oraz na zrozumieniu zjawisk językowych w ogóle (cyt. za: Żmigrodzki 2020: 8).

Pierwszorzędna rola w realizacji tych zadań powierzona została założonemu kilka lat wcześniej czasopismu „Język Polski” (dalej: „JP”), które poczynając od roku 1921, przyjęło na siebie funkcję oficjalnego organu TMJP. Rok 2021 stanowi zatem kolejną z jubileuszowych dat zarówno w działalności TMJP, jak i jego organu¹.

Ten wyraźnie ukierunkowany na upowszechnianie wiedzy o języku cel, któremu TMJP pozostało przez lata swojej historii konsekwentnie wierne, nie przeszkodził na przestrzeni stulecia w podejmowaniu wyzwań znacznie wykraczających poza owe statutowe zadania. Nawet z pobieżnego oglądu z wielką akrybią przygotowanej na jubileusz pięćdziesięciolecia TMJP bibliografii zawartości 50 roczników „JP” widać, że już w pierwszym, rocznikowo widzianym półwieczu istnienia krakowskiego czasopisma pojawiło się całe spektrum problematyki językoznawczej: od zagadnień gramatycznych, poprawnościowo-dydaktycznych, dialektologicznych i onomastycznych polszczyzny po ambitne ujęcia z zakresu językoznawstwa ogólnego oraz języków słowiańskich, nie wyłączając też wybranych problemów językoznawstwa

* stanislaw.koziara@up.krakow.pl; ORCID: 0000-0003-0206-5994

1 Gwoli ścisłości wyjaśnić należy, że stulecie istnienia „JP” formalnie przypadło w roku 2013, jako że pierwszy zeszyt czasopisma ukazał się w roku 1913. Z racji jednakże przerw w redagowaniu periodyku w okresie pierwszej i drugiej wojny światowej setny rocznik pismo osiągnęło dopiero w roku 2020.

indoeuropejskiego (*Język Polski* 1971). Zakres tej bogatej tematyki nie tylko nie został ograniczony w drugim półwieczu działalności czasopisma, ale też uległ dalszemu rozszerzeniu i wzbogaceniu o obszary reprezentujące zarówno współczesne nurty refleksji lingwistycznej, jak i coraz to nowe uwarunkowania, jakim w ostatnich dziesięcioleciach podlega polszczyzna ze strony ekspansywnej kultury masowej, zewnętrznych wpływów językowych czy też komunikacji medialnej. Ale też na z górą stuletnich łamach „JP” bez trudu można odnaleźć te domeny tematyczne, których obecność z różnym natężeniem przewija się przez cały okres obecności czasopisma w rodzimej przestrzeni refleksji językoznawczej. W znacznym stopniu status taki reprezentuje szeroko pojęta problematyka dziedzictwa biblijnego w języku polskim, widzianego przez pryzmat poszczególnych zabytków tej części rodzimego piśmiennictwa religijnego, a także wielorakich form i świadectw jego przenikania do zasobów zarówno dawnej, jak i nowszej polszczyzny.

Celem poniższego szkicu jest próba z konieczności zaledwie rekonesansowego spojrzenia na ten obszar podejmowanych w „JP” zagadnień, które z pewnym uogólnieniem mieszczą się w polu zadań polszczyzny biblijnej, definiowanej jako pododmiana szerzej pojętego polskiego stylu religijnego, znajdującego od niedawna równorzędną status w opisach stylistycznego potencjału polszczyzny (np. Gajda (red.) 1995). Użytej zatem w tytule tego opracowania formuły „tematyka biblijna” bynajmniej nie należy odczytywać w duchu poszukiwań świadectw refleksji biblistycznych, których w zgodzie ze statutowymi dyrektywami czasopismo to nie podejmowało w swojej wiekowej historii, lecz jako spojrzenie na różnego rodzaju lingwistyczne świadectwa uobecnienia na łamach „JP” problematyki związanej z oddziaływaniem Biblii na język polski. Podstawą źródłową w niniejszym opracowaniu uczyniono cały „setnik” roczników „JP”, wykorzystując do tego celu w głównej mierze dostępne bazy archiwalne i rejestracyjne czasopisma².

Zanim jednak podjęta zostanie tego rodzaju próba opisu, na początku warto przywołać nieco danych statystycznych obrazujących od strony ilościowej, a także po części czasowej i rodzajowej udział i rangę tematyki biblijnej w stuletnich dziejach organu TMJP. Przy pozyskiwaniu owych informacji przyjęto metodę ekscerpacji tradycyjnej, w niewielkim tylko stopniu odwołującej się do stosowanych w badaniach prasoznawczych metodologii i procedur opisowych, które w odniesieniu do siedemdziesięciopięcioletniej zawartości „JP” ćwierć wieku temu zastosował Walery Pisarek w nader ciekawym poznawczo i bogatym faktograficznie artykule (1995: 169–182).

Zebrane dane już na wstępie pozwalają zauważyć, że wielorako pojęta tematyka biblijna zaznacza obecność na przestrzeni niemal całego okresu „życia” czasopisma. Na prawach niemal symbolicznych ten cykl tematyczny otwiera bowiem wieloczęściowy artykuł Kazimierza Nitscha pt. *Rozbiór językowy* Ojczenasza, opublikowany już w czwartym i piątym roczniku „JP” (1919: 75–85; 116–117; 147–155; 1920: 23–27; 44–48), zaś w równie symptomatyczny sposób

2 Dla roczników od I (1913) do XCI (2011) dane te są dostępne w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej: <http://mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=73076&tab=3>. W przypadku pozostałych zeszytów z lat 2009–2020 skorzystano z bazy CEEOL (Central and Eastern European Online Library), w której indeksowane jest czasopismo „JP”.

zamyka syntetyczny szkic *Próba periodyzacji dziejów polszczyzny biblijnej*, zamieszczony w ostatnim zeszycie rocznika jubileuszowego (Koziara 2020: 10–20).

Ujmując rzecz bardziej całościowo, przyjdzie też dostrzec, że na różne sposoby zaznaczona tematyka biblijna pojawia się w sumie w ponad połowie roczników „JP” (51), których reparycja czasowa przedstawia się dość zmiennie. W pierwszym, międzywojennym okresie językoznawczo widziane zagadnienia biblijne mają dość znikomą reprezentację, gdyż poruszone zostały zaledwie w pięciu publikacjach. Mimo niesprzyjających okoliczności zewnętrznych, eufemistycznie rzecz ujmując, dla podejmowania tego typu refleksji w dobie tzw. PRL-u o wiele bogaciej pod tym względem prezentuje się okres powojenny do roku 1989. Wielorako i w różnym zakresie przybliżany nurt badań dotyczących zagadnień biblijnych znajdzie w tym czasie blisko trzydziestokrotne poświadczenia w „JP”. Najliczniejszą reprezentację ten krąg tematyczny zyskał jednak w ostatnich trzech dekadach, jako w znacznym stopniu wpisujący się w szerokie spektrum badań teolingwistycznych, których wyraźna intensyfikacja przypada na okres po roku 1989 (Makuchowska (opr.) 2007).

Omawiany obszar tematyczny prezentowany jest na kartach „JP” łącznie w ponad stu tekstach (112), dość zróżnicowanych pod względem gatunkowym i objętościowym. Niemal trzy czwarte pośród nich zajmują ujęcia o charakterze artykułów (78), na które w większości składają się szersze spojrzenia, obok mniejszej liczby opracowań o typie szkiców. Znaczącą pozycję pośród ogółu tego typu publikacji stanowią teksty recenzyjne (29), przybliżające zazwyczaj wydane w minionym stuleciu prace monograficzne z zakresu lingwistycznie pojętej tematyki biblijnej. W nielicznych przypadkach (5) zagadnienia te poruszane były w formie dopisków do innych tekstów bądź też krótkich glos.

Pozostając w kręgu danych ilościowych, warto także zauważyć, że niemal bezwyjątkowo w roli autorów owych prac pojawiają się językoznawcy, obok zaledwie pojedynczo reprezentowanych przedstawicieli innych dziedzin filologicznych. Tylko bowiem w jednym wypadku w kręgu poruszanej na łamach „JP” tematyki biblijnej ujawnił się głos historyka sztuki w kontekście dyskusji nad genezą *Psałterza floriańskiego* (Śnieżyńska-Stolot 1990: 166–174). Podobny prymat wiąże się z niemal wyłącznym udziałem w roli autorów tego typu publikacji rodzimych badaczy, w znacznej mierze wywodzących się ze środowiska krakowskiego, co już niekoniecznie dotyczy innych obszarów tematycznych podejmowanych w „JP”.

Rekonesansowe spojrzenie na obecność językoznawczej refleksji ukierunkowanej na zagadnienia biblijne pozwoliło na wskazanie w zasobach tekstowych „JP” kilku domen tematycznych, w których problematyka ta znajduje mniej lub bardziej eksplicytnie uobecnienie. Ich wyodrębnienie napotykało niekiedy jednak trudności związane z nie zawsze dającą się wyróżnić granicą między tematyką *stricte* biblijną a szerzej rozumianymi zagadnieniami języka religijnego, co występuje chociażby w kontekście apokryficznego tekstu *Rozmyślenia przemyskiego* czy też zagadnień dotyczących terminologii chrześcijańskiej. Ostatecznie w procesie ekscerpacji i kolekcjonowania tekstów na potrzeby tegoż opracowania przyjęto nieco szersze kryterium „biblijności”, włączające zazwyczaj tego rodzaju pograniczną tematykę w obszar badanego materiału.

Z pewnym uogólnieniem prezentowana w „JP” problematyka biblijna daje się wpisać w cztery ramowo ujęte kręgi tematyczne, którymi są: 1) język polskich przekładów i parafraz

Pisma Świętego; 2) zagadnienia polskiego stylu biblijnego i stylizacji biblijnej; 3) frazeologia pochodzenia biblijnego; 4) inne problemy polszczyzny biblijnej.

W obrębie zaś wyróżnionych domen posłużono się niekiedy dodatkowym kluczem porządkującym opis, jak na przykład układ chronologiczny czy też zakres podejmowanej tematyki. Odwołując się do owego klucza taksonomicznego, w dalszej części szkicu zmierzać będziemy do przybliżenia najważniejszych zagadnień poruszanych w ramach poszczególnych kręgów tematycznych wraz z ogólnym określeniem roli i znaczenia owej refleksji zarówno dla historii polszczyzny biblijnej, jak i szerzej pojętych dziejów języka polskiego. Uwagi te z konieczności przyjdzie jednakże ograniczyć do tych danych, które były podejmowane głównie w opracowaniach artykułowych.

2. Język polskich przekładów i parafraz Pisma Świętego

Wielorako uobecniona na łamach „JP” problematyka języka rodzimych tłumaczeń i parafraz ksiąg Pisma Świętego objęła teksty wpisujące się w różne okresy w dziejach polskiej translatoryki biblijnej. Osobne miejsce pośród nich zajmują stosunkowo liczne opracowania dotyczące najstarszych zabytków tej części polskiego piśmiennictwa, w tym przede wszystkim dwóch psalterzy średniowiecznych – *floriańskiego* i *puławskiego*. Uważniejsze spojrzenie na ich językowe ukształtowanie, jakiego dokonano na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych minionego wieku, nie pozostawało bez związku z toczoną w owym czasie ożywioną dyskusją nad pochodzeniem polskiego języka literackiego. Tak też sporne argumentacje na rzecz bądź to małopolskiej, bądź też śląskiej genezy *Psalterza floriańskiego* znalazły odbicie w kilku polemicznych publikacjach w „JP” głównie autorstwa krakowskich językoznawców: Witolda Taszyckiego (1949a: 1–13; 1949b: 122–125), Stanisława Urbańczyka (1949: 170–173), Stanisława Rosponda (1952: 229–231) oraz Kazimierza Nitscha (1956: 241–245), do których na prawach nieco osobnych dołączył, uprzednio już przywołany, głos historyka sztuki (Śnieżyńska-Stolot 1990: 166–174). W podobnym kontekście skierowano w tym okresie uwagę na językową stronę *Psalterza puławskiego* (Zembałówna 1952: 223–229), rozszerzoną dodatkowo o próbę porównań tego tekstu z pojedynczo zachowanymi fragmentami psalmów średniowiecznych (Żurowska-Górecka 1956: 346–354). Wybrane zaś osobliwości leksykalne obydwu staropolskich psalterzy, także sytuujące się w kontekście rzeczzonej dyskusji, znalazły przybliżenie w dwóch szkicach Stefana Reczka (1951: 75–78; 1953: 25–28).

Zgoda inne i o wiele szersze oświetlenie polskie średniowieczne tłumaczenia i glosy biblijne znalazły w z górą dwie dekady późniejszej publikacji w „JP”, która wyszła spod ręki Ireny Kwileckiej, wytrawnej znawczyni staropolskiej spuścizny przekładowo-biblijnej (1978: 87–98). Sytuując najdawniejsze zabytki rodzimego piśmiennictwa biblijnego na tle europejskich tendencji translacyjnych tego okresu, poznańska slawistka postawiła się nie tylko w opozycji do lansowanych wcześniej tez o jednorodnej ich linii genetycznej (Brückner 1902: 257–339), ale też dała początek dość powszechnie dziś akceptowanemu stanowisku mówiącemu o istnieniu już w najstarszej dobie dwóch zgoda odmiennych metod przybliżania ksiąg biblijnych na gruncie polskim: literalnej i swobodnej.

Pośród dawnych zabytków polskiego piśmiennictwa religijnego, które przyciągnęły uwagę autorów prac ogłaszanych w „JP”, wyjątkowe miejsce zajmuje tekst *Rozmyślania przemyskiego*, najstarszego i zarazem najobszerniejszego zabytku rodzimej literatury apokryficznej, datowanego na przełom XV i XVI stulecia. Językowe tajemnice i osobliwości owego tekstu staropolskiego przybliżone zostały w sumie aż w 15 publikacjach ogłoszonych na łamach „JP” pod koniec ubiegłego i na początku bieżącego stulecia. Niemal w całości są one rezultatem krakowsko-poznańskiej kooperacji badawczej z udziałem znawców dziejów dawnej polszczyzny: Wacława Twardzika, Romana Laskowskiego oraz Ryszarda W. Rzepki, do których w ostatnich latach dołączyła prężna reprezentacja mediewistów młodszego pokolenia w osobach Tomasza Miki, Doroty Rojszczak-Robińskiej oraz Olgi Ziółkowskiej. Pokłosiem owych publikacji stał się gruntowny opis poświadczonych w tym zabytku archaizmów fleksyjnych (Rzepka, Twardzik 1996a: 97–102; 1996b: 321–327; 1997a: 41–46; 1997b: 102–111; 1997c: 298–302; 1999: 35–46), stanu samogłosek nosowych (Laskowski, Twardzik 2005: 171–184; 257–267; 366–377), a także tytułów rozdziałów (czcień) (Mika, Twardzik 2011: 321–334; Mika, Rojszczak-Robińska, Ziółkowska 2016: 7–23) i niektórych zapożyczeń (Rzepka, Twardzik 2008: 348–352). Ten krąg językowych właściwości *Rozmyślania przemyskiego* wzbogacają dodatkowo dwa opracowania Piotra Zbróga dotyczące wybranych aspektów składniowej strony apokryfu (2007: 48–54; 2008: 105–115).

O języku i tajemnicach warsztatu przekładowego w odniesieniu do innych średniowiecznych zabytków literatury przekładowo-biblijnej czytelnicy „JP” mogli dowiedzieć się także za sprawą mniejszych szkiców, niekiedy o charakterze polemicznym, czy też licznie publikowanych w każdym zeszycie czasopisma recenzji. Jako na probierz tego rodzaju poświadczeń tematyki biblijnej z obszaru piśmiennictwa staropolskiego przyjdzie chociażby wskazać na ciekawą dyskusję toczoną wokół jednej z nazw roślinnych, która pojawiła się w tekście *Biblii królowej Zofii* (Szelachowska-Winiarzowa 2002: 68–73; Wanicowa 2002: 236–238; Herej--Szymańska 2002: 238–240), czy też na uwagi dotyczące losów innych leksemów (Leszczyński 1960: 143–145).

Bogactwo literatury przekładowo-biblijnej, jakie z ducha renesansu i reformacyjnej odnowy przyniósł wiek XVI, okreśłany wymownym mianem „złotego wieku polskiej Biblii”, znalazło tyleż należne, co wymierne potwierdzenie w „setnikowym” dorobku publikacyjnym „JP”. Pod względem liczby zamieszczonych w piśmie opracowań zdecydowanie na czoło wysuwają się dwa, rzec śmiało można, pomnikowe dokonania tego okresu, to jest parafraza *Psałterza Dawidowego* Jana Kochanowskiego (1579) oraz wieloetapowe dzieło przekładowo-biblijne ks. Jakuba Wujka (1593, 1594, 1599). Pierwsze z owych dokonań przyciągnęło uwagę autorów „JP” już w okresie międzywojennym; w sumie ośmiokrotnie w różnych fazach historii czasopisma podejmowano wielostronne próby oświecenia językowej strony kongenialnej parafrazy psalterzowej, której dzieło spolszczenia poeta postrzegał jako drogę wiodącą „na skałę pięknej Kalijopy” oraz sposobność do „starcia z poety co znakomitszymi”³. Szczególną okazją do

3 Sformułowania te luźno nawiązują do słów poety na temat pracy nad *Psałterzem*, użytych w liście dedykacyjnym skierowanym do biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego (Kochanowski 1982: 11).

tych przybliżeń stał się jubileusz czterechsetlecia śmierci Kochanowskiego (1984) i wydany na tę okoliczność przez TMJP wybór prac z „JP” poświęconych językowi artystycznemu poety (Kućała (opr.) 1984)⁴, a także osobny zeszyt czasopisma (1984, z. 4).

Studia te w stopniu nieporównywalnym do wcześniejszych ujęć, skupionych bardziej na odnajdywaniu genetycznych uwarunkowań *Psałterza Dawidowego*, poszerzały stan wiedzy nad językowym arcyzmem dzieła Jana z Czarnolasu. Z pomieszczonych na łamach „JP” opracowań, głównie autorstwa Ewy Ostrowskiej i Stanisława Urbańczyka, wynikały daleko idące i znacznej wagi spostrzeżenia, mówiące zarówno o reminiscencjach i filiacyjnych zależnościach *Psałterza* Kochanowskiego względem innych renesansowych tłumaczeń tej księgi biblijnej, jak i o tyleż pionierskich, co górujących nad pozostałymi rozwiązaniami warsztatowych poety. Ich najbardziej wymowne świadectwa dotyczą mistrzowskiego operowania synonimiką, dla której psalmodia biblijna jest szczególnie wymagającym terenem, oraz oryginalnych decyzji translatorskich, umiejętnie łączących przymus wierności i poetycką swobodę – źródła odwiecznych dylematów tłumacza (Ostrowska 1953: 285–317; 1970: 241–257; Urbańczyk 1980: 321–331; 1984: 242–250). W innych szkicach poświęconych psalterzowej parafrazie Kochanowskiego do głosu doszły równie ważne kwestie językowo-przekładowe dotyczące wybranych psalmów, w których na czoło wysuwa się wyjątkowej urody tekst Psalmu 91, ze znanym incipitem *Kto się w opiekę poda Panu swemu*, po dziś dzień współtworzący kanon polskiej psalmodii nieszpornej (Lange 1930: 161–168; Oesterreicher 1926: 76–79). Pośrednio język *Psałterza Dawidowego* stał się też obiektem zainteresowań autorów „JP” w kontekście analizy sztuki rymotwórczej Kochanowskiego (Lubaś 1977: 248–256) oraz oddziaływania języka owej parafrazy na jakże liczną twórczość późniejszych poetów (Rospond 1961: 295–302).

Na tym tle nieco skromniej prezentują się na łamach „JP” świadectwa zainteresowania językową stroną Biblii w przekładzie ks. Jakuba Wujka, która w dość zgodnej opinii stanowiła w pierwszym okresie dziejów polszczyzny biblijnej zwieńczenie poszukiwań rodzimej szaty słowa natchnionego. Godzi się przypomnieć, iż to właśnie pełne wydanie Wujkowego przekładu z roku 1599 na kilkaset lat (366) przejęło funkcję tekstu kanonicznego dla katolików w Polsce, kładąc podwaliny pod językowy wzorzec określany tradycyjnie mianem *polskiego stylu biblijnego* czy też *polszczyzny biblijnej*. Jednakże owo całościowe wydanie Biblii Wujkowej, które notabene ukazało się już po śmierci tłumacza, nie zyskało, jak dotąd, szerszego potwierdzenia w „biblijnym dorobku” „JP”. Końcowe lata ubiegłego stulecia stworzyły natomiast jubileuszowe okazje do przybliżeń tych części Biblii Wujkowej, które powstały za życia jezuity z Wągrowca, tj. *Nowego Testamentu* (1593) oraz *Psałterza* (1594). Opublikowane w czterechsetlecie ukazania się ich *editio princeps* artykuły autorstwa Bożeny Matuszczyk (1993: 241–245) oraz Stanisława Koziary (1994: 161–168) przybliżyły zarysowo zarówno genetyczne uwarunkowania tych przekładów, jak i swoistość Wujkowego warsztatu translacyjnego i filologicznego, który jak wiadomo, w pełnym tekście Biblii podlegał licznym i zazwyczaj niekorzystnym ingerencjom cenzorskim.

4 Wybór ten objął łącznie 22 artykuły poświęcone językowi poetyckiemu Jana Kochanowskiego, opublikowane w „JP” w latach 1926–1980.

Przywołane powyżej dane bynajmniej nie wyczerpują publikacyjnej zawartości „JP” w części dotyczącej językowej strony polskich zabytków przekładowo-biblijnych powstałych w XVI stuleciu. W ostatnich latach uwagę badawczą przyciągnęły dwa inne tłumaczenia z tego okresu, a mianowicie najstarszy katolicki przekład *Nowego Testamentu* (1556), przypisywany Marcinowi Bielskiemu, zaś za sprawą wydawcy tradycyjnie nazywany *Nowym Testamentem Szarffenbergera*, oraz protestancka Biblia w przekładzie Szymona Budnego (1572). Warstwy onimicznej obydwu tłumaczeń dotyczą ogłoszone w najnowszych rocznikach artykuły autorstwa Rafała Zarębskiego (2017: 38–49; 2020: 77–88), wpisujące się w krąg szerszych zainteresowań łódzkiego językoznawcy tą warstwą polszczyzny biblijnej.

W drodze pośredniej lub ujęć porównawczych lingwistyczne oświetlenie w „JP” zyskały także inne przekłady „złotego wieku polskiej Biblii”. Za sprawą cytowanych już uprzednio publikacji Ewy Ostrowskiej częściowej charakterystyce i ocenie poddane zostały dwa osobne psalterze renesansowe – domniemanego autorstwa Mikołaja Reja (ok. 1546) oraz parafraza poetycka Jakuba Lubelczyka (1558). O wiele zaś uważniejsze spojrzenie krakowskiej lingwistki skierowane zostało na *Psałterz brzeski*, będący częścią kalwińskiej *Biblii brzeskiej* (1563). Mowa tu o obszernym i zarazem pionierskim studium E. Ostrowskiej, którego czas ogłoszenia w „JP” bynajmniej nie jest sprawą drugorzędną (lata pięćdziesiąte), bodaj po raz pierwszy nie tylko odsłaniającym wysokie walory tekstu brzeskiego, dające się odnieść także do językowej strony całej Biblii kalwińskiej, ale też przybliżającym rodzaj i skalę filiacji międzytekstowych w obszarze szesnastowiecznych polskich psalterzy (1953: 285–317). Co więcej, z poczynionych przez badaczkę spostrzeżeń wyłoniła się wcale niemała kolekcja dowodów wskazujących na wykształcanie się już w tym okresie wielu ponadindywidualnych cech językowo-stylistycznych polszczyzny biblijnej.

Na tle dotychczas zaprezentowanych danych, które przybliżają zawartość „JP” od strony tematyki biblijnej widzianej w perspektywie określonych tekstów przekładowych, nietrudno o uogólniający wniosek, że prymat należy tu do publikacji poruszających mniej lub bardziej całościowo widziane zagadnienia tej części rodzimego piśmiennictwa dawnego, ze szczególnym uwypatnieniem polszczyzny doby XVI wieku. Do sporadycznych, by nie powiedzieć odosobnionych, należą zaś te z prezentowanych na łamach krakowskiego czasopisma ujęć, które obiektem lingwistycznej refleksji czynią dokonania późniejsze i najnowsze. W poczet wyjątków wlicza się tu dość obszerny artykuł poświęcony *Biblii Tysiąclecia* i jej miejscu w tradycji polszczyzny biblijnej – tłumaczeniu, które przejęło po Biblii Wujkowej funkcję podstawowego tekstu liturgicznego wśród katolików polskich (Koziała 2016: 15–31). Nie oznacza to jednak nieobecności w „JP” opracowań przybliżających nieco na prawach pośrednich nowsze dokonania przekładowo-biblijne, które to ujęcia dają się po części odnaleźć w innym obszarze tekstów czy też wydzielonych tu domen tematycznych.

3. Zagadnienia polskiego stylu biblijnego i stylizacji biblijnej

Na prawach w znacznym stopniu osobnych przyjdzie wyodrębnić z ogólnie pojętej problematyki biblijnej te publikacje w „JP”, które poruszają zagadnienia polskiego stylu biblijnego oraz stylizacyjnych doń nawiązań. Bez wątplenia pierwszorzędne znaczenie przypisać w tym

względnie należy obszernej, dwuczęściowej publikacji *Z dziejów polskiego stylu psalterzowego* autorstwa Marii Kossowskiej (1962: 135–158; 194–212), niestrudzonej badaczki historii i tradycji obecności Biblii w języku polskim. To ogłoszone jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku opracowanie, dla którego bazę ekscerpcyjną tworzą niemal wszystkie polskie psalterze średniowieczne i renesansowe, należy i dziś postrzegać jako rzetelną i solidnie udokumentowaną próbę wyznaczenia tekstowych i czasowych cezur w procesie kształtowania się inwariantnych cech stylowych polszczyzny biblijnej, najpełniej uwidocznionych w Wujkowym przekładzie Księgi Psalmów. Pozorne ograniczenie podstawy materiałowej do tłumaczeń psalterzowych w istocie oznaczało oparcie się na najbardziej reprezentatywnym i mającym trwałe poświadczenia rodzimym dorobku translacyjno-biblijnym.

Charakter po części kontynuacyjny, po części zaś rozwijający w stosunku do opracowania M. Kossowskiej ma o kilka dekad później publikowany w „JP” szkic dotyczący szyku zaimkowej przydawki dzierżawczej jako jednej z charakterystycznych właściwości składniowych polskiego stylu biblijnego, tym razem widzianej w perspektywie jej uobecnień w nowszych tłumaczeniach tejże księgi biblijnej (Koziała 1998: 62–69). Ogłoszenie tego tekstu pod koniec ubiegłego wieku zbiegło się w czasie z coraz bardziej ożywionymi badaniami nad historią i przemianami polszczyzny biblijnej. Wręcz lawinowo przyrastające w ostatnich dziesięcioleciach przekłady Pisma Świętego na język polski, w znacznej mierze wyrosłe z ducha soborowego *aggiornamento*, współczesnych osiągnięć nauk biblijnych oraz nowych technik translacyjnych, w coraz większym stopniu rodzą potrzebę refleksji nad kondycją i sposobem odniesienia się owych inicjatyw do wzorca polskiego stylu biblijnego. Taki też charakter ma, przywołany już w poprzedniej części, artykuł zamieszczony w „JP” na temat *Biblii Tysiąclecia* i jej miejsca na tle tradycji polszczyzny biblijnej (Koziała 2016: 15–31). Znaczący zaś przyrost filologicznych opracowań w tej dziedzinie, przynoszący nie tylko nowy stan wiedzy, ale też nierzadko skutkujący rewizją wcześniejszych stanowisk, stwarza zachętę do ujęć syntetyzujących wyniki owych badań. Częściowo naprzeciw tym wyzwaniom wychodzi, także wspomniany już na wstępie, szkic będący propozycją nowszego spojrzenia na dzieje i przemiany polszczyzny biblijnej wraz z próbą wyznaczenia określonych ram periodyzacyjnych w historii tejże odmiany stylowej języka polskiego (Koziała 2020: 10–20).

W kręgu tej domeny tematycznej sytuuje się również kilka nowszych publikacji w „JP”, które na różne sposoby dowodzą możliwości zastosowania metod i narzędzi analizy stylistycznej na gruncie języka biblijnego. Taki typ ujęcia reprezentuje artykuł Danuty Bieńkowskiej poświęcony literackiej formie i stylistycznym właściwościom jednej z perykop z Ewangelii św. Mateusza, widzianym przez pryzmat kilku jej rodzimych translacji (2003: 90–95). Na pograniczu zaś ujęć stylistyczno-kulturowych pojedynczo lokuje się opracowanie dotyczące wątków tanatologicznych w języku wybranych tłumaczeń Pisma Świętego na język polski (Herej-Szymańska 2004: 164–173). Z kolei zagadnienia stylizacji biblijnej, możliwości nawiązań do określonych konstant stylu biblijnego w twórczości literackiej znalazły poświadczenia w artykule dotyczącym tego typu odwołań w poezji ks. Jana Twardowskiego (Kabata 2001: 253–259), a także w tekście wskazującym na wykorzystanie pewnych właściwości gramatycznych prymarnego

języka biblijnego w twórczości Cypriana Norwida (Szagun 2002: 17–20). W podobnym nurcie tematycznym sytuuje się również ujęcie poświęcone stylowej akomodacji wybranych perykop biblijnych w języku współczesnych kazań i homilii (Sieradzka-Mruk 1996: 135–140).

4. Frazeologia pochodzenia biblijnego

W znacznym stopniu naturalnym rozwinięciem problematyki stylu i stylizacji stały się wielokrotnie poruszane na łamach „JP” zagadnienia dotyczące frazeologii o proveniencji biblijnej. Warto przy tej okazji podkreślić, że w dość powszechnie podzielanej opinii tej kategorii biblizmów przydzielane bywa centralne miejsce pośród ogółu stylowych wyznaczników polszczyzny biblijnej. Problematyka ta w „JP” zdominowana została praktycznie przez jednego autora – Stanisława Bąbę, czołowego reprezentanta poznańskiego ośrodka badań frazeologicznych. Pionierską pozycję w tym względzie zajmuje równo pół wieku temu opublikowany artykuł *Frazeologia biblijna i modlitewna w tytułach utworów literackich*, przynoszący jedną z pierwszych prób opisu procesu przenikania tego rodzaju biblizmów do innych niż religijna odmian języka polskiego (1971: 358–364). Publikacją tą poznański frazeolog w istocie zapoczątkował nie tylko długoletnią współpracę z krakowskim periodykiem, ale też cyklicznie w nim zamieszczane rozważania nad losami wybranych frazeologizmów, pośród których najliczniej reprezentowane są związki wyrazowe pochodzenia biblijnego. Na ujęte w porządku chronologicznym publikacje w „JP” złożyły się opracowania dotyczące takich jednostek, jak: *głos wołającego na puszczy* (1984: 235–238), *rzucić na kogo kamieniem – rzucić w kogo kamieniem* (1987: 76–79), *sól ziemi* (1989b: 225–226), *chować coś pod korcem* (1989c: 227–230), *kłaść zdrową głowę pod ewangelię* (1989a: 73–75), *dni czyjeś są policzone – dni czegoś są policzone* (1991: 310–312), *przejsć (przecisnąć się) przez ucho igielne* (1993a: 388–389), *wierząc przeciw ościeniowi* (1993b: 390–391), *sprzedać coś za miszkę soczewicy* (2001: 308–311).

Poza cyklem publikacyjnym S. Bąby zagadnienia frazeologii biblijnej znalazły potwierdzenie jeszcze w kilku innych artykułach ogłaszanych w „JP”. Historycznie najstarszej warstwy tego rodzaju utrważeń językowych dotyczyło opracowanie Mariana Kucały przybliżające czeskie pożyczki frazeologiczne w staropolszczyźnie (1973: 118–132). Co prawda tytuł tego szkicu nie wskazuje bezpośrednio na jednostki o rodowodzie biblijnym, jednakże w prezentowanej warstwie materiałowej odsłania on szereg tego rodzaju biblizmów przejętych (*via* przekłady Pisma Świętego) z języka czeskiego do polszczyzny.

Z kolei od dawna zauważane i szeroko dyskutowane zjawiska, w których kanoniczne postaci biblizmów frazeologicznych podlegają w polszczyźnie ogólnej różnorodnym procesom modyfikacyjnym, zyskały należną uwagę w jednym z artykułów opublikowanych w „JP” pod koniec ubiegłego stulecia (Koziara 1997: 89–96). Szkic ten w istocie ukazuje, w jakim stopniu podstawowy zrąb frazeologii biblijnej, ufundowanej na kanwie wielowiekowej obecności Biblii Wujkowej, znajduje kontynuację bądź jej brak w nowszych tłumaczeniach Pisma Świętego na język polski, z *Biblią Tysiąclecia* na czele. Budząca zaś pewną ciekawość semantyczno-egzegetyczną hiperboliczna figura ewangeliczna o „wielbłędzie i uchu igielnym”, generująca całą kolekcję utrwalonych w języku polskim połączeń wyrazowych, znalazła

omówienie w jednym z ujęć o charakterze szkicowym (Szymański 1994: 379–381). Wreszcie również doniosły socjologicznie i kulturowo problem, jakim jest znajomość biblijnych związków frazeologicznych wśród użytkowników polszczyzny, w tym wypadku młodzieży szkolnej, został podjęty w „najmłodszej” spośród prac zamieszczonych w tej kategorii tematycznej w „JP” (Górna 2002: 214–221).

5. Inne problemy polszczyzny biblijnej

Poza przywołanymi dotychczas wątkami tematycznymi w „setnikowym” zasobie „JP” dają się również odnaleźć opracowania, które składają się na *sui generis* sylwiczny zbiór, na różne sposoby odnoszący się do lingwistycznie postrzeganej problematyki biblijnej.

Osobne miejsce w nim zajmują ujęcia dotyczące języka tradycyjnych polskich modlitw pacierzowych, *Modlitwy Pańskiej* i *Pozdrowienia Anielskiego*, z których pierwsza posiada, jak wiadomo, pełną prefigurację tekstową na kartach Ewangelii św. Mateusza (Mt 9, 9–13). Obok wspomnianego już na wstępie opracowania K. Nitscha na temat języka *Ojczenasza*, kwestie te na nowo podjął trzy dekady temu Edward Breza w osobnym artykule (1991: 2–9), do którego obszerną głosę dopisał S. Urbańczyk, ówczesny redaktor naczelny „JP” (1991: 9–17)⁵.

W znacznym stopniu status odrębny w tej grupie zajmują trzy opracowania dotyczące terminologii o proveniencji biblijnej. Pierwsze z nich stanowi próbę rekonstrukcji biblijnej terminologii rodzinnej dokonanej na podstawie polskich tłumaczeń Ewangelii św. Mateusza (Zarębina 2010: 82–90). Z kolei drugie przynosi oryginalne poznawczo omówienie przekładowych nazw istot duchowych w tekstach biblijnych i koranicznych (Kulwicka-Kamińska 2011: 23–35). Trzecie zaś jest szkicową prezentacją i zarazem zapowiedzią szerszego (zrealizowanego, co warto podkreślić) zamysłu leksykograficznego poświęconego staropolskiej terminologii chrześcijańskiej (Karpluk 1998: 91–97).

Język rodzimych przekładów biblijnych, głównie dawnych, kryjących w sobie nierzadko elementy recesywne w stosunku do polszczyzny ogólnej, przyciągał także autorów śledzących niektóre gramatyczne relikty językowe (Petrov, Twardzik 2010: 5–15).

Poruszona na łamach „JP” problematyka biblijna nie ominęła, jak przystało na statutowe zadania organu TMJP, zagadnień natury poprawnościowej, związanych zazwyczaj z pisownią i odmianą niektórych biblijnych nazw własnych. Osobne uwagi, niekiedy też polemiczne, skierowano m.in. w stronę takich nominacji, jak: *Efezjanie*, *Kolosanie*, *Galaci* vs. *Galacjanie*, *Koryntianie* vs. *Koryncjanie* (Malec: 1985: 389–390; Breza 1987: 31–35; 1988: 285–287), a także pisowni *Psałterz Dawidów* vs. *Psałterz Dawidowy* (Wilczewska 2003: 105).

6. Podsumowanie

Zaprezentowana na prawach rekonesansowych panorama zagadnień, które składają się na biblijną domenę tematyczną wyodrębnioną z publikacyjnego dorobku „JP”, daje podstawę

⁵ Dołączanie głos dyskusyjnych czy też dopisków do artykułów było w stuletniej historii „JP” dość powszechnym zwyczajem redakcyjnym. Szczególnie często korzystali z tej praktyki redaktorzy naczelni czasopisma z profesorem Stanisławem Urbańczykiem na czele.

do zgłoszenia kilku uwag ogólniejszej natury. Zanim przyjdzie przedłożyć takowe, nieco przewrotnie warto wpierw wskazać te obszary, które – mimo że istotne dla omawianej problematyki – nie znalazły dotychczas potwierdzenia na łamach krakowskiego czasopisma. Stosunkowo najlepiej poświadczone w „JP” osiągnięcia przekładowo-biblijne najstarszej doby w sumie w dość skromnym stopniu objęły bogate na tym polu dokonania będące zasługą środowisk protestantów polskich. Od dawna zauważane walory językowe i translacyjne *Biblii brzeskiej* (1563), a także *Biblii gdańskiej* (1632), ich niemały udział we współtworzeniu ponadkonfesyjnych cech polskiego stylu biblijnego oraz potencjału polszczyzny w ogóle nadal oczekują na szersze podjęcie i przybliżenie czytelnikom „JP”. Znikomym jak dotąd echem (jedna nota recenzyjna) odbiło się także bogate pokłosie międzynarodowej inicjatywy pod nazwą *Biblia Slavica*, której efektem jest m.in. pomnikowa reedycja fototypiczna wszystkich polskich Biblii XVI-wiecznych. W kontekście zaś nowszych problemów polszczyzny biblijnej krąg tematów wartych podjęcia przez przyszłych autorów „JP” zapewne stanowią tyleż kontrowersyjne, co lingwistycznie intrygujące próby „przyodziewania” polskiego języka biblijnego w szaty gwarowe czy wręcz slangowe.

Przywracając należną perspektywę teje konkluzji, stwierdzić przyjdzie, że nieporównanie więcej powodów do poczynienia wartościujących uogólnień stwarza pokłosie publikacyjne „JP” widziane w kontekście obecności w jego zasobach lingwistycznie postrzeganej problematyki biblijnej. Jej wyjątkowo liczne i wielorakie poświadczenia dają wszelkie podstawy do stwierdzenia, iż domena ta współtworzy jedną z ważniejszych nici tematycznych w stuletniej historii krakowskiego czasopisma. Tematy z owego kręgu, jakkolwiek w zmiennych proporcjach i odsłonach czasowych, przewijają się niemal przez cały okres funkcjonowania periodyku, wydatnie się przyczyniając do wzbogacenia jego zadań programowych jako organu TMJP. Do najbardziej całościowych ujęć pretendują opracowania dotyczące najstarszych zabytków przekładowo-biblijnych z psalterzem na czele, których rodzima szata tekstowa stanowiła nierzadko kanwę prezentacji szeregu ogólnie postrzeganych procesów i zjawisk historycznojęzykowych. Nietrudno też zauważyć, że łamy „JP” najszerzej otwarte zostały na potrzeby opisu psalterzowej parafrazy Jana Kochanowskiego, tworząc w tym względzie kanoniczny wręcz zasób wiedzy zarówno w zakresie kunsztu poetyckiego, jak i znaczenia owego dzieła w procesie artystycznego dojrzewania polszczyzny. Nie mniej wyróżniającą pozycję zyskały w „JP” publikacje poświęcone językowej stronie *Rozmyślania przemyskiego*, osobliwego zabytku piśmiennictwa staropolskiego. Znaczące zasługi przynależą ponadto krakowskiemu piśmiennictwu w sferze przybliżania i opisu licznych świadectw zapożyczania do polszczyzny elementów przynależnych do prymarnych właściwości języka ksiąg biblijnych. Najbardziej wyrazistym obszarem owego transferu są spetryfikowane jednostki o typie frazeologizmów, poddawane wielokrotnym oglądom głównie w nowszej fazie życia „JP”. Nie bez satysfakcji przychodzi więc na koniec stwierdzić, że dla historyka języka zorientowanego na opis jego dziedzictwa biblijnego stuletnie łamy „JP” stanowią jedno z ważniejszych źródeł odślaniających w równym stopniu bogactwo oraz wielorakie procesy wzrastania i wrastania polszczyzny w bezmierne przestrzenie Słowa.

Bibliografia

- Bąba S. 1971: *Frazeologia biblijna i modlitewna w tytułach utworów literackich*, „Język Polski” XLI, z. 5, s. 358–364.
- Bąba S. 1984: *Modyfikacje zwrotu głos wołającego na puszczy*, „Język Polski” LXIV, z. 3, s. 235–238.
- Bąba S. 1987: *Rzucić na kogo kamieniem – rzucić w kogo kamieniem*, „Język Polski” LXVII, z. 1–2, s. 76–79.
- Bąba S. 1989a: *Warianty i modyfikacje zwrotu kłaść zdrową głowę pod ewangelię*, „Język Polski” LXIX, z. 1–2, s. 73–75.
- Bąba S. 1989b: *Modyfikacje wyrażenia sól ziemi*, „Język Polski” LXIX, z. 3–5, s. 225–226.
- Bąba S. 1989c: *Chować coś pod korcem*, „Język Polski” LXIX, z. 3–5, s. 227–230.
- Bąba S. 1991: *Dni czyjeś są policzone – dni czegoś są policzone*, „Język Polski” LXXI, z. 3–5, s. 310–312.
- Bąba S. 1993a: *Przejść (przecisnąć się) przez ucho igielne*, „Język Polski” LXXIII, z. 4–5, s. 388–389.
- Bąba S. 1993b: *Wierzyć przeciw ościeniu*, „Język Polski” LXXIII, z. 4–5, s. 390–391.
- Bąba S. 2001: *Sprzedać coś za miskę soczewicy*, „Język Polski” LXXXI, z. 4, s. 308–311.
- Bieńkowska D. 2003: *Sąd Ostateczny (Mt 25, 31–46) – forma literacka i właściwości stylistyczne*, „Język Polski” LXXXIII, z. 2, s. 90–95.
- Breza E. 1987: *Skąd pochodzą formy efeszanie, koryntianie, kolosanie i o tytulaturnie niektórych ksiąg Nowego Testamentu*, „Język Polski” LXVII, z. 1–2, s. 31–35.
- Breza E. 1988: *Galaci, nie Galacjanie*, „Język Polski” LXVIII, z. 4–5, s. 285–287.
- Breza E. 1991: *Polszczyzna «Ojciec nasz» i «Zdrowaś Maryjo»*, „Język Polski” LXXI, z. 1, s. 2–9.
- Brückner A. 1902: *Psalterze polskie do połowy XVI wieku*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Filologiczny”, t. 34, s. 257–339.
- Gajda S. (red.) 1995: *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Górna M. 2002: *Stopień znajomości biblijnych związków frazeologicznych wśród uczniów*, „Język Polski” LXXXII, z. 3, s. 214–221.
- Herej-Szymańska K. 2002: *Czy Judyta rzeczywiście jadła ziele? Spojrzenie z boku*, „Język Polski” LXXXII, z. 3, s. 238–240.
- Herej-Szymańska K. 2004: *Biblijny obraz językowy stosunku człowieka do śmierci*, „Język Polski” LXXXIV, z. 3, s. 164–173.
- Język Polski 1971: *Język Polski. Organ Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Zeszyt jubileuszowy. Bibliografia zawartości roczników 1–50*, zestawiona przez W. Fedorowicza i W. Twardzika przy współpracy i pod kierunkiem J. Reczka, indeksy wyrazów, przedrostków i przyrostków zestawione przez K. Kalicką, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków.
- Kabata M. 2001: *Biblijne odwołania w poezji księdza Twardowskiego*, „Język Polski” LXXXI, z. 4, s. 253–258.
- Karpluk M. 1998: *O Słowniku staropolskiej terminologii chrześcijańskiej (do r. 1500)*, „Język Polski” LXXVIII, z. 1–2, s. 91–97.
- Kochanowski J. 1982: *Psalterz Dawidów. Fototypia – transkrypcja*, opr. J. Woronczak, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kossowska M. 1962: *Z dziejów polskiego stylu psalterzowego*, „Język Polski” XLII, z. 2, s. 135–148; z. 3, s. 194–212.
- Koziara S. 1994: *O Psalterzu z roku 1594 w przekładzie ks. Jakuba Wujka – uwagi jubileuszowe*, „Język Polski” LXXIV, z. 3, s. 161–168.
- Koziara S. 1997: *O frazeologizmach w polskich przekładach biblijnych. Od Biblii Wujka do Biblii Tysiąclecia*, „Język Polski” LXXVII, z. 2–3, s. 89–96.
- Koziara S. 1998: *O szyku zaimkowej przydawki dzierżawczej w polskich przekładach Psalterza (na przykładzie psalmu Misere)*, „Język Polski” LXXVIII, z. 1–2, s. 62–69.
- Koziara S. 2016: *Biblia Tysiąclecia wobec tradycji polszczyzny biblijnej – uwagi jubileuszowe*, „Język Polski” XCVI, z. 4, s. 15–31.
- Koziara S. 2020: *Próba periodyzacji dziejów polszczyzny biblijnej*, „Język Polski” C, z. 4, s. 10–20.
- Kućała M. 1973: *Bohemizmy frazeologiczne w staropolszczyźnie*, „Język Polski” LIII, z. 2–3, s. 118–132.
- Kućała M. (opr.) 1984: *O języku poetyckim Jana Kochanowskiego. Wybór artykułów z „Języka Polskiego”*, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków.
- Kulwicka-Kamińska J. 2011: *Z problematyki przekładu biblijnych i koranicznych nazw aniołów oraz innych istot duchowych*, „Język Polski” XCI, z. 1, s. 23–35.
- Kwilecka I. 1978: *O swobodnych średniowiecznych przekładach biblijnych (na przykładzie tłumaczeń francuskich, czeskich i polskich)*, „Język Polski” LVIII, z. 2, s. 87–98.
- Lange J. 1930: *Kto się w opiekę poda Panu swemu*, „Język Polski” XV, z. 6, s. 161–168.
- Laskowski R., Twardzik W. 2005: *Samogłoski nosowe w Rozmyślaniu przemyskim (cz. I–III)*, „Język Polski” LXXXV, z. 3, s. 171–184; z. 4, s. 257–267; z. 5, s. 366–377.

- Leszczyński Z. 1960: Mucha w *Biblii królowej Zofii*, „Język Polski” XL, z. 2, s. 143–145.
- Lubaś W. 1977: *Literacka organizacja rymu Kochanowskiego*, „Język Polski” LVII, z. 4, s. 248–256.
- Makuchowska M. (opr.) 2007: *Bibliografia języka religijnego 1945–2005*, Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów.
- Malec T. 1985: Koryncjanie zamiast Koryntianie, „Język Polski” LXV, z. 5, s. 389–390.
- Matuszczyk B. 1993: *Kilka uwag o języku Nowego Testamentu (1593) w tłumaczeniu Jakuba Wujka*, „Język Polski” LXXIII, z. 4–5, s. 241–245.
- Mika T., Twardzik W. 2011: *Jak zagadkowe cztery tytuły rozdziałów w Rozmyślaniu przemyskim pozwalają wyobrazić sobie jego zagubiony autograf*, „Język Polski” XCI, z. 5, s. 321–334.
- Mika T., Rojszczak-Robińska D., Ziółkowska O. 2016: *W poszukiwaniu genezy tytułów w Rozmyślaniu przemyskim*, „Język Polski” XCVI, z. 1, s. 7–23.
- Nitsch K. 1919: *Rozbiór językowy Ojczenasza*, „Język Polski” IV, z. 1–5, s. 75–85; 116–117; 147–155.
- Nitsch K. 1920: *Rozbiór językowy Ojczenasza*, „Język Polski” V, z. 1, s. 23–27; z. 2, s. 44–48.
- Nitsch K. 1956: *Składnia mianownika l. mn. u pierwszego pisarza Psalterza floriańskiego*, „Język Polski” XXXVI, z. 4, s. 241–245.
- Oesterreicher H. 1926: *Z teki słownikarza: obierza*, „Język Polski” XI, z. 3, s. 76–79.
- Ostrowska E. 1953: *Walka o piękne słowo psalterzowe (Psalterz Kochanowskiego i Psalterz brzeski)*, „Język Polski” XXXIII, z. 4, s. 285–317.
- Ostrowska E., 1970: *Rej w ocenie Kochanowskiego*, „Język Polski” L, z. 4, s. 241–257.
- Petrov I.N., Twardzik W. 2010: Kamień, który odrzucili budując, czyli o staropolskich imiesłowach nieodmiennych w funkcji podmiotu, „Język Polski” XC, z. 1, s. 5–15.
- Pisarek W. 1995: *Kto, o czym, jak i po co?*, „Język Polski” LXXV, z. 3, s. 169–182.
- Reczek S. 1951: *Od naboya Psalterza puławskiego. (Drobiazg ze staropolskiego słownictwa)*, „Język Polski” XXXI, z. 2, s. 75–78.
- Reczek S. 1953: *Staropolski dostatek (Leksykałna zagadka Psalterza floriańskiego)*, „Język Polski” XXXIII, z. 1, s. 25–28.
- Rospond S. 1952: *Postscriptum do zagadnień lokalizacji Psalterza puławskiego*, „Język Polski” XXXII, z. 5, s. 229–231.
- Rospond S. 1961: *W. Rozdzieński a J. Kochanowski*, „Język Polski” XLI, z. 4, s. 295–302.
- Rzepka W.R., Twardzik W.B. 1996a: *Archaizmy fleksyjne w Rozmyślaniu przemyskim. 1. Prawdopodobna forma 2. i 3. os. lm. trybu rozkazującego będzicie*, „Język Polski” LXXVI, z. 2–3, s. 97–102.
- Rzepka W.R., Twardzik W.B. 1996b: *Archaizmy fleksyjne w Rozmyślaniu przemyskim. 2. Byszę i inne stare formy słowa posiłkowego w trybie warunkowym*, „Język Polski” LXXVI, z. 4–5, s. 321–327.
- Rzepka W.R., Twardzik W.B. 1997a: *Archaizmy fleksyjne w Rozmyślaniu przemyskim. 3. Formy z aorystycznym by (3 os. lp. czasownika być)*, „Język Polski” LXXVII, z. 1, s. 41–46.
- Rzepka W.R., Twardzik W.B. 1997b: *Archaizmy fleksyjne w Rozmyślaniu przemyskim. 4. Pierwotne postaci bezokoliczników rzeczy, wybawici*, „Język Polski” LXXVII, z. 2–3, s. 102–111.
- Rzepka W.R., Twardzik W.B. 1997c: *Archaizmy fleksyjne w Rozmyślaniu przemyskim. 5. Archaiczne formy 2. i 3. os. lp. czasu teraźniejszego si 'jesteś' i jeść, je 'jest'*, „Język Polski” LXXVII, z. 4–5, s. 298–302.
- Rzepka W.R., Twardzik W.B. 1999: *Archaizmy fleksyjne w Rozmyślaniu przemyskim. 6. Archaiczne formy part. praet. act. I typu przyszed, kupiw, lizw 'przyszedłszy, kupiwszy, liznąwszy'*, „Język Polski” LXXIX, z. 1–2, s. 35–46.
- Rzepka W.R., Twardzik W.B. 2008: *Jeszcze jeden kresowizm w Rozmyślaniu przemyskim: imiesłów czynny chciąc*, „Język Polski” LXXXVIII, z. 4–5, s. 348–352.
- Sieradzka-Mruk A. 1996: *Nawiązanie do perykop biblijnych w kazaniach i homiliach*, „Język Polski” LXXVI, z. 2–3, s. 135–140.
- Szagun D. 2002: *Biblijny genetivus partitivus czy forma superlatywu w poezji Norwida?*, „Język Polski” LXXXII, z. 1, s. 17–20.
- Szelachowska-Winiarzowa L. 2002: *Czy Judyta rzeczywiście jadła zemły? Jeszcze o „zagadkowym” staropolskim ziele*, „Język Polski” LXXXII, z. 1, s. 68–73.
- Szymański T. 1994: *O wielbłądzie w uchu igielnym*, „Język Polski” LXXIV, z. 4–5, s. 379–381.
- Śnieżyńska-Stolot E. 1990: *Głos historyka sztuki w sprawie powstania Psalterza floriańskiego*, „Język Polski” LXX, z. 5, s. 166–174.
- Taszycki W. 1949a: *Psalterz floriański nie jest zabytkiem śląskim*, „Język Polski” XXIX, z. 1, s. 1–13.
- Taszycki W. 1949b: *Psalterz floriański jest zabytkiem małopolskim*, „Język Polski” XXIX, z. 3, s. 122–125.
- Urbańczyk S. 1949: *Dwie śląskie cechy dialektalne: wymowa typu ąfa i końcówka miejsc. l. mn. -och (Głos w dyskusji nad miejscem powstania Psalterza floriańskiego)*, „Język Polski” XXIX, z. 4, s. 170–173.
- Urbańczyk S. 1980: *Uwagi o artyzmie Psalterza w przekładzie Jana Kochanowskiego*, „Język Polski” LX, z. 5, s. 321–331.
- Urbańczyk S. 1984: *Co wiemy o języku Jana Kochanowskiego?*, „Język Polski” LXIV, z. 4, s. 242–250.
- Urbańczyk S. 1991: *Głosy do Modlitwy Pańskiej i Pozdrowienia Anielskiego*, „Język Polski” LXXI, z. 1, s. 9–17.

- Wanicowa Z. 2002: *W odpowiedzi na artykuł polemiczny pt. Czy Judyta rzeczywiście jadła ziemły?*, „Język Polski” LXXXII, z. 3, s. 236–238.
- Wilczewska K. 2003: *W Psalterzu Dawidowym!*, „Język Polski” LXXXIII, z. 2, s. 150.
- Zarębina M. 2010: *Terminologia rodzinna w Ewangelii według św. Mateusza*, „Język Polski” XC, z. 2, s. 82–90.
- Zarębski R. 2017: *Trwałość i/a stabilność nazewnictwa biblijnego (z badań nad toponimią Nowego Testamentu Szarffenberga z 1556 roku)*, „Język Polski” XCVII, z. 4, s. 38–49.
- Zarębski R. 2020: *Cerkiewnosłowiańskie i wschodniosłowiańskie wpływy językowe w warstwie onimicznej przekładów biblijnych Szymona Budnego (na materiale Nowego Testamentu)*, „Język Polski” C, z. 2, s. 77–88.
- Zembałówna M. 1952: *Czy Psalterz puławski jest zabytkiem środkowomałopolskim?*, „Język Polski” XXXII, z. 5, s. 223–229.
- Zbróg P. 2007: *Podmiot szeregowy w Rozmyślaniu przemyskim*, „Język Polski” LXXXVII, z. 1, s. 48–54.
- Zbróg P. 2008: *Grupy apozycyjne w Rozmyślaniu przemyskim*, „Język Polski” LXXXVIII, z. 2, s. 105–115.
- Żmigrodzki P. 2020: *Powstanie Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego i jego rozwój organizacyjny do 1939 roku*, „Język Polski” C, z. 1, s. 6–23.
- Żurowska-Górecka W. 1956: *Fragment zaginionego psalterza staropolskiego a Psalterz puławski*, „Język Polski” XXXVI, z. 5, s. 346–354.

Summary

Biblical themes on the pages of the 100-year-old *Język Polski* (exploration)

Keywords: biblical Polish, journal „Język Polski”, the history of Polish language.

The paper is an attempt at an exploratory overview of selected thematic areas in the publications of *Język Polski* – one of the oldest Polish linguistic journals whose hundredth issue was released in 2020. The target of the query and a more detailed analysis was the presence of biblical themes in previous publications of the journal. On the basis of the collected material that consists of over one hundred publications, the main research domains were indicated, in which the linguistically understood biblical issues are represented on the pages of the journal. These include the following topics: 1) the language of Polish translations and paraphrases of the Bible, 2) the issues concerning the Polish biblical style and biblical stylization, 3) the phraseology of biblical origin and 4) other issues related to biblical Polish. Using the data, the author made an attempt at assessing the role of the journal *Język Polski* in the field of presentation and description of this part of linguistic and cultural heritage of the Polish language which originates from biblical tradition.

JOLANTA MĘDELSKA* | UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO W BYDGOSZCZY

Z dziejów rywalizacji końcówek *-e* i *-ę* w neutrach typu *ciele*, *imię* (na materiale *Dokładnego słownika języka polskiego i ruskiego z końca XIX wieku*)

Słowa kluczowe: neutra typu *ciele*, *imię*, schyłek XIX wieku, norma i uzus w zwierciadle słownika przekładowego.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/J.P.101.4.2>

1. O źródle i autorze

Materiał pochodzi ze słownika przekładowego, polsko-rosyjskiego (dalej: DSPR) i rosyjsko-polskiego (DSRP), opublikowanego w zaborze rosyjskim w ostatniej ćwierci XIX wieku. Dzieło liczy łącznie 1748 stron (DSPR – 873, DSRP – 875), każda jego część zawiera około 50 tysięcy haseł. Jest cennym źródłem materiału dla historyków języka polskiego i rosyjskiego, a także badaczy dziejów leksykografii dwujęzycznej. Poświęcono mu kilka artykułów (Wawrzyńczyk 1995; Mędelka 2019, 2020, 2020a, 2021; Marszałek 2021).

Sylwetkę redaktora słownika podam w wielkim skrócie, przedstawiano ją bowiem wyczerpująco we wskazanych artykułach. Odsyłam też do biogramów (Andreevskij i in. (red.) 1893; BBÈ). Piotr Dubrowski (1812–1882), filolog, sławista, polonofil biegle władający polskim, był obywatelem Imperium Rosyjskiego. Pochodził z Czernihowa, studiował w Moskwie, mieszkał i pracował w Warszawie i w Petersburgu. Ten członek korespondent Cesarskiej Akademii Nauk pracował jako nauczyciel gimnazjalny i akademicki oraz cenzor. Publikował książki, podręczniki, słowniki, artykuły naukowe i popularno-naukowe, wydawał rosyjsko-polskie czasopismo kulturalno-literackie „Diennica” / „Jutrzenka”.

2. Cel analizy

Chwiejność zapisów *-e* lub *-ę* w wygłosie neutrów typu *ciele*, *imię*, widoczna w słowniku przekładowym wydanym w końcu XIX wieku, zmusza do baczniejszego przyjrzenia się zjawisku, na którym badacze nie skupiali zbyt uwagi. Trafna interpretacja braku stabilności zapisów wymaga przypomnienia losów samogłosek wygłosowych we wskazanych neutrach od zainicjowania dziejów do końca XIX wieku, ustalenia przyczyny i charakteru wahań, a także przesłedzenia prób modyfikowania normy teoretycznej oraz uważniejszego przyjrzenia się zmianom

* jolantamedelska@gmail.com; ORCID: 0000-0003-4924-0163

zachodzącym w uzusie. Wyjaśnienia wymaga też większa niestabilność zapisów w części rosyjsko-polskiej słownika niż w jego części polsko-rosyjskiej.

3. Z dziejów neutrów na -ę

Pierwszą grupę rzeczowników nijakich na -ę, zawierających w swej strukturze morfologicznej tematy zakończone na -n- i -t-, tworzą te z nich, w których ę powstało w epoce prasłowiańskiej z połączenia *e* ze spółgłoską nosową *n* (**imen* > *imię*), drugą – te, w których nosówka rozwinęła się po zaniku w epoce prasłowiańskiej końcowej spółgłoski *t* (**bydlent* > **bydlen* > *bydłę*). W przypadkach zależnych (oprócz B. i W.) mamy rozszerzenie tematu o cząstkę -eń- i -on- (w typie *imię*) oraz -ęć- i -ęt- (-qt-) (w typie *cielę*) (Kryński 1910: 83–84; Grappin 1956: 195). Tu należy też *książe*, dawne neutrum na -ę, które – tak jak neutra typu *cielę* – oznaczało istotę niedojrzałą, jednak z czasem przybrało znaczenie ‘syn monarchy’, ‘władca księstwa’ i od XIV wieku pojawiało się jako masculinum. Rodzaj nijaki utrzymał się (jako drugorzędny) do końca XVIII wieku (Grappin 1956: 167).

Neutra na -ę nie są liczne, do typu *imię* należy około 10 jednostek, do typu *cielę* – kilkadziesiąt. Formantu -ę (-enię, -ęta) używano od czasów najdawniejszych, jego produktywność wzrosła w XVI wieku w związku z włączeniem do obiegu większej liczby tekstów świeckich (Dobrzyński 1974: 9).

Proces ścierania się -e z -ę we wskazanej kategorii rzeczowników bywa traktowany jako fakt fonetyczny, morfologiczny lub ortograficzny. Wiąże się ze zmianą w wymowie nosówki przedniej w wygłosie, nie ma jednak charakteru czysto fonetycznego. Denazalizacja -ę posłużyła jako impuls do próby unifikacji końcówek neutrów w lp., uproszczenia odmiany niewielkiej grupy rzeczowników z tematem rozszerzonym. Starano się porządkować zmiany za pomocą przepisów ortograficznych.

3.1. Uwarunkowania fonetyczne

W XVI wieku w mowie wykształconych Polaków nosówka przednia ustaliła się w brzmieniu ę (Klemensiewicz 1961/1985: 290; Stieber 1966: 29–31). Do XVI wieku „w całej Polsce wymawiano jeszcze dokładnie wygłosowe nosówki” (Stieber 1966: 32), tendencja do denazalizowania -ę w pozycji końca wyrazu zaznaczyła się w XVI stuleciu, silniej od drugiej jego połowy (Klemensiewicz 1961/1985: 291; Stieber 1966: 37). Wiele badaczy traktuje postaci typu *ciele*, *imie* jako przykłady procesu zatrąty nosowości -ę w wygłosie różnych kategorii wyrazów i form, nie wracając już do nich w działach dotyczących zagadnień fleksyjnych, por. materiał z XVII wieku: *imie*, *xiąże*, *dziecie*, *ciele* (dokumenty z Wielkiego Księstwa Litewskiego – Kurzowa 1993: 80), *książe*, *orle* (u Konstantego Szyrwida – Reczek 1980: 266), *brzemie*, *dziecie*, *imie*, *książe*, *xiąże*, *nieboże*, *pachole*, *plemie*, *strzemie* (druki północnokresowe – Pihan-Kijasowa 1999: 91), *bydle*, *dziecie*, *na imie* (listy Sobieskiego do Marysienki¹ – Jurkowski 1983: 121), *na imie* (rękopisy Wojciecha S. Chrościńskiego – Siekierska 1974: 41), i przykłady z wieku XVIII:

¹ Tu w ogóle na ośmiu stronach listu w pozycjach wygłosowych występuje tylko *e*.

imie, xiąże, dziecko, ramie, siemie, zrzenie (dokumenty z Wielkiego Księstwa Litewskiego – Kurzowa 1993: 80), *zwierze* (u Jana Jabłonowskiego – Zieniukowa 1968: 32), *imie* (u Franciszka Bohomolca – Węgier 1972: 14), *brzemie, imie, bydle, dziecko* i *Dziecie, niemówle, Xiąże, zwierze* (u Konstancji Benisławskiej – Brajerski 1961: 11–12), *dziecie, Xiąże, Bydle* (u Franciszka Karpińskiego – Kwaśniewska-Mżyk 1979: 11). Licznych przykładów dostarcza *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku* (ESXVII), zob. tam m.in. *książę / książce*. Wyraźnie rysuje się dominacja -ę we wcześniejszym okresie, na przykład we fraszkach Wacława Potockiego (1669), i rosnąca z czasem przewaga -e, na przykład w *Informacji geograficznej...* Wojciecha Bystrzonowskiego (1743) czy też w *Historii...* Władysława Łubieńskiego (1763).

Badacze stwierdzają na ogół, że w XVII- i XVIII-wiecznych rękopisach i drukach nieoznaczanie nosowości ę w wygłosie było pospolite i odzwierciedlało realną wymowę, „norma graficzna nawet w rękopisach nie dopuszczała jednak do szerszego uwidocznienia się tej cechy” (Siekierska 1974: 41). Zapisy bez nosowości narastały do ostatniego ćwierćwiecza XVIII wieku (Bajerowa 1964a: 29).

3.2. Przesłanki morfologiczne

Według Ireny Bajerowej, której opinię podzielam, pojawianie się -e na miejscu -ę w neutralach miało naturę morfologiczną i nie należy traktować go wyłącznie jako pogłosu denazalizacji wygłosowego -ę (1964a: 29). Za taką interpretacją przemawia intensywniejsze szerzenie się tego zjawiska niż analogiczna – z fonetycznego punktu widzenia – zatrata nosowości w B. lp. rzeczowników r.ż. typu *matkę // matke*. W przeciwieństwie do neutralów z nowym -e przykłady osobliwych bierników żeńskich na -e „zdarzają się (w piśmie), ale są wyjątkowe” (1992: 90). Jako zagadnienie z zakresu fleksji omawiają zanik nosowości w wygłosie neutralów Henryk Grappin² (1956: 197–202), Zenon Klemensiewicz³ (1961/1985: 615) czy Tadeusz Brajerski (1961: 118). Zanikanie rezonansu nosowego wspierało obserwowany w XVIII wieku proces wyrównawczy polegający na dążeniu do zastąpienia końcówki -ę przez -e (z kategorii *pole*). W pierwszej połowie stulecia formy typu *bydle* były względnie rzadkie, częściej występowały w jego drugiej połowie, na przykład *książce, imie, dziecko, bydle, zwierze, źrzenie* (Bajerowa 1964a: 87–88). Zdaniem Jadwigi Zieniukowej w pierwszej połowie XVIII wieku trafiały się przykłady w rodzaju *imie, zwierze*, „trudno jednak orzec, w jakim stopniu są one zwykłymi błędami druku” (1968: 80). U schyłku XVIII stulecia zdarzało się w drukach -e w typie *bydlę, cielę*, w większości źródeł jednak -e zapisywano w typie *imię, plemię* (Bajerowa 1964a: 87–88).

3.3. Regulacje ortograficzne

Niektórzy badacze uznawali typ *imie* jedynie za przejaw „częstej manieri ortograficznej” (Węgier 1972: 14). Wiadomo, że w XVII wieku drukarze nie akceptowali – wbrew

2 Wskazuje też na obserwowane niekiedy dalsze konsekwencje zaniku nosowości prowadzące do zmiany końcówek deklinacyjnych (analogia do *pole*), por.: *imię – imienia > imie – imia, wymię – wymienia > wymie – wymia* (Grappin 1956: 202). Wcześniej tendencję tę dostrzegł Jan N. Baudouin de Courtenay, podając wzorzec nowej odmiany: Gen. *strzemia*, Dat. *strzemiu*, Instr. *strzemiem*, Loc. *strzemiu* (1974: 221).

3 Por.: „przejęciowa skłonność do zastępowania prawidłowej końcówki -ę [...] końcówką -e, czemu sprzyjał zanik wygłosowej nosowości” (Klemensiewicz 1961/1985: 615).

wymowie – takich zapisów (Pihan-Kijasowa 1999: 91). Nie ma o nich wzmianki w pierwszej gramatyce języka polskiego napisanej przez Polaka. Do III deklinacji zaliczono w niej neutra na *-ę* (*chłopię*) oraz masculinum *Xiążę* (Woyna 1690). Nie poruszają zagadnienia rywalizacji *-e* z *-ę* gramatycy pierwszej połowy XVIII wieku (Bajerowa 1964a: 87), jednak w latach 70. Walenty Szyllarski wśród rzeczowników na *-e* wymienił *pachole*, *zwierze*, *dziecie*, opowiedział się też za *-e* w M. i B. neutrów typu *imie* (1770: 17, 33). Powody owej regulacji, jak napisał Józef Mroziński, „[...] nie zasługują nawet, aby się nad nimi zastanowić” (1830: 110). Pierwotne wygłosowe *-ę* w interesującej nas grupie wyrazów częściowo przywrócił Onufry Kopczyński, formułując zasadę: „Końcowe *ę* pisze się naprzód w imionach żywotnych rodzaju nijakiego, np. *dziecie*, *kurczę* [...]”, natomiast końcowe *e* otwarte – „naprzód w rzeczownikach wszystkich, np. *panie*, *panowie* etc., oprócz nieżywotnych rodzaju nijakiego, np. *słońcé*, *polé* [...]” (1784: 65, 64). Kopczyński nie podał tu wprawdzie eksplicytnie neutrów z dodatkowym przyrostkiem fleksyjnym typu *imię*, ale wymienił je wcześniej wśród rzeczowników r.n., por.: *panię*, *kurczę*, *imié* (1784: 33), sam też używał postaci odnosowionej, na przykład „*Imię* to *Xiążę*” (1784: 23). Uważał, że skoro w nieżywotnych typu *imię* samogłoska ustna występuje w całym paradygmacie (*imie-nia*), to należy pisać ją także w M., w żywotnych zaś typu *cielę* w całym paradygmacie mamy nosówkę (*cielę-cia*), zatem trzeba oznaczać ją również w M. Zdaniem J. Mrozińskiego „w początkach znalazł Kopczyński wielu nieposłusznych, ale nie miał przeciwników; żaden pisarz nie śmiał wystąpić przeciw nowościom zalecanym w *Grammatyce Narodowej*” (1830: 112–113). Według I. Bajerowej zasada O. Kopczyńskiego się przyjęła, u schyłku XVIII wieku z rzadka spotykało się formy *ciele*, *bydle*, częściej – *imie*, *plemie* i: „Ogólnie biorąc, *-ę* jest tu [w typie *imię* – dop. J.M.] ciągle jeszcze w mniejszości [...]” (1964a: 88). Jednakże „[...] ani w tym ciasnym zakresie nie utrzymała się owa ortograficzna innowacja, a poprawna wymowa także wymagała końcówki *-ę*” (Klemensiewicz 1961/1985: 615).

4. XIX-wieczne norma i uzus

4.1. Zabiegi kodyfikacyjne. Stan normy w latach siedemdziesiątych XIX wieku

W wydanej krótko po śmierci O. Kopczyńskiego (zmarł w 1817 r.) *Gramatyce* jego pióra mamy zasadę sprzed 35 lat, jednak ze słów autora wynika, że nie była ona powszechnie stosowana: „Widzimy, że zakończenia na *ę* nosowe służą samym żywotnym. Niektórzy psują to правило, pisząc w nieżywotnych zakończonych na *mié* *ę* nosowe, np. *ramię*” (1817: 252). Dostrzegano liczne odstępstwa od nowej reguły. Zdaniem J. Mrozińskiego działało się tak dlatego, że jedynie naśladowano O. Kopczyńskiego, samej zasady nie zgłębiając (1830: 115). W pierwszej ćwierci XIX wieku nikt nie dążył do upowszechnienia *-e*. Ścierały się dwie koncepcje: 1) pomysł Kopczyńskiego: *-ę* w żywotnych, *-e* (lub *-é*) w nieżywotnych, 2) postulat restytucji *-ę* (Bajerowa 1992a: 88). Zwolennikiem O. Kopczyńskiego był m.in. Józef Muczkowski (1825: 68–69), głównym zaś krytykiem – J. Mroziński, który zalecił *-ę* w obu kategoriach (1822: 45) i dogłębnie uzasadnił potrzebę przywrócenia dawnej polskiej nosówki w M., B. i W. lp. neutrów typu *imię* (1830: 119–127). W 1830 r. Deputacja ortograficzna opowiedziała się za pisownią *-ę*

w obu grupach neutrów (bez względu na znaczenie i typ odmiany w przypadkach zależnych) (Rozprawy 1830: 550). „Od tej pory nikt nie poprze *-e*. Zdecydowaną i jedyną normą od połowy XIX wieku jest w NAV sg omawianej kategorii końcówka *-ę*” (Bajerowa 1992a: 89). To jednak nie do końca prawda, za *-e* opowiedział się bowiem, i to pod koniec stulecia, Bożydar Ożyński: „Krótkich rzeczowników a najczęściej używanych na *mie* tyle [...] jest: *brzemie, ciemie, znamie, imie, plemie, ramie, rzemie, siemie, strzemie*”⁴ (1883: 107). Poglós zasady O. Kopczyńskiego znajdujemy w pierwszym słowniku ortograficznym. Jego autor zaleca *-ę* (Jerzykowski 1885: 51–52), ostrzegając jednocześnie: „*źle: plemie, źle: ramie, źle: siemie*”. O utrzymywaniu się wahań jeszcze w początkach XX wieku świadczy zalecenie: „Pisz: *bydlę, cielę, dziecię, jagnię, plemię, znamię* i t.d. (nie *bydle, ciele* i t.d.)” (Passendorfer 1911: 45).

Dodajmy, że w L, podstawowym źródle normatywnym w pierwszej połowie XIX wieku, nie ma śladu po toczących się sporach: wszystkie interesujące nas neutra kończą się na *-ę*, tak też jest w swil. Według J. Mrozińskiego stało się tak „może dlatego, że Linde wypisywał je po większej części z dzieł dawniejszych”, inne zaś słowniki „są wyciągiem z Knapskiego lub z Lindego” (1830: 116).

4.2. Uzus

Badacze źródeł XIX-wiecznych poświęcali uwagę głównie zanikowi nosowości, przykłady z *-ę* na ogół pomijając. Tak więc u anonimowego autora gramatyki języka litewskiego z pierwszej ćwierci XIX wieku mamy: *bydle, ciele, imie* (ale: *panię*) (Karaś 2000: 230). Jan Śniadecki, zdaniem J. Mrozińskiego najstaranniejszy z pisarzy, pisał zawsze *imie* przez *-e*, ale *plemie* przez *-ę* (1830: 115). Ze spuścizny filomatów i filaretów znamy *dzicie, diwczę, xiąże, piskle, imie* (Kurzowa 1972: 35), z pism Jana Chodźki – *dziecie, imie, xiąże* (Turska 1930: 8, 30), z autografów Pana Tadeusza – *brzemie*⁵ (1), *chłopie*⁶ (2), *dziecie* (18), *dziewczę* (4) i *dziewczę* (1), *imie* (17), *książe* (23), *pachole* (1) i *pacholę* (2), *plemie* (1), *ramie* (5), *zwierze* (2), a także formę z *-ę*: *strzemię* (1)⁷ (Szpiczakowska 2001: 58–59), z pamiętnika Franciszka Mickiewicza – *Xiąże* i *płomie* (Trypućko 1969: 52–53). U lekarza Aleksandra Kozieradzkiego (1813–1860) z Krzemieńca występują *ramie* i *imie* (Kawyn-Kurzowa 1958: 11), u Juliusza Słowackiego – m.in. *szczenie, plemie, chłopie, imie, dziecie, ramie, dziewczę, znamię* (Klemensiewicz 1951: 4). W autografach Aleksandra Fredry napotkano: *bydle* (1), *ciele* (5), *dziecie* (24), *dziewczę* (4), *pachole* (1), *piskle* (1), *zwierze* (4), *książe* („tak stałe np. w autografie Pana Geldhaba”), *ciemie* (2), *imie* (19), *plemie* (3), *ramie* (15), *strzemie* (1) (Zaleski 1969: 101–102). „W wielu miejscach można stwierdzić, że pisarz wyraźnie poprawił *e* na *ę*, oddając później «ogonek» innym odcieniem lub nawet innym kolorem atramentu” (1969: 104).

4 Jednak zdaniem Klemensiewicza „dziwaczne pomysły tego autora nakazują wielką ostrożność w przyjmowaniu jego informacji” (1961/1985: 744).

5 Ale SJAM notuje zarówno *brzemie*, jak i *brzemię*, w zasadzie w jednakowej proporcji.

6 W SJAM tylko taka postać.

7 Wcześniej w brulionach rękopisu *Pana Tadeusza* Halina Szwejkwowska znalazła: *imie, dziecie, pachole, dziewczę, xiąże* (1953: 48, 50).

W tekstach początków XIX stulecia mogły to jeszcze być reminiscencje zasady W. Szylarskiego (zawsze *-e*). Co do dziwnej manieri ortograficznej J. Śniadeckiego, to – być może – stosował on regułę O. Kopczyńskiego, ale rozumiał ją w sposób uproszczony, mianowicie że *-e* mamy w nazwach przedmiotów, a *-ę* w nazwach istot żywych (wszak *plemię* to ludzie). W odniesieniu do epoki Mickiewicza I. Bajerowa stwierdziła, że wprowadzie wówczas normy nie ustalono, ale skłaniano się raczej ku kodyfikacji *-ę*, dodając jednocześnie: „Należy zaznaczyć, że w praktycznym stosowaniu dobór *-e* i *-ę* zupełnie nie jest uzależniany od żywotności czy nieżywotności wyrazu” (1964a: 165), czyli zasada O. Kopczyńskiego nie była respektowana.

Spośród autorów urodzonych pod koniec pierwszego ćwierćwiecza XIX wieku Władysław Syrokomla „trzymał się, jak się zdaje, przynajmniej w rękopisach, zasady Kopczyńskiego, jakkolwiek niekoniecznie konsekwentnie” (Trypućko 1955: 114). W jednym z jego rękopisów *imię* występuje 30 razy, zawsze z *-e* (ale „w druku znajdujemy tu 29 razy *-ę* i tylko raz *-e*”). Zdarzały się w rękopisie poprawki *-e* na *-ę*: *imie*, *zwierze*, *źwierze*. W drukach natomiast – zdaniem Józefa Trypućki – „panuje kompletna anarchia”. Badacz poparł to stwierdzenie statystyką ilustrującą stosunek *-ę* do *-e*: *brzemie* (1:6), *bydlę* (2:3), *chłopię* (7:2), *ciemie* (2:2), *dziecie* (116:3), *dziewczę* (25:5), *imię* (61:170), *jagnię* (1:2), *książę* (14:57), *kurczę* (1:0), *niebożę* (4:5), *niemowlę* (6:0), *pacholę* (34:6), *pisklę* (1:0), *plemię* (18:11), *płomię* (2:9), *ptaszę* (5:2), *ramię* (25:51), *sarnię* (3:0), *siemię* (1:0), *strzemie* (2:1), *szczenię* (3:0), *wnuczę* (0:1), *znamie* (6:5), *zwierzę* (6:10). „Z tego stanu można wyciągnąć tylko jeden wniosek, że dla S[yrokoml]i było właściwie najzupełniej obojętne, czy się napisze *-ę*, czy też *-e*” (Trypućko 1955: 114). Brak nosowości *-ę*: *imie*, *ramie*, *dziewcze* dostrzeżono też u Teodora T. Jeża (Doroszewski 1949: 115).

Przegląd źródeł XIX-wiecznych wskazuje na dużą dowolność repartycji końcówek neutralnych na *-ę*. Bajerowa ustaliła, że *-e* było wówczas końcówką recesywną, a *-ę* – ekspansywną (1992b: 39). Pewne neutra przybierały formy oboczne „w tym samym czasie i w tym samym źródle”, na przykład *imie* / *imię*, *książe* / *książę*. Z korpusu tekstów powstałych w XIX wieku badaczka wypisała 19 leksemów (322 słowoformy, 186 z *-ę*, 136 z *-e*), najczęstsze były: *dziecie* (138), *imię* (111), *(arcy)książę* (79), *zwierzę* (30). W uzusie rozwój przebiegał wyraźnie: od dominacji *-e* w pierwszej ćwierci (72%) do panowania *-ę* w ćwierci czwartej (93%). Uwarunkowania tego procesu były „trudne do wykrycia”. Jeszcze pod koniec XIX wieku można było spotkać w tekstach postaci *bydle* czy *imie* (Bajerowa 1992a: 88–88). Dodajmy jako ciekawostkę, że w wydawnictwach kowieńskich przykłady z *-e* trafiały się nawet w okresie międzywojennym. Spośród 15 napotkanych w nich wypadków zatruty nosowości w wygłosie 10 dotyczy właśnie neutralnych na *-ę*: *bydle* (2), *imie* (1), *książe* (5), *siemie* (1), *strzemie* (1). To ślady wahań w tej kategorii wyrazów (Mędelaska, Marszałek 2005: 323).

5. Stan w słowniku P. Dubrowskiego

Tak więc w ostatniej ćwierci XIX wieku, kiedy P. Dubrowski wydawał swój słownik, norma teoretyczna była ustalona: w obu grupach neutralnych obowiązywała końcówka *-ę*, uzus też bardzo wyraźnie zmierzał ku *-ę*, mimo zdarzających się odstępstw na rzecz *-e*. Badany słownik odzwierciedla te tendencje, jednak – z różnych względów – w każdej części w innym stopniu.

5.1. Stan w części polsko-rosyjskiej

Opracowując polsko-rosyjską część swojego słownika, P. Dubrowski miał ułatwione zadanie: konstruował siatkę haseł, wykorzystując hasłownik Swil, w którym neutra typu *imię, cielę* kończą się normatywną nosówką *-ę* (L również ma *-ę*). Tak też jest w zasadzie w DSPR.

Lista neutrów typu *imię*:

(a) wygłos *-ę* (Swil; L 'ts.'): *brzemie*⁸ (3), *ciemie*, *dymie*, *plemie*, *przedimie*, *przedramie*, *ramie* (5 i 1 w *nawiać*), *siemie*, *strzemie* (4), *szlemie*, *wymie*, *znamie*⁹ (3 i 1 w *piętno*), *żeremie* (*daw.*, w Swil *prze.*);

(b) wygłos *-ę / -e* (Swil; L *-ę*): *imie* (4 i 1 w *ile*, *nadać*, *odmieniac*, *święcić*, *zapytywać*, *zbiorowy*, *zgubny*), *imie* (w *liczbowy*, *pospolity*, *święcić*).

Wykaz jest kompletny, liczy aż 14 leksemów (41 wystąpień). Niemal wszystkie mają postać zgodną z normą ortograficzną ostatniej ćwierci XIX wieku, wahania obserwujemy w odniesieniu do *imię*: 11 zapisów z *-ę* i 4 ze starym *-e*, co stanowi około 10% wszystkich wystąpień. Postać nienormatywna nie jest wyrazem hasłowym, pojawia się wewnątrz innych artykułów, czyli w tych miejscach, w których redaktor nie kopiował zapisu z Swil czy L, lecz zapisywał postać neutrum „z głowy”. Jak wynika z przeglądu literatury, *imię* to jednocześnie rzeczownik najczęściej wymieniany przez badaczy wśród neutrów z zanikiem nosowości, czyli postać ortograficzna silnie utrwalona w świadomości piszących i czytających (co z kolei wynika z jej dużej frekwencji, nietypowej w tej grupie wyrazów).

Lista neutrów typu *cielę*:

(a) wygłos *-ę* (Swil; L 'ts.'): *Boże*, *bydlę* (i 1 w *robotny*), *capie*, *charcie*, *chłopie*, *chudzie*, *Cyganie* (L nie notuje), *czaple*, *dziecie* (2), *dziewczę*, *gąsie*, *gołąbie*, *gołębie*, *indyczę* (i 1 w *jędyczę*), *jagnię*, *jaskole*, *jaskółczę*, *jaszczurczę*, *jednorożczę*, *jelenię*, *jeżę*, *jędyczę* (L *nieużyw.*), *kaczę*, *karle*, *karpie*, *kielczę*, *klaczę*, *kocię*, *koźle*, *króliczę*, *kruczę*, *kukułczę*, *kurczę*, *lisie*, *lwie*, *lwiczę*, *mulę*, *muszę*, *myszę*, *nieboże*, *niedźwiedzie*, *niemowlę*, *orle*, *osle*, *otroczę* (*daw.*), *pachole*, *panie*, *piskle*, *praszcze* 'pręcik'¹⁰, *prosie* (2 i 1 w *kłopot*), *przepiórczę*, *psie*, *ptasze*, *rączę*, *rybie*, *smoczę*, *sokole*, *srocze*, *szczenię*, *ślepie* (*dop. lp.: -ęcia*; Swil i L tylko *lm.: ślepięta*), *wilczę*, *wróble*, *zwierzę*, *żabię*, *żrebie*;

(b) wygłos *-e*: *arcyksiąże* (Swil 'ts.'; L *arcyksiążę*), *ciele* (i *ciele morskie*) (Swil *cielę*, nie notuje *cielę morskie*; L *cielę, cielę morskie*, ale wśród cytatów: *jak ciele ogonem* z Pimina Mohiły¹¹), *książe* (i 1 w *mość, wielki*).

Wykaz neutrów typu *cielę* jest imponujący: 68 jednostek (76 wystąpień). Nie jest to jednak lista autorska, P. Dubrowski „zaciągnął” ją z Swil, w zasadzie nie przystosowując do potrzeb

8 Numeru stron nie podaję, każde neutrum czytelnik znajdzie na miejscu należnym mu zgodnie z porządkiem alfabetycznym. W nawiasach wskazuję te wokabulary, pod którymi także dany wyraz umieszczono.

9 L ma hasło *znamie*, a w nim – wśród przykładów – cytat z *Gramatyki narodowej* Onufrego Kopczyńskiego: *Znamie prawe, acutus, znamie lewe, gravis*. W oryginale *Gramatyki*, zgodnie z zasadą wprowadzoną przez jej autora, mamy dwukrotnie *-e*, u Lindego zaś jedno *-e*, jedno *-ę*. Tak więc Linde jednak ingerował w pisownię źródeł.

10 DSPR podaje też *lm.: praszcze*. W Swil: *praszcze* (*prze.*), w L bez kwalifikatora.

11 Z połowy XVII w.

użytkowników słownika przekładowego¹², o czym świadczy obecność tak rzadkich neutrów, jak *jaskolę*, *jednorożczę*, *karpie*, *muszę*, *rybię*. Aż 65 jednostek (70 wystąpień) zarejestrowano – zgodnie z normą popartą zapisami w Swil – z wygłosowym -ę. Tylko trzy jednostki (6 wystąpień, około 8%) mają wygłos odnosowiony: *arcyksiąże*, *książe*, *ciele*. Dwie pierwsze, mimo że w źródłach częste, nie są ciekawe. Występują bez nosówki także w Swil (w L -ę), stamtąd zostały przeniesione do DSPR. Zastanawia postać *ciele* (powtórzona w *ciele morskie*, więc nieprzypadkowa), którą zarówno L, jak i Swil rejestrują z nosówką. Jest to w DSPR jedyna postać inna niż w Swil.

Przegląd bogatej listy neutrów typu *cielę* zamieszczonej w DSPR uświadamia, że nie wszystkie takie formacje oznaczały ‘istoty niedojrzałe, niedorosłe’, por.: *kielczę*, *praszczę*, *rączę*, *ślepię*. Zasada O. Kopczyńskiego: żywotne mają -ę, nieżywotne -e była uproszczeniem. Bardziej uniwersalny charakter miała wskazówka zazwyczaj pomijana: nosówka w całym paradygmacie, więc też w M. (*kielczę-cia*).

5.2. Stan w części rosyjsko-polskiej

W DSRP status neutrów na -ę jest inny niż w DSPR. Są one polskimi translataciami wyrazów rosyjskich, spontanicznie dobranymi przez redaktora, albo składnikami ilustracji tekstowych. P. Dubrowski nie kopiował tych postaci z Swil, wprowadzał je sam.

Lista neutrów typu *imię*:

(a) wygłos -ę: *brzemie* (w *briemia*, *zachap*, *igo*, *chomut*, *bardienik*, *wjucznyj*), *siemie* (w *sie-mia*), *strzemie* (2 w *striemia*), *wymie* (w *wymia*);

(b) wygłos -ę / -e (Swil, L -ę): *imię* (6 w *imia*, 1 w *poimienowat*, *sobstwiennyj*, *czislitiel-noje imia*), *imie* (w *czest*, *koliczestwiennyj*), *plemie* (w *złoj*, *isczadije*, *orda*, *otrodje*, *podkołodnyj*, *poroda*, *porożdienije*), *plemie* (w *koleno*, *krow*, *plemia*), *ramię* (w *zakortyszki*, *łapa*, *rukaw*, *chłamida* i 2 w *pleczo*), *ramie* (w *pleczewoj*), *znamie* (w *mietka*), *znamie* (w *ostraja*, *udiwitielnaja*).

Obraz jest inny niż w DSPR. Do tej części słownika trafiło tylko 8 neutrów typu *imię*, czyli około 60% jednostek zarejestrowanych w DSPR (wystąpień jest tyle samo: 41). Połowa (4 jednostki, 10 wystąpień) została zapisana zgodnie z normą, połowa wykazuje wahania. Chwiejność dotyczy neutrów częstszych (*imię*, *plemie*, *ramię*, *znamie*), spotykanych w źródłach także w postaci bez nosówki i tak – być może – w świadomości P. Dubrowskiego utrwalonych. Wśród form obocznych dominują te z normatywnym wygłosem -ę (23:8), por. proporcje: *imię* 9:2, *plemie* 7:3, *ramię* 6:1 i tylko *znamie* 1:2.

Lista neutrów typu *cielę*:

(a) wygłos -ę (Swil; L ‘ts.’): *bydlę* (w *żywotnoje*, *zwier*, *odior*, *skotina*, 2 w *żywotina*, 4 w *skot*), *dziecię* (w *wosprinimat*, *grudnoj*, *malga*, *podietski*, *popolzien*, *prinikat*, *prinimat*, *pripadat*, *prijomysz*, *striżka*, *czado*, 2 w *ditia*), *gawronię* (w *graczonok*), *gąsię* (w *gusiok*), *jagnię* (w *baraszek*, *jagnionok*, *jagnia*, *jarysz*), *koźlę* (w *kozlonok*), *kruczę* (w *woronionok*), *kurczę* (w *cyplonok*), *niewmowlę* (w *malutka*, *mładzieniec*), *orlę* (w *orlonok*, *orlik*), *oślę* (w *oslonok*), *pisklę* (w *wywiadienysz*,

12 Pominął tylko: *gawronię*, *skowronczę*, *tygrysię*, *tygrzę* (wykorzystane jednak w DSRP w roli odpowiedników).

gałczonok, dietionysz, żurawlonok), ptaszę (w ptieniec), skowronczę (w żaworonok, żaworono-czek), sokołę (w sokolonok), tygrysię (w tygrionok) (L nie zna), tygrzę (w tygrionok), wróblę (w worobjonok), zrzebię (w żeriebionok i żeriebia);

(b) wygłos -ę / -e (Swil; L -ę): *cielę (w tiela), ciele morskie (w nierpa), książę (w giercog, pokniażeski), książę (w wielikij, kniaź, princ, krow'), prosię (w wieprionok, porosionok), prosie (w ososok), szczenie (w wydrienok), szczenię (w szczenok), zwierzę (w żywotnoje, zwier', łosik, mastodont, miertwieczina, mlekopitajuszczij, pozdniak, jazwik), zwierze (w miertwieczina, sosun);*

(c) wygłos -e (Swil -e; L -ę): *arcyksiążę (w ercgiercog).*

Do rosyjsko-polskiej części słownika trafiło zaledwie 25 neutrów typu *cielę* (74 wystąpienia), czyli około 37% jednostek zarejestrowanych w DSPR. Wygłos -ę zgodny z normą potwierdzoną w Swil ma 19 neutrów (50 wystąpień), w tym *bydlę* czy *dziecię*, dość częste w innych źródłach z -e. Chwiejność wykazuje 5 jednostek, czyli 20% materiału (w nawiasach stosunek -ę do -e): *cielę* (1:1), *książę* (2:4), *prosię* (2:1), *szczenię* (1:1), *zwierzę* (8:2). Dominują postaci zgodne z normą, choć ta przewaga nie jest duża: 14:9 (około 65%). Zauważmy, że polskie odpowiedniki wyrazów hasłowych są zazwyczaj normatywne (z -ę), na przykład *cielę* w hasle *tiela* czy *szczenię* w *szczenok*. Postaci nienormatywne (z -e) pojawiają się w innych hasłach, tu odpowiednio: *nierpa* i *wydrienok*, czyli w miejscach, w których czujność redaktora w odniesieniu do wygłosu neutrów mogła być osłabiona. Rzeczownik *arcyksiążę* ma tylko -e, niezgodne z normą, ale podane w Swil.

W DSPR pominięto aż 51 neutrów zmieszczonych w części polsko-rosyjskiej. Są to:

(a) w typie *imię*: *przedimię, przedramię, szlemię, żeremię;*

(b) w typie *cielę*: *Bożę, capię, charcię, chłopię, chudzię, Cyganię, czapłę, dymię, dziewczę, gołąbię, gołębię, indyczę, jaskołą, jaskółczę, jaszczurczę, jednorożczę, jelenię, jeżę, jędyczę, kaczę, karłę, kielczę, klaczę, kocię, króliczę, kukulczę, lisię, lwię, lwiczę, mulę, muszę, myszę, niebożę, niedźwiedzię, otroczę, pacholę, panię, praszczę, przepiórczę, psię, rączę, rybię, smoczę, sroczę, ślepię, żabię, żrebię.*

Zastanawiając się nad przyczyną wprowadzenia tak małej liczby neutrów na -ę do DSPR, zauważmy, że w siatce hasel tego słownika rzadko zamieszczano formacje rosyjskie analogiczne do *cielę* (wyjątki: *ditia, jagnia, tiela, żeriebia*), mimo że wydany w latach sześćdziesiątych XIX wieku słownik Władimira Dala (TSRÂ) takie neutra notuje (często na drugim miejscu, czyli jako co najmniej recesywne), m.in. *barcza, diewcza, gusia, jaszczeria, kotia, kozla, lagusza, lisia, otrocza, sorocza, szczenia*. P. Dubrowski preferował typ *tielonok* (z nabytym przyrostkiem -*onok* zmieniającym rodzaj i paradygmat odmiany dawnych neutrów z tematem **t*) i często dobierał polskie translaty formalnie mu bliższe, na przykład: *gołubionok* – *gołębiątko* (nie *gołębię*), *lisionok* – *lisiątko* (nie *lisię*) czy *lwionok* – *lwiatko* (nie *lwię*). Zgodnie z własnym poczuciem językowym redaktor wprowadzał do DSPR żywy rosyjski i żywy polski, odzwierciedlając widoczną w obu tendencję do rugowania rzadkich rzeczowników z tematem rozszerzonym i zastępowania ich wyrazami o odmianie regularnej (spadek produktywności formacji z -ę rozpoczął się w XVII w.; Dobrzyński 1974: 54). W części zaś polsko-rosyjskiej P. Dubrowski uległ – jak się wydaje – autorytetowi Swil i bezrefleksyjnie przeniósł do siatki

hasła prawie wszystkie neutra na -ę, także te przestarzałe czy wręcz archaiczne. Przysporzyły mu one wielu problemów translatorskich: musiał sięgać po odpowiedniki opisowe, na przykład *chudzię* – *biednoje żałkoje sozdanije*, przybliżonych, na przykład *jeżę* – *jożyk, mołodój joż*, lub pozostawiać neutrum bez przekładu, na przykład *jednorożczę* (odsyłacz do *jednorożec*).

6. Podsumowanie

W ostatniej ćwierci XIX wieku proces ścierania się -e z -ę w wygłosie neutrów dobiegał kresu. Zjawisko nie miało już charakteru fonetycznego, dotyczyło morfologii, stwarzało też jeszcze problemy ortograficzne. Norma teoretyczna była stabilna, w praktyce zdarzały się odstępstwa od niej. Przegląd prac o języku pisarzy XIX-wiecznych wykazał, że nienormatywne -e trafiało się wcale nierzadko, zwłaszcza w autografach. W drukach poprawiano je na -ę, nie zawsze konsekwentnie. Materiał wypisany ze słownika P. Dubrowskiego, bogatego źródła neutrów na -ę (86 jednostek, 14 typu *imię* i 72 typu *cielę*, poświadczonych łącznie 232 wystąpieniami), odzwierciedla ten stan.

Stan w DSPR potwierdza stabilność normy teoretycznej. Mamy tu wyrazy hasłowe skopowane z Swil, w tym dwie formy nienormatywne. Wyjątek stanowi postać *ciele*, która pochodzi od redaktora (w Swil z -ę). Chwiejność wykazuje neutrum *imię*, ale postać *imie* pojawia się wewnątrz innych artykułów, sam wyraz hasłowy podano z nosówką. Wahania mogą być przejawem przywiązania redaktora do starej postaci tego częstego neutrów.

DSPR, w którym odstępstw od normy jest znacznie więcej, dobrze odzwierciedla uzus końca XIX wieku. Tu bowiem wszystkie formy nienormatywne znajdują się wewnątrz artykułów hasłowych. Pełnią funkcję odpowiedników wokabuł rosyjskich lub wchodzą w skład ilustracji tekstowych. Nie kopiowano ich z Swil, są odautorskie. Kiedy P. Dubrowski nie kontrolował zapisów, rejestrował wyrazy zgodnie ze swoimi wcześniejszymi przyzwyczajeniami pisowniowymi, korekta zaś nie wychwyciła wszystkich takich wypadków. Jednostek słownikowych mamy tu znacznie mniej: w typie *imię* około 60% stanu obserwowanego w DSPR, w typie *cielę* tylko około 37%, ale wystąpień jest tyle samo. W typie *imię* połowa neutrów (te częściej używane) wykazuje chwiejność. Dominują postaci normatywne, jednak form z -e też mamy dużo, bo 20%. Z kolei w typie *cielę* wahania wykazuje tylko 20% neutrów (głównie częstsza leksyka), ale odstępstw na rzecz -e jest znacznie więcej, aż 35% (tu też *arcyksiąże* – tylko z -e). W obu częściach słownika cztery jednostki mają nienormatywne -e: *arcyksiąże*, *ciele*, *imie* i *książe*, ale tylko *arcyksiąże* występuje w obu z nienormatywnym -e, *imię* zaś wykazuje wahania. *Cielę* i *książe*, w DSPR tylko z -e, w DSPR pojawiają się zarówno z -e, jak i z -ę. Przypomina się ironiczna uwaga J. Trypućki o W. Syrokomli (prawie rówieśniku naszego redaktora), któremu było obojętne, czy napisze -ę czy -e, i wzmianka I. Bajerowej o formach obocznych spotykanych w tym samym czasie i w tym samym źródle. Na swobodę wyboru samogłoski złożyło się wiele czynników: utrata poczucia wygłosu historycznego, brak oparcia w wymowie, kilka różnych regulacji (zawsze -e; w nieżywotnych -e, w żywotnych -ę; zawsze -ę), nieprecyzyjne uzasadnianie reguł, a także charakterystyczne dla XIX wieku ogólne rozchwianie fonetyczno-ortograficzne, skutkujące przyzwoleniem na używanie postaci równoległych, znacznie większym niż dziś.

Bibliografia

- Andreevskij I.K., Arsenëv K.K., Petruševskij F.F. (red.) 1893: *Ėnciklopedičeskij slovar' F.A. Brokgauza i I.A. Efrona*, t. XI (21), AO „F.A. Brokgauz – I.A. Efron”, Sankt-Peterburg (hasło: Dubrovskij, Petr Pavlovič), s. 218.
- Bajerowa I. 1964a: *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Bajerowa I. 1964b: *Współczesna Mickiewiczowi norma teoretyczna*, „Pamiętnik Literacki” LV, nr 1, s. 157–181.
- Bajerowa I. 1992a: *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 2: *Fleksja*, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Bajerowa I. 1992b: *Zróżnicowanie regionalne rozwoju języka ogólnego XIX wieku (na materiale fleksji)*, [w:] W. Boryś, W. Sędzik (red.), *Studia z dialektologii polskiej i słowiańskiej*, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 39–45.
- Baudouin de Courtenay J.N. 1974: *Neutra z sufiksem -męń (-mön)*, [w:] P. Zwoliński (red.), *Dzieła wybrane*, t. 1, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 221–222.
- BBĖ: *Bołšaâ biografičeskaâ ėnciklopediâ* (hasło: Dubrovskij, Petr Pavlovič) (online: https://gufo.me/dict/biography_encyclopedia, dostęp: 14 grudnia 2021).
- Brajerski T. 1961: *O języku Pieśni Konstancji Benisławskiej*, Wydawnictwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
- Dobrzyński W. 1974: *Z badań nad rozwojem polskich deminutywów. 1. Historyczny rozwój rzeczowników z formantem -ę na tle słowiańskim*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wrocław.
- Doroszewski W. 1949: *Język Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego). Studium z dziejów języka polskiego XIX wieku*, nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego z zasiłku Prezydium Rady Ministrów i Wydziału Nauki Ministerstwa Oświaty, Warszawa.
- DSPR: P. Dubrowski, *Dokładny słownik języka rosyjskiego i polskiego ułożony przez P. Dubrowskiego, członka-korespondenta Cesarskiej Akademii Nauk. Część polsko-roska*, nakład Ferdynanda Hösicka, Warszawa 1876.
- DSRP: P. Dubrowski, *Dokładny słownik języka rosyjskiego i polskiego ułożony przez P. Dubrowskiego, członka-korespondenta Cesarskiej Akademii Nauk. Część rusko-polska*, nakład Ferdynanda Hösicka, Warszawa 1877.
- ESXVII: *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, red. W. Gruszczyński (online: <https://sxvii.pl/>, dostęp: 21 listopada 2020).
- Grappin H. 1956: *Histoire de la flexion du nom en polonais*, Zakład im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław.
- Jerzykowski A. 1885: *Słownik ortograficzny z dodatkiem niepolskich wyrazów i wyrażeń*, nakładem Autora i Fr. Chociężyńskiego, Poznań.
- Jurkowski M. 1983: *Nosówki Jana III Sobieskiego*, [w:] J. Rieger, W. Werenicz (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 119–125.
- Karaś H. 2000: *O polszczyźnie anonimowej gramatyki języka litewskiego z I ćwierci XIX wieku (przez X.D.K.P.S.)*. *Morfologia, składnia, słownictwo*, „Prace Filologiczne” XLV, s. 225–244.
- Kawyn-Kurzowa Z. 1958: *Język pamiętników krzemienieckiego lekarza*, „Poradnik Językowy”, nr 1, s. 7–16.
- Klemensiewicz Z. 1951: *Szkic gramatycznej charakterystyki poetyckiego języka Słowackiego*, „Język Polski” XXXI, z. 1, s. 1–14.
- Klemensiewicz Z. 1961/1985: *Historia języka polskiego*, cz. II: *Doba średniopolska (od początków XVI wieku do ósmego dziesięciolecia XVIII wieku)*, cz. III: *Doba nowopolska (od ósmego dziesięciolecia XVIII wieku do r. 1939)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kopczyński O. 1784: *Grammatyka dla szkół narodowych na klasę II [...]*, Drukarnia Szkoły Głównej Koronnej, Kraków.
- Kopczyński O. 1817: *Gramatyka języka polskiego*, Drukarnia Księży Pijarów, Warszawa.
- Kryński A.A. 1910: *Gramatyka języka polskiego*, wyd. 5, Księgarnia M. Arcta, Warszawa.
- Kurzowa Z. 1972: *Studia nad językiem filomatów i filaretów (fonetyka, fleksja, składnia)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Kraków.
- Kurzowa Z. 1993: *Język polski Wileńszczyzny i kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków.
- Kwaśniewska-Mżyk K. 1979: *Język Franciszka Karpińskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Wrocław.
- L: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Drukarnia XX. Pijarów, Warszawa 1807–1814.

- Marszałek M. 2021: *Z dziejów wokabul literowych w leksykografii polsko-rosyjskiej (na materiale ilustracyjnym XIX-wiecznego słownika Piotra Dubrowskiego)*, „Prace Językoznawcze” XXIII, nr 3, s. 197–213.
- Mędeńska J. 2019: *Wertując słownik rosyjsko-polski P. Dubrowskiego (uwagi o XIX-wiecznym warsztacie leksykograficznym i o wizerunku ówczesnej polszczyzny)*, „Slavia Orientalis” LXVIII, nr 4, s. 699–719.
- Mędeńska J. 2020: *XIX-wieczne ciekawostki leksykalne w słowniku rosyjsko-polskim Piotra Dubrowskiego*, [w:] K. Wojan (red.), *Wokół pewnego cytatu. Zbiór artykułów*, BEL Studio, Warszawa, s. 263–294.
- Mędeńska J. 2020a: *O XIX-wiecznej polszczyźnie literackiej odzwierciedlonej w „Słowniku rosyjsko-polskim” Dubrowskiego. Ortografia i refleksy fonetyki*, [w:] T. Lisowski, P. Michalska-Górecka, J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczky, A. Siemradzki (red.), *Verba multiplicia, veritas una. Prace dedykowane Profesor Alicji Pihan-Kijasowej*, t. 1, Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2020, s. 373–404.
- Mędeńska J. 2021: *Fonetyczno-graficzny obraz polszczyzny końca XIX stulecia zawarty w hasłach literowych słownika polsko-rosyjskiego P. Dubrowskiego*, „Prace Językoznawcze” XXIII, nr 3, s. 215–225.
- Mędeńska J., Marszałek M. 2005: *Za murem. Polszczyzna wydawnictw publikowanych w Republice Litewskiej w latach 1919–1940*, t. 1: *Fonetyka, grafia*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Mroziński J. 1822: *Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego*, Natan Glücksberg, Warszawa.
- Mroziński J. 1830: *O końcowej samogłosce Ę rzeczowników rodzaju nijakiego (np. imię, plemię, i t. p.)*, [w:] *Rozprawy i wnioski o ortografię polską przez Deputację od Król. Towarzystwa Warsz. Przyjaciół Nauk wyznaczoną*, Drukarnia Józefa Węckiego, Warszawa, s. 107–127.
- Muczkowski J. 1825: *Gramatyka języka polskiego*, nakładem wydawcy w księgarni J.A. Munka, Poznań.
- Ożyński B. 1883: *Skarbiec odkryty bogactwa, piękności i wszystkich prawideł zasadniczych mowy i pisowni polskiej*, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Passendorfer A. 1911: *Słownik ortograficzny. Na podstawie uchwał Akademii Umiejętności*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa.
- Pihan-Kijasowa A. 1999: *Literacka polszczyzna kresów północno-wschodnich XVII wieku. Fonetyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Poznań.
- Reczek J. 1980: *Słownik Konstantego Szyrwida (z okazji fototypicznego wydania)*, „Język Polski” LX, z. 4, s. 262–267.
- Rozprawy 1830: *Rozprawy i wnioski o ortografię polską przez Deputację od Król. Towarzystwa Warsz. Przyjaciół Nauk wyznaczoną*, Drukarnia Józefa Węckiego, Warszawa.
- Siekierska K. 1974: *Język Wojciecha Stanisława Chrościńskiego. Studium mazowieckiej polszczyzny z przełomu XVII i XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Stieber Z. 1966: *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- swil: *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, wyd. staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda, Wilno 1861.
- Szpiczakowska M. 2001: *Fonetyczne i fleksyjne cechy języka Pana Tadeusza Adama Mickiewicza na tle normy językowej XIX wieku*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Szejnkowska H. 1953: *Regionalne tło języka Adama Mickiewicza w brulionach rękopisu Pana Tadeusza*, „Rocznik Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich” IV, s. 47–62.
- Szylarski W. 1770: *Początki nauk dla narodowej młodzieży, to jest gramatyka języka polskiego ucząca, a tym samym pojęcie obcych języków [...] ułatwiająca*, Drukarnia J.K. Mci i Bractwa SSS Troycy, Lwów.
- Trypućko J. 1955: *Język Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza). Przyczynek do dziejów polskiego języka literackiego w wieku XIX*, t. 1: A–B, Lundequistska Bokhandel, Uppsala.
- Trypućko J. 1969: *O języku Wspomnień dzieciństwa Franciszka Mickiewicza*, „Acta Universitatis Upsaliensis. Studia Slavica Upsaliensia”, z. 7, Uppsala Universitet, Uppsala.
- TSRÂ: V.I. Daľ, *Tolkovyj slovar’ živogo velikorussskogo âzyka*, t. 1–4, OLMA-PRESS, Moskva 1863–1866/2002.
- Turska H. 1930: *Język Jana Chodźki. Przyczynek do historii języka polskiego na obszarze północno-wschodnim Rzeczypospolitej*, nakładem Koła Polonistów Słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego, Wilno.
- Wawrzyńczyk J. 1995: *Piotr Dubrowski i jego „Dokładny słownik języka ruskiego i polskiego” z 1877 roku*, „Opuscula Polonica et Russica”, t. 3, s. 95–99.
- Węgier J. 1972: *Język Franciszka Bohomolca*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Woyna J.K. 1690: *Compendiosa linguae Polonicae Institutio in gratiam exterorum, qui recte ac facile linguam polonicam addiscere cupiunt*, Dawid Fryderyk Rhete, Gdańsk (online: <https://gramatyki.uw.edu.pl/book/261>, dostęp: 14 grudnia 2021).

- Zaleski J. 1969: *Język Aleksandra Fredry*, cz. II: *Fonetyka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Zieniukowa J. 1968: *Z dziejów polszczyzny literackiej w XVIII wieku. Język Pism Jana Jabłonowskiego wobec ówczesnych przepisów normatywnych*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Summary

On the history of the rivalry between the endings *-e* and *-ę* in neuter nouns of the *cielę*, *imię* type (based on material in the late nineteenth-century *Dokładny słownik języka polskiego i ruskiego*)

Keywords: *cielę*, *imię*-type neuter nouns, late 19th century, norms and usage reflected in a translation dictionary.

The author presented the history of the clash of the final vowels *-ę/-e* in neuter nouns of the *cielę*, *imię* type, with particular attention to the situation in the last quarter of the nineteenth century, when this process came to an end. The linguistic material comes from the *Dokładny słownik języka polskiego i ruskiego*. The analysis showed that the Polish-Russian part reflects the state of the theoretical norm, as almost all the neuter nouns (72 items) were transferred from the *Słownik wileński*. The Russian-Polish part, on the other hand, reflects the language use of the time, as the editor was himself choosing Polish equivalents of Russian words. There are far fewer neuter nouns here (33), but 50% of nouns of the *imię* type and 20% of the *cielę* type are unstable.

MAGDALENA PASTUCH*, BARBARA MITRENGA**

UNIwersytet Śląski w Katowicach

Kształtowanie się parametrycznego znaczenia przymiotnika *ogromny* – ogląd diachroniczny¹

Słowa kluczowe: historia języka polskiego, etymologia, słowotwórstwo historyczne, semantyka historyczna.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/Jp.101.4.3>

1. Wstęp

Celem artykułu jest przedstawienie rozwoju słowa *ogromny*, który z polisemicznego przymiotnika zachowującego znaczenie etymologiczne w XVI-wiecznej polszczyźnie przekształcił się we współczesny przymiotnik parametryczny. Przyjmujemy rozumienie przymiotników parametrycznych za Romanem Laskowskim, według którego są to przymiotniki relatywne oznaczające „pewne właściwości (parametry) fizyczne przedmiotów” (1977: 327). Specyfika przymiotnika *ogromny* na tle innych przymiotników parametrycznych polega na tym, że należy on do grupy „biegunowych” przymiotników tego typu, czyli takich, które oznaczają „krajowe wartości w przestrzeni semantycznej wyznaczonej przez daną parę antonimiczną” (obok innych, takich jak np.: *olbrzymi*, *małutki*, *znikomy*) (Laskowski 1977: 332).

Wykorzystując materiał zawarty w słownikach dokumentujących dawną polszczyznę, chcemy pokazać, jakie czynniki wpłynęły na tę zmianę i dzięki jakim mechanizmom mogła ona zajść. W analizach będziemy się kierować zasadami wypracowanymi w badaniach historycznosłowotwórczych (Kleszczowa (red.) 1996) i semantyce historycznej², a zatem ważne będą dla nas dane wynikające ze znaczenia etymologicznego leksemu oraz z jego budowy morfologicznej. Przedstawiony cel pozwala przyjąć następującą kompozycję artykułu: dokonamy

* magdalena.pastuch@us.edu.pl; ORCID: 0000-0001-6960-7191

** barbara.mitrenga@us.edu.pl; ORCID: 0000-0001-9389-8152

1 Współautorstwo obejmuje wszystkie etapy pracy nad artykułem, a wkład każdej z autorek w jego powstanie jest równy.

2 W przypadku badań historycznosemantycznych trudno wskazać jedno źródło metodologiczne. Inspiracją były dla nas m.in. prace: Pawelec 2003, Mitrenga 2014. Warto także przywołać klasyczną już pozycję Danuty Buttler (1978), w której autorka przedstawia typologię zmiany semantycznej, ilustrując poszczególne typy wieloma przykładami. Wśród omawianych przez Buttler przymiotników znalazło się zaledwie kilka parametrycznych (*duży*, *głęboki*, *gorący*, *twardy*, *wysoki*, *zimny*), ale w żadnym z tych przypadków nie analizuje się znaczenia parametrycznego. Wyrazy te omawiane są zwykle w kontekście zjawiska synestezji. Inny punkt wyjścia (onomazjologiczny) przyjęła w swoich rozważaniach Mariola Jakubowicz (2010) – wśród analizowanych przez nią grup pojęciowych mamy tylko jedną, której można przypisać wartość parametryczną (*gruby* – *chudy*), jednakże ze względu na przyjęte w pracy założenia nie jest ona opisana jako parametryczna.

analizy danych etymologicznych, a później zaprezentujemy semantykę i słowotwórcze otoczenie interesującego nas przymiotnika w polszczyźnie. Na podstawie tych informacji dociekać będziemy, co doprowadziło do zmiany jego znaczenia.

2. Etymologiczny ogład przymiotnika *ogromny*

W rozważaniach wstępnych przyjęliśmy, że podstawowym celem prowadzonych badań jest wskazanie procesów, które doprowadziły do współczesnego statusu przymiotnika *ogromny*, mającego w najnowszych słownikach wartość wyłącznie parametryczną, por.: a. ‘mający wielkie rozmiary; wielki, olbrzymi, gigantyczny’; b. ‘znaczny pod względem liczby, ilości, wartości; wielki, olbrzymi’; c. ‘o uczuciach, pojęciach, zjawiskach itp.; występujący w wysokim stopniu, w wielkim natężeniu, w dużym zakresie; olbrzymi, wielki, silny, intensywny’ (USJP) oraz ‘mający tak dużą wielkość, intensywność lub zakres, że zwraca uwagę mówiącego’ (WSJP PAN). Oznacza to, że jego inwariantne, utrwalone leksykograficznie znaczenie odnosi się wyłącznie do parametryzacji pojęć, zjawisk czy uczuć.

Kwerenda w dawnych źródłach słownikowych pokazuje, że – inaczej niż typowe przymiotniki parametryczne (np. *duży*, *mały*) – *ogromny* w początkach polszczyzny występuje jako przymiotnik, w którym kontynuowana jest wartość leksykalna prasłowiańskiego rdzenia **grom-*³. Podział morfologiczny przymiotnika *ogromny* będzie przedmiotem opisu w dalszej części artykułu. W tym miejscu zwrócimy uwagę na morfem leksykalny (*-grom-*), który wywodzi się z prasłowiańszczyzny. Zależność semantyczna pomiędzy rdzeniem **grom-* a przymiotnikiem *ogromny* nie jest z synchronicznego punktu widzenia czytelna.

Polskie źródła etymologiczne są bardzo zróżnicowane, zarówno jeśli chodzi o czas powstania, jak i o przyjęte podstawy metaleksykograficzne, jednakże dla pełności obrazu warto je wszystkie uwzględnić, także po to, aby porównać dane i wskazać na różnice oraz podobieństwa w poszczególnych opisach.

Aleksander Brückner (SBr) umieszcza przymiotnik *ogromny* w haśle *grom*, uznając tym samym wspólnotę semantyczną prasłowa *grom* i jednostek takich jak: *gromowy*, *gromić*, *gromiwać*; *zgromić*; *ogrom*, *ogromny*, *ogromność*; *pogrom*; *rozgromić*; *gromki*, *gromny*; *gromnica*. Według autora możliwy jest związek z greckim *chromos* ‘wrzawa’, niemieckim *Gram* ‘złość’ czy litewskim *gramēti* ‘gruchnąć (o ziemię)’. Interesujący nas przymiotnik tworzy też w tym słowniku odrębne hasło, w którym Brückner przytacza formę *ohromny* zaczerpniętą z twórczości Mikołaja Reja, sugerując, że to bohemizm. Współczesne źródło (Basaj, Siatkowski 2006) potwierdza, że postać z *h* (*ohromny*) pojawiająca się w XVI wieku jest z pewnością bohemizmem⁴.

Słownik Franciszka Sławskiego został opracowany do hasła *ływy*, a zatem nie mamy możliwości, aby poznać ustalenia autora odnoszące się do przymiotnika *ogromny* – warto jednak przyrzeć się hasłu *grom* (SESł). Znaczenie podstawowe to ‘piorun, grzmot’, a prasłowiańska postać została zrekonstruowana jako **gromъ* < ie. **ghromo-s*. Na tym samym rdzeniu oparty jest czasownik *grzmieć*. Podobnie jak dużo wcześniej Brückner, także Sławski

3 Etymologii *gromu* poświęcony został artykuł Krzysztofa T. Witczaka (2020).

4 Ustalenia te były już wyrażane w opracowaniach wcześniejszych (Siatkowski 1965: 60).

przywołuje grecki leksem o znaczeniu ‘wrzawa, trzask, rzenie’ i również mamy tu odniesienie do litewskiego czasownika o znaczeniu ‘padać z hałasem’. W hasle jest odesłanie do przymiotnika *ogromny*. Odrębnymi hasłami, choć powiązаныmi wspólnym pochodzeniem, są u Sławskiego m.in. *gromić*, *gromki* i *gromnica*. Wszystkie one zawierają, według autora, rdzeń **grom-*, choć odmienne były ich bezpośrednie podstawy. Co ciekawe, w wartości semantycznej zawsze pojawia się odniesienie do *grom* ‘piorun’: *gromić* ‘bić, zadawać porażkę, surowo strofować’ < ‘uderzać jak gromem’ > ‘razić, zwyciężać’. Z kolei *gromki* ‘głośny, donośny’ powstało od *grom* tak samo jak *krewni* od *krewność*. Jest to, jak twierdzi Sławski, wyraz związany ze wschodnią Słowiańszczyzną, a pierwsze użycie w języku białoruskim wskazuje na pożyczkę z rosyjskiego *громкий*. *Gromnica* zaś wywodzi się od rzadkiego przymiotnika *gromny*, odnotowanego ze znaczeniem ‘huczny, grzmiący’. I tutaj związek semantyczny jest bardzo wyraźny, bo *gromnica* to świeca, którą zapalano, aby odpędzić groźne dla człowieka gromy. Jak widać dominują w tej charakterystyce trzy elementy: ‘głośność, hałas’, ‘groza, strach (przed hałasem)’, ‘siła (uderzenia gromem)’.

Warto również wspomnieć o interpretacji Andrzeja Bańkowskiego (2000), który zalicza przymiotnik *ogromny* do XVI-wiecznych poetyzmów i uznaje, że rosyjski *огромный* (*огромный*) jest późnym polonizmem. Łączy go z podstawą *ogromić*, która z kolei pochodzi od *ogrom*. W żadnym z tych haseł nie został przywołany wprost rdzeń **grom-*, a jedyną wskazówką, która prowadzi do *gromu*, może być definicja: ‘przerażający, zwłaszcza swoją donośnością (o krzyku, biciu w bębny itp.)’, bo leksem *grom* definiowany jest jako ‘grzmot’ i wywodzony z psł. **gromъ*. Podobnie jak Brückner odsyła Bańkowski do greki i litewskiego.

Wiesław Boryś (SBO) również nie zestawia w jednym artykule wyrazów *grom* i *ogromny*. Przymiotnik znalazł się w hasle *ogrom* jako regularny pod względem morfologicznym derywat od tego rzeczownika o znaczeniu ‘duże rozmiary, wielkość, wielka ilość czegoś’, jednakże dane etymologiczne wskazują na pochodność od czasownika *ogromić*. To znaczenie obecne jest w polszczyźnie dopiero od XVII wieku. Ważne dla dociekań semantycznych są też podane przez W. Borysia odwołania do danych innosłowiańskich: staroczeskie *ohrom* ‘grzmot, huk; przestrasz’, *ohroma* ‘napad, uderzenie; nieszczęście, zmartwienie’, słowackie dialektalne *ohroma* ‘kupa’ czy ukraińskie dialektalne *ohroma* ‘niezwykła wielkość, wielka ilość’.

Jak wynika z powyższych informacji, już na wczesnym etapie rozwoju polszczyzny mamy do czynienia ze współwystępowaniem dwóch elementów semantycznych: ‘wielkość’ i ‘głośność (powodująca trwogę, strach)’. W dalszym ciągu analiz etymologicznych wrócimy jeszcze do wartości semantycznych, jakie niesie ten rdzeń w innych językach słowiańskich. W podobny sposób opracowane zostało hasło *ogrom* (hasła *ogromny* nie ma) w *Polskim słowniku etymologicznym* Witolda Mańczaka (SMAñ). Autor wymienia staroczeski *ohrom* ‘grzmot’ i ukraińską dialektalną postać *ohroma* ‘niezwykła wielkość’, odsyłając do *gromić*, które interpretuje jako derywat od **gromъ* ‘grzmot’. W tym ostatnim hasle przywołane są, podobnie jak u innych etymologów, związki z litewskim, greckim oraz niemieckim, które wskazują na związek semantyczny z głośnym dźwiękiem.

Przegląd polskich słowników etymologicznych zobowiązuje, aby sięgnąć do źródeł innosłowiańskich, ponieważ losy wspólnego językom słowiańskim rdzenia **grom-* nie są oczywiście

i wskazują na różny stopień utrwalenia się jego podstawowej wartości semantycznej oraz na różne ścieżki rozwojowe. Max Vasmer (1950–1958) w haśle *зром* wskazuje na pochodność przymiotnika *огромны* od tego właśnie leksemu, choć w definicji mamy odwołanie tylko do doznań dźwiękowych, nie ma natomiast mowy o wartości odnoszącej się do wielkości. Podobnie jest z przymiotnikiem *громки* ('głośny'), który według niego w polszczyźnie pojawił się pod wpływem języka rosyjskiego. W tym słowniku w haśle *огромный* nie podaje się *зром* jako słowa podstawowego, natomiast wskazuje się na związek ze znaczeniem 'obarczyć, obciążyć'⁵. Autor, powołując się również na Brücknera, przytacza słowo *громada*. Te związki są jednak wątpliwe i najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z innym rdzeniem, wywodzącym się z praindoeuropejskiego pierwiastka *ger- 'zgarniać, zbierać' – stąd łacińskie *gremium* (SBO). We współczesnym języku ukraińskim przymiotnik *огромны* nie istnieje⁶, jednakże ESUM notuje rzeczownikową formację *огрома* (*озрома*), która jest nośnikiem znaczenia 'dużo, wielka ilość', z odniesieniem do rosyjskiego *огромны* (*огромный*) i polskich *огром*, *огромны*. W tym słowniku za oczywiste uznaje się powiązanie z *громada*, a zestawianie z *гром* za niedostatecznie uzasadnione. W haśle *громada* (*зромада*) potwierdzony został związek z ie. *grem- < *ger-.

Natomiast w ESSA przymiotnik *огромны* nie został w ogóle odnotowany. Nie pojawia się on również w haśle **громъ*, które odsyła tylko do znaczenia 'piorun, grzmot'. We wszystkich derywatach pochodnych od tego rdzenia i odnotowanych w tym słowniku jako odrębne hasła (**громовъ*(jb), **громънъ*(jb), **гromiti*) wskazuje się na związek ze zjawiskiem atmosferycznym (*grzmieć*), choć możliwe są również użycia metaforyczne (por. polskie *gromić* 'ostro upominać, surowo krytykować; strofować, kajać, karcić'; przestarzałe 'zadawać porażkę; zwyciężać, rozbijać' (SJPdOr, USJP) czy ros. *зромить* 'bić').

Wydaje się zatem, że *огромны* z właściwą polszczyźnie semantyką związaną z wielkością nie był wspólny całej Słowiańszczyźnie. France Bezlaj w słoweńskim słowniku etymologicznym (1982), omawiając formę *ogrómen* ('čezmerno velik'), pisze o przejęciu leksemu z innych języków słowiańskich. Powołując się na Franca Miklošiča, potwierdza pochodność od **гром-*, jednakże podaje również drugą hipotezę, tę, która pojawiła się u Vasmera i pośrednio u Brücknera⁷, czyli możliwość pochodności od *громada*. Bezlaj nie opowiada się jednoznacznie za jedną bądź drugą interpretacją. Również w serbsko-chorwackim słowniku etymologicznym (Skok 1971) sygnalizowana jest wątpliwość co do pochodzenia przymiotnika *огroman* – nie ma odrębnego hasła mu poświęconego, ale pojawia się on w haśle *gramada*, w którym autor sugeruje, że w przymiotniku *огroman* rdzeń *гром-* (z *громada*, *gramada*) skrzyżował się z *гром* (takim jak w *гpm*, *eti*⁸). Czeski *ohromný* pochodny jest według Jiřího Rejzeka (2001) jednoznacznie od *ohromit*, a to od *hrom*, który z kolei interpretowany jest jako derywat rzeczownikowy od *hřmět*, *hřmít*. Natomiast Václav Machek (1957) inaczej – słowo *ohromný* łączy z *громada*

5 Podany w haśle czasownik *огромонуть* tłumaczony jest synonimicznie jako *обременуть*.

6 Zob. <http://ukrlit.org/sloynyk/%D0%BE%D0%B3~> (dostęp: wrzesień 2020 – styczeń 2021); używany jest tylko na wschodzie Ukrainy, najprawdopodobniej pod wpływem języka rosyjskiego.

7 W haśle *громada* mamy informację, że przyrostek *-d* ma znaczenie zbiorowe, ale autor hipotezę o pochodności od *гром* uznaje za wątpliwą, pisząc: „[...] ale jakież pień, czy od *гromu* (por. *огромны* = *громадный* rus.)?” (SBR).

8 Przyjmujemy zapis taki jak w słowniku Petara Skoka.

i pierwiastek semantyczny ‘duża ilość’ wysuwa na plan pierwszy, nie wspominając o pochodności od rdzenia **grom-*, co potwierdzone jest w hasle *hromada*, gdzie mówi o prawdopodobnym związku *hromady* z *ohromnym*.

Jak wynika z powyższego przeglądu, opinie na temat pochodzenia przymiotnika *ogromny* nie są zgodne⁹. Śledząc drogę przekształceń od przymiotnika nieparametrycznego do parametrycznego, należałoby uwzględniać obie hipotezy – można by nawet uznać, że łączenie z praindoeuropejskim pierwiastkiem **ger-* ‘zgarniać, zbierać’ jest dość kuszące, bo pozwoliłoby prosto wyjaśnić obecność w przymiotniku *ogromny* elementów semantycznych odnoszących się do wielkości czy ilości opisywanych przedmiotów. Bardziej uzasadnione jest jednak uznanie ustaleń poczynionych przez autorów SP, którzy zdecydowali się na odrębny opis obu rdzeni (**grem-* w hasle **gromada*, **grom-* w hasle **gromъ*), wskazując na odmienne ich pochodzenie. Prasłowiański **gromъ* interpretowany jest jako *nomen actionis* > *nomen acti* do *grъmѣti* i przypisywana jest mu wartość związana z dźwiękiem (huk, hałas, wrzask). Na tym samym rdzeniu oparte są leksemy: **gromѣti*, **gromiti*, **gromotati*, **gromotъ*, **gromovъ*, **gromъnъ* (SP). W większości artykułów hasłowych mamy bezpośrednie odniesienia do zjawiska atmosferycznego, a tylko w jednym (**gromiti*) poza znaczeniem ‘grzmieć, huczeć’ pojawia się, ukształtowane najprawdopodobniej na zasadzie przeniesienia semantycznego, znaczenie ‘zadawać porażkę, rozbijać, zwyciężać, unicestwiać, niszczyć, działać jak grom’. Natomiast *gromada* wywodzona jest od ie. rdzenia **grem-* < **ger-* ‘zgartywać, zbierać’, który ma kontynuację w łacińskim *gremium*. Autorzy hasła podają wiele słowiańskich kontynuantów tego rdzenia, jednak nie potwierdzają łączności z **gromъ*.

Zgodnie z rozumieniem terminu „perspektywiczna ewolucja” (Kleszczowa 1998: 10), które zakłada, że porównywanie odległych stanów języka daje większe możliwości obserwowania tendencji rozwojowych języka, uzasadnionym zabiegiem jest odniesienie się do stanu współczesnego w językach słowiańskich – może to pokazać, czy wartość semantyczna wskazanych rdzeni utrzymała się w innych językach i czy kierunki rozwojowe są wspólne dla całej Słowiańszczyzny. Przedmiotem naszego zainteresowania jest polszczyzna, a dane innosłowiańskie mają charakter wyłącznie pomocniczy.

Przymiotnik oparty na rdzeniu **grom-* notują słowniki języków rosyjskiego, słowackiego oraz języków południowych (bułgarski, chorwacki, serbski, czarnogórski, bośniacki, słoweński). W ukraińskim nie używa się przymiotnika, ale istnieje polisemiczna rzeczownikowa formacja współrzdenna *oŕpóm*: 1. ‘громáддя’¹⁰; 2. ‘шум, гáмip’¹¹.

Innosłowiańskie dane leksykograficzne pokazują, że nie we wszystkich językach istnieje współcześnie przymiotnik oparty na prasłowiańskim rdzeniu, ale jeśli istnieje, to ma znaczenie parametryczne¹², a znaczenie etymologiczne związane z wartością semantyczną

9 Stanisław Kochman pisze wprost: „Jedynie realna jest etymologia łącząca przymiotnik *ogromny* z *grom* [...]” (1975: 101).

10 Rzeczownik zbiorowy, który oznacza: obiekty, budowle i w ogóle wszystko, co charakteryzuje się dużym rozmiarem, objętością.

11 ‘szum, hałas’.

12 Np. chor. *ogroman uspjeh*; słoweń. *ogromne količine denarja*; bułg. *Огромен период от време*; ros. *Человек огромного роста*.

prasłowiańskiego rdzenia już całkowicie się wycofało. Szczegółowe historyczne badania porównawcze pozwoliłyby wskazać, jakie czynniki wpłynęły na kierunki przekształceń w poszczególnych językach i w którym momencie drogi rozwojowe się rozeszły. Już na podstawie przedstawionych informacji można jednak postawić hipotezę o „wtórnej” parametryczności analizowanego przymiotnika. Jeśli zgodnie z danymi etymologicznymi uznamy, że w nim (i w jego zachowanych innosłowiańskich odpowiednikach) nośnikiem znaczenia leksykalnego był pierwotnie rdzeń **grom-*, to należałoby przyjąć, że nastąpił proces leksykalizacji.

3. Rdzeń *grom-* w polskich derywatach z przedrostkiem *o-*

Współcześnie budowa słowotwórcza przymiotnika *ogromny* jest zatarta, niełatwo również wskazać bezpośrednią podstawę słowotwórczą. Przykładowo w SGS przymiotnik ten stanowi centrum gniazda, będąc bazą dla derywatów: *ogrom*, *ogromnieć*, *ogromniasty* pot., *przeogromny* podn. albo żart., *ogromnie*. Zgodnie z założeniem słownika jest to ujęcie synchroniczne, które nie uwzględnia etymologii oraz historycznego rozwoju wyrazu. W WSJP PAN informacja o pochodzeniu (etymologii) przymiotnika *ogromny* odsyła do rzeczownika odczasownikowego *ogrom*, od dawnego przedrostkowego *ogromić* pochodnego od *gromić*. W przypadku wyrazów pochodnych odsyła się do wyrazu podstawowego (Żmigrodzki i in. (red.) 2018: 22), a zatem w przypadku przymiotnika *ogromny* odesłanie do rzeczownika *ogrom* informuje o pochodności słowotwórczej *ogromny* od *ogrom*. Uwzględniając pochodność *gromić* od *grom*, można utworzyć hipotetyczny następujący szereg derywacyjny: *grom* > *gromić* > *ogromić* > *ogrom* > *ogromny*.

Trzy pierwsze takty derywacyjne (*grom* > *gromić*; *gromić* > *ogromić* oraz *ogromić* > *ogrom*) nie budzą zastrzeżeń¹³. W kontekście poczynionych rozważań etymologicznych wskazać można pochodność *gromić* od *grom* (np. SBO). Pochodność czasownika *ogromić* od *gromić* jest natomiast analogiczna jak w przypadku innych czasowników: *okupić* < *kupić*; *okropić* < *kropić*; *okazać* < *kazać*. Podobne serie derywacyjne można wskazać także dla innych formacji przedrostkowych od *gromić*: *odgromić*; *pogromić*; *rozgromić*; *zgromić*. Również pochodność *ogrom* od *ogromić* zaświadcza seria analogicznych przykładów: *okaz* < *okazać*; *okup* < *okupić*; *okrąg* < *okrążyć*. Wśród wymienionych czasownikowych derywatów przedrostkowych od *gromić* wskazać można tylko dwie formy, tj. *pogromić* i *ogromić*, od których istnieją formy rzeczownikowe (*pogrom* i *ogrom*). Dane etymologiczne wskazują na pochodność *ogromny* bezpośrednio od *ogromić* (SBO). Obecność/nieobecność oraz frekwencja wyrazów *ogromić*, *ogromny* i *ogrom* w SstP i SPXVI każe się zastanowić nad zależnością słowotwórczą i semantyczną między nimi.

Spśród wyrazów z przedrostkiem *o-* wywodzących się z rdzenia **grom-* w staropolszczyźnie notowany jest tylko czasownik *ogromić* ‘przestraszyć, napelnić trwogą’ (SstP). Poświadczony został jednokrotnie w łacińskim cytacie: *Nam plus sollicitus labe fit attonitus, gl. territatus ogromyony* 1466 (R XXII 19), dlatego na jego podstawie nie jest możliwy szerszy komentarz na temat znaczenia oraz funkcjonowania w staropolszczyźnie czasownika

¹³ W przypadku *ogromić* możliwa jest również interpretacja jego budowy słowotwórczej jako czasownika odrzeczownikowego (zob. Krupianka 1969: 97–98).

ogromić. Warto zauważyć, że znaczenie ‘przestraszyć, napęlić trwogą’ jest wtórne wobec znaczenia etymologicznego. W SSTp znaczenie *ogromić* odnoszące się do grzmotu i huku nie jest notowane. Wprawdzie Aleksandra Krupianka w opisie formacji czasownikowych z przedrostkiem *o-*(*ob-*) w języku polskim podaje znaczenie ‘rzucić grom’, jednak – jak zaznacza – „[w] zabytkach XVI-wiecznych [występował on – dop. M.P., B.M.], zwłaszcza w znaczeniu oderwanym: «Tácy y nawiętszey światłości Bożey y *ogromienia* iego nie przyimuią» (Skar Żyw 80)” (1969: 98). Badaczka uważa, że w formacjach typu *ogromić* „formant przedrostkowy nawiązuje do podstawowej funkcji przedrostka *o-*(*ob-*), występującej w strukturach odczasownikowych, mianowicie wyraża «dookolność» odbywającej się czynności” (1969: 97). Klasyfikując *ogromić* jako formację odrzeczownikową, tak analizuje jej budowę słowotwórczą i określa funkcje tworzących ją formantów:

Nawiązując do struktury składniowej można powiedzieć, że formant przedrostkowy przy współudziale formantu przyrostkowego pełni tu funkcję orzeczenia wyrażającego czynność otoczenia, objęcia, okrycia, natomiast temat słowotwórczy porównać można do dopełnienia czynnika pomocniczego wyrażonego w narzędniku. Cała formacja funkcjonuje tu na zasadzie formuły: ‘otoczyć czym’ (Krupianka 1969: 98).

Dla dalszych rozważań ustalenie pochodności czasownika *ogromić* nie jest kwestią kluczową. Ważna jest jednak obserwacja, że w przypadku pochodności *ogromić* od *gromić* interpretacja znaczenia przedrostka *o-* mogłaby wskazywać na czasownik, „w którym temat słowotwórczy pełni funkcję orzeczenia, a format przedrostkowy – funkcję okolicznika miary” (Krupianka 1969: 78–79). To tłumaczyłoby wykształcenie się znaczenia związanego z ilością, wielkością czy intensywnością w grupie derywatów z prefiksem *o-* utworzonych od rdzenia **grom-* w późniejszych wiekach. O ile w przypadku czasownika *ogromić* (a także późniejszych derywatów *ogromiony* i *ogromienie*) znaczenie wnoszone przez *o-* można interpretować zarówno jak ‘otoczyć czym’, jak i ‘nadmiernie, bardzo intensywnie’, to wydaje się, że w wyrazach *ogrom* czy *ogromny* przedrostek *o-* wnosi drugie z wymienionych znaczeń.

W polszczyźnie XVI wieku wyrazów z *o-* wywodzących się z rdzenia **grom-* jest więcej niż w staropolszczyźnie. Należą do nich: *ogrom*¹⁴, *ogromić*, *ogromienie*, *ogromiony*, *ogromnie*, *ogromny*, *ogromno*, *ogromność*. Ich frekwencja jest bardzo zróżnicowana: *ogromić*, *ogromienie* i *ogromno* mają pojedyncze poświadczenia, *ogromność* – 8, *ogromnie* – 11, natomiast *ogromny* – 93. Warto nadmienić, że autorzy SPXVI tylko przy hasle *ogromić* wskazali *explicite*, że jest to formacja wspólnordzenna do *gromić*. W przypadku pozostałych wyrazów zastosowali odnośnik *cf.* łącząc nim wyrazy *ogrom* i *ogromność*; *ogromić*, *gromić*, *ogromienie* i *ogromiony*; *ogromnie* i *ogromno* oraz *ogromny* i *nieogromny*. W rozważaniach na temat genezy parametrycznego znaczenia przymiotnika *ogromny*, a także semantyki innych wyrazów z przedrostkiem *o-* wywodzących się z rdzenia **grom-*, ważna jest obserwacja, że wszystkie wyrazy charakteryzujące się wyższą frekwencją niż jednokrotne poświadczenie (tj. *ogromność*, *ogromnie* i *ogromny*) to wyrazy polisemiczne, mające pięć lub sześć znaczeń.

14 SPXVI notuje *ogrom* i *ogromiony* jako hasła słownikowe.

Tabela. Znaczenie wyrazów *ogromność*, *ogromnie* i *ogromny* w SPXVI

	WYRAZ		
	<i>ogromnie</i> (11)	<i>ogromność</i> (8)	<i>ogromny</i> (93)
ZNACZENIE	1. 'Strasliwie, przerażająco' (2) 2. 'Zadając ciosy, rażąc' (5) 3. 'Okazale, wywołując wrażenie wielkości' (1) 4. 'Donośnie, bardzo głośno, mocno' (2) 5. 'Obrzydliwie, odstręczająco' (1)	1. 'Wielkość, siła' (2) 2. 'Wspaniałość' (3) 3. 'Surowość, srogość' (1) 4. prawdopodobnie 'Wzbudzanie strachu' (1) 5. 'Głośny huk' (1) 6. ['Drżenie']	1. 'Wielki; dużych rozmiarów; dużej liczebności; mocny' (27) 2. 'Wspaniały, okazały' (1) 3. 'Bardzo głośny, donośny' (19) 4. 'Budzący strach, trwogę, przerażający' (35) 5. 'Odrażający, brzydki' (8) 6. 'Haniebny, niegodny'

Źródło: opracowanie własne.

Dane w tabeli pokazują, że w XVI wieku *ogromnie*, *ogromność* i *ogromny* funkcjonowały w znaczeniach nieznanymi we współczesnej polszczyźnie, odnoszących się do huku, głośnego dźwięku; strachu czy zadawania ciosów. Ponadto SPXVI notuje znaczenia związane z ilością, wielkością i/lub intensywnością (w tabeli zaznaczyliśmy je pogrubionym drukiem). W kontekście czynionych rozważań szczególnie interesujące są te znaczenia i konteksty użycia wyrazów *ogromnie*, *ogromność* i *ogromny*, które świadczą o nowej wartości semantycznej, niezwiązanej z pierwotnym znaczeniem. W SPXVI notowane są nieliczne przykłady tego typu wyrazów, tj. *ogromnie* (1) i *ogromność* (2) oraz *ogromny* (27).

Przysłówek *ogromnie* w znaczeniu 'okazale, wywołując wrażenie wielkości' zaświadcza cytat: *na then czas Biskup / ubrał się był ohromnie / w szatę szeroką / a bohatą* (Górni Dworz P). W odniesieniu do ubioru biskupa znaczenie *ohromnie* 'okazale' nie budzi wątpliwości. Można się jednak zastanowić, czy w tym przykładzie znaczenie 'wywołując wrażenie wielkości' jest na pewno adekwatne. Zwłaszcza gdy porównamy znaczenie *ohromnie* ze staroczeskim *ohromnie* 'ohromujący, úžas působící' (pol. 'zadziwiająco, oszałamiająco'). Jeśli taka interpretacja znaczenia *ohromnie* jest właściwa, w materiale XVI-wiecznym nie byłoby poświadczenia wskazującego na parametryczne znaczenie *ogromnie*.

Dla dwóch przykładów *ogromność* w znaczeniu 'wielkość, siła' autorzy SPXVI podali następujące łacińskie odpowiedniki: *enormitas*, *enormis magnitudo* a. *proceritas*, *immanis maximitas*, *moles* za *Thesaurusem* (Knapiusz 1643). Informacja ta znajduje się w hasle *ogrom* potraktowanym przez Knapiusza jako synonim do *ogromność*: 'Enormis magnitudo. Enormis proceritas. Enormitas alicuius rei. Moles immanis alicuius rei.' (Knapiusz 1643). Pod względem słowotwórczym jest to „Apocope Polonica”, czyli „Ucinanie” (Puzynina 1961: 146)¹⁵. W przypadku

¹⁵ „Apocope Polonica” to jedna z figur gramatycznych stosowanych przez Knapiusza, którą przejął z prozodii łacińskiej. Przykładami są m.in. wyrazy: *miłujem* dla *miłujemy*, *srog* dla *srogi*, *spad* dla *spadł*, *oń* dla *o niego*. Knapiusz objaśnia tę figurę

wyrazów *ogrom* i *ogromność* chodzi o znaczenie odnoszące się do wielkości i ilości wykraczających ponad normę (por. znaczenie *enormis* ‘wykraczający ponad normę, nadmierny, niezwykle duży, wielki, ogromny’ w *Elektronicznym słowniku łaciny średniowiecznej w Polsce*¹⁶).

Warto również dodać, że w *Thesaurusie* odnotowane są dwa osobne hasła *ogrom*. Pierwsze odsyła do haseł *grzmot* i *okrzyk*, natomiast drugie – do hasła *wielkość* w znaczeniu ‘wielkość każdej rzeczy przyzwoita’ (Knapiesz 1643). Nadto Knapiesz nie definiuje przymiotnika *ogromny*, tylko stosuje odsyłacz do haseł *srogi*, *straszny* i *wielki*. Podsumowując uwagi o sposobach notowania wyrazów *ogrom*, *ogromność* i *ogromny* w *Thesaurusie*, należy podkreślić, że leksykograf rejestruje dwa hasła *ogrom* o różnych znaczeniach: *ogrom* (*ogromność*) i *ogrom* (*grzmot*, *okrzyk*), natomiast znaczenie *ogromny* wiąże ze znaczeniem parametrycznym. Wyraz *ogrom* wywodzi od *ogromność*, czyli wskazuje inny kierunek motywacji słotwórczej niż słowniki etymologiczne.

Wracając do analizy XVI-wiecznego materiału poświadczającego użycie wyrazu *ogromność* w znaczeniu ‘wielkość, siła’, należy zauważyć, że SPXVI notuje wyrażenie *ogromność wojenna* poparte kontekstem: *Moc jego będzie w niezliczonych Anielskich wojskach / ktorzy pojda rozszykowani jako do bitwy / ze wszystkim rynsztunkiem / i armatą i broniami / i ogromnością wojenną* (SkarKaz 6a). Drugi przykład pochodzi z dzieła Górnickiego: *a ktore zwierzęta wielkością podniosle / i rozszerzone stanęły / tedy tym onęz ogromność / onęz wielkość dał ku obronie* (Górnrzm Nv). Interpretacja znaczenia *ogromność* w obu przykładach nie jest jednoznaczna. Gdy mowa o *ogromności wojennej*, nie do końca wiadomo, co miałyby oznaczać to wyrażenie. Nasuwa się przypuszczenie, że być może chodzi tu o znaczenie związane z ‘głośnym hukiem’, w takim kontekście *ogromność wojenna* oznaczałaby ‘wrzawę wojenną’. W drugim cytacie prawdopodobnie *ogromność* oznacza ‘siłę’.

Frekwencja przymiotnika *ogromny* w SPXVI w znaczeniu ‘wielki; dużych rozmiarów; dużej liczebności; mocny’ wynosi 27. Autorzy słownika wskazują m.in. następujące jego łacińskie odpowiedniki: *terribilis*, *centenarius*, *colosseus*, *conspicuous*, *magnitudine*, *duplex*, *enormis*, *grandis*, *immanis*, *ingens*, *magnus*, *milliarius*, *multus*, *numerosus*, *pergrandis*, *pluralis*, *vastus*, *vehemens*. Przytoczone wyrazy świadczą o szerokim, i jednocześnie nieostrym, zakresie znaczeniowym przymiotnika *ogromny*. Na podstawie tłumaczenia wybranych łacińskich odpowiedników można wskazać jeszcze inne – poza wymienionymi w definicji – określenia, na przykład: *olbrzymi*, *niezmierny*, *wykraczający ponad normę*, *bardzo wielki*, *obszerny*, *rozległy*, *liczny*, *bardzo wielu*, *mnóstwo*, *bardzo*, *zbyt*, *wspaniały*, *okazały*¹⁷.

Dodatkowego komentarza wymagają poświadczenia przymiotnika *ogromny* wskazujące na znaczenie parametryczne odnotowane w SPXVI: *Tetricus*, *Gora jest we włoszech* (sic!) *barzo ogromna i przykra* (Mącz 453b). Przykład ten w opinii twórców SPXVI potwierdza znaczenie

słowami: „Item figura grammatica, literam vel syllabam fini dictionis adimens”. Inne figury gramatyczne w *Thesaurusie* to np. „Apheresis Polonica”: *mu* dla *jemu*, *ki*, *ka* dla *jaki*, *jaka*; „Epenthesis Polonica”: *południe* dla *półdnie*, *zdejmuje* dla *zejmuje*, *zjął*; „Paragoge Polonica”: *leżący* dla *leżac*, *syniec* dla *syn*, *serzec* dla *ser* (Puzynina 1961: 146).

16 https://ellexicon.scriptores.pl/pl/lemma/ENORMIS#sense_II (dostęp: 21 sierpnia 2020).

17 Polskie znaczenia podano za *Elektronicznym słownikiem łaciny średniowiecznej w Polsce* (hasła: *amplus*, *enormis*, *immanis*, *immensus*, *ingens*, *magnus*, *multum*, *peramplus*, *permagnus*).

‘wielki; dużych rozmiarów; dużej liczebności; mocny’, jednakże obecność intensyfikatora *barzo* w prepozycji w stosunku do połączenia *ogromna i przykra*, każe się zastanowić, czy nie chodzi tutaj o znacznie ‘budzący strach, trwogę, przerażający’. Jeśli jednak faktycznie przymiotnik *ogromny* w tym kontekście ma znaczenie parametryczne, jego łączliwość była inna niż współcześnie (obecnie „biegunowy” przymiotnik *ogromny* nie łączy się z *bardzo*). Pozostałe przykłady zaświadczały m.in. znaczenie dużej liczebności, na przykład *ogromne wojsko* (*Tam acz was w liczbie dosyć niewiele było/ z ogromnym wojskiem Wołoskim / i Tureckim / nie tylo Harce / ale i potkęście mieli* (BiałKaz L4)) czy ‘wielki, dużych rozmiarów’, na przykład *ogromne wały* (*Teraz kędzierze nastrzępi / w godzinie Dnem wzgorę (sic!) stanie / a ogromne wały Wysokich będą obłokow sięgały* (KochPieś 49)).

Spośród 93 poświadczeń przymiotnika *ogromny* w SPXVI jednokrotnie odnotowana jest forma *ohromny*: *Dzwońże miły Zygmuncie / tymi trzemi głosy / A niech twój ohromny brzęk i bije ludziom w nosy* (RejZwierz 105). Przymiotnik ten użyty został w znaczeniu ‘bardzo głośny, donośny’. Zapis *ohromny* i znaczenie odnoszące się do dźwięku wskazuje na wpływ czeski.

Analiza trzech poświadczeń wyrazów *ogromnie* i *ogromność* pokazuje, jak niełatwym zadaniem jest interpretacja ich wartości semantycznej w polszczyźnie XVI wieku. Na podstawie wskazanych kontekstów trudno jednoznacznie potwierdzić funkcjonowanie analizowanych wyrazów w znaczeniu parametrycznym. Wprawdzie lektura poszczególnych artykułów hasłowych w SPXVI pomaga odczytać sens dawnych jednostek leksykalnych – bądź wskazać ich możliwą interpretację, lecz nie daje pełnej odpowiedzi na pytanie o drogę rozwoju parametrycznego znaczenia przymiotnika *ogromny*¹⁸.

W niniejszym artykule przeprowadzone analizy koncentrowały się na ustaleniu genezy znaczenia parametrycznego przymiotnika *ogromny*. Dane językowe dowiodły, że pojawia się ono w polszczyźnie w XVI wieku, współwystępując ze znaczeniami wynikającymi z etymologii (zob. tabela). Dalszy rozwój semantyczny tego przymiotnika polega na wycofywaniu się znaczeń nieparametrycznych aż do współczesności. Ustalenie czasu zaniku poszczególnych znaczeń nieparametrycznych może stać się przedmiotem odrębnych badań.

4. Zakończenie

Przedstawiony wywód pozwala na sformułowanie następujących konkluzji, które mają zarówno charakter szczegółowy (a–d), jak i bardziej ogólny (e–f):

(a) *ogromny* jest przymiotnikiem parametrycznym wtórnym, to znaczy jego wartość parametryczna ukształtowała się w trakcie rozwoju semantycznego, nie wynika bezpośrednio ze znaczenia etymologicznego (inaczej niż np. w przypadku przymiotnika *wielki*¹⁹);

(b) historyczna analiza semantyczna przymiotnika *ogromny* pozwala przypuszczać, że analogiczny rozwój dokonuje się w przypadku innych przymiotników, które współcześnie występują zarówno w znaczeniu parametrycznym (*potworny ból*, *straszny głód*, *szalony apetyt*), jak

18 Według ustaleń S. Kochmana semantyka przymiotnika *ogromny* ukształtowała się w języku czeskim, skąd została przejęta do polszczyzny (1975: 101)

19 Zgodnie z danymi etymologicznymi (SBo) prasłowiańskie *velikъ* miało znacznie ‘bardzo duży, wielki’.

i nieparametrycznym (*potworna zbrodnia, straszny widok, szalony czyn*). Wymienione przymiotniki mają swoje ekwiwalenty o znaczeniach nieparametrycznych, podczas gdy *ogromny* ustabilizował swoje znaczenie tylko jako parametryczne;

(c) rozwój semantyczny przymiotnika *ogromny* jest ilustracją uniwersalnego fenomenu językowego, jakim jest *leksykalizacja*²⁰, rozumiana jako blaknięcie znaczenia pierwotnego (Brinton, Traugott 2005). W jego przypadku „wyblakło” znaczenie związane ze zjawiskiem atmosferycznym. Dodatkowym argumentem przemawiającym za taką interpretacją jest zatarcie się wyrazistości semantycznej poszczególnych elementów morfologicznych, co pokazała analiza słowotwórcza;

(d) analiza historyczna przymiotnika *ogromny* dowodzi, że parametryczny element znaczenia nie był w nim od początku obecny i pojawił się najprawdopodobniej dopiero w XVI wieku, a następnie – wraz z wycofywaniem się znaczeń wynikających z etymologii – stopniowo umacniał swoją pozycję;

(e) tworzenie się wtórnych przymiotników parametrycznych każe się zastanowić nad procesem powstawania intensyfikatorów (*ogromny* v. *ogromnie*); zagadnienie to wymaga dokładnej kwerendy w źródłach historycznych;

(f) historyczne badania semantyczne w centrum zainteresowania stawiają zmianę językową, odnosząc się do form zachowanych w leksykonach i tekstach lub do form rekonstruowanych; koniecznym ich uzupełnieniem powinny być analizy uwzględniające wpływ czynników zewnętrznych (np. języków obcych, sytuacji literackiej, uzusu językowego w danej epoce).

Ujęcie pragmalingwistyczne, uwzględniające szeroki kontekst danego aktu komunikacji oraz charakterystykę nadawcy i odbiorcy, dopełniłoby opis zmiany językowej, której przykładem jest kształtowanie się znaczenia parametrycznego przymiotnika *ogromny*.

Bibliografia

- Bańkowski A. 2000: *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Basaj M., Siatkowski J. 2006: *Bohemizmy w języku polskim. Słownik*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Bezljaj F. 1982: *Etimološki slovar slovenskega jezika*, t. 2, Slovenska akademija znanosti in umetnosti, Inštitut za slovenski jezik, Mladinska Knjiga, Ljubljana.
- Brinton L., Traugott E. 2005: *Lexicalization and language change*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Buttler D. 1978: *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Elektroniczny słownik łaciny średniowiecznej w Polsce (online: <https://lexicon.scriptores.pl>, dostęp: sierpień 2020 – styczeń 2021).
- ÈSSÂ: *Ètimologičeskij slovar' slavânskikh âzykov. Praslavânskij leksičeskij fond*, t. 1–41, red. O. Trubačëv i in., Nauka, Moskva 1974–2018.
- ESUM: *Etimologičnij slovník ukraïns'koï movi*, red. O.S. Meľničuk, t. 1–7, Naukova dumka, Kiïv 1982–2012.
- Hrvatski jezični portal (online: <http://hjp.znanje.hr/index.php?show=search>, dostęp: listopad 2020).

20 O leksykalizacji na materiale języka polskiego pisała Magdalena Pastuchowa, zob. np. Pastuchowa 2011.

- Jakubowicz M. 2010: *Drogi słów na przestrzeni wieków. Zarys słownika motywacji semantycznych na materiale przymiotników słowiańskich odziedziczonych z prasłowiańszczyzny*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Kleszczowa K. (red.) 1996: *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kleszczowa K. 1998: *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Knapiusz G. 1643: *Thesaurus Polono-Latino-Graecus*, Kraków (online: <https://fbc.pionier.net.pl/details/nnTtrff>, dostęp: wrzesień 2020 – listopad 2021).
- Kochman S. 1975: *Polsko-rosyjskie stosunki językowe od XVI do XVIII w. Słownictwo*, Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Opole–Wrocław.
- Krátký slovník slovenského jazyka* (online: www.juls.savba.sk, dostęp: wrzesień 2020 – styczeń 2021).
- Krupianka A. 1969: *Formacje czasownikowe z przedrostkiem o-(ob-) w języku polskim*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Toruń.
- Laskowski R. 1977: *Od czego lepszy jest lepszy?*, „Język Polski” LVII, z. 5, s. 323–334.
- Machek V. 1957: *Etymologický slovník jazyka českého*, Nakladatelství československé akademie věd, Praha.
- Mitrena B. 2014: *Zmysł smaku. Studium leksykalno-semantyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Pastuchowa M. 2011: *Leksykalizacja wobec tradycji językowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, Studia Linguistica VI, *Dialog z tradycją*, cz. 1, Kraków, s. 244–254.
- Pawelec D. 2003: *Dzieje sztuki. Leksemy i pojęcia*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Puzynina J. 1961: „Thesaurus” Grzegorza Knapiusza: siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Rejzek J. 2001: *Český etymologický slovník*, Voznice, Leda.
- SBO: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.
- SBR: A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1927/1985.
- SEŚ: F. Ślawski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 1952–1982.
- SGS: T. Vogelgesnag, *Słownik gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego*, t. 1, *Gniazda odprzymiotnikowe*, Universitas, Kraków 2001.
- Siatkowski J. 1965: *Bohemizmy fonetyczne w języku polskim*, cz. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- Skok P. 1971: *Etimologijski rječnik hrvatskoga ili sprskoga jezika*, t. 1, Jugoslavenska akademija znanosti i umjetnosti, Zagreb.
- Slovník spisovného jazyka českého* (online: <https://ssjc.ujc.cas.cz>, dostęp: wrzesień 2020 – styczeń 2021).
- Slovník ukrajinš'koj movi* (online: <http://ukrlit.org/slovnýk>, dostęp: wrzesień 2020 – styczeń 2021).
- SMAñ: W. Mañczak, *Polski słownik etymologiczny*, Polska Akademia Umiejętności, Wydział I Filologiczny, Kraków 2017.
- SP: *Słownik prasłowiański*, red. F. Ślawski, t. 1–8, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, 1974–2001.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa (t. 1–34), K. Mrowcewicz (t. 35–38), t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994, t. 23–38, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1995–2020.
- sstp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbañczyk, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1988–2002.
- Staročeský slovník* (online: <https://vokabular.ujc.cas.cz/>, dostęp: wrzesień 2020 – styczeń 2021).
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Vasmer M. 1950–1958: *Russisches etymologisches Wörterbuch*, Carl Winter Universitätsverlag, Heidelberg.
- Witczak K.T. 2020: *Rozważania nad etymologią gromu*, „Poradnik Językowy” z. 10, s. 9–19.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Źmigrodzki (online: <https://wsjp.pl>, dostęp: wrzesień 2020 – styczeń 2021).
- Źmigrodzki P., Bañko M., Batko-Tokarz B., Bobrowski J., Czelakowska A., Grochowski M., Przybylska R., Waniakowa J., Węgrzynek K. (red.) 2018: *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków.

Summary

The evolution of the parametric meaning of the adjective *ogromny* ('enormous') – a diachronic overview

Keywords: history of Polish language, etymology, historical word formation, historical semantics.

The article concentrates on the development of the Polish adjective *ogromny* which, in contemporary Polish, has a parametric meaning only. The research is conducted in a historical frame which means that the starting point were the etymological and historical word formation data. We treat the information referring to the use of this adjective in the old texts and its presence in other Slavonic languages as complementary. Our analyses led, inter alia, to the following conclusions: – the parametric value of the adjective *ogromny* is secondary – it took shape during the history of Polish language; the main mechanism in the development of parametric value of *ogromny* is lexicalization. Its determinant is, in that case, the semantic fading and blurring of morphological boundaries.

MIROŚŁAWA SIUCIAK* | UNIwersYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

JAROSŁAW LIBEREK** | UNIwersYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Przemiany form dopełniacza liczby mnogiej rzeczowników męskich miękкотematowych w ciągu XX wieku (wstępne badania korpusowe)¹

Słowa kluczowe: przemiany fleksyjne, rywalizacja wariantów, badania statystyczne, norma tekstowa.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.101.4.4>

Opinie na temat polskiego systemu fleksyjnego XX wieku są zróżnicowane w zależności od przyjętej perspektywy. Badacze koncentrujący się na charakterystyce współczesnego im języka, niewykraczający w swoich analizach poza okres kilkudziesięciu lat, widzą zazwyczaj głównie to, co niestabilne i nieunormowane, a opis tych zjawisk sprawia wrażenie normatywnego rozchwiania². Taki obraz polskiej fleksji potęgują też licznie wydawane w XX stuleciu publikacje o charakterze poprawnościowym³, będące odpowiedzią na postulaty jednoznacznych rozstrzygnięć normatywnych formułowane często przez użytkowników polszczyzny. Wrażenie niestabilności systemowej łączy zatem wymiar naukowy z odbiorem społecznym. Zupełnie inny ogłód współczesnych zjawisk prezentują natomiast historycy języka obejmujący naukową refleksją całościowy rozwój systemu fleksyjnego, w którym dokonało się wiele istotnych przeobrażeń, a przebiegały one od wieków w kierunku przesunięć paradygmatycznych, rywalizacji wariantów⁴, upraszczania odmiany oraz funkcjonalnej specjalizacji morfemów fleksyjnych. W szerokiej perspektywie diachronicznej XX wiek jawi się jako końcowy etap kształtowania się paradygmatów poszczególnych części mowy, o ustalonych już funkcjach morfemów, z niewielką w porównaniu z wcześniejszymi wiekami liczbą wyjątków oraz ograniczoną do kilku

* mirosława.siuciak@us.edu.pl; ORCID: 0000-0001-9770-6605

** liberek@amu.edu.pl; ORCID: 0000-0002-5800-8510

1 Wkład autorów w powstanie tekstu jest równy.

2 Pogląd taki można sobie wyrobić na podstawie prac Haliny Satkiewicz i Jana Tokarskiego, w których przytacza się bardzo dużą liczbę wariantów w różnych kategoriach fleksyjnych. Zob. Tokarski 1973; Satkiewicz 1986; Skubalanka 1992: 35.

3 Spośród kilkudziesięciu książkowych opracowań, które ukazały się na przestrzeni XX wieku, wymienić można: Szober 1937; Gaertner, Passendorfer 1950; Urbańczyk 1966; Doroszewski 1970; Buttler i in. 1971; Miodek 1987; Bąba, Walczak 1992.

4 Historię fleksji w kategoriach nieustannej rywalizacji wariantów ujmuje Władysława Książek-Bryłowa (1992: 120). Tę samą perspektywę przyjmowali w licznych swoich pracach Wojciech Ryszard Rzepka, Irena Bajerowa, Alina Kowalska i wielu innych historyków języka opierających swoje analizy na badaniach statystycznych.

kategorii wariantywnością końcówek. I chociaż nie można tu mówić o pełnej stabilności, to trzeba podkreślić, że w tym okresie nie dokonała się już żadna istotniejsza zmiana fleksyjna, a jedynie wskazać można wahania form wynikające z niedokończonych procesów zapoczątkowanych w XIX wieku (Bajerowa 2003: 57) oraz z naturalnej tendencji do eliminacji wyjątków podtrzymywanych nieraz sztucznie przez wskazania normatywne.

Stosunkowo najwięcej wahań w doborze form fleksyjnych dotyczyło w XX stuleciu rzeczowników, chociaż należy zauważyć, że wariantywność końcówek jest ograniczona do kilku zaledwie przypadków⁵. Jednym z najbardziej rozchwianych wydaje się w tym czasie dopełniacz liczby mnogiej rzeczowników męskich miękkotematowych. Poświęcono mu wiele uwagi w licznych publikacjach poprawnościowych⁶, w których zazwyczaj koncentrowano się na wskazywaniu form wariantywnych, nie wnikając głębiej w przyczyny zjawiska, czasami starano się wskazać kierunek przemian, nie zawsze znajdujący potwierdzenie w językowej rzeczywistości⁷. Celem artykułu jest uchwycenie przeobrażeń, które dokonały się w tej kategorii rzeczowników w ciągu XX stulecia, a więc zamierzeniem badawczym jest opis diachroniczny. Podstawę materiałową stanowi wiele tysięcy form wyrazowych odnotowanych w źródłach drukowanych⁸. Chodzi nam przede wszystkim o wskazanie tendencji językowych wyłaniających się z analizy uzusu, a nie – jak często zdarzało się dotychczas – z intuicji lingwistów odwołujących się do własnego oglądu i doświadczenia. Zamierzamy także skonfrontować wyniki analiz ze wskazaniem słowników normatywnych z tego okresu (Szober 1938; SPP 1973; NSPP 1999) i zastanowić się nad ich rolą (lub jej brakiem) w przebiegu omawianego procesu. Materiał językowy, który przytaczamy, jest wybiórczy, ponieważ ogranicza się do 20 leksemów reprezentujących kilka typów pogrupowanych według zakończenia tematu⁹. Taki dobór wyrazów wynika z przekonania autorów o decydującej roli czynników morfonologicznych w przebiegu procesu, a także jest nawiązaniem do badań przeprowadzonych przez Irenę Bajerową w odniesieniu do wcześniejszych stuleci.

Rywalizacja wariantów *-ów // -i/-y* w omawianym przypadku nie jest bowiem charakterystyczna tylko dla XX wieku, ale zapoczątkowana została znacznie wcześniej, już w XVIII wieku (Bajerowa 1964: 76–78). Był to zatem proces długotrwały, polegający na stopniowym poszerzaniu zakresu używania końcówki *-i/-y*, genetycznie wywodzącej się z dawnej deklinacji *i*-tematowej (przypisanej do takich form, jak *ludzi, gości, śledzi* itp.) na pozostałe masculina miękkotematowe, które w historycznej polszczyźnie przyjęły końcówkę *-ów* (dawne *słoniów, gospodarzów*,

5 Według I. Bajerowej główną przyczyną tego stanu jest znacznie wyższy stopień normalizacji polszczyzny w tym okresie w zestawieniu z wcześniejszymi wiekami (Bajerowa 1977: 22).

6 Przykładowo: Gaertner, Passendorfer 1950: 111–12; Urbańczyk 1966: 407–408; Doroszewski 1970: 446, 448, 462, 476; Miodek 1987: 127–130; Bąba, Walczak 1992: 185–188.

7 Bardzo dyskusyjne są prognozy formułowane przez Halinę Satkiewicz w podręczniku *Kultura języka polskiego* (Satkiewicz 1986: 200–202).

8 Obecne możliwości techniczne pozwalają na spełnienie postulatu I. Bajerowej: „Tam, gdzie zmiany są tak powolne, trzeba gromadzić olbrzymie wręcz ilości materiału, gdyż dopiero duża ilość pozwoli na uchwycenie procesu i to w odpowiedniej skali” (Bajerowa 1977: 24).

9 Nasze badanie ma charakter pilotażowy, a chodzi nam głównie o pokazanie ważnej tendencji językowej na podstawie dużej próby materiałowej; istotna jest dla nas nie liczba przebadanych rzeczowników, ale raczej znacząca liczba poświadczeń tekstowych wybranych 20 rzeczowników z wariantywnymi końcówkami.

nauczycielów). Na podstawie analizy druków z XVIII i XIX wieku I. Bajerowa stwierdziła, że proces ten przebiegał etapami, które zostały wyznaczone przez czynniki morfonologiczne i słowotwórcze. Najszybciej przeprowadziły tę innowację rzeczowniki zakończone spółgłoską miękką środkowojęzykową (miejsce *koniów*, *słoniów* zajęły formy *koni*, *słoni*), następnie wyrazy z odczuwalnym elementem *-erz* (*rycerzów*, *pacierzów* zostały zastąpione wariantami *rycerzy*, *pacierzy*), potem masculina z sufiksami *-ciel*, *-tel* (tradycyjne formy *nauczycielów*, *obywateli* zostały wyparte przez *nauczycieli*, *obywateli*), pod koniec XVIII wieku innowacja zaczęła obejmować rzeczowniki z sufiksem *-arz* i chociaż dominowały jeszcze dopełniacze *dygnitarzów*, *misjonarzów*, *mocarzów* (Bajerowa 1964: 78), to w ciągu następnego stulecia widać już wyraźną rywalizację wariantów *gospodarzów* // *gospodarzy*, *cesarzów* // *cesarzy*, *malarzów* // *malarzy*, a innowacje *lekarzy*, *żeglarzy* funkcjonowały już pod koniec XIX wieku na poziomie normy (Bajerowa 1992: 44–45).

Analizy I. Bajerowej zostały tu przywołane w tym celu, aby spojrzeć na toczącą się po dziś dzień rywalizację wariantów fleksyjnych w szerszym kontekście historycznojęzykowym jako na pewien wycinek trwającego kilkaset lat procesu, którego znaczna część przypada na XX stulecie. Świadczą o tym zarówno adnotacje we wszystkich wydawanych wówczas słownikach i publikacjach poprawnościowych, jak i liczne pytania formułowane przez użytkowników polszczyzny do językoznawczych autorytetów¹⁰. Obserwację przebiegu tego procesu umożliwiają badania korpusowe prowadzone na podstawie dostępnych obecnie baz danych. Najczęściej wykorzystywaną bazą jest Narodowy Korpus Języka Polskiego (NKJP), który jednak nie daje zbyt wielu możliwości prowadzenia analiz diachronicznych¹¹. W odniesieniu do interesującego nas okresu niepełne efekty przynosi również wykorzystanie systemu Chronofleks (o systemie zob. Woliński, Kieraś 2020: 66–80), który wprawdzie oprócz korpusu polszczyzny XVII–XVIII wieku oraz korpusu polszczyzny XIX–wiecznej zawiera również materiał XX–wieczny, to jednak ubiegłe stulecie jest reprezentowane w zakresie ujętym w NKJP, a to oznacza pewne braki danych tekstowych¹². W tej sytuacji uznaliśmy, że efektywniejszym narzędziem cyfrowym, szczególnie w odniesieniu do pierwszej połowy XX wieku, będzie stworzony przez lingwistów komputerowych z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu FBL Riserch (Graliński, Liberek, Wierzchoń 2018; Liberek 2020), który w literaturze przedmiotu występuje też pod nazwą Odkrywka (Graliński, Wierzchoń 2018; Dzienisiewicz, Graliński, Świetlik 2018; Graliński 2019). Od strony czysto statystycznej bazę tę, gromadzącą materiały od końca XVIII wieku do współczesności, można przedstawić następująco: 3,3 miliona publikacji, 24 miliony stron, 19,5 miliarda wyrazów, 98,8 miliarda znaków. Eksploracja cyfrowa

10 W ciągu XX w. można odnotować ogromne zainteresowanie użytkowników polszczyzny problemem, który z wariantów D. lmn. powinien być stosowany. Liczne pytania na ten temat pojawiały się zarówno w czasopiśmie (w „Języku Polskim” i „Poradniku Językowym”), jak również w audycjach radiowych i telewizyjnych, a także były kierowane do poradni językowych.

11 Problem omawianej wariantowości został częściowo zbadany na podstawie NKJP wykorzystującego źródła dwudziestowieczne (por. Siuciak 2017; Ruszkowski 2018), lecz nie dało to obrazu przebiegu procesu w minionym stuleciu, a jedynie przyczyniło się do wskazania dominacji *-i/-y* w większości problematycznych form dopełniaczowych.

12 Przegląd najnowszych osiągnięć lingwistyki cyfrowej, również tych przydatnych w badaniach nad ewolucją fleksyjną, przyniósł marcowy numer „Języka Polskiego” z 2017 roku, zawierający cenne teksty Magdaleny Derwojedowej i Macieja Ogrodniczuka. Najnowszy stan badań w tym zakresie przedstawia numer ósmy „Poradnika Językowego” z 2020 roku.

sieci jest prowadzona regularnie i najnowsze zbiory danych są jeszcze większe. Możliwości tego eksperymentalnego systemu wyszukiwawczego wynikają nie tylko z włączenia zasobów bibliotek cyfrowych, ale również ze znacznego poszerzenia pola poszukiwań, w tym o rozproszone w Internecie materiały skanowane oraz teksty historyczne dostępne jako *plain text*.

Przedstawione w niniejszym artykule wyniki analiz są pewnym rekonesansem w ramach większego projektu, jakim jest diachroniczny opis polszczyzny XX wieku¹³. Propozycja ta jest kompatybilna z dotychczasowymi publikacjami opisującymi język poszczególnych stuleci, opracowanymi głównie przez I. Bajerową¹⁴ oraz jej uczniów ze śląskiej szkoły historycznojęzykowej¹⁵. Metoda stosowana w tych opracowaniach służy ukazaniu przebiegu procesu językowego na podstawie danych statystycznych uzyskanych z analizy wybranych zjawisk językowych w tekstach obejmujących krótkie odcinki czasowe w odstępach dwudziestoletnich (por. Bajerowa 1986: 15)¹⁶. Uwzględniając dynamikę przemian społecznych i kulturowych w XX wieku, wyznaczono następujące przekroje synchroniczne¹⁷:

- (1) okres pierwszy (O1): 1900–1910,
- (2) okres drugi (O2): 1930–1940,
- (3) okres trzeci (O3): 1960–1970,
- (4) okres czwarty (O4): 1990–2000.

Zbadanie rywalizacji wariantów fleksyjnych w tak zakreślonych przedziałach czasowych pozwoli ustalić, czy proces ma charakter dynamiczny i czy zmiany przebiegają w jakimś określonym kierunku, a także wskazać, jakie relacje występują między rzeczywistymi zastosowaniami tekstowymi a normą wyznaczoną przez ważne w XX stuleciu słowniki ortoepiczne.

Ponieważ jesteśmy skoncentrowani na przemianach, które się dokonały w wyodrębnionej kategorii rzeczowników w ciągu XX stulecia, zamierzamy przede wszystkim ukazać ewolucję zwyczaju. Świadomie nie próbujemy się zastanawiać nad relacją między normą a uzusem, traktując formy odnotowane w tekstach jako realizację występujących w danym czasie ponadindywidualnych zwyczajów komunikacyjnych. Bliski jest nam punkt widzenia uwzględniający parametry statystyczne i stopień rozpowszechnienia zjawisk językowych. Dysponując stosunkowo bogatym materiałem, chcemy nawiązać do koncepcji normy stosowanej w badaniach historycznojęzykowych w odniesieniu do wcześniejszych stuleci, w których ogólnopolski standard kształtował się przede wszystkim poprzez szeroki strumień zastosowań tekstowych. Nasze ujęcie jest więc zbliżone do takiego, jakie zostało ostatnio zaprezentowane przez grupę językoznawców pracujących nad nowym, elektronicznym słownikiem poprawnej polszczyzny (Zdunkiewicz-Jedynak, Liberek (red.) 2019; Liberek 2021).

Dane statystyczne ukazujące rozkład wariantów fleksyjnych poszczególnych leksemów pozyskanych z tekstów obejmujących cztery okresy synchroniczne pozwalają precyzyjnie

13 Więcej na ten temat patrz Siuciak 2019.

14 Autorstwa badaczki są monografie dotyczące XVIII (Bajerowa 1964) oraz XIX wieku (Bajerowa 1986, 1992).

15 XVII wiek został opracowany przez zespół kierowany przez Danutę Ostaszewską (Ostaszewska (red.) 2002).

16 Metodę badania przekrojów synchronicznych stosował też w swoich pracach W.R. Rzepka (Rzepka 1985).

17 Więcej o motywacji wyboru przedstawionych okresów zob. Siuciak 2019.

wyznaczyć tempo i chronologię zmiany językowej, a jej przebieg ujmuje się w pracach diachronicznych zazwyczaj w trzech etapach (Bajerowa 1980: 111; 1986: 15): 1) brak normy – gdy wariant dominujący nie osiągnął jeszcze 75% użycia w tekstach, 2) etap niepełnej normalizacji (75–94%), 3) stan pełnej normalizacji (powyżej 95% użycia). Według tej koncepcji wariant, którego udział w tekstach wynosi poniżej 5%, jest już reliktem językowym¹⁸ i nie powinno się go propagować ani utrzymywać w świadomości społecznej. Propozycję segmentacji procesu normalizacyjnego nieco zmodyfikował i trochę inaczej rozplanował Wojciech Rzepka, wprowadzając wskaźnik średniej rozwojowej, sformułowany jako istotny okres, w którym rywalizujące warianty się równoważą (Rzepka 1985: 18). Po przekroczeniu progu średniej rozwojowej proces wchodzi w fazę wstępnej normalizacji (51–74% użycia wariantu ekspansywnego). Różnica między ujęciem I. Bajerowej a propozycją W. Rzepki sprowadza się więc do wyznaczenia granic etapu pierwszego, natomiast dwa pozostałe (etap niepełnej i pełnej normalizacji) są zbieżne. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że chociaż koncepcja ta powstała w celu uchwycenia zmian językowych, to jej główną zaletą jest pokazanie ewolucji normy, która we wcześniejszych stuleciach była wyznaczana wyłącznie przez zastosowania tekstowe, natomiast od XIX wieku norma językowa kształtowana była zarówno przez uzus, jak i oddziaływanie środowisk zajmujących się teoretyczną refleksją nad językiem (Bajerowa 1986: 12).

Problem wariantowości form D. l.mn. maskulinów miękкотematowych dotyczył w XX wieku wielu leksemów, które reprezentują kilka wyraźnych typów morfonologicznych. Na potrzeby niniejszego artykułu przebadano dwadzieścia rzeczowników z wariantywnymi końcówkami, przytaczanych często w gramatykach i poradnikach poprawnościowych wydanych w minionym stuleciu, a także uwzględnianych w słownikach ortoepicznych, przy czym zaznaczyć trzeba, że wskazany w nich stopień normatywności/archaiczności wariantów był różny. W doborze rzeczowników kierowaliśmy się częściowo nawiązaniem do procesów zachodzących w XIX wieku (Bajerowa 1992: 44–48), a częściowo problemami, które pojawiły się dopiero w XX stuleciu. Szczegółowe dane korpusowe zostały zamieszczone w tabeli¹⁹.

Zanim przejdziemy do szczegółowych interpretacji i wyciągania wniosków, chcielibyśmy jeszcze ogólnie skomentować uzyskane wyniki od strony statystycznej i w kontekście możliwości programu FBL Riserch. Zauważmy zatem, że byłoby najlepiej, aby zbiory danych z poszczególnych okresów były reprezentatywne i zrównoważone (Górski, Łaziński 2012: 26). W naszej ocenie zgromadzone materiały są takie w dużym stopniu, ale z uwagi na permanentnie dokonywane przez poznańskich lingwistów komputerowych uzupełnienia trzeba do tych materiałów podchodzić z pewną ostrożnością. Dodatkowym mankamentem jest też niejednakowe pokrycie tekstowe na osi czasu, stąd też nieco mniej danych udało nam się zebrać z okresu 1960–1970. Mimo powyższych uwarunkowań związanych z wykorzystanym programem uważamy zebrany materiał za wystarczającą podstawę umożliwiającą osiągnięcie wiarygodnych wyników.

18 W literaturze przedmiotu określa się takie formy wariantami reliktowymi lub zanikowymi (Książek-Bryłowa 1992: 173).

19 Pogrubioną czcionką zaznaczyliśmy dane procentowe obrazujące, że jeden z wariantów osiągnął poziom normy tekstowej (w ujęciu I. Bajerowej i W.R. Rzepki – etap pełnej normalizacji).

Tabela 1. Rozkład wariantywnych końcówek w wyznaczonych okresach badawczych

WYRAZY	1900–1910				1930–1940				1960–1970				1990–2000			
	-ów		-i/-y		-ów		-i/-y		-ów		-i/-y		-ów		-i/-y	
	liczba przykła- dów	procent	liczba przykła- dów	procent	liczba przykła- dów	procent	liczba przykła- dów	procent	liczba przykła- dów	procent	liczba przykła- dów	procent	liczba przykła- dów	procent	liczba przykła- dów	procent
pisarz	4164	20,33	16316	79,67	1277	3,82	32152	96,18	108	1,03	10404	98,97	110	1,12	9700	98,88
cesarz	1363	44,68	1687	55,32	504	13,97	3104	86,03	20	5,67	333	94,33	25	2,90	840	97,10
żołnierz	364	0,95	38103	99,05	80	0,11	74910	99,89	15	0,11	13794	99,89	23	0,08	27114	99,92
badacz	2141	30,56	4866	69,44	1070	6,99	14243	93,01	18	0,44	4084	99,56	18	0,18	10242	99,82
tłumacz	260	55,32	210	44,68	803	62,68	478	37,32	33	4,85	647	95,15	9	0,43	2214	99,57
miecz	1145	80,63	275	19,37	936	61,02	589	39,98	62	28,71	154	71,29	43	7,83	506	92,17
wiersz	545	4,76	10901	95,24	232	0,96	24035	99,04	37	0,60	6175	99,40	29	0,23	12750	99,77
fundusz	44155	98,93	479	1,07	61023	96,63	2126	3,37	5026	68,31	2332	31,69	2776	10,69	23182	89,31
przybysz	3898	98,28	68	1,72	6352	97,15	186	2,85	1354	94,29	82	5,71	2630	85,97	429	14,03
towarzysz	1343	53,44	1170	46,56	1179	28,29	2999	71,71	11	1,82	593	98,18	6	1,10	541	98,90
stróż	5165	90,15	564	9,85	2532	82,21	548	17,79	196	75,97	62	24,03	1038	85,29	179	14,71
papież	207	14,34	1236	85,66	55	2,69	1990	97,31	3	0,93	320	99,07	1	0,11	951	99,89
bandaż	72	8,70	756	91,30	55	3,48	1527	96,52	2	1,87	105	98,13	1	0,45	219	99,55
reportaż	–	–	–	–	151	6,05	2346	93,95	1	0,06	1540	99,94	1	0,07	1480	99,93
pokój	6088	22,43	21054	77,57	12653	17,08	34074	72,92	672	15,30	3721	84,70	945	11,68	7143	88,32
nabój	3511	68,86	1588	31,14	3892	38,30	6270	61,70	185	34,07	358	65,93	415	43,59	537	56,41
rodzaj	853	95,09	44	4,91	2935	95,33	144	4,67	606	98,85	7	1,15	1621	99,88	2	0,12
cywil	130	95,59	6	4,41	1404	96,55	50	3,45	498	97,45	13	2,55	1539	78,72	416	21,28
lokal	3153	43,17	4151	56,83	2268	6,78	31184	93,22	43	0,80	5341	99,20	53	0,31	17112	99,69
symbol	1117	85,86	184	14,14	1916	55,45	1539	44,55	179	9,33	1740	90,67	68	1,01	6712	98,99

Przedstawione dane, ograniczone ze zrozumiałych względów zakresem leksykalnym, pozwalają wskazać wyraźne tendencje. Jako pierwsze zostały w tabeli umieszczone wyrazy z wyraźnie odczuwanymi sufiksami²⁰, aby można się było odnieść do badań I. Bajerowej. Zastosowania *żołnierzy* od początku stulecia na poziomie normy (powyżej 99% użycie) potwierdzają wnioski uczoney, że leksemy zakończone na *-erz* ustabilizowały się z końcówką *-y* we wcześniejszym okresie. Pierwsza połowa XX wieku to końcowy etap normalizacji *-y* w zakresie derywatów z sufiksem *-arz* (*pisarzy* w O₂ ma już ponad 96% użycie). Trochę wolniej przebiegała zmiana *-ów > -y* w niemotywowanym wyrazie *cesarz*, w którym innowacja osiągnęła ponad 94% dopiero w O₃ (w O₂ 86%). Dane liczbowe potwierdzają ustalenia Bajerowej, że leksemy z odczuwalnym *-arz* w dużym stopniu przyjęły końcówkę *-y* już w XIX wieku, chociaż pewnej weryfikacji wymaga pogląd, że zmiana osiągnęła pod koniec stulecia poziom normy (Bajerowa 1992: 44–45). Omawiane dwa leksemy miały jeszcze na początku XX wieku sporo użycie *-ów* (*pisarzów* – 20%, *cesarzów* – 45%). Podobnie, choć nieco później, przebiegała innowacja w zakresie derywatów z sufiksem *-acz*, które w pierwszym okresie prezentowały jeszcze duże rozchwianie (*badaczów* – 31% // *badaczy* – 69%; *tłumaczów* – 55% // *tłumaczy* – 45%). Już w O₂ wariant *badaczy* osiągnął 93% użycie tekstowych, a w O₃ poziom normy (99,6%). Innowacja *tłumaczy* postępowała nieco wolniej, gdyż dopiero w O₃ uzyskiwała status normy tekstowej (95,1%), można zatem uznać, że wyparcie końcówki *-ów* z D. l.mn. derywatów z przyrostkiem *-acz* postępowało w pierwszej połowie XX wieku, a zakończone zostało w latach sześćdziesiątych. Opisane zmiany zdają się potwierdzać tezę I. Bajerowej o regularnym objęciu omawianą innowacją leksemów prezentujących wyraziste typy słotwórcze (w każdym razie posiadające sufiksy lub elementy nawiązujące do sufiksów).

Wahania końcówek fleksyjnych dotyczyły również wyrazów niemotywowanych słotwórczo, czego przykładem może być *miecz* – w O₁ normą tekstową na poziomie 81% był wariant *mieczów*, a pod koniec stulecia innowacja *mieczy* objęła 91%, czyli możemy stwierdzić, że zmiana dokonała się w ciągu XX wieku. Nie zawsze jednak proces przebiegał tak jednokierunkowo, na co mogłyby wskazywać chociażby losy zapożyczenia *mecz*, nieuwzględnionego w naszych badaniach, ale problem z wariantowością *meczów* // *meczy* jest powszechnie znany²¹.

Kolejną kategorią leksemów z chwiejną dystrybucją końcówek D. l.mn. są rzeczowniki zakończone na *-sz*, z których większość już w XIX wieku przeprowadziła innowację (np. *wierzy*, *kapeluszy*) lub też proces ten był znacznie zawansowany, jak na przykład *towarzyszy* – w O₁ 46,6%. Dawniejsza forma *towarzyszów* była jeszcze używana do połowy XX wieku, jednak od lat sześćdziesiątych normatywna na poziomie 98% jest już innowacja. W ciągu XX stulecia dokonała się zmiana *-ów > -y* w odniesieniu do rzeczownika *fundusz* – w O₁ normatywne *funduszów* (99%), pod koniec wieku *funduszy* (89%). Zupełnie inaczej natomiast kształtowała się wariantowość *przybyszów* // *przybyszy* – przez większość XX wieku dominowało *przybyszów* (na poziomie 95%), dopiero pod koniec stulecia w tekstach zwiększyła nieco zakres użycia

20 Najczęściej są to derywaty (*pisarz*, *badacz*, *tłumacz*), ale niektóre formy z zauważalnym elementem *-arz* lub *-erz* nie mają współcześnie motywacji słotwórczej (*cesarz*, *żołnierz*).

21 W badaniach ankietowych przeprowadzonych przez M. Krupę wskazania respondentów dotyczące wariantów *meczy* // *meczów* rozkładają się mniej więcej po połowie (1997: 37, 40).

końcówka -y, ale nie przekroczyła 14%. Nie można mieć żadnej pewności, że kiedyś dojdzie tutaj do przeprowadzenia innowacji, chociaż proces został zapoczątkowany.

Odrębną grupę stanowią rzeczowniki z wygłosowym -ż, wśród których dominują zapożyczenia francuskie (np. *bandaż, bagaż, masaż, reportaż, wernisaż*). Większość z nich pojawiła się w polszczyźnie dopiero w XX wieku i praktycznie od początku przyjmowały one w D. l.mn. końcówkę -y (na poziomie ponad 90%), a pod koniec wieku przypadki zastosowania -ów były całkowicie odosobnione. Jest to zatem grupa bardzo wyrazista i stabilna, niepodlegająca wahaniom. Potwierdza to po raz kolejny siłę modelu fleksyjnego z końcówką -i // -y. Można nawet stwierdzić, że zadziałał tu swoisty automat systemowy, który nowe zapożyczenia od razu w określony sposób uformował pod względem fleksyjnym.

Inaczej kształtuje się dystrybucja -ów // -y w odniesieniu do rzeczowników rodzimych zakończonych na -ż. Ciekawym przykładem jest *stróż*, który w omawianym przypadku przez większość stulecia ma końcówkę -ów (wahania w granicach 76-90%), można zatem zauważyć słabą tendencję do poszerzania zakresu -y (10-24%), jednak pod koniec wieku proces ten wyhamowuje (*stróży* na poziomie 15%). Zupełnie odmienne były natomiast losy rywalizacji wariantów *papieżów* // *papieży*, tutaj bowiem innowacja dokonała się przed XX stuleciem, na którego początku *papieży* stosowane było na poziomie 86%, by w O2 stać się normą (97%). Wydaje się, że można to tłumaczyć fonetycznym utożsamieniem wygłosowego -eż z -erz, a więc wpisaniem się w zmianę -ów > -y dotyczącą leksemów z odczuwalnym elementem -erz (*rycerz, żołnierz*), które przeprowadziły innowację w XVIII-XIX wieku.

Najbardziej rozchwianą grupę wyrazową stanowią rzeczowniki zakończone na -j. Szczegółowa analiza diachroniczna uzusu trzech leksemów (*pokój, nabój, rodzaj*) nie wykazała jednoznacznej tendencji, ale z całą pewnością można stwierdzić, że wahania występowały już w XIX wieku, skoro w pierwszym okresie każdy z wymienionych wyrazów prezentował zupełnie inny rozkład wariantów -ów // -i. Najbardziej stabilną formę D. l.mn. miał przez całe XX stulecie rzeczownik *rodzaj* – we wszystkich okresach normę tekstową (powyżej 95%) stanowił wariant *rodzajów*, a u schyłku wieku osiągnął on 99,9%, zatem można uznać, że innowacja *rodzai* nigdy nie odegrała istotniejszej roli i raczej już nie wystąpi. W zastosowaniach leksemu *pokój* z kolei od początku XX wieku dominuje wariant *pokoje* (77,6%), a w ostatnim okresie osiąga poziom nieodległy od normy (88%), jednak uznać należy, że forma *pokojów* z rzadka jeszcze jest stosowana. Największe rozchwiania dotyczą rzeczownika *nabój* – na początku wieku przeważa *nabojów* (69%), w dwóch następnych okresach *naboi* (62-66%), a pod koniec stulecia warianty się w znacznym stopniu równoważą: *naboi* 56% // *nabojów* 44%. Przykłady te pokazują, że w zakresie rzeczowników zakończonych jotą trudno mówić o wspólnej normie, czy nawet jednoznacznej tendencji, wymykają się one bowiem procesowi normalizacji. Końcówkę -ów zachowały wyrazy jednosylabowe (*krajów, strojów, zbójów, klejów, kijów, wujów*), natomiast rzeczowniki składające się z dwu i więcej sylab do dzisiaj zachowują wariantywność, tylko nieliczne mają znormalizowaną końcówkę -ów (*rodzajów*) lub -i (*złodziei*).

Podobnie niestabilną grupę stanowią leksemy zakończone na -l, z których część przyjmowała na początku wieku najczęściej końcówkę -ów (*cywilów, symbolów*), a niektóre wykazywały już w tym czasie znaczne rozchwianie: *lokalów* 43% // *lokali* 57%. Rzeczownik ten już

w drugim półwieczu ustabilizował normę *lokali* na poziomie 99%. Stopniowemu procesowi innowacyjnemu podlegał też leksem *symbol* – wariant *symboli* w O1 miał zaledwie 14% użyc, w O2 – 45%, w O3 już 91%, by pod koniec wieku osiągnąć 99,8%. Inaczej natomiast przedstawia się dystrybucja wariantów w odmianie rzeczownika *cywil*, gdzie przez większość stulecia normę tekstową stanowi *cywilów* (96–97%), a dopiero pod koniec wieku zaczyna się rozszerzać innowacja *cywili* (21%).

Na podstawie przytoczonych danych można wysnuć pewne wnioski, chociaż muszą być one bardzo ostrożne ze względu na wybiórczość materiału badawczego. Podstawy do jednoznacznych stwierdzeń daje analiza derywatów z sufiksami *-arz*, *-acz* oraz wyrazów niemotywowanych z częstkami nawiązującymi do tych przyrostków, bowiem okazało się, że w całej tej kategorii morfonologicznej ustabilizowała się w pierwszej połowie XX wieku końcówka *-y*. Jakaś tendencja zaznacza się też wśród leksemów zakończonych na *-sz*, szczególnie tych, które mają zauważalny element morfologiczny (*przybysz*), nie zawsze będący sufiksem (*towarzysz*, *fundusz*). W D. l.mn. dwóch ostatnich leksemów, będących zapożyczeniami przyswojonymi na różnych etapach rozwoju polszczyzny, doszło w ciągu XX wieku do przeprowadzenia innowacji *towarzyszy*, *funduszy*²², natomiast rodzimy rzeczownik *przybysz* zachował końcówkę *-ów* przez całe stulecie, dopiero w ostatnim okresie zaznaczyła się forma *przybyszy*. Kwestia rodzimości/obcości wyrazów wydaje się istotna w dystrybucji wariantów *-ów* // *-il* *-y*, to znaczy na podstawie analizy materiału XX-wiecznego widać, że nowe zapożyczenia dość regularnie przyjmują *-il* *-y*, jak na przykład galicyzmy typu *bandaż*, *tatuaż*, natomiast rzeczowniki zakończone na *-ż* występujące w polszczyźnie od stuleci przyjmowały w XX wieku regularnie końcówkę *-ów* (*stróżów*) lub *-y* (*papieży*). Z kolei w odniesieniu do maskulinów z wygósem *-j* istotną rolę w doborze końcówki odgrywały względy prozodyczne, gdyż czynnikiem podtrzymującym stosowanie *-ów* była krótkość tematu, ale być może jeszcze istotniejsza była tu komplikacja ortograficzna, ponieważ zastosowanie *-i* powoduje redukcję wygósowej joty. Trudno także wskazać jakąś tendencję w zakresie leksemów z wygósem *-l*, z których część przeprowadziła zmianę *-ów* > *-i* obejmującą w O4 powyżej 99%, natomiast niektóre masculina poddawały się temu procesowi znacznie wolniej i do dzisiaj mają dominującą końcówkę *-ów* (np. *cywilów*).

Osobną kwestią pozostaje porównanie uzyskanych danych tekstowych ze wskazaniami słowników poprawnościowych, które stały się istotnymi wyznacznikami normy językowej w XX stuleciu. W tabeli zostały ujęte wskazania trzech słowników wydanych w odstępach pokrywających się w znacznym stopniu z przyjętymi okresami badawczymi: słownik Stanisława Szobera może się odnosić do O2, słownik PWN z roku 1973 do O3, a słownik pod redakcją Andrzeja Markowskiego (NSPP) do O4. Szober nie odnotowuje wszystkich form D. l.mn, co wiąże się z koncepcją tego słownika, zgodnie z którą nie podawano pełnych wskazówek gramatycznych, a jedynie te, które w mniemaniu autora miały istotne znaczenie dla przestrzegania językowej normy.

22. Na znaczącą przewagę końcówki *-y* w zakresie rzeczowników z wygósowym *-sz* zwraca też uwagę Marek Ruszkowski, który przeprowadził badania frekwencyjne na podstawie NKJP obejmującego całe XX stulecie, ale ze znaczącą przewagą drugiego półwiecza. Analizy wykazały: *arkuszy* 99,4%, *kuracjuszy* 99,4%, *smałoszy* 97,6%, *koszy* 87,7% (2018: 62–64).

Tabela 2. Wskazania słowników ortoepicznych

	SZOBER 1938	SPP 1976	NSPP 1999
pisarz	–	pisarzy / <i>rzad.</i> pisarzów	pisarzy / <i>przest.</i> pisarzów
cesarz	cesarzów / <i>rzad.</i> cesarzy	cesarzy	cesarzy / <i>rzad.</i> cesarzów
żołnierz	żołnierzy / <i>rzad.</i> żołnierzków	żołnierzy	żołnierzy
badacz	–	badaczy / <i>rzad.</i> badaczyów	badaczy
tłumacz	–	tłumaczy / <i>rzad.</i> tłumaczyów	tłumaczy
miecz	mieczów <i>lub</i> mieczy	mieczów <i>albo</i> mieczy	mieczy / <i>rzad.</i> mieczów
wiersz	wierszy <i>lub</i> wierszów	wierszy (<i>nie</i> : wierszów)	wierszy (<i>nie</i> : wierszów)
fundusz	funduszków <i>lub</i> funduszy	funduszków / <i>rzad.</i> funduszy	funduszy <i>albo</i> funduszków
przybysz	–	przybyszów (<i>nie</i> : przybyszy)	przybyszów / <i>rzad.</i> przybyszy
towarzysz	towarzyszy <i>lub</i> towarzyszków	towarzyszy / <i>rzad.</i> towarzyszków	towarzyszy
stróż	–	–	stróżów (<i>nie</i> : stróży)
papież	papieży / <i>rzad.</i> papieżów	papieży	papieży / <i>rzad.</i> papieżów
bandaż	–	bandaży / <i>rzad.</i> bandażów	bandaży / <i>rzad.</i> bandażów
reportaż	–	reportaży <i>albo</i> reportażyów	reportaży / <i>rzad.</i> reportażyów
pokój	pokojów <i>lub</i> pokoi	pokojów <i>albo</i> pokoi	pokojów <i>albo</i> pokoi
nabój	nabojów <i>lub</i> naboi	naboi <i>albo</i> nabojów	naboi <i>albo</i> nabojów
rodzaj	rodzajów <i>lub</i> rodzajai	rodzajów / <i>rzad.</i> rodzajai	rodzajów / <i>pot.</i> rodzajai
cywil	–	cywilów	cywilów / <i>środ.</i> cywili
lokal	–	–	lokali / <i>rzad.</i> lokalów
symbol	–	symboli <i>albo</i> symbolów	symboli / <i>rzad.</i> symbolów

Porównanie zaleceń normatywnych z uzusem ujawnionym w tekstach drukowanych pokazuje dużą zachowawczość autorów słowników, a przejawia się ona w podtrzymywaniu form rzadkich (w uzusie poniżej 2%), a niektóre wskazania odzwierciedlają kilkudziesięcioletnie nieraz opóźnienie w stosunku do rzeczywistych zmian językowych²³. O ile nie może dziwić to, że S. Szober uznaje jeszcze formę *cesarzów* za rzadką, o tyle taka sama konstatacja w słowniku

²³ Badacze często podkreślają, że norma skodyfikowana, uzewnętrzniona w tego typu wydawnictwach, jest zazwyczaj znacznie opóźniona w stosunku do zmian zachodzących w obrębie normy tekstowej (Bugajski 1993: 89).

A. Markowskiego budzi poważne zastrzeżenia, podobnie jak uznanie równoważności wariantów *funduszy* // *funduszków*, *pokojów* // *pokoji* czy też wskazanie jako form rzadkich *papieżów* (od O₂ na poziomie 2,6%, a w O₄ – 0,01%), *bandażów*, *reportażów* (od O₃ marginalnie, ok. 1%). Najbardziej zaskakujące jest odnotowanie we wszystkich słownikach wariantu *rodzai*: jako równoważnego z *rodzajów* u S. Szobera, jako rzadkiego w roku 1973, a w ostatnim leksykonie jako potocznego, podczas gdy w tekstach drukowanych przez całe stulecie jest to forma stosowana z częstotliwością poniżej 5%, w O₄ – 0,12%. Nie wiemy, czy informacja na temat występowania wariantu w rejestrze potocznym została w jakikolwiek sposób zweryfikowana, czy jest po prostu subiektywnym sądem autora artykułu hasłowego. Wydaje się jednak, że skoro przez całe stulecie innowacja nie poszerzyła zakresu, a wręcz została zawężona, należałoby uznać normatywność (i wyłączość) formy *rodzajów*. Zestawienie wskazań normatywnych z badaniami statystycznymi pokazuje też dobitnie, że popularne słowniki ortoepiczne, będące dla wielu użytkowników polszczyzny głównym wyznacznikiem normy językowej, nie mogą być traktowane jako wiarygodne źródła pokazujące obraz języka w danym momencie, lecz raczej jako publikacje odnoszące się do stanu sprzed kilkadziesiąt lat.

Podobny dysonans badawczy wywołują sądy lingwistów zajmujących się kulturą języka, niepoparte badaniami źródłowymi, a raczej będące rezultatem subiektywnych obserwacji lub doświadczeń wynikających z działalności poradniczej. Brak osadzenia tych opinii w szerszym kontekście historycznojęzykowym powoduje rozbieżność z wnioskami wynikającymi z analizy diachronicznej, wskazującej na poszerzanie zakresu końcówki *-i/-y* w D. l.mn. męskolinów miękкотematowych, nie zawsze konsekwentne i nielikwidujące wariantowości, ale dość wyraźne i na dodatek wpisujące się w tendencję długofalową, obejmującą co najmniej trzy stulecia. Halina Satkiewicz formułuje natomiast wniosek przeciwny, twierdząc, że zakres końcówki *-i/-y* się kurczy, a „-ów jako element o funkcji jednoznacznej wykazuje tendencje ekspansywne i przenika coraz silniej do odmiany miękкотematowej” (1986: 200). U podstaw tego sądu leży błędne przekonanie, że w historycznej polszczyźnie dystrybucja końcówek D. l.mn. opierała się na zasadzie, zgodnie z którą rzeczowniki twar-dotematowe przyjmowały -ów, a miękкотematowe *-i/-y*. W rzeczywistości zakres końcówki -ów w odmianie rzeczowników męskich był już od późnego średniowiecza bardzo szeroki i obejmował nie tylko rzeczowniki twar-dotematowe, ale też większość rzeczowników miękкотematowych dawnej deklinacji pierwszej *-jo-* (np. *lekarzów*, *nauczycieli*, *kluczy*), a nawet czwartej *-i-* (*niedźwiedzi*, *łoś*). Autorzy gramatyk z XVII wieku podkreślali, że masculina przyjmujące w D. l.mn. końcówkę *-i/-y* są nieliczne i zawsze mogą przybrać końcówkę -ów (Klemensiewicz 1985: 301). Oderwane od wiedzy historycznojęzykowej założenie rzutuje niestety na większość analiz odnoszących się do omawianej rywalizacji wariantów w ważnym podręczniku kultury języka, a dodatkowym problemem jest w nim traktowanie *Słownika poprawnej polszczyzny* z 1973 r. (a czasami nawet słownika S. Szobera) jako podstawy sądów normatywnych. Stąd jako równoważne warianty wskazuje się przykładowo *cesarzy/cesarzów*, *bagaży/bagażów*, *działaczy/działaczy* (Satkiewicz 1986: 201). Jednoznaczne stanowisko zostało sformułowane w odniesieniu do rzeczowników z wygłosową jotą, gdzie wariantowość *złodziei/złodziejów*, *naboi/nabojów*, *pokoi/pokojów*, *słoi/słojów* uznano za marginalną, a brak form z wyłącznym *-i* za niedający

podstaw do utrzymywania tej końcówki w wymienionej kategorii (Satkiewicz 1986; 201). Sąd ten nie jest do końca uprawniony, ponieważ w ciągu XX stulecia ustaliła się norma *złodziei* (por. Siuciak 2017), a wariant *poko*i** już w O3 miał 84% użyc. Nie zmienia to oczywiście faktu, że wśród rzeczowników zakończonych jotą dominuje do dzisiaj wariant *-ów*, a innowacja fleksyjna objęła zaledwie kilka wyrazów. Można przypuszczać, że będą one funkcjonowały w tej kategorii morfonologicznej na zasadzie wyjątków, gdyż ogólny proces wymiany *-ów* > *-i* napotkał tu na znaczące ograniczenia.

Przeprowadzona na dużym korpusie analiza materiałowa pozwala na sformułowanie wniosków dotyczących takich kwestii, jak:

(1) ustalenie przebiegu i chronologii procesu poszerzania zakresu wariantu *-i/-y* w XX stuleciu (w niniejszym artykule te wnioski są nieco ograniczone; w pełni można je będzie sformułować po przebadaniu większej grupy leksemów, tendencja jest jednak poświadczona wyraźnie);

(2) krytyczne podejście do wskazań słowników ortoepicznych jako źródeł normy skodyfikowanej; jest to problem szerszy i można go przedstawić w odniesieniu do różnych zjawisk językowych, jednak kwestia D. l.mn. maskulinów miękkotematowych wydaje się bardzo znamienna²⁴;

(3) weryfikacja niektórych sądów funkcjonujących w publikacjach poprawnościowych opartych na subiektywnych odczuciach autorów i powielających przykłady zaczerpnięte ze słowników ortoepicznych²⁵;

(4) konieczność obiektywizacji opisu normy tekstowej;

(5) wykorzystanie metody i wyników analizy diachronicznej przy formułowaniu aktualnych wskazań normatywnych.

Ponieważ trzy pierwsze kwestie zostały już omówione, chcielibyśmy się na koniec odnieść do dwóch ostatnich zagadnień. Postulat obiektywizacji normy był już zgłaszany (Zbróg 2011), a wskazane w niniejszym studium diachronicznym możliwości wyzyskania analiz korpusowych przy użyciu narzędzi statystycznych mogą być z powodzeniem zastosowane w odniesieniu do tekstów współczesnych gromadzonych w licznych dzisiaj korpusach elektronicznych. Ustalanie aktualnej normy tekstowej mogłoby też być poszerzone o analizę uzusu potocznego, przeprowadzoną na podstawie badań ankietowych (por. Miodek 1983: 65). Zastosowane przez nas narzędzie badawcze polegające na ustaleniu proporcji występowania wariantów fleksyjnych w tekstach może służyć nie tylko do opisu językowej zmiany, ale także do zbadania współczesnej normy językowej. Propozycja wykorzystania metody stosowanej z dużym powodzeniem

24 Podobne do naszych wnioski wyciągnęła na podstawie przeprowadzonych badań ankietowych Mariola Krupa: „Rezultaty ankiety pozwalają stwierdzić, że kwalifikatory normatywne SPP w wielu przypadkach nie odpowiadają rzeczywistości użyciu wariantów *-i(-y)* oraz *-ów*” (Krupa 1997: 42).

25 Krytyczną opinię na temat ujęcia interesującego nas problemu w opracowaniach poprawnościowych wyrażał też Jan Tokarski: „Otrzymany tu obraz sytuacji w obrębie dopełniacza liczby mnogiej nie jest zachęcający. Przypomina on nie tyle uporządkowany węzeł komunikacyjny, ile kłbowisko pasażerów na ruchliwym dworcu autobusowym, gdzie zgubiono rozkład jazdy. Bywalcy jeszcze jako tako sobie radzą, ale przygodni pasażerowie, szczególnie z dalszych stron, tracą głowę. Megafony «poprawnościowe» chaos raczej powiększają ze względu na niejednokrotną sprzeczność założeń, postępowanie od szczegółu do szczegółu, częsty subiektywizm wytycznych. Subiektywizm ten wiąże się zwłaszcza z oceną, co jest «częstsze», a co «rzadsze» wobec braku prowadzonej na szeroką skalę statystyki form” (Tokarski 1973: 105).

w badaniach diachronicznych była już formułowana (Siuciak 2015; 2017), również przez badaczy zajmujących się opisem polszczyzny współczesnej (Skibski, Szczyszek 2009).

Projektowany obecnie nowy słownik poprawnej polszczyzny²⁶ powinien uwzględniać zobiektywizowaną normę przejawiającą się w najnowszych tekstach, jednak dobrze byłoby ją skonfrontować z tendencjami językowymi wyłaniającymi się z analizy diachronicznej form używanych w poprzednim stuleciu. Jeżeli wiemy, że któryś wariant fleksyjny od pół wieku, a nieraz i dłużej spotykany był w tekstach sporadycznie (na poziomie 0,5–3%), to należy go uznać za językowy relik, którego uwzględnianie w słowniku wprowadza niepotrzebny chaos. Dlatego też trzeba skorygować i ujednoznaczyć takie kwalifikatory jak *rzadki* oraz *przestarzały*. Jako wariant rzadki nie może być wskazywany taki, który zanotował kilka zaledwie użyc (na poziomie 0,1%), ale taki, który mieści się w przedziale 5–25% zastosowań tekstowych (por. Bajerowa 1986: 15); należałoby się też zastanowić nad wprowadzeniem kwalifikatora *wychodzący z użycia*. Z pojęcia *przestarzały* można by w ogóle zrezygnować, jeżeli uznamy, że słownik ortoepiczny powinien dawać wskazówki na temat aktualnej normy, a nie odwoływać się do stanu języka sprzed kilkudziesięciu lat.

Badanie ewolucji form fleksyjnych jest bez wątpienia jednym z najważniejszych działań naukowych, które nie tylko wyjaśniają istotę mechanizmów historycznych, ale także są podstawą (punktem wyjścia) współczesnych opisów stanu języka. Jeżeli efektem serii fotografii najnowszej polszczyzny ma być w pełni naukowy i jednocześnie przydatny społecznie słownik ortoepiczny, musi się on opierać na zasadzie bezwzględного respektowania danych ilościowych zebranych na podstawie rzetelnych badań materiałowych. Norma językowa jest faktem społecznym fundowanym na uzusie i musi to znaleźć potwierdzenie w analizach wielomilionowych korpusów, dzięki którym ustalanie ponadindywidualnego wzorca prowadzi do wiarygodnych wyników. Prawdodawcą w sferze komunikacji jest zawsze zwyczaj. „Oceny rozbieżne od współczesnej praktyki językowej należy proponować w miarę możliwości jak najrzadziej” (Gębka-Wolak 2019: 184). Zgadzamy się w tym względzie z poglądami niektórych językoznawców (Zdunkiewicz-Jedynak, Liberek (red.) 2019) i podkreślamy po raz kolejny konieczność uwzględniania w postępowaniu badawczym kryterium frekwencyjnego i stopnia rozpowszechnienia.

Bibliografia

- Bajerowa I. 1964: *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Bajerowa I. 1977: *Zmiany fleksyjne języka polskiego we współczesnym trzydziestoleciu na tle zmian fleksyjnych języka dawniejszego (XVIII w., XIX w.)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXXV, s. 13–25.
- Bajerowa I. 1980: *Zmiany fleksji zaimków w XIX-wiecznej polszczyźnie ogólnej (normalizacja i przekształcenia normy)*, „Język Polski” LX, z. 60, s. 105–114.
- Bajerowa I. 1986: *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

²⁶ Zarys tego słownika zob. Zdunkiewicz-Jedynak, Liberek (red.) 2019.

- Bajerowa I. 1992: *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 2: *Fleksja*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Bajerowa I. 2003: *Zarys historii języka polskiego 1939–2000*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bąba S., Walczak B. 1992: *Na końcu języka. Poradnik leksykalno-gramatyczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Poznań.
- Bugajski M. 1993: *Językoznawstwo normatywne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H. 1971: *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Doroszewski W. 1970: *O kulturę słowa. Poradnik językowy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Dzienisiewicz D., Graliński F., Świetlik K. 2018: *System Odkrywka jako innowacyjne narzędzie informatyczne do badania polskiej leksyki potocznej. Przykłady zastosowania*, [w:] A. Piotrowicz, M. Witaszek-Samborska, K. Skibski (red.), *Kultura komunikacji potocznej w językach słowiańskich*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań, s. 35–49.
- Gaertner H., Passendorfer A. 1950: *Poradnik gramatyczny. Zbiór wskazówek praktycznych dotyczących poprawności językowej*, wyd. 2., Książnica Atlas, Wrocław–Warszawa.
- Gębka-Wolak M. 2019: *Norma składniowa współczesnej polszczyzny w ujęciu teoretycznym i w praktyce*, [w:] D. Zdunkiewicz-Jedynak, J. Liberek (red.), *Problemy polskiej normy językowej i kodyfikacji*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 179–202.
- Górski R., Łaziński M. 2012: *Reprezentatywność i zrównoważenie korpusu*, [w:] A. Przepiórkowski, M. Bańko, R. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 25–36.
- Graliński F. 2019: *Against the Arrow of Time. Theory and Practice of Mining Massive Corpora of Polish Historical Texts for Linguistic and Historical Research*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Graliński F., Liberek J., Wierzczoń P. 2018: *Badania nad współczesnym uzusem i jego ewolucją w świetle danych gromadzonych metodami lingwistyki komputerowej. Na wybranych przykładach z zakresu morfologii, składni i leksyki*, [w:] P. Zbróg (red.), *Wybrane aspekty badań nad normą językową*, Libron, Kraków, s. 49–85.
- Graliński F., Wierzczoń P. 2018: *Odkrywka, czyli leksykografia diachroniczna live*, [w:] M. Bańko, H. Karaś (red.), *Między teorią a praktyką. Metody współczesnej leksykografii*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 59–69.
- Klemensiewicz Z. 1985: *Historia języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Krupa M. 1997: *Dopełniacz liczby mnogiej rzeczowników męskich miękkotematowych – norma a uzus*, „Poradnik Językowy”, z. 9, s. 31–43.
- Książek-Bryłowa W. 1992: *Warianty fleksyjne w historii języka polskiego*, [w:] T. Skubalanka, W. Książek-Bryłowa, *Wariantywność polskiej fleksji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 117–190.
- Liberek J. 2020: *Struktura współczesnego zasobu frazeologicznego polszczyzny potocznej. Charakterystyka ogólna na podstawie wybranych komentarzy użytkowników internetu*, [w:] M. Hordy (red.), *Słowo, tekst, czas XIII: Frazeologia w dyskursie i przekładzie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 107–125.
- Liberek J. 2021: *Norma językowa jako fakt społeczny fundowany na uzusie. Uwagi w kontekście „Słownika właściwych użyć języka”*, „Język Polski” CI, z. 2, s. 34–48.
- Miodek J. 1983: *Kultura języka w teorii i praktyce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Miodek J. 1987: *Odpowiednie dać rzeczy słowo. Szkice o współczesnej polszczyźnie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Wrocław.
- NSPP: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. A. Markowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Ostaszewska D. (red.) 2002: *Polszczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice.
- Ruszkowski M. 2018: *Wariantywność fleksyjna typu багаży // багаžов we współczesnej polszczyźnie*, „Respectus Philologus”, nr 33, s. 59–67.
- Rzepka W.R. 1985: *Demorfologizacja rodzaju w liczbie mnogiej rzeczowników w polszczyźnie XVI–XVII wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań.
- Satkiewicz H. 1986: *Odmiana wyrazów*, [w:] D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 124–300.
- Siuciak M. 2015: *Znaczenie badań historycznojęzykowych dla interpretacji zjawisk współczesnej polszczyzny*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. 22, s. 223–233.
- Siuciak M. 2017: *Wykorzystanie metod i wyników badań historycznojęzykowych w ustalaniu współczesnej normy językowej*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” LXXIII, s. 131–142.
- Siuciak M. 2019: *Polszczyzna XX wieku w perspektywie diachronicznej – propozycja badawcza*, „Język Polski” XCIX, z. 2, s. 118–127.

- Skibski K., Szczyszek M. 2009: *Ponowoczesna dynamika zmian w normie językowej*, „Język Polski” LXXXIX, z. 4–5, s. 285–293.
- Skubalanka T. 1992: *Warianty fleksyjne we współczesnej polszczyźnie*, [w:] T. Skubalanka, W. Książek-Bryłowa, *Warian-tywność polskiej fleksji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 7–116.
- SPP: *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, red. W. Doroszewski, H. Kurkowska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1973.
- Szober S. 1937: *Na straży języka: szkice z zakresu poprawności i kultury języka polskiego*, „Nasza Księgarnia”, Warszawa.
- Szober S. 1938: *Słownik ortoepiczny: jak mówić i pisać po polsku*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa.
- Tokarski J. 1973: *Fleksja polska*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Urbańczyk S. 1966: *Polszczyzna piękna i poprawna. Porady językowe*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Woliński M., Kieraś W. 2020: *Analiza fleksyjna tekstów historycznych i zmienność fleksji polskiej z perspektywy danych korpusowych*, „Poradnik Językowy” C, z. 8, s. 66–80.
- Zbróg P. 2011: *Norma językowa a skodyfikowana norma językowa – propozycja obiektywizacji opisu*, „Język Polski” XCI, z. 2–3, s. 109–117.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., Liberek J. (red.) 2019: *Problemy polskiej normy językowej i kodyfikacji*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Summary

Changes in the genitive plural forms of soft-stem masculine nouns in the 20th century

Keywords: inflectional changes, rivalry of linguistic variants, statistical analysis, language norm.

The article deals with the problem of inflectional instability in the genitive plural forms of soft-stem masculine nouns, manifested in the rivalry between two endings: *-ów* and *-i/-y* and relevant to the 20th century. In order to describe the phenomenon empirically, 20 lexemes representing this type of variability were selected. The material for the considerations is constituted by thousands of inflected word forms recorded in printed sources and retrieved thanks to the innovative FBL Riserch programme. Careful analysis allowed the authors to conclude that changes in the genitive of selected nouns depended on their morphological structure and origin, and that the studied phenomenon is part of a broader process of replacing the former ending *-ów* by the innovation *-i/-y*, occurring since the 18th century. Comparing the results of research with the recommendations of the most important prescriptive dictionaries of the 20th century made it possible to conclude that these publications are largely conservative and even inhibit the natural development of language.

O tajemniczej staropolskiej potrawie – *giejslic* (*siódma woda po kisielu*?)

Słowa kluczowe: historia języka, język staropolski, prasłowiańszczyzna, leksyka kulinarna, etymologia.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JJP.101.4.5>

W *Słowniku staropolskim* odnajdujemy tajemniczy wyraz z zakresu kulinariów, mianowicie *giejslic*. Słownik podaje następujące znaczenie: ‘kisiel lub żur, ius acidulum e farina confectum vel farina cum melle mixta ac fermentata’, tj. posiłek kwaśny lub podany z miodem i sfermentowany. W *Materiałach źródłowych do słownictwa przyrodniczego średnich wieków w Polsce* Józefa Rostafińskiego odnajdujemy pierwsze poświadczenie jednostki z 1472 roku: *Zur, geyslicz glycerium*. Słownik pojęciowy języka staropolskiego opatruje hasło komentarzem: „Wyraz być może niemiecki”. Podobną informację odnajdujemy w *sstpKart*. Oprócz niemieckiej genezy wyrazu podano tam uściślenie jego znaczenia: *geyslicz* = *glycerium* ‘polewka z zakwaszonych otręb żyta, inaczej żur’; niem. *geislitz, giselitz, giselitze, gislitz*.

W czasie analizy tej jednostki pojawiają się jednak co najmniej trzy niewiadome: czym był *giejslic*, co to za potrawa staropolska, następnie jaka jest etymologia tego wyrazu w polszczyźnie, a jeśli to wyraz zapożyczony z niemieckiego, jakimi drogami został przejęty do polszczyzny z języka skądinąd wyraźnie wpływającego na staropolszczyznę w zakresie kulinariów; na koniec, czy *giejslic*, *żur* i *kisiel* to rzeczywiście tożsame potrawy, skoro *sstp* po takie synonimiczne definicje sięga, czy tylko zbliżone ze względu na typ wykorzystanych produktów, specyfikę dań czy sposób ich przyrządzania. Postaram się przyjrzeć tym problemom, sięgając zwłaszcza do dużo bogatszej literatury niemieckiej na ten temat, w tym do najstarszych źródeł właściwych w języku niemieckim dla tego pola semantycznego, czyli książek kucharskich.

W słownikach języka polskiego odnajdujemy niewiele poświadczeń tego wyrazu. Notują go jedynie *sstp*, *SPXVI* (który w zasadzie podaje informacje dotyczące *giejslica* za *sstp*; warto dodać, że tego leksemu nie odnajdujemy w *SPXVIKart* ani w *Korpusie polszczyzny XVI w.*) oraz *Cn*. Jednostkę tę wymienia także Tomasz Czarnecki w monografii *Die deutschen Lehnwörter im Polnischen. Untersuchungen zur Chronologie und Geographie der Entlehnungen*. Autor odnotowuje zaledwie: *Giejslic* (1472) < mhd.¹ *Gislitz* (II). Przypisuje tę nazwę do drugiego etapu przyjmowania pożyczek niemieckich, tj. między 1050 a 1600 rokiem, oraz przytacza poświadczenie w polszczyźnie z 1472 roku. Określa ten rzeczownik jako średnio-wysoko-niemiecki (Czarnecki 2014: 200), co pozwala przypuszczać, że wyraz ten funkcjonował w języku niemieckim w okresie między 1050 a 1350 rokiem, gdyż badacze właśnie takie granice chronologiczne wyznaczają tej

* sylwia.przeczek@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0002-6734-9560

1 mhd. (mittelhochdeutsch): średnio-wysoko-niemiecki.

historycznej formie języka niemieckiego. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w języku średnio-wysoko-niemieckim występowała forma z *-i-*: *gîslitz*, która w regularny sposób uległa dyftongizacji, tzw. dyftongizacji nowo-wysoko-niemieckiej. W jej wyniku długa samogłoska *i* przeszła w *-ei*, stąd *geislitz*. Następnie formę z dyftongiem przejął język polski: *giejślic*.

W opracowaniu Augustina Unterforchera z 1899 roku odnajdujemy następującą informację o analizowanym leksemie: „J. 1511. mhd. *gîselitze*, *gîslitz*, cech.² *kiselice*, kwaśna owsianka w Kals”³ (1899: 21).

Poświadczenie zatem już z 1511 roku pozwala nam stwierdzić, że *giejślic* był kwaśną potrawą z owsa, nazywaną *kisielicą* (Unterforcher: potrawa z owsa, SStpKart: z żyta). Istotą potrawy był z pewnością jej kwaśny smak, na co zwraca uwagę już SStp. Podstawą potrawy było zboże – gatunek być może taki, jakiego było akurat pod dostatkiem w danym regionie; zboże to poddawano zakwaszaniu. Autor zaznacza – co istotne – czeskie źródło tego leksemu. Taką samą informację odnajdujemy w *Słowniku staroczeskim* Jana Gebauera⁴. Podobne spostrzeżenia formułuje Heinz-Dieter Pohl w pracy *Deutsch-slowenische Wechselbeziehungen in der Sprache der traditionellen Kärntner Küche*. Autor formułuje tezę, że niemieckie *gaislitz* pochodzi od słowiańskiego **kyselica* (nieco dalej uściśla: ze słoweńskiego *kiselica*, na innych terenach z czeskiego *kiselice*). Było to danie dawne, chłopskie, znane w Dolnej Karyntii (Matthias Lexer podaje bogatą dokumentację na *gîseliz*, *geislitz* z Karyntii i Tyrolu i dodaje, że wyraz pochodzi prawdopodobnie ze słowiańskiego, por. czes. *kyselice* (1872: 1023)) oraz w Tyrolu Wschodnim (Hornung 1964: 79), gdzie nazwa ta brzmiała *gāi(z)litß*, a oznaczała ‘kwaśną, beztłuszczową owsiankę spożywaną na zimno po zamrożeniu’. Okazuje się, że danie to było podawane już w XII wieku w klasztorze św. Floriana pod Linzem. W XIII-wiecznym poemacie *Meier Helmbrecht* ogrodnik z obszaru między Wels a Treuenfels otrzymał właśnie to pożywienie: *geyslitze*. Wspomniane źródła podkreślają związek leksykalno-semantyczny *kisielicy* z językiem rosyjskim. H.D. Pohl pisze jednak, że w języku rosyjskim nie używa się formy **kyselica*, ale *kisél’* (od **kyselb*), który według słownika Władimira Dala jest polewką z owsa, jęczmienia i mąki pszennej, która jest utrzymywana w cieple i zakwaszona (danie udokumentowane już w 997 roku). Autor zrównuje zatem niem. *geislitz*, słow. *kyselica* z ros. *kisielem*. Dodaje ponadto: „Fakt, że słowa (i rzeczy) *Tälggen*, *Munggen* i *Gaislitz* są wyraźnie pochodzenia słowiańskiego, ale nie są już używane przez naszych współczesnych słowiańskich sąsiadów, wydaje się niezwykle”⁵ (Pohl 2019: 261). Wnioskuje na tej podstawie, że owies odgrywał bardzo ważną rolę u starożytnych Słowian, a od dawna zachował się u Rosjan (i Finów) na wschodzie oraz Słowian alpejskich na zachodzie, jeszcze zanim w Alpach mówiono po niemiecku. Dlatego formy dźwiękowe tych potraw są bardzo stare ze słowiańskiego punktu widzenia. Te ustalenia dosłownie powtarza H.D. Pohl w pracy *Deutsch-slowenische und slowenisch-deutsche Lehnbeziehungen als Spiegel der Kulturgeschichte (gezeigt an Speisenbezeichnungen)*.

2 cech. = čech.

3 Kals w Tyrolu.

4 O przypuszczalnym czeskim rodowodzie leksemu w dalszej części artykułu.

5 Z tym ostatnim stwierdzeniem autora nie można się zgodzić, słowo *kisielica* jest używane nadal w języku czeskim oraz w języku polskim w odmianie dialektalnej, o czym szerzej w dalszej części artykułu.

Do wymienionych już w powyższych opracowaniach najstarszych niemieckich notacji wyrazu – okazuje się, że prawdopodobnie ograniczonego terytorialnie i społecznie – jeszcze powrócę, w pierwszej kolejności bowiem przyjrę się wspomnianej w źródłach niemieckich słowiańskiej nazwie *kyselica* // *kieselica*.

Co istotne, sstp nie odnotowuje hasła *kieselica*, a jedynie *kiesel* ‘potrawa z mąki rozrobionej z wodą i poddanej fermentacji’, nie zaznacza jednak, jakiego rodzaju mąki. Odnajdujemy je dopiero w słowniku Lindego, ale z innych języków, nie z polskiego:

s.v. *kisać* mamy: cf. kwas (Ross. *кислица* berberys, Vind. *kiselica*, *kisleza* ‘szczaw’, Bosn. *kisselica* ‘drożdże’ (L I: 359),

zatem z ros. *kislica*, nie *kieselica*; natomiast *kiselica* ‘szczaw’ ze Styrii (nazwa zatem słoweńska), *kisselica* ‘drożdże’ z Bośni (zatem serbsko-chorwacka, dziś – bośniacka), w SWil:

kiselica, y, lm. e, ż. woda zawierająca w sobie kwas węglowy

oraz w SW:

kiselica 1. woda zawierająca kwas węglowy, szczawa, 2. por. *kisiałka*.

Wspomina o tym leksemie również Franciszek Sławski:

W podobnym znaczeniu od tego samego rdzenia: cz. lud. *kyselo* ‘kwaśna polewka, kapuśniak’, stcz. *kysělicě* ‘kasza przyrządzana na kwaśno’, sch. *kiselica* ‘kwaśna polewka’ (SESł, t. 2: 173).

Te notacje odsyłają zatem z kolei do czeszczyzny i do języka serbsko-chorwackiego.

Kisielicę odnajdujemy ponadto w SGP PANKart w znaczeniu ‘zupa owocowa zaprawiana mąką’. Istotny zapis pojawia się w SGPKarł: *Kieselica* a. *Kwasza* = żur. We wskazanym w SGPKarł źródle czytamy ponadto:

Kwasza v. *kiselica* = żur. Polewka z różnych części mąki żytniej i hreczanej, zarabianych na gęsto, co następnie rozrzedza się ciepłą wodą i poddaje się kiśnieniu, potem się gotuje, a gdy zawrze, je się na gorąco (Parylak 1877: 70).

Autor powołuje się zresztą na pracę Aleksandra Kremera, w której czytamy:

Kwasza, (r.) rodzaj zupy z równych części mąki żytniej i hreczanej, zarobionych wodą na klajster, co następnie rozrzedza się wodą ciepłą i poddaje lekkiej fermentacji, potem się gotuje, a gdy zawrze, podaje się na gorąco (Kremer 1870: 211).

A. Kremer nie podaje jednak leksemu *kiselica* (*kwaszę* zalicza do prowincjonalizmów wschodnich – Kamieńca Podolskiego), co czyni Piotr Parylak, który z kolei, co istotne, wyznacza zasięg terytorialny leksemu i uznaje go również za regionalizm wschodni (dziś tereny Ukrainy).

Dawności leksemu *kiselica* mogłaby dowodzić nazwa miejscowa *Kisielice* – miasto w województwie warmińsko-mazurskim, udokumentowane już w XIII wieku (forma *Kiszelycz*) na terytorium dawnej Pomezanii, czyli obszarze zajętym przez plemiona pruskie w XII wieku. Do

końca XII stulecia tereny te były jednak zamieszkałe głównie przez plemiona słowiańskie. Według Kazimierza Rymuta nazwa ta jednak (wcześniej niem. *Vrienstag*, *Freystadt*) nie ma jednoznacznej etymologii (od n.os. *Kisiel* + suf. *-ice* lub od przym. *kisly* (*kisieć* ‘kisnąć’, psł. **kysělъ*) charakterystyczny dla terenów nadwodnych; możliwa jest zresztą postać *Kisielec* notowana przez SG). Co ciekawe również, a dotyczące onomastyki, według badań portalu „Nazwiska polskie” nazwisko *Kisielica* było niezwykle rzadkie w 2020 roku, w całej Polsce nosiły je zaledwie 32 osoby: 13 na Podkarpaciu, 10 na Dolnym Śląsku i 4 w województwie zachodniopomorskim. Te obszary właśnie – Podkarpacie i Dolny Śląsk – są znaczące w kontekście polskiego leksemu *kisielica* i jego terytorialnego ograniczenia. Warto w tym miejscu zaznaczyć z kolei, że nazwiska *Kisielica* nie odnajdujemy w *Słowniku najstarszych nazwisk polskich*, pojawia się w nim tylko nazwisko *Kisiel* (*KISIEL*, *KISIEŁ* < *kisiel* ‘rodzaj gęstego żuru’ SStp 1362, odp. (Kowalik-Kaleta i in. 2007: 66)).

Pozostając w kręgu onomastyki, nie sposób nie wspomnieć, że *Kisielica* to również wieś w północno-wschodniej Macedonii. Sławski notuje wszakże również serbsko-chorwacki leksem *kiselica* ‘kwaśna polewka’. Na obszarze południowej Słowiańszczyzny, jak już zaznaczono powyżej, znany jest zresztą i obecnie wyraz *kisielica* w kilku znaczeniach. W języku bośniackim notuje się aż dziewięć znaczeń, tu podano te wyłącznie kulinarne: 1. ‘kwaśna zupa’; 2. ‘ciasto gotowane w zalewie z kiszzonej kapusty’; 3. ‘rodzaj potrawy z mąki pszennej, otrębów i cebuli’; 4. ‘dżem śliwkowy’; 5. ‘wino kwaśne’; 6. ‘wino brandy z osadu drożdżowego’. W języku chorwackim *kisielica* oznacza szczaw i potrawy ze szczawiu – kwaśnej zresztą rośliny.

Współcześnie znane jest również słowo *kisielica*, a dokładniej *kisielicia*, oznaczające łemkowską zupę przygotowaną na bazie żuru na zakwasie z razowej mąki owsianej, danie bardzo popularne również na Podkarpaciu. Potrawa ta wpisana została ponadto w 2007 roku na listę produktów tradycyjnych w kategorii „Gotowe dania i potrawy w woj. dolnośląskim”⁶:

Wygląd:

Gęsta polewka z widocznym listkiem bobkowym (laurowym), zielem angielskim, ziarnami czarnego pieprzu oraz kminku.

Konsystencja:

Płynna, gęsta.

Smak:

Smak kwaśny, posmak kminkowo-laurowy, z charakterystycznym aromatem czosnku.

Czytamy ponadto w tym zestawieniu:

Żur łemkowski zwany *kysylicią*, *kisielicą* lub *keselicą*, [...] swymi korzeniami sięga XVII wieku. [...] Źródła pisane autorstwa Oskara Kolberga [...] *Sanocko-Krośnieńskie* wymieniają *kysielicę* jako jedną z głównych potraw, spożywanych przez ubogą rolniczą społeczność łemkowską [...]: W Bóbrce we dworze (czeladź) jedzą rano około siódmej barszcz z mąki żytniej albo z owsianej, który ma nazwę *kisielica* (*kisylicia*) [...] [w Leszczowatemu] je się tutaj *kisielicę* [czyli] żur owsiany, barszcz żytni lub buraczkowy [...] [w Klimkówce] jedzą zwykle kartofle, kapustę [...],

6 Informacje ze strony *Keselica / kysielnica / kysylia*, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, 3 czerwca 2018 (online: <https://www.gov.pl/web/rolnictwo/keselica-kysielnica-kysylia>, dostęp: 28 listopada 2020).

kisielnicę, czyli żur z owsianej mąki [...] (Oskar Kolberg, *Dzieła wszystkie*, tom 49, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze Wrocław-Poznań, 1974).

[...] Żur łemkowski zwany *keselica*, *kysielnicą* lub *kysylićią* wytwarzany jest w sposób tradycyjny przez Łemków osiadłych w Przemkowie i okolicach, nieprzerwanie od 1947 r. Łemkowie spożywają go podczas świąt wielkanocnych i bożonarodzeniowych, podczas uroczystości rodzinnych lub lokalnych oraz we wszystkie postne dni [...] (*Keselica / kysielnica / kysylićia*, 2018).

Wydawać się zatem może, że dawna słowiańska *kisielica* pozostała w kulturze łemkowskiej, co po raz kolejny dowodzi jej ogólnosłowiańskiego charakteru, skoro znane są historyczne i współczesne poświadczenia tego leksemu zarówno z języków wschodnich, jak i południowych oraz zachodnich (jest to współcześnie danie popularne również w Czechach (a i w języku staroczeskim znane, jak podaje F. Sławski, do czego jeszcze powrócę), skąd mogło powędrować na tereny wschodnich i południowych Niemiec oraz Austrii i w związku z tym mogło mieć na tych terenach charakter regionalny (co potwierdzają zresztą przytoczone już przeze mnie źródła. Paralelne okazuje się ponadto spożywanie tej potrawy przez niższe warstwy społeczne). Wydaje się zatem niemal pewne zapożyczenie przez język niemiecki ogólnosłowiańskiego wyrazu *kisielica* > niem. *giselitz* (z wariantami graficzno-fonetycznymi po procesie dyftongizacji: *geysslitz*, *geislitz*, *geislaz*, *geislazn*, *geesliz*), skąd z kolei wyraz został przejęty do staropolszczyzny jako *giejslic*:

kisielica > niem. *giselitz* > stpol. *giejslic*.

Giejslic zatem to w języku staropolskim pożyczka zwrotna z języka niemieckiego, który wcześniej przejął leksem *kisielica* z języków słowiańskich. Janusz Siatkowski zaznaczył w jednym ze swoich artykułów, że „już dosyć dawno zwrócono uwagę na elementy słowiańskie w niemieckim języku ogólnym, a zwłaszcza w gwarach i w języku potocznym regionów sąsiadujących z obszarem słowiańskim” (2015: 142). Właśnie ograniczenie terytorialne nazwy *geislitz* w języku niemieckim, ponadto również ograniczenie społeczne (potrawa spożywana głównie przez chłopów) mogą potwierdzać powyższą tezę. Dodatkowo w najstarszych niemieckich książkach kucharskich (o czym jeszcze szerzej niżej) nie odnajdujemy dokładnego przepisu na to danie ze względu na elitarność tychże wydawnictw z jednej strony i pospolitość tego rodzaju potrawy z drugiej.

Co dotyczy dalej współczesnych użyć wyrazu: jeszcze niedawno, bo w 2019 roku, jeden z czołowych artykułów w „Gazecie Wyborczej” nosił tytuł: *Kisielica i prosfora na stołach w prasłowiańskich domach*. W menu restauracji Młyn w Ustrzykach Dolnych w Bieszczadach odnajdujemy również pozycję *kisielica* jako nazwę tradycyjnej potrawy bieszczadzkiej, żurku właśnie o specyficznym jednak smaku i sposobie przyrządzania.

O słowiańskim rodowodzie tego współczesnego również dania świadczy jeszcze kolejny zapis, mianowicie *Ako jedli poddaní* w języku słowackim. Czytamy tam:

Najbardziej rozpowszechniona i najbardziej znana owsianka ubogich, *kyselica* (również przygotowana jako zupa), która przetrwała do dziś. Posiłki spożywano również w Czechach, skąd

rozprzestrzeniły się na przykład do Austrii (jedzenie nazywano tam „giselitze”) (<https://www.sme.sk/c/206632/ako-jedli-poddani.html>).

Z Czech potrawa ta powędrowała z kolei do Austrii i razem z desygnatem język niemiecki przejął też słowiańską formę wyrazu (zapożyczenie właściwe, leksykalne). Potwierdza to z kolei ponownie fakt, że była to potrawa spożywana przez ubogich: „najbardziej znana owsianka ubogich”. Leksem ten znany był już w języku staroczeskim. W pracy *Staročeské názvy jídel. Historicko-srovnávací studie* Irena Blažková pisze: „O wpływie kuchni czeskiej wśród Niemców świadczą chociażby słowa określane jako *giselitze* (*zakwas*), *bochenz* (z czeskiego *bochmec*) czy *mosanze* (*mazaniec*)” (2006: 26), zatem do Niemiec potrawa ta mogła zostać zapożyczona z kuchni czeskiej – należy więc doprecyzować: staroczeskiej. Potwierdzenie istnienia w języku staroczeskim leksemu *kiselica* odnajdujemy we wspomnianym już słowniku staroczeskim Jana Gebauera. Jak pisze Eva Juklová, staroczeska *kysělicě* (w nowszej czeszczyźnie *kyselice*) jest poświadczona w dziele Václava Flajšhansa z 1926 roku *Klaret a jeho družina*, który nawiązuje do napisanego przed 1348 roku poematu dydaktycznego Claretusa pt. *Complexionarius*, w części słownikowej leksem ten zatem był znany w Czechach już w XIV wieku. Wzmianki o tym daniu pojawiają się ponadto w najstarszym czeskim zbiorze rękopiśmiennych receptur z XV wieku oraz w słowniku z roku 1511 *Lactifer latinsko-český* Jana Bosáka Vodňanského zwanego Aquensis. Przepis na *kisielicę* odnajdujemy również w książce kucharskiej Bavora Rodovského z Hustiřan z roku 1591 – danie to było rodzajem gęstej zupy na bazie bulionu mięsnego, w tym przypadku na bazie mięsa z koguta, przypominającej gęstą owsiankę. XVI-wieczne czeskie przepisy podają również *kisielicę* ze szczupaka (to samo źródło), z pawia (ts.), *kisielicę* wieprzową lub cielęcą (najstarszy czeski zbiór przepisów kulinarnych z XV w.) (Juklová 2006: 29–30). Ta trzykrotna zatem, więc istotna – biorąc pod uwagę stan zachowania źródeł – dokumentacja tego leksemu w języku czeskim w XV i XVI wieku, świadcząca prawdopodobnie o popularności tego dania w Czechach, może rzeczywiście dowodzić czeskich źródeł tego słowa i stąd zapożyczenia do języka niemieckiego. W innym ważnym czeskojęzycznym źródle, mianowicie *Staročeské umění kuchařské* Čeněka Zíbrta, autora, który zebrał setki przepisów z najstarszych czeskich książek kucharskich z XVI–XVII wieku, odnajdujemy dwa przepisy na *kisielicę* – „Kyselice z vepřových, neb z telecích paznehtuov” oraz „Kyselice z liňov”. *Kiselica* to w tych przepisach znów rodzaj gęstego żuru przygotowywanego na słodko na wywarze z mięsa, z dodatkiem miodu, często następnie przecedzanego przez durszlak, studzonego i krojonego, spożywanego na zimno w kawałkach.

W kolejnym źródle z języka czeskiego znajdujemy *kisielicę* jako tradycyjny poranny posiłek pracowników leśnych, bardzo obfity i sycący, spożywany głównie w miesiącach zimowych. W tym samym źródle czytamy, że potrawa znana była od dawna w Europie Północnej i Środkowej, a o jej popularności świadczy wiele jej odmian, również regionalnych. I dalej:

W Polsce żyto jest jej tradycyjnym składnikiem, w odmianie żur lub żurek, a gdy używa się pszenicy, nazywa się tę potrawę barszczem białym (<https://www.196flavors.com/czech-republic-kyselica/>),

zatem podstawą *kisielicy* w Polsce było żyto, jej wariantami *żur*, *żurek* lub *barszcz biały*, gdy zamiast z żyta sporządzono tę potrawę z pszenicy. Co istotne, *kisielica* jest przez autorów uznawana właśnie za tradycyjne danie kuchni czeskiej, choć pochodzące według powszechnego przekonania z Rumunii z okresu między XIV a XVII w., a przeniesione zostało do Czech podczas emigracji rumuńskich pasterzy na tereny czeskie. Ta hipoteza wydaje się znów potwierdzać fakt, że *kisielica* była daniem niższych warstw społecznych, ale z kolei późny okres pochodzenia razem ze wskazaną w źródle powszechnością potrawy w Europie Środkowej i Północnej pozwalają obalić hipotezę o rumuńskiej genezie potrawy. W innym czeskojęzycznym źródle czytamy jeszcze:

Valašská Kyselica (Wołoski kapuśniak)

Kyselica to rodzaj czeskiego kapuśniaku, którego nie należy mylić z *kyselo*, czyli żurkiem. Przymiotnik *Valašská* oznacza, że pochodzi z tzw. Morawskiej Wołoszczyzny [...]. Od XIV wieku z Karpat Południowych i Węgier zaczęli tu napływać emigranci z Wołoszczyzny. [...] Trudno jednak stwierdzić, na ile *kyselica* to ich oryginalny wkład do czeskiej kuchni [...]. Bardzo podobny przepis obowiązuje zresztą w Polsce (<https://www.notatnikkuchenny.pl/valasska-kyselica-woloski-kapusniak/>).

Współcześnie czeski *żurek* zatem nosi nazwę *kyselo*, zaś *kisielica* gotowana była na bazie kiszzonej kapusty. Źródłosłów jest oczywiście ten sam: **kyselb* według Wiesława Borysia prasłowiańskie dialektalne ‘coś zakwaszonego, zwłaszcza potrawa z zakwaszonej mąki owsianej (w stpol. od XV w.); *kisnąć* od pie. **kut-s* od pie. *kuat* ‘kisić, kwasić’ (SEJP: 231). Jak dowodzi zatem Boryś, już na obszarze prasłowiańszczyzny leksem mógł mieć charakter ograniczony terytorialnie.

Powyższe rozważania wskazują po pierwsze na funkcjonowanie u Słowian leksemu *kisielica* (prasłowiańskiego i ogólnosłowiańskiego, co dokumentują ÈSSÂ XIII: 269–270 oraz *Etymological Dictionary of the Slavic Inherited Lexicon* Ricka Derksena: s.v. **kysati* i pokrewne), przejętego z kolei przez język niemiecki; po drugie jego ograniczonego terytorialnie i społecznie zakresu użycia. Niewyjaśnione jednak zostaje do końca znaczenie leksemu *kisielica* / *giejslic* oznaczającego prawdopodobnie ‘żur’, według różnych źródeł przygotowywany na bazie żyta bądź owsa, oraz jego zakres znaczeniowy wobec innych jednostek w staropolszczyźnie, takich jak *żur* i *kisiel*.

Badania Karla Rhamma, Milovana Gavazziego, Adama Maurizia i wreszcie Gerarda Labudy, zatem opracowania z zakresu historii kultury materialnej, potwierdzają istnienie odrębnych dań w Polsce średniowiecznej, mianowicie *żuru*, *kisielu* i *kisielicy*. Pozwalają stwierdzić, że *kisiel*, *żur* i *giejslic* to trzy różne potrawy Słowian.

K. Rhamm w przyczynku *Talken und Geislitz (russisch toloknó und kisèlj), zwei alte slawische Hafergerichte* uznał dwie nazwy kulinarne oznaczające kisiel sporządzony z owsa za z pochodzenia ruskie (podobnie J. Rostański (1900: 499) uznał nazwę *kisiel* za ruską z brzmienia i pochodzenia). Odróżnił ponadto kisiel szlachecki (z dodatkiem miodu) od chłopskiego, zaś określenia funkcjonujące na terenie Niemiec wywodziły się według autora z języka Słowian zamieszkujących od prastarych czasów wschodnie zbocza Alp. Autor zrównuje niemieckie *geislitz* ze słowiańskim *kisiel*. M. Gavazzi uznał nazwę *kisiel* za wywodzącą się jeszcze z czasów

wspólnoty słowiańskiej. Nawiązując do ich rozważań, Gerard Labuda wyraźnie odróżnił rzeczowo dwie potrawy *kisiel* i *kisielicę* (od niej niem. *geislitz*), choć obie pochodzące z owsa. „Kisielicę, podobnie jak tłokno, rozpowszechnione u zgermanizowanych Słowian alpejskich, przyrządzano z krup owsianych, kisiel natomiast, jak wiadomo, robi się z mąki owsianej” (Labuda 1956: 152). Tymczasem przekaz wspomnianego Nestora podaje, że do przyrządzenia *kisielu* użyto „garści owsa lub pszenicy, lub otrębów”, zatem nie wyłącznie owsa. M. Gavazzi, powołując się na obfity materiał etnograficzny z terenu całej Słowiańszczyzny, uznaje owies za podstawę kisielu. „Wydaje się jednak, że zachodziła tu jakaś ewolucja późniejsza, gdyż na przykład na Ukrainie kisiel lub kisielica była przyrządzana z mąki kukurydzianej, prosianej, rżanej, jęczmiennej i także owsianej. Trzeba by zbadać, w jakim kierunku szła ewolucja: od owsa do innych gatunków zbóż czy też odwrotnie” (Labuda 1956: 152). G. Labuda podkreśla dodatkowo znamieny fakt, że u Słowian południowych nie zachowała się nazwa *kisielu* w żywej mowie jako nazwa potrawy. Jednakowoż zarówno badania K. Rhamma, M. Gavazziego, jak i G. Labudy wykazują wspólnosłowiańską podstawę nazw *kisiel* i *kisielica* (*giejślic*), „co pozwala przesunąć wprowadzenie tej potrawy jeszcze do prastarych czasów” (Labuda 1956: 152).

A. Maurizio w pracy *Pożywienie roślinne i rolnictwo w rozwoju dziejowym* z kolei odróżnia tylko *kisiel* od *żuru*, z tym drugim utożsamia natomiast *giejślic*. Nie podaje w ogóle nazwy *kisielica*. *Kisiel* według autora znany jest pod tą nazwą w całej Rosji (czym autor potwierdza tezę J. Rostafińskiego o ruskim pochodzeniu słowa), a „prawdopodobnie również u wszystkich ludów północnej Europy. Pierwotnie robiono go z owsa, wreszcie z ziemniaków” (Maurizio 1926: 140). Autor, powołując się na przepis Alexandra Treichela, podaje sposób na przygotowanie kisielu, polegający na tym, że na zmiażdżony lub mielony owies wlewa się ciepłą wodę, następnie dodaje się zakwasu z chleba i tak przygotowany wywar poddaje kiszeniu. Po tymże całość się odcedza. Często w ramach oszczędności przenosi się zakwas z jednego kiszenia na następne, a nawet ten sam kisiel kwasi kilka razy po dodaniu do starego odrobiny świeżej mąki i dużej ilości wody (Maurizio 1926: 140). W tym kontekście łatwo wytłumaczyć pochodzenie frazeologizmu *dziesiąta woda po kisielu*⁷, skoro ten sam kisiel, ale rozrzedzony, gotuje się kilkakrotnie. Nazwa *kisiel* występuje już dziś w polszczyźnie ogólnej wyłącznie w znaczeniu ‘półpłynnego, słodkiego deseru z mąki ziemniaczanej, soku owocowego, wody i cukru’ (WSJP PAN) z płn. psł. **kysělb* ‘coś zakwaszonego’. W interesującym nas znaczeniu potrawy – rodzaju zupy – występuje w słownikach: SSTp, SPXVI, Cn, L (notacje z wieków XVII i XVIII), ESXVII, SW ‘rodzaj kwaśnej rzadkiej potrawy z mąki owsianej’, natomiast już w SJPDor wyłącznie w dzisiejszym znaczeniu słodkiej potrawy z dodatkiem owoców. W SGP PANKart odnajdujemy następujące znaczenia słowa *kisiel*: ‘kisiel z mąki owsianej na wywarze z suszonych owoców’, ‘gęsta potrawa z mąki gryczanej, kukurydzianej lub żytniej, rzucanej na wrzącą wodę’, ‘postna potrawa z mąki owsianej’, także w znaczeniu ‘żur’. Zachowane jest też w słownictwie kresowym jako ‘rodzaj gęstego żuru; kwaśna polewka z mąki owsianej’. Irena Łukaszuk odnajduje leksem *kisiel* wśród rosyjskich nazw potraw, podkreślając, że jest to wyraz ogólnosłowiański, oznaczający potrawę bardzo starą. Wyraz ten notuje również W. Dal w języku białoruskim,

7 Ten związek frazeologiczny występuje w języku polskim w wielu wariantach; por. m.in. *siódma woda po kisielu* (WSJP PAN).

wymienia ponadto różne rodzaje kisielu: owsiany, rżany, pszeniczny, grochowy, z prosa (Dal' 1880–1882 II: 110). Leksemu *kisiel* w dawnym znaczeniu nie odnajdujemy w językach południowosłowiańskich, zachowały go natomiast języki wschodniosłowiańskie.

Jak wynika zatem z dotychczasowych rozważań, wydaje się prawdopodobne, że Słowiańszczyzna знаła trzy różne, choć zbliżone potrawy: kisiel, kiselicę i żur, choć w innym jeszcze źródle, mianowicie Andreja Pleterskiego *Das Brot ist Lebensquelle. Nichts darf übrig bleiben* czytamy o *kiselicy*:

kiselica – mieszanka wody i mąki owsianej, która stoi do zakwaszenia, również przy pomocy drożdży. Mąkę, otręby, kaszę mannę czy płatki zbożowe z ziaren pszenicy – często również owsa lub jęczmienia – zalewany wrzącą wodą. Często dodajemy kawałek drożdży lub skórkę startego chleba (zakwas). Odstawiamy do ciepłego miejsca, aby sfermentowało. Następnie płyn jest zwykle odcędzany, a jedzenie spożywane na ciepło lub na zimno (2015: 127).

Autor podkreśla, że procedura wytwarzania kiselicy i jej nazwa są w krajach słowiańskich powszechne, dlatego można je zaliczyć do kultury kuchennej słowiańskiego „pierwotnego domu”, występuje we wczesnym średniowieczu. Oczywiście *kiselica* podlegała na terenie Słowiańszczyzny różnym modyfikacjom. Tak na przykład u Chorwatów w Bačce była to *kiselica* lub *kwašenica* – zupa na kwaśnym mleku i chlebie przygotowywana na pamiątkę Wielkiego Piątku w piątki; u Czechów *kyselo* wytwarzane z drożdży; w języku morawskim *kyselica*, *zelnica* lub *zelnačka*, w języku rosyjskim *kiseľ*, w Polsce średniowiecznej *kyssel* – danie z jęczmienia. Według tego autora kiselica była w Polsce przygotowywana tylko w okresie Wielkiego Postu, doprawiana szczególnie solą i czosnkiem. Pod koniec Wielkiego Postu garnek gliniany, w którym przygotowywano kiselicę, symbolicznie rozbijano i zakopywano w ziemi (por. Pleterski 2015: 127–128). Na podstawie tych rozważań można przypuszczać, że pierwotna wspólnotosłowiańska *kiselica* stała się później dopiero podstawą do regionalnych czy raczej jej narodowych wariantów, jak *żur*, *kisiel*, *giejślic*, *kwaszenina* czy *kyselo*. Należy zatem w tym miejscu stwierdzić, że skoro potrawa ta występowała w tak wielu odmianach, w niektórych regionach mogła być synonimem żuru (potrawy przecież kwaśnej i pojawiającej się również w wielu odmianach) i kisielu (z tych samych względów).

Nie sposób jeszcze nie odnieść się do zasadniczego w tym względzie źródła, mianowicie do receptur kulinarnych polskich i niemieckich. W przepisach polskich nie odnajdujemy niestety receptury na *giejślic*, natomiast w niemieckich, nawet najstarszych, owszem.

Najstarsza książka kucharska opublikowana w języku niemieckim – *Küchenmeisterei* – pochodzi z 1485 roku i jest dziełem anonimowego autora. Dużo miejsca w tej książce „poświęca się daniom mącznym oraz tak zwanym brejom (niem. *Müß*) z migdałów, ryb i mięsa” (Sikorska 2019: 28). Nie odnajdujemy w niej niestety przepisu na *giejślic*. Pojawia się on natomiast w drugiej niemieckiej książce kucharskiej – *Ein künstlichs und nutzlichs Kochbuch* Balthasara Staindla z 1569 roku w dziale dziewiątym *Suppen*. *Giejślic* wymieniany jest jako nazwa ryby, gotowanej i spożywanej po ostygnięciu i po zdjęciu z niej kożucha wytwarzającego się właśnie podczas zsiadania potrawy. Nie wynika jasno ze źródeł niemieckich, skąd ryba wzięła taką nazwę, choć można przypuszczać, że ze względu na formę, konsystencję, w jakiej ją spożywano. Wydaje się

potwierdzać takie przypuszczenie późniejsza już znacznie niemiecka książka kucharska Hansa von Wirtenberga z 1844 roku, znana przede wszystkim z przedruku z 1851 roku *Kochbuch von maister Hannsen des von Wirtenberg koch*, w której czytamy, że *giejslic* to średnia, mało popularna ryba ze względu na jej niesmaczne mięso, łowiona przez rybaków w Mierzei Gdańskiej, znana w ogóle w prowincji pruskiej. Gotuje się ją w słonej wodzie, a następnie spożywa z octem (mięso tłuste, splecione). Te uwagi sugerują, że ryba ta była podawana na kwaśno, stąd prawdopodobnie jej nazwa. Takie znaczenie wyrazu odnajdujemy również w opracowaniu Johanna Gottlieba Bujacka *Naturgeschichte der höheren Thiere*, wydany w Königsbergu w 1837 roku: „Łowi się ją niedaleko Gdańska w Prusach Wschodnich, znana jest w większości prowincji Niemiec” (1837: 394). Gotuje się ją lub smaży z octem i oliwą lub je się z bulionem musztardowym z kaparów i wina.

To tłumaczenie wyrazu *giejslic* prowadzi nas zatem do konsystencji pokarmu spożywanego w postaci miazgi lub galaretowatej masy. Wydaje się, że to znaczenie, znane już w języku niemieckim w XV wieku, mogło jednocześnie opisywać konsystencję żuru bądź kisielu. Potwierdza to zresztą *Deutsches Wörterbuch* Jacoba i Wilhelma Grimmów, który notuje kilka znaczeń wyrazu *giejslic*:

1. W XV w. forma prezentacji w postaci miazgi lub galaretowatej, znana jeszcze w XVII w.;
2. mhd. w XII wieku *glicerium*, *giseliz* jako pyszna potrawa (por. *Liquericium* u. B.), z drugiej strony jako danie wiejskie w XIII wieku, rodzaj owsianki spożywanej przez chłopów (w niemieckim poemacie *Meier Helmbrecht*), w *Wiener Kochbuch* jest to jednak bardziej wyszukane danie z migdałami lub winogronami i piernikiem. (Należy w tym miejscu podkreślić, że w tym znaczeniu wyraz znany był już w XII w. Odnajdujemy go w wiedeńskim rękopisie z XII w., w którym objaśnia się *giejslic* porównaniem do polenty, dania bardzo popularnego w Wiedniu. Była to potrawa w stylu polenty, tylko z innych drobniejszych materiałów, którą pozostawia się do ostygnięcia, a potem się ją kroi. Właśnie taką recepturę podaje wspomniana najstarsza niemiecka książka kucharska⁸);
3. mowa bawarsko-austriacka: owsianka z owsa, smakuje kwaśno i na zimno;
4. w Karyntii *geisliz*, *geislaz* m., *geislazn* f. zrobiony z owsa, najpierw gotowany, następnie suszony i mielony. To w zasadzie kasza, kasza owsiana od rolników (czyli jako żywność, gotowana), pojawia się na eleganckich stołach na północy w języku duńskim;
5. godna uwagi jako forma zależna „sorbicium gairschlicze”, rodzaj sorbetu (łacińskie słowo oznacza też zupę);
6. mus z gotowanych owoców, ros. *kisely* ‘kwaśny kleik, owsianka’ *kisselus*; *kys* w bohem. *kysati*, ‘ferment, kwaśny, fermentacja, która wytwarza kwas, pierwiastek obecny w niem. *Geislitze*.

Co ciekawe, w słowniku tym odnajdujemy przypuszczenie, że ta pożyczka od Słowian, znana już w XII i XIII wieku, ugruntowała się prawdopodobnie z Czech, częściowo jako wyśmienita lub orzeźwiająca potrawa, częściowo jako danie wiejskie.

8 Powyższe wiadomo ze źródła: https://archive.org/details/bub_gb_vaoVAAAAIAAJ/page/n305/mode/2up?q=giseliz Sitzungsberichte der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften, Philosophisch-Historische Klasse By Kaiserl. Akademie der Wissenschaften in Wien. Philosophisch-Historische Klasse, dostęp: 3 czerwca 2018).

Szukając materiałów w najstarszych niemieckich książkach kucharskich, odnalazłam jeszcze nowe znaczenie leksemu *giejslic*, nienotowane w powyższym źródle, a pochodzące z przepisu z *Alte Kochrezepte aus dem bayrischen* (Niemcy, ok. 1500 – V. Bach, tłum.), zatytułowanego *Raiger in a geislicz*:

/ Raiger / (czapla?) W / geislicz / (sos?). Najpierw ugotuj. Następnie weź mięso i funt migdałów i zmieł je razem (Danner (red.), *Kochrezepte* — Institut für Germanistik (uni-giessen.de)).

Odnalazłam ponadto takie znaczenie wyrazu *giejslic* w niemieckim korpusie tekstów średniowiecznych, kulinarnych, w rękopisie Ka 2: Karlsruhe, Badische Landesbibliothek, Donaueschingen 793, folio: 95r, wydanie: Danner 1970, numer przepisu: 29⁹.

Z powyższych danych wynika, że *giejslic* był również rodzajem sosu dodawanego do mięs¹⁰; wydaje się, że ów sos był również kwaśny.

Hasło *giejslic* odnajdujemy w opracowaniu *Tirol és Vorarlberg német tájszólásai* Hintnera Bálinttóra.

Okazuje się, że słowo to znane jest również w języku węgierskim: *geilitze* (*giselitze* śród-kowogórskie, *geyslitz*, *kisel* słowiański, słowo *kwaśne*), żurek na czczo zwany po węgiersku *kiszőcze*. Należy przypuszczać, że zostało przejęte przez język węgierski właśnie z południowych dialektów języka niemieckiego, a to może potwierdzać z kolei popularność tego dania w kuchni chłopskiej.

Na podstawie powyższych ustaleń można sformułować hipotezę o zmianach semantycznych, jakie przechodził słowiański z pochodzenia, niemiecki leksem *geislitz* (z wariantami graficzno-fonetycznymi). Zmiany te w pierwszym rzędzie mogły polegać na generalizacji znaczenia, tj. od słowiańskiej *kisielicy* – dania o specyficznej, dość gęstej konsystencji, ograniczonego terytorialnie do południowych dialektów języka niemieckiego (Niemiec i Austrii), do znaczenia szerszego: konsystencji galaretowatej masy, miazgi; następnie na specjalizacji znaczeniowej w dwóch kierunkach: 1. sosu do potraw mięsnych; 2. ryby spożywanej w takiej formie. Wszystkie zebrane tu dane dowodzą z pewnością wysokiej frekwencji użycia leksemu w języku niemieckim, tak w rezultacie wieloznacznego. Wobec tej refleksji wyjątkowo zadziwiająca jest z kolei niewielka w zasadzie znajomość leksemu *giejslic* / *kisielica* w języku polskim.

Podsumowanie

W świetle zebranych w niniejszym artykule danych filologicznych, językoznawczych, etnograficznych i gospodarczych można sformułować – choć ostrożnie, bo jak każde ustalenia historycznojęzykowe, w dużej mierze hipotetyczne, tak i te wymagają dalszych analiz – pewne wnioski szczegółowe:

9 W: Portal roślin średniowiecza / Medieval Plant Survey, wydawca: Helmut W. Klug, kierownictwo techniczne: Roman Weinberger. 2009–2020 (online: <http://medieval-plants.org/mps-daten/recipe/reiher-in-einer-geislicz-karlsruhe-badische-landesbibliothek-donaueschingen-793/>; dostęp: 26 listopada 2020).

10 W przepisach z Bawarii jako sos z XV w. (<http://www.eg.bucknell.edu/~lwittie/sca/food/Inntal%20-%20Bavaria%20late%2015th.pdf>, dostęp: nn nnnnnnn nnnn).

1. W języku staropolskim występował prawdopodobnie leksem *kieselica*, nienotowany w żadnym z zachowanych źródeł, zatem i nienotowany w SStp.

2. Leksem ten miał charakter ogólnosłowiański, czego dowodzą słowniki etymologiczne (por. ÈSSÂ; Derksen 2008) oraz zachowane do dziś formy w językach: polskim (w języku mieszkańców południowo-wschodnich i południowo-zachodnich obszarów Polski, tj. Dolnego Śląska i Podkarpacia), czeskim, słowackim, w językach ruskich, serbskim i chorwackim.

3. Oznaczał potrawę spożywaną częściej przez niższe warstwy społeczne, przyrządzaną na bazie żyta lub – co bardziej prawdopodobne – owsa. Zboża te zakwaszono, bowiem istotą potrawy był jej kwaśny smak.

4. Język staropolski odróżniał zatem trzy leksemy: *žur*, *kisiel* i *kieselica*, oznaczały one jednak różne potrawy, choć zbliżone.

5. Słowianie przenieśli leksem *kieselica* do języka niemieckiego (zwłaszcza Słowianie alpejscy), być może z Czech wyraz ten powędrował razem z potrawą do Austrii (zwłaszcza Karyntii i Tyrolu) i Niemiec, co potwierdza słownik braci Grimmów.

6. Niemcy przejęli leksem słowiański z jego formą i znaczeniem (zapożyczenie właściwe, leksykalne *giselitz* z późniejszymi wariantami graficzno-fonetycznymi, powstałymi po procesie dyftongizacji: *geislitz*, *geyslitz*, *geislitz*, *geislaz*, *geislazn*, *geesliz*) i proces ten musiał przebiegać bardzo dawno, bo najwcześniejsze poświadczenie leksemu pochodzi z XII, a może i z X wieku.

7. Wyraz ten miał jednak w języku niemieckim ograniczony zasięg terytorialny (dialekty południowe) i społeczny (niższe warstwy społeczne, chłopci).

8. Ulegał jednak w języku niemieckim zmianom semantycznym (generalizacji i specjalizacji), czego efektem była już w XVI wieku wieloznaczność tego leksemu.

9. Formę niemiecką *geislitz* przejął niejako „z powrotem” język polski i SStp notuje wyraz *giejslic*.

10. Powyższe rozważania doprowadziły ponadto do źródeł frazeologizmu *dziesiąta woda po kisielu* (z różnymi wariantami, m.in. *siódma woda o kisielu*): często w ramach oszczędności przenoszono zakwas z jednego kiszenia na następne, a nawet ten sam kisiel kwaszono kilka razy po dodaniu do starego odrobiny świeżej mąki i dużej ilości wody; tę wodę / rozrzedzony kisiel gotowano kilkakrotnie.

11. Ogólnosłowiański zatem wyraz *kieselica* dołącza do derywatów od czasownika *kisić* **kysēti*, *kisnąć* **kysnqti*: *kisały*, *kisiały*, *kisiel*, *kieselica* (od *kisiel*), *zakisić*, *skisnąć*, *kiszka* (psł. **kyšbka* ‘coś skwaśniałego’) itd. i dowodzi innowacji dialektalnych prasłowiańskich osnów i centrów, tu centrum werbalnego.

12. Jeśli chodzi o derywację, wyraz fundowany *kieselica* od fundującego *kisiel* może uchodzić za typ derywacji udowodniony już w oparciu o materiał staropolski, mianowicie derywacji synonimicznej względem podstaw słotwórczych czy derywacji tautologicznej. Temu problemowi poświęciła już sporo uwagi Krystyna Kleszczowa (1998: 36–45). Autorka wymieniła zresztą sufix *-ica* w tej grupie derywatów, o innej jednak wartości funkcjonalnej.

Bibliografia

- Ako jedli poddani, „Životný Štýl” 2002 (online: <https://www.sme.sk/c/206632/ako-jedli-poddani.html>, dostęp: 23 listopada 2020).
- Bálinttöl H.: *Tirol és Vorarlberg német tájszólásai* (online: <https://www.arcanum.com/hu/online-kiadvanyok/OMMonarchia-az-osztrak-magyar-monarchia-irasban-es-kepben-1/tirol-es-vorarlberg-1D2D/tirol-es-vorarlberg-nepe-1F31/tirol-es-vorarlberg-nemet-tajszolasai-hintner-balinttol-forditotta-katona-lajos-1FFE/>, dostęp: 15 lutego 2021).
- Blažkova I. 2006: *Staročeské názvy jídel. Historicko-srovnávací studie*, Brno (online: <https://view.officeapps.live.com/op/view.aspx?src=https%3A%2F%2Fis.muni.cz%2F%2F155755%2F%2Fm%2Fcelek.doc&wdOrigin=BROWSELINK>, dostęp: 15 lutego 2021).
- Bujack J.G. 1837: *Naturgeschichte der höheren Thiere: mit besonderer Berücksichtigung der Fauna Prussica. Ein Handbuch für Lehrer der Jugend, Oekonomen, angehende Forstmänner und Freunde der Natur, Mit 2 Kupfertafeln*, Gräfe u. Unzer, Königsberg.
- Cn: Knapisz G. (Knapiski; Gregorius Cnapius), *Thesaurus polono-latino-graecus seu promptuarium lingua Latinae et Graecae [...]*, F. Caesario, Cracoviae [Kraków] 1621.
- Czarnecki T. 2014: *Die deutschen Lehnwörter im Polnischen. Untersuchungen zur Chronologie und Geographie der Entlehnungen*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Daľ V.I. 1880–1882: *Tolkovyj slovar’ živogo velikorusskogo języka*, t. 1–4, Russkij język, Moskva.
- Derksen R. 2008: *Etymological Dictionary of the Slavic Inherited Lexicon*, Leiden–Cambridge University Press, Boston.
- ÈSSĀ: *Ètimologičeskij slovar’ slavjanskich językov. Praslavjanskij leksičeskij fond*, t. 1–41, red. O. Trubačëv i in., Nauka, Moskva 1974–2018.
- ESXVII: *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, red. W. Gruszczyński (online: <http://sxvii.pl>, dostęp: 15 maja 2018).
- Flajšhans V. 1926: *Klaret a jeho družina. Sv. I: Slovníky veršované. Text z rukopisů upravil a vydal V. Flajšhans*, Nákladem České akademie věd a umění, Praha.
- Gavazzi M. 1954: *Beiträge zur altslavischen Kulturkunde*, „Zeitschrift für Slavische Philologie”, vol. 22, no. 2, s. 395–415.
- Gebauer J. 1903–1916: *Slovník staročeský*, t. 1–2, Academia, Praha.
- Grimm J.W. 1854–1961: *Deutsches Wörterbuch*, Verlag von S. Hirzel, Leipzig.
- Hornung M. 1964: *Mundartkunde Osttirols/ Eine dialektgeographische Darstellung mit volkskundlichen Einblicken in die altbäuerliche Lebenswelt – mit laut- und wortkundlichen Karten*, H. Böhlau Nachf., Kommissions-verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften, Graz.
- Juklová E. 2006: *Některé názvy jídel ve staré češtině. Původ a vývoj*, Brno (online: <https://theses.cz/id/a4wdkn/?lang=sk>, dostęp: 15 lutego 2021).
- Jungmann J. 1836: *Slovník česko-německý, Díl II.*, K–O, Academia, Praha.
- Keselica / kysielnica / kysylycia, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, 3 czerwca 2018 (online: <https://www.gov.pl/web/rolnictwo/keselica-kysielnica-kysylycia>; dostęp: 28 listopada 2020).
- Kisielica i prosfora na stolach w prasłowiańskich domach, „Gazeta Wyborcza” 6 stycznia 2019 (online: <https://gorzow.wyborcza.pl/gorzow/7,36844,24333988,kisielica-i-prosfora-na-stolach-w-praslowiawnych-domach.html>, dostęp: 4 grudnia 2020).
- Kleszczowa K. 1998: *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kolberg O. 1974: *Dzieła wszystkie*, t. 49: *Sanockie-Krośnieńskie*, Polskie Wydawnictwa Muzyczne, Wrocław–Poznań.
- Koutna K., *Kyselica* (online: <https://www.196flavors.com/czech-republic-kyselica/>, dostęp: 21 stycznia 2021).
- Kowalik-Kaleta Z., Dacewicz L., Raszevska-Żurek B. 2007: *Słownik najstarszych nazwisk polskich – pochodzenie językowe nazwisk omówionych w „Historii nazwisk polskich. T. 1.”*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Kremer A. 1870: *Słowniczek prowincjonalizmów podolskich ułożony w Kamieńcu Podolskim w r. 1863*, „Rocznik ces.-król. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, s. 178–259.
- L. Linde S.B. 1807–1814: *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Drukarnia XX. Pijarów, Warszawa.
- Labuda G. 1956: *M. Gavazzi, „Beiträge zur altslavischen Kulturkunde”, „Zeitschrift für Slavische Philologie” Vol. 22, No. 2, s. 395–415; „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 4, s. 152.*
- Lexner M. 1872: *Mittelhochdeutsches Handwörterbuch*, t. 1, Verlag von S. Hirzel, Leipzig.

- Lukaszuk I. 2005: *Rosyjskie nazwy kulinariów na tle języków słowiańskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Maurizio A. 1926: *Pożywienie roślinne i rolnictwo w rozwoju dziejowym*, Krośnieńska Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Menu restauracji „Młyn” w Ustrzykach Dolnych w Bieszczadach (online: mlynbieszczady.pl, dostęp: 16 stycznia 2020).
- Nazwiska polskie: Kisielica (online: <https://nazwiska-polskie.pl/Kisielica>, dostęp: 27 grudnia 2020).
- Parylak P. 1877: *Prowincjonalizmy mowy polskiej w Drohobyczu i jego okolicach zestawione i porównane z językiem ruskim, staropolskim i narzeczem kaszubskim*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. 1, s. 57–79.
- Pleterski A. 2015: *Das Brot ist Lebensquelle. Nichts darf übrig bleiben (Bread is a Source of Life. Nothing Must be Left)*, [w:] H. Kenzler, H. Losert (red.), *Die Rekonstruktion mittelalterlicher Lebenswelten (The Reconstruction of Medieval Life-worlds). Ein Kolloquium zum 60. Geburtstag von Ingolf Ericsson*, Bd. 2, Verlag der Buchhandlung Eckhard Bodner, Pressaths, s. 123–142.
- Pohl H.D. 2005: *Deutsch-slowenische und slowenisch-deutsche Lehnbeziehungen als Spiegel der Kulturgeschichte (gezeigt an Speisenbezeichnungen)*, [w:] I. Hausner, Wiesinger P. (red.), *Deutsche Wortforschung als Kulturgeschichte. Beiträge des Internationalen Symposiums aus Anlass des 90-jährigen Bestandes der Wörterbuchkanzlei der Österreichischen Akademie der Wissenschaften*, Wien, 25. – 27. September 2003, ÖAW, Wien, s. 287–311.
- Pohl H.D. 2019: *Deutsch-slowenische Wechselbeziehungen in der Sprache der traditionellen Kärntner Küche*, „Linguistica”, vol. 59(1), s. 253–265.
- Rhamm K. 1909: *Talken und Geislitz (russisch tołokno und kiselj), zwei slavische Hafergerichte*, „Carinthia”, vol. 1(99), s. 209–222.
- Rostański J. 1900: *Symbola ad historiam naturalem medii aevi = Średniowieczna historia naturalna w Polsce*, cz. 1, Universitas Jagellonica, Cracoviae.
- Rymut K. 1991: *Nazwiska Polaków: słownik historyczno-etymologiczny*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Wrocław.
- Schultz A. 2011: *Essen und Trinken im Mittelalter (1000–1300): Literarische, kunsthistorische und archäologische Quellen*, De Gruyter, Berlin/Boston.
- SEJP: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2010.
- SEŚ: F. Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5, nakł. Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Kraków 1952–1982.
- SGP PANKart: *kartoteka Słownika gwar polskich* (online: <http://rcin.org.pl/dlibra/>).
- Siatkowski J. 2015: *Historia badań nad wpływami słowiańskimi na język niemiecki*, „Gwary Dziś”, nr 7, s. 141–154.
- Sikorska M. 2019: *Smak i tożsamość. Polska i niemiecka literatura kulinarna w XVII w.*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wydział Nauk Historycznych, Toruń
- SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- SPJS: *Słownik pojęciowy języka staropolskiego*, kier. projektu B. Sieradzka-Baziur, Insytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków (online: <https://spjs.ijp.pan.pl/szukaj/index>).
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa (t. 1–34), K. Mrowcewicz (t. 35–38), t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994, t. 23–38, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1995–2020.
- SPXVIKart: *kartoteka Słownika polszczyzny XVI w.* (online: <https://rcin.org.pl/ijp/dlibra/publication/23912/edition/9030?language=pl>).
- sstp: *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 1–9, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków 1953–1987, t. 10–11, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1988–2002.
- sstpKart: *kartoteka Słownika staropolskiego* (online: <http://rcin.org.pl/dlibra/>).
- Staindl B. 1569: *Ein künstlichs nutzlichs Kochbuch*, Otmar, Augsburg.
- SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Miąnowskiego, Warszawa 1900–1927.
- Unterforcher A. 1899: *Die Namen des Kalserthales*, „Veröffentlichungen des Tiroler Landesmuseums Ferdinandeum”, vol. 3(43), s. 19–68.
- Urbańczyk S. 1963: *Charakterystyka staropolskich zapożyczeń wyrazowych z języka ukraińskiego*, [w:] T. Milewski, J. Safarewicz, F. Sławski (red.), *Studia linguistica in honorem Thoddae Lehr-Splawiński*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 437–445.

Valašská kyselica (Wołoski kapuśniak) (online: <https://www.notatnikkuchenny.pl/valasska-kyselica-woloski-kapusniak/>, dostęp: 21 stycznia 2021).

Wackernagel W. 1853: *Kochbuch von maister Hannsen des von Wirtenberg koch*, „Zeitschrift für deutsches Alterthum”, vol. 9, s. 365–373.

WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Źmigrodzki (online: www.wsjp.pl, dostęp: 15 maja 2018).

Zibrt Č. 1927: *Staročeské umění kuchařské*, Dauphin, Praha.

Summary

About a mysterious old Polish dish – *giejslic* (*siódma woda po kisielu* ‘the seventh water after jelly’?)

Keywords: language history, etymology, Old Polish language, culinary names.

The article is a lexicological study of an Old Polish dish *giejslic*, an entry listed in *Słownik staropolski* with the comment in the dictionary file: “The word may be German”. The author, referring mainly to German linguistic and historical-cultural literature (there are generally no Polish-language studies on this subject), tries to answer three basic questions: what was *giejslic*, is this word really a Germanism, what is in general its etymology and whether *giejslic*, sour soup and jelly are identical dishes. The result of this linguistic and historical search is probably the all-Slavic, and later also the Old Polish unit *kisielica*, not listed in *Słownik staropolski*, and borrowed by the Germans in the form of the *geislitze* lexeme with graphic and phonetic variants: *geysslitz*, *giselitz*, *geislitz*, *geislaz*, *geislazn*, *geesliz*, adopted by Polish later on in the form of the lexeme *giejslic*, yet meaning a dish slightly different than sour soup and jelly. The source of the idiomatic expression ‘the seventh water after jelly’ is not – as many sources claim – the slops in a jelly dish, but the fact that the jelly was boiled several times, adding water to the old leaven, so the jelly was thinned several times.

GABRIELA AUGUSTYNIAK-ŻMUDA*

INSTYTUT SLAWISTYKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK W WARSZAWIE

Wpływ biografii językowej na idiolekt.

Mowa przesiedleńców z Tarnopolszczyzny mieszkających w regionie lubuskim

Słowa kluczowe: biografia językowa, idiolekt, region lubuski, przesiedleńcy.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JP.101.4.6>

1. Wprowadzenie

Badania przedstawione w niniejszym artykule dotyczą regionu lubuskiego¹. Po 1945 roku na tym terenie nastąpiła wymiana nie tylko ludności, ale również języków. Tuż po II wojnie światowej funkcjonowały tu gwary przeniesione: warianty języka polskiego, białoruskiego, ukraińskiego z byłych wschodnich województw II Rzeczypospolitej oraz odmiany języka ukraińskiego i łemkowskiego (w związku z przesiedleniem w ramach akcji „Wisła”). Na obszarze obecnego województwa lubuskiego bardzo dobrze funkcjonowały gwary polskich górali z Bukowiny, gwary wielkopolskie i mazowieckie. W okolicach Babimostu odnotowano miejscowe gwary wielkopolskie (z polskiej enklawy w Niemczech). Funkcjonował również miejscowy dialekt języka niemieckiego (brandenburski), język używany przez Tatarów (Miśkiewicz 2009), język Żydów (Klatta 2012: 133) i język romski (w Gorzowie Wielkopolskim osiedliła się liczna grupa Romów) (zob. Zielińska 2012: 13; 2013: 10).

2. Materiał

Badania socjolingwistyczne w regionie lubuskim prowadziłam w latach 2009–2019². W tym artykule zaprezentuję materiał dotyczący dwojga rozmówców, którzy po II wojnie światowej zostali przesiedleni z dawnego województwa tarnopolskiego do regionu lubuskiego. Informatorzy do 1945 roku rozmawiali w domach tylko po polsku. Język polski był ich

* gabriela.augustyniak-zmuda@ispan.waw.pl; ORCID: 0000-0001-9920-6663

1 Sformułowania „region lubuski” używam za Anną Zielińską, która chcąc uniknąć konotacji historycznych i administracyjnych w odniesieniu do „ziemi lubuskiej” czy „województwa lubuskiego”, określa ów teren jako „region”, co oznacza „jakiś obszar” bez konieczności precyzowania rozmiarów czy granic (Zielińska 2013: 18; zob. Handke 1993: 11).

2 Artykuł stanowi część pracy doktorskiej pt. *Biografie językowe przesiedleńców ze wschodnich województw II Rzeczypospolitej mieszkających w regionie lubuskim*, afiliowanej przy Instytucie Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, pod opieką promotorską prof. dr hab. Anny Zielińskiej i dr Anny Żebrowskiej.

językiem prymarnym, sekundarnym³ – ukraiński (i jego odmiany). Artykuł dotyczy zatem badań, w których język traktuję jako mówienie (*parole*).

Na podstawie przeprowadzonych badań zaprezentuję biografie językowe rozmówców i analizę ilościową wybranych cech fonetycznych, dzięki czemu udowodnię wpływ biografii językowej na idiolekt⁴.

3. Metody badawcze

Przy pozyskiwaniu materiału zastosowałam metodę kuli śnieżnej (*snowball sampling*) (zob. Babbie 2009: 213), tzn. respondent wskazuje kolejne osoby, z którymi eksplorator może przeprowadzić wywiad. Jest to metoda bardzo czasochłonna, ale w badaniach wśród najstarszej generacji członków rozproszonej grupy językowej odpowiada do sytuacji. Rozmowy przeprowadzałam w domach informatorów.

Ze względu na wiek osób biorących udział w badaniu zastosowałam wywiad biograficzny, wywodzący się z wywiadu otwartego (Kaufmann 2010: 31; zob. Schütze 1977, 1983, 1984, 1987; Hermanns 1987), który jest najbardziej adekwatną metodą w badaniu tytułowego problemu (zob. Thompson 1978; Hoffmann-Riem 1980: 343–351; Kłoskowska 2012: 117).

W celu uporządkowania etapów przyswajania i używania różnych języków w ciągu życia danego informatora wykorzystałam metodę biografii językowej (zob. Norton 2000; Franceschini, Miecznikowski (red.) 2004; Meng 2004; Głuszkowski 2011; Busch 2017; Zielińska 2018). Termin *biografia językowa* rozumiem za Anną Zielińską:

Biografia językowa to historia przyswajania i używania języków w ciągu całego życia człowieka, uwzględniająca po kolei fazy jego życia (dzieciństwo, młodość, wiek dojrzały, starość) oraz wydarzenia, które wpłynęły na zmianę języka w rodzinie. Biografia językowa pokazuje wartość komunikatywną języka w ciągu całego życia mówiących. Ważne jest ustalenie, który z języków jest prymarny, a który sekundarny (2013: 68).

Na podstawie opracowań naukowych polszczyzny dawnych wschodnich województw przedwojennej Polski oraz badań prowadzonych na terenie regionu lubuskiego ustaliłam grupę cech, która stanowi bazę porównawczą dla analizy zebranego przeze mnie materiału językowego. Głównym źródłem wyboru cech były pozycje *Polszczyzna na Ukrainie. Sytuacja*

3 Definicję języka prymarnego i języka sekundarnego podaję według Leona Zawadowskiego: „Podstawowym językiem jest ten, który indywidualnie wykorzystuje podstawowy zakres tematu (mówienie codzienne). To język używany w domu i sferze rodziny” (1961: 14; tłum. G.A.-Ż.). Język prymarny funkcjonuje w sferze rodziny i bez pośrednictwa innego języka jest przekazywany kolejnym pokoleniom (Zawadowski 1961: 9–15). L. Zawadowski w swojej definicji nie wskazuje konkretnej liczby języków prymarnych, które może posiadać jednostka. W związku z tym jedna osoba może mieć dwa języki prymarne. Zaprezentowane podejście łączy się z rozumieniem istoty grup pierwotnych Charlesa Hortona Cooleya (1992: 209–214). Ze względu na to, że język prymarny jest przekazywany dzieciom w rodzinach tworzących grupę społeczną, można taką grupę określić za Ch.H. Cooleyem grupą pierwotną.

4 *Idiolekt* rozumiem jako zespół nawyków mownych jednostki (zob. Weinreich 1968: 306; Piotrowski, Ziółkowski 1976: 178), najmniejszą jednostkę w badaniach języka, odrębną i swoistą dla każdego danego systemu (Halliday 1968: 56), „język mówiony przez jednostkę” (Martinet 1961: 105). *Idiolekt* jest ciągłą skalą rejestrów, którymi rozmówca może posługiwać w zależności od sytuacji społecznej. Język jednostki ujawnia wewnętrzne zróżnicowanie, które jest spowodowane określonymi wzorami społecznymi (Piotrowski, Ziółkowski 1976: 184). *Idiolekt* można również definiować jako „lingwistyczny odcisk palca” każdego użytkownika języka.

językowa w wybranych wsiach chłopskich i szlacheckich Ewy Dzięgiel (2003) oraz *Język polski na Ukrainie w końcu XX w.*, autorstwa Janusza Riegera, Iwony Cechosz-Felczyk i Ewy Dzięgiel (2007). Podstawową literaturą, w której poszukiwałam danej realizacji, były publikacje, m.in.: Alojzego Zdaniukiewicza (1972), Władysława Paryla (1978), Edwarda Homy (1979), Bogusława Wyderki (2001). Wybór nie był przypadkowy. Z prac opisujących współczesną polszczyznę na dawnych ziemiach II Rzeczypospolitej wybrałam cechy, których potwierdzenia szukałam w badaniach dotyczących terenu przyłączonego do Polski w 1945 roku. Kolejno poszukiwałam tychże cech w zebranych materiale empirycznym. Zatem zadaniem było sprawdzenie, czy odnotowane współcześnie cechy na wschodzie i zaobserwowane przez badaczy zachodniej części Polski występują w mowie moich respondentów. Dążyłam do ukazania tendencji występowania danych cech we współczesnej polszczyźnie przesiedleńców. Ze szczególną uwagą zaznaczam, że artykuł nie ma na celu rekonstrukcji języka używanego przed przesiedleniem.

Analizowane w artykule cechy fonetyczne dotyczą zwężenia $o > u$, $e > y^5$ oraz $e > i^6$, w pozycji nieakcentowanej, asynchronicznej wymowy spółgłosek wargowych miękkich, przedniojęzykowo-zębowej artykulacji $ł$, palatalnej wymowy spółgłoski l przed samogłoskami, występowania dźwięcznej spółgłoski $ɣ$ oraz palatalnej wymowy spółgłosek tylnojęzykowych.

Kanon tekstów, który został poddany analizie językoznawczej, liczy 5110 słów dla każdej osoby⁷. Analizy cech fonetycznych dokonałam za pomocą metody ilościowej⁸. Chcąc zachować wiarygodność wyników analizy liczbowej cech fonetycznych, przyjąłam liczbę możliwości wystąpienia [LM]⁹ z wystąpieniem rzeczywistym [WR]¹⁰. Wynik pozwolił mi na stworzenie liczbowego i procentowego podsumowania realizacji danej cechy.

4. Biografie językowe¹¹

Biografia językowa DS

Kobieta urodzona w 1929 roku w województwie tarnopolskim. Mieszkała w miejscowości Rasztowce, mieszczącej się w powiecie Skala (obwód tarnopolski). Rosztowce leżą koło Miadoborów nad rzeką Gniłą, dopływem Zbrucza. Jej rodzina po 1945 roku osiedliła się

5 Pod uwagę biorę również zwężenia $e > é$ i $e > e'$.

6 Pod uwagę biorę również zwężenia $e > e'$.

7 Na liczbę wyrazów składają się również pytania eksploratora, które nie podlegają analizie językowej, oraz fonetyczne znaki interpunkcyjne. Wynika to z wyliczeń programu edytorskiego Word.

8 Metodę ilościową w pracach językoznawczych i socjolingwistycznych stosowało wielu badaczy, m.in. Iryda Grek-Pabisowa (1983) oraz we współpracy z Ireną Maryniakową (1999), Halina Kurek (1990), Elżbieta Smułkowa (2002), Anna Zielińska (2002), Ewa Gołachowska (2006) oraz Kōji Morita (2006) i Mirosław Jankowiak (2009).

9 LM oznacza liczbę możliwości wystąpienia danej cechy, tzn. z treści wywiadu wyekscepowalam wszystkie przykłady, w których użycie danej cechy byłoby i jest możliwe.

10 WR oznacza wystąpienie rzeczywiste danej cechy, tzn. z treści wywiadu wyekscepowalam wszystkie przykłady, w których występuje dana cecha fonetyczna.

11 Przedstawienie biografii językowej rozmówcy rozpoczynam od metryki rozmówcy i przytoczenia fragmentu wywiadu dotyczącego przeszłości językowej przed przesiedleniem. Budowę biografii językowej przyjmuję za Kathariną Meng (2004). Wykorzystując różne style typograficzne, prezentuję, z jakich elementów składa się dana biografia językowa: 1) cytaty z wywiadu oznaczam kursywą, 2) terminy naukowe – pogrubieniem, 3) omówienia i podsumowania etapów życia mówcy – krojem normalnym (Meng 2004: 111). W budowie biografii językowych wyodrębniam następujące etapy życia człowieka: dzieciństwo (0–6 lat), młodszy wiek szkolny (7–12 lat), dorastanie (13–23 lata), dorosłość (24–65 lat), starość (od 66 lat). Cytaty z wywiadów prezentowane są zgodnie z zachowanymi cechami języka informatorów.

w Krasnołęgu, wsi należącej do gminy Krzeszyce (powiat sulciński). W Rosztowcach ukończyła trzy klasy, resztę nauki kontynuowała w regionie lubuskim. Absolwentka liceum pedagogicznego. Była nauczycielką. Zmarła w 2014 roku. Pochowana na cmentarzu w Krzeszycach.

Rozmówczyni deklaruje, że językiem prymarnym przed przesiedleniem był język polski, sekundarnym – ukraiński: *v domu po polsku || [na ulicy] po rusku || [...] bo my byl'is'my pôl-kamy [...] jak udaŭo se muv'iuo po polsku || pšyšło na vòske | to fšysko po rosyjsku | po ukraińsku.*

Dzieciństwo (1929–1935)

Dziadkowie: Jeden z dziadków był kowalem, drugi pracował na kolei (był maszynistą lub konduktorem).

Rodzice: Rodzina matki pochodziła z Czortkowa, natomiast rodzina ojca ze Skafatu. Matka i ojciec *byl'i naučycel'i | naučycel'am'i*. Poznali się podczas pracy w szkole. Rodzice pochodzili ze *šlaxetnej* klasy. Oprócz pracy nauczycielskiej prowadzili gospodarstwo: *my mël'is'my dužo || dvadžeśca morguf pola*. Według DS to było powodem przeniesienia rodziny do wsi Kaczanówka *se pšeńešl'i do kačadufk'i našyx rodžicuf | bo za dužo pola mlał ojćec | to pšyjex inspektor | pšeńus jego do kačadufk'i | do drug'i vòsk'i*.

Język: Rodzina DS *v domu po polsku* rozmawiała, natomiast poza domem *po rusku [...] tam nie można było na tym | na v'esce po polsku rozmawiać | bo byl'iby pomordoval'i*. W samych Rasztowcach *po polsku nie muv'il'i*. We wsi *było dvěśce pěndžešont polakuu*, gdzie *čšex* tylko *po polsku muv'iuo*, w tym rodzina DS. O język polski rodzice *dbał'i*. Na wsi *jak udaŭo se muv'iuo po polsku || pšyšło na vòske | to fšysko po rosyjsku | po ukraińsku*.

Komentarz: Językiem przodków¹² DS był język polski. Był to także język prymarny rozmówczyni. Językiem kontaktów sąsiedzkich był język ukraiński.

Młodszy wiek szkolny (1936–1941)

Edukacja: W szkole w Rasztowcach nie było lekcji w języku polskim. | Jak chodziła pani do szkoły w Rasztowcach, to lekcje były po polsku? | *nie || ukraińcy byl'i to značy ruske || [a Polaków było mało] maŭo | ale rano była rel'ig'ija f škòle | to po pôlsku muv'ilo se paćeš | a po poŭudnu | jak se šło | vyxodžiuo ze škouy | po rusku teš paćeš był*. DS w Rasztowcach ukończyła kształcenie na etapie *čćej klasy*.

12 Terminu *heritage language* zaczęto używać w latach 90. XX w. (Valdes 1995; 2000; Polinsky, Kagan 2007, za: Libura 2014: 303). Pojęcie to rozumiem za E. Dzięgiel, która traktuje *heritage language* w znaczeniu *języka przodków*, odnoszącego się do osób lub grup, które „łączy pewien rodzaj więzi z językiem własnej mniejszości narodowej, choć niekoniecznie ten język znają. Pod uwagę bierze się szerokie spektrum przypadków, od ograniczonej czynnej znajomości języka przodków (np. częściowo mówienia) bądź biernej znajomości (np. po części rozumienia), po sam udział w życiu rodzin czy społeczności, w których język ten jest używany” (Dzięgiel 2017: 207).

Czytelnictwo: W domu rodzinnym były książki *polskë* | *ruskë*. W czasie napadów UPA *matka fšyskë kšonšk'i z domu povynošila do šopy [...]* i *tam te kšonšk'i polskë | ukraiňskë [...]* *banderofce jak napadl'i [...]* *to fšyskë te kšonšk'i pudarl'i | pudarl'i | pudarl'i i pužucal'i*.

Przesiedlenie (1945 r.)

Dorastanie
(1942–1952)

Miejsce: Kiedy rodzina DS osiedlała się w Krasnołęgu, *nikogo nie było ješče [...]* *my še tu sprovadžil'i* || *akurat vojsko byuô* | *měškaŭo* || *ješče flaga ix zostaua f kuxni* | *ješče p'ivo było* | *fšysko*. We wsi nie było osiedleńców z Rasztowców, *tu byuŭ takë caŭkëm opce [...]* *to nie fšyscy jednakove pšëćeš*. W Krasnołęgu w szkole *muj ojčec učyl* | *był kërovníkëm*.

Język: Tuż po przesiedleniu nowi mieszkańcy Krasnołęgu *to od razu po polsku začel'i* [rozmawiać] [...] *kalečyl'i* | *tak še šm'jal'i*. Dzieci przesiedleńców, które rozpoczęły naukę w szkole w Krasnołęgu, *nie bardzo dóbže mówiły po polsku, bo skont* | *jak sam'i rudžice' nie uměl'i*.

Edukacja: Po osiedleniu w Krasnołęgu DS rozpoczęła naukę w liceum w Sulechowie. Najpierw poszła *do takëj fštempnej klasy* | *to značy fštempna klasa jedna [...]* *ałë jak ja nap'isaŭam ogulňak tak'i* | *żeby takë dyktando* | *to pełno blenduf* || *aš m'i še nie xčaŭo v'ëžyć* | *po prostu krasa s tego červonego* || *no i nie dostaŭam še*. Nauczyciel skomentował to następująco: *tu pěršy tak'i ten* | *spotkanie z nam'i* | *značy tam była rosyja* | *ukraina* | *a tu polska i spotkanie s tym* *to bardzo trudny okres*. Kiedy w Ośnie Lubuskim zaczęło funkcjonować liceum pedagogiczne, DS rozpoczęła tam naukę. Skończyła trzy klasy. W ostatniej poznała swojego przyszłego męża.

Praca: Po ukończeniu liceum pedagogicznego w Ośnie Lubuskim napisała do jednej ze szkół w Łodzi, *že mam jenzyka ros* || *a rusk'i bardzo* | *jenzyk rosyjsk'i* | *mam zafše pòntk'i* || *no i [...]* *po tygodńu dostaje otpověď* | *že pšyjmom mñe*. Niedługo po rozpoczęciu pracy jako nauczycielka rosyjskiego w Łodzi otrzymała pracę w Żubrowie (natomiast jej przyszły mąż rozpoczął w tym samym czasie pracę nauczyciela w Długoszynie). Szkoła w Żubrowie *byŭa jednoklasufka* | *to fšyskëgo uczyła*. Później pracowała w Krępinach, gdzie *było dvë klasy*. Tam także *fšyskëgo učyŭam po troxe*. Pracowała również w szkole w Krasnołęgu *i ojčec zafše muv'iu* | *a ty vežmëš rosyjsk'i byuô* | *rosyjsk'i vežmëš* | *jenzyk rosyjsk'i i matematyk'i* | *bo tu juš byŭa šusta klasa* | *to ješče matematyk'i učyŭam*.

Rodzina: W 1952 roku DS wyszła za mąż. W domu używano tylko języka polskiego.

Komentarz: Po przesiedleniu informatorka kształciła się w języku polskim. Dzięki nauce w liceum pedagogicznym pogłębiła znajomość polszczyzny ogólnej.

Dorosłość
(1953–1994)
Starość
(1995–2014)

Rodzina: Po urodzeniu dzieci zrezygnowała z pracy nauczyciela. Do końca życia pracowała na gospodarstwie. Od przyjazdu z Rasztowiec do śmierci używała tylko języka polskiego.

Biografia językowa ZS

Mężczyzna urodzony w 1935 roku w Berezówce. Mieszkał w województwie tarnopolskim w powiecie Buczacz, w miejscowościach Berezówka i Słobódka Dolna, leżących na południowy wschód od Lwowa i na północny wschód od Stanisławowa (obecnie Iwano-Frankowsk). Po przesiedleniu mieszkał w Świętojańsku, wsi należącej do gminy Krzeszyce (powiat sulciński) w województwie lubuskim. Pracował jako listonosz oraz był trenerem piłki nożnej w lokalnym klubie sportowym. Zmarł w 2016 roku, pochowany na cmentarzu w Krzeszycach.

Rozmówca deklaruje, że językiem prymarnym przed przesiedleniem był język polski: *ja po pòlsku || u nas śe | fšysko muv'iuo po pòlsku||*.

Dzieciństwo
(1935–1941)

Rodzice: Matka ZS pracowała w fabryce *tam rob'il'i pap'erosy*. Ojciec *był šefcem*. Oboje *po pòlsku gadal'i*. Pochowani w Krzeszycach.

Miejsce: Językiem przodków był język polski *u nas v domu po pòlsku*. W Słobódce Dolnej *fšysko muv'iuo po pòlsku || ta u nas byuło tylko čtery | čy to p'ěńć rodzin ukraińsk'ix byuło | a to | a to same pòlacy*. Językiem kontaktów między społecznością ukraińską był język ukraiński i polski: *jak śe spotkaū z ukraińcem | to troxu tak | troxu tak | rozum'iš || tak śe muv'iuo | al'i [...] navet i ten ukraińec i to muv'iu po pòlsku navet || tyko | że k ońi zešl'i | o tego | zešl'i śe | to f ten čas [po ukraińsku]*.

Religia: W Słobódce Dolnej *tak na końec v'osk'i byu pòlsk'i košcuu || o i tam xodzil'i do košcuu ludže*.

Komentarz: Językiem przodków i językiem prymarnym ZS był język polski. Polacy w Słobódce Dolnej posługiwali się tylko językiem polskim. Język ukraiński służył do kontaktów między Ukraińcami, którzy tworzyli znikomą część społeczności. Znajomość języka ukraińskiego wśród Polaków była na poziomie bilingwizmu początkowego¹³ lub progresywnego¹⁴ – prawdopodobnie znali w języku ukraińskim gotowe zwroty lub znali język w różnym stopniu biegłości.

13 Bilingwizm początkowy „dotyczy pierwszych etapów kontaktu językowego, gdy niewiele osób zna nowy język. Użycie nowego języka ograniczone jest do zestawu gotowych zwrotów na każdą okazję” (Dzięgiel 2003: 70).

14 Bilingwizm progresywny to etap, gdy „grupa osób zna nowy język, lecz w różnym stopniu biegłości” (Dzięgiel 2003: 71).

Przesiedlenie (1945 r.)

Młodszy
wiek szkolny
(1942–1947)

Edukacja przed przesiedleniem: ZS w Słobódce Dolnej *čy klasy ukońčyŭem*. W Słobódce Dolnej *začel’i ukraińcy juš | te | šum’ic | rozum’ic | tag že škoua rozvõnzaŭa fšysko || tak že juš nie byŭo nauk’i vency*.

Czytelnictwo: W domu ZS *kšonžek nie byŭo žadnyx*.

Edukacja w regionie lubuskim: Po przesiedleniu ZS poszedł do szkoły i *ja tutej mam šedem || tutej [...] ja pšyjexou tu | pošed do čfartej klasy tu*.

Miejsce: Rodzina ZS została przesiedlona *musovo | pšymusovo*. Ze Słobódki Dolnej przesiedlono *põlakuu | fšysko na stacje | do vagonuu po tok dvë | čy rodžiny vagoŭe i jexało*. Rodzina ZS przyjechała od razu do Krzeszyc i *to na švëntojańsk pšyjexal’i*. Sołtys wówczas zapewniał, że *najvëncej [...] na rok času | na rok času || še | šedžimy rok | nikt nie zabëra | šedžimy drug’i rok | nikt nie zabëra*. W wywiadzie często poruszany był temat tęsknoty za rodzinnymi stronami. W 1946 roku, kiedy już całe Świętojańsko zostało zasiedlone, *to fšysko po põlsku [...] tutaj po polsku my muv’il’i*.

Dorastanie
(1948–1958)

Miejsce: ZS deklaruje, że *po to ukrajińsku ja rozumãŭem troxu*. Kiedy ZS pracował jako listonosz (prawdopodobnie w okolicach 1950 r.) i *pošet [...] na krasnoueng | jak tak baby začel’i po tym svojim* mówić. ZS nie rozumiał języka kobiet, nie wiedział, co to jest *červo i xuba*. Kobiety mówiły w języku wschodniosłowiańskim, prawdopodobnie po ukraińsku. ZS ze słabą znajomością języka ukraińskiego nie mógł zrozumieć mowy przesiedleńczyń.

Rodzina: ZS wziął ślub w 1956 roku. Jego żoną została kobieta przesiedlona z regionu województwa stanisławowskiego, której j ę z y k i e m p r y m a r n y m była mowa „chachłacka”. W rodzinie zawsze używano języka polskiego. Żona ZS nauczyła się języka polskiego od swoich braci, którzy chodzili do szkoły już w regionie lubuskim. Być może z powodu nieznamości języka ukraińskiego ani mowy chachłackiej przez ZS w stopniu komunikatywnym żona nie miała wyboru i musiała porozumiewać się z mężem tylko po polsku. Nie można jednak wykluczyć tego, że oba języki – język męża i język żony – mogły mieć na siebie znaczący wpływ.

Komentarz: Okres dorastania był kluczowym etapem w kształtowaniu się i d i o l e k t u ZS. Wpływ na to miały k o n t a k t y j ę z y k o w e¹⁵ z przesiedleńcami

15 Pojęcia *kontakt językowy* używam za Urielem Weinreichem, według którego „[...] dwa lub więcej języków jest w kontakcie, jeśli używają ich na przemian te same osoby” (1970: 1; tłum. G.A.-Ż.). U. Weinreich uważa, że to właśnie w jednostce się urzeczywistnia *kontakt językowy*, co dotyczy indywidualnego wymiaru języka (*parole*). W związku z tym odnosi się do systemu (*langue*), ale zachodzi na stopniu jednostki (zob. Głuszkowski 2013: 19). *Kontakt językowy* w ujęciu grupowym jest uwarunkowany przez czynniki makrospołeczne. Jednym z nich jest położenie geograficzne, które może ograniczać *kontakt językowy* między różnorodnymi grupami, natomiast drugim jest charakter wspólnoty dwujęzycznej – język przesiedleńca jest podatny na innowacje językowe, w przeciwieństwie do społeczności rdzennej (zob. Weinreich 1970: 89–91).

z różnych wschodnich województw. Praca listonosza przyczyniła się do zwiększenia repertuaru językowego¹⁶ ZS. Bardzo ważnym wydarzeniem był ślub z kobietą, której językiem prymarnym była mowa *chachłacka*¹⁷. Prawdopodobnie podczas trwania małżeństwa zachodził stały proces transferu¹⁸ wzorów z języka męża do języka żony i odwrotnie.

Dorosłość
(1959–2000)
Starość
(2001–2016)

Po rezygnacji z pracy listonosza zajął się pracą w gospodarstwie. Według ZS *ta jak o tera muv'i | tak še ũ domu muv'iuo u nas*.

5. Wybrane cechy fonetyczne

Zwężenie *o > u* w pozycji nieakcentowanej

W kanonie tekstów, który obejmuje 5110 wyrazów dla każdego rozmówcy, możliwość wystąpienia zwężenia *o > u* w pozycji nieakcentowanej w idiolektach osób deklarujących mówienie po „polsku i ukraińsku” mieściła się w zakresie między 819 [LM] (w idiolekcie DS) a 515 [LM] (w idiolekcie ZS) wyrazów. W idiolekcie DS odnotowałam 18 [WR] przykładów m.in. *pudarl'i*, *pużucal'i*, *rudźice'*, *rub'iuam*, *pobudivana*, *pukšyvy*, a w ZS zaledwie 1 [WR]: *nušil'i*.

Zwężenie *e > y* w pozycji nieakcentowanej

Możliwość wystąpienia zwężeń *e > y* w pozycji nieakcentowanej mieściła się w zakresie między 1286 [LM] (w idiolekcie DS) a 1072 [LM] (w idiolekcie ZS) przykładów. W mowie DS wystąpiło 29 [WR] przykładów, m.in. *jedèn* (5¹⁹), *kovalèm*, *pšèñice*, *pšeršy* [pierwsze], *bratym* [bratem], a w ZS 20 [WR] przykładów, np. *pustè* (4), *tyuèk*, *ludžè*, *provađžiuèm* (3), *porotym* (2), *jedyn*.

16 Repertuar językowy to „zbiór wszystkich form językowych używanych przez członków danej społeczności językowej” (Piotrowski, Ziółkowski 1976: 99). Najnowsze rozumienie repertuaru językowego przyjmuje perspektywę biograficzną, która wiąże repertuar z biografią językową jednostki (zob. Blommaert 2008; Blommaert, Backus 2013). „Faktem jest jednak, że czyjś repertuar językowy odzwierciedla życie, a nie tylko narodziny, i jest to życie, które toczy się w prawdziwej przestrzeni społeczno-kulturowej, historycznej i politycznej” (Blommaert 2008: 17; tłum. G.A.-Ż.).

17 Według M. Drzazgowskiego *chachłacka mowa* „to potoczne określenie części gwar wschodniosłowiańskich, rozpowszechnione również na obszarze współczesnej Polski wzdłuż wschodniego pogranicza. [...] *chachłacka mowa* uchodzi za określenie pogardliwe, nawet obelżywe [...] uważa się potocznie tę nazwę za dziwaczną, 'byłe jaką, bez wartości i tradycji [...]’ (1992: 29); „jest to nazwa rosyjska, związana z okresem zaborów, przynajmniej jeśli chodzi o terytorialne rozpowszechnienie. Zapewne oznaczała wówczas niepoprawny, zepsuty język rosyjski, czego nie akceptowała ani inteligencja polska, ani ukraiński czy białoruski ruch narodowy” (ibidem: 31). W rozumieniu przesiedleńców z dawnych wschodnich województw II Rzeczypospolitej mowa „chachłacka” jest językiem mieszanym, w którym występują elementy języków polskiego, ukraińskiego i rosyjskiego. Język „chachłacki” to także często używany potoczny lingwoniem określający język ukraiński i jego odmiany. W wywiadach pojawia się także określenie „ruski”, używane jako synonim zarówno ukraińskiego, rosyjskiego, jak i „chachłackiego”.

18 W *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego transfer* to „[...] przenoszenie wzorów z jęz. ojczystego na jęz. obcy w procesie jego opanowywania. Zjawisko to występuje zarówno w fonetyce, jak i w gramatyce i słownictwie [...]” (EJO: 606). Przenoszenie wzorów z kodu L₁ do L₂ jest pozytywne, jeśli wzory są takie same w dwóch językach, a negatywne wówczas, kiedy są różne (zob. Zielińska 2013: 55). *Transfer* występuje podczas akwizycji drugiego języka (zob. Romaine 1989: 51). Pojęcia *transferu* używa się również w pracach, dotyczących problematyki *kontaktów językowych*, właśnie zamiast pojęcia *interferencji* (zob. Riehl 2009: 32–36).

19 Liczba wystąpień tego samego przykładu w całym kanonie tekstu.

Zwężenie *e > i* w pozycji nieakcentowanej

Możliwość wystąpienia zwężeń *e > i* w pozycji nieakcentowanej mieściła się w zakresie między 1286 [LM] (w idiolekcie DS) a 1072 [LM] (w idiolekcie ZS) przykładów. W idiolekcie ZS odnotowałam 44 [WR] przykłady, m.in. *al'i* (8), *pšyje'xal'i*, *v'el'i* [wiele] (2), *košul'i* [koszule], *kartofl'i* [kartofle] (2), *p'ičontke* [pieczętkę]. W mowie DS wykscerpowałam 32 [WR] przykłady, m.in. *vyje'xal'i*, *al'i*, *naučyčel'i* [nauczyciele], *būoŋi* [błonie], *smakuji* [smakuje], *konop'i* [konopie].

Asynchroniczna wymowa spółgłosek wargowych miękkich

Możliwość wystąpienia asynchronicznej wymowy spółgłosek wargowych miękkich w idiolektach osób deklarujących mówienie po „polsku i ukraińsku” mieściła się w zakresie między 234 [LM] (ZS) a 177 [LM] (DS) wyrazów. W mowie ZS odnotowałam 2 [WR] przykłady (*mńau*, *mńel'i*), natomiast w idiolekcie DS 1 [WR] przykład (*šem'je* [siemię]).

Przedniojęzykowo-zębowa artykulacja *ł*

W kanonie tekstów możliwość wystąpienia przedniojęzykowo-zębowego *ł* mieściła się w zakresie między 465 [LM] (DS) a 393 [LM] (ZS) wyrazami. W idiolekcie DS wykscerpowałam 174 [WR] przykładów, m.in. *nastrašyla*, *skoŋčyla*, *zostav'ila*, *słyšy*, *m'ilošci*, *člověk*. W tekstach ZS można odnaleźć jedynie 8 [WR] wyrazów, na przykład *xodžila*, *jexało*, *słonko*, *zasło*, *był*, *čala*.

Palatalna wymowa spółgłoski *l* przed samogłoskami

W kanonie tekstów możliwość wystąpienia tej cechy mieściła się w zakresie między 176 [LM] (DS) a 109 [LM] (ZS) wyrazów. W idiolekcie DS odnotowałam 36 [WR] przykładów, m.in. *klasy*, *mal'utk'i*, *daleko*, *kaval'eže*, *lep'ej*, *žle*. W wywiadzie z ZS [WR] wystąpiły 23 realizacje tej cechy, na przykład *al'e* (13), *v'el'e* (3), *tyl'e*, *pol'e*, *xl'eba*, *daleko*.

Występowanie dźwięcznej spółgłoski *ɣ*

Dźwięczna spółgłoska *ɣ* występuje w obu idiolektach. Odnotowałam przykłady w mowie ZS: *yektar*, *ɣop* oraz w DS *ɣorodysk'ego*²⁰, *aya*, *ɣołova*.

Palatalna wymowa spółgłosek tylnojęzykowych

W kanonie tekstu DS możliwość realizacji palatalnej wymowa spółgłosek tylnojęzykowych występuje w 485 [LM] wyrazach, natomiast w języku ZS 472 [LM]. Pomimo dużej liczby możliwych realizacji odnotowałam tylko 2 [WR] przykłady w rozmowie z DS: *trox'è*, *vutk'è*.

Przegląd występowania wybranych cech fonetycznych wskazuje na większe lub mniejsze – w zależności od idiolektu – rozbieżności w realizacji. Poniższa tabela przedstawia procentową wartość występowania danej cechy w idiolekcie.

20 Horodyski – nazwisko.

Tabela 1. Podsumowanie analizy lingwistycznej

CECHY FONETYCZNE	DS	ZS
zwężenie <i>o > u</i> w pozycji nieakcentowanej	2,2%	0,19%
zwężenie <i>e > y</i> w pozycji nieakcentowanej	2,25%	1,89%
zwężenie <i>e > i</i> w pozycji nieakcentowanej	2,47%	4,1%
asynchroniczna wymowa spółgłosek wargowych miękkich	0,56%	1%
przedniojęzykowo-zębowa artykulacja <i>ł</i>	37,42%	2,03%
palatalna wymowa spółgłoski <i>l</i> przed samogłoskami	21,82%	21,1%
występowanie dźwięcznej spółgłoski <i>ɣ</i>	100%	100%
palatalna wymowa spółgłosek tylnojęzykowych	0,41%	–

6. Wpływ biografii językowej na idiolekt

Podjmując próbę odpowiedzi na pytanie, jaki jest wpływ biografii językowej na idiolekt rozmówcy, należy wziąć pod uwagę aspekty związane z przebiegiem życia mówcy:

(a) język prymarny rozmówcy – uwzględniając świadomą zmianę języka i możliwość artycji językowej²¹;

(b) język przodków – czy był językiem prymarnym, czy był (lub jest) używany przez rozmówcę;

(c) język kontaktów sąsiedzkich przed przesiedleniem oraz po przesiedleniu – czy sytuacja społeczna, w której znajdował się rozmówca, miała wpływ na przykład na świadomą zmianę języka lub zachowanie języka;

(d) wykształcenie – czy rozmówca uczęszczał do szkoły przed przesiedleniem, czy kształcił się po przesiedleniu; ważną kwestią jest też pochodzenie nauczycieli, zwłaszcza w kształceniu na terenie regionu lubuskiego;

(e) wykonywany zawód – w zależności od wykonywanego zawodu rozmówca miał możliwość rozwijać swój repertuar językowy;

(e) współmałżonek i język, w jakim się porozumiewano po zawarciu małżeństwa – czy na język rozmówcy mógł mieć wpływ język żony/męża, jak rozmawiano z dziećmi i dlaczego;

(f) nastawienie do języków²² (w tym do języka używanego przez rozmówcę).

21 *Atrycję językową* w szerokim rozumieniu należy traktować jako utratę języka spowodowaną zapomnieniem. W wąskiej interpretacji jest to utrata języka pierwszego, nabytego w dzieciństwie, spowodowana pobytem w nowym środowisku językowym (zob. Polinsky 1995: 88; Montrul 2002: 40, za: Libura 2014: 303–312).

22 Nastawienie do języka jest elementem zależnym od biografii językowej – jest to emocjonalne podejście do danego języka, które wyraża się w używaniu nacechowanych określeń danej mowy czy jej ocenianiu. Sarah G. Thomason w pracy pt. *Language contact* nastawienie do języka nazywa postawą (*attitudes*). „[...] postaw ludzi nie można przewidzieć z całkowitą ufnością. Niektóre silne korelacje można znaleźć między niektórymi czynnikami oraz pewnymi postawami i między poszczególnymi postawami oraz rodzajami zachowań językowych, ale wysiłki zmierzające do ustalenia zależności [...] zostały udaremnione

Tabela 2. Czynniki wpływające na idiolekt

CZNNIK WPŁYWAJĄCY NA IDIOLEKT	ROZMÓWCZA	
	DS	ZS
język prymarny	polski	polski
język sekundarny	ukraiński	ukraiński
język przodków	polski	polski
język kontaktów sąsiedzkich przed przesiedleniem	ukraiński	polski i ukraiński
język kontaktów sąsiedzkich po przesiedleniu	polski i ukraiński Komentarz: Rozmówczyni wskazuje, że jej językiem kontaktów sąsiedzkich po przesiedleniu był język polski. Wskazuje jednak, że nowi uczniowie <i>kalečyl'i</i> język polski, <i>nie bardzo dôbže</i> mówili po polsku, <i>bo skont jak sam'i rudžice^v nie uměl'i</i> . Zatem należy przypuszczać, że językiem kontaktów sąsiedzkich były język polski i język ukraiński (lub jego odmiany).	polski i ukraiński Komentarz: Według ZS po przesiedleniu mieszkańcy Świętojańska <i>po pôlsku</i> mówili. Wypełniając obowiązki listonosza, spotkał się z tym, że kobiety mówiły <i>po tym svojim</i> , używając takich słów, jak <i>červo</i> i <i>xuba</i> . Rozmówca nie znał dobrze języka ukraińskiego, przez co nie rozumiał wszystkich zwrotów. Należy przypuszczać, że językiem kontaktów sąsiedzkich były język polski i ukraiński (lub jego odmiany).
wykształcenie przed przesiedleniem	ukończone 3 klasy w języku rosyjskim Komentarz: Rozmówczyni wskazuje: <i>rano była rel'ig'ija fškòle to po pôlsku muv'ilo še pačeš a po pouudńu jak še šło vyxodžiuo ze škouy po rusku teš pačeš był</i> . Czas uczęszczania do szkoły przed przesiedleniem DS przypadł na okres okupacji sowieckiej (1939–1941), dlatego jako język szkoły został wskazany rosyjski.	ukończone 3 klasy w języku ukraińskim lub polskim Komentarz: W czasie wywiadu nie uzyskano informacji, w jakim języku nauczano w szkole. Ze względu na to, że okres nauczania ZS przypada na okres okupacji niemieckiej (1941–1943), podczas której podstawowa edukacja odbywała się w języku ukraińskim, prawdopodobnie językiem nauczania w szkole był język ukraiński. Rozmówca wskazuje jednak, że język

przez złożoność ludzkich zachowań językowych [...] postawy zależą od konkretnej kultury i położenia regionalnego. [...] jeden człowiek może reprezentować dwie lub więcej postaw” (Thomason 2001: 22, 33; tłum. G.A.-Ż.). Analiza biografii językowej pozwala na określenie nastawienia do języka w relacji do innych języków. Analizowanie doświadczeń osobistych przesiedleńców z dawnych wschodnich województw II Rzeczypospolitej w kontekście społeczno-historycznym, może wnieść nową wiedzę w badaniach nad nastawieniem do języków.

		ukraiński rozumiał tylko trochę. To mogłoby oznaczać, że nauczanie w szkole odbywało się w języku polskim. Możliwe jest także, że w szkole używano dialektalnych bądź gwarowych odmian języka ukraińskiego.
wykształcenie po przesiedleniu	ukończone liceum pedagogiczne w Ośnie Lubuskim	ukończona 7 klasa szkoły podstawowej w Krzeszycach
wykonywany zawód	nauczycielka klas początkowych i języka rosyjskiego	pomocnik w gospodarstwach rolnych, listonosz Komentarz: Idiolekt ZS kształtował się także pod wpływem pracy zawodowej. Jego życie w regionie lubuskim skupione było głównie na dwóch rodzajach działalności. Pierwsza to pomoc w gospodarstwach – w latach 1952–1953 (17–18 lat) rozmówca miał podczas prac styczność z różnymi odmianami polszczyzny. Chodzi tu m.in. o przesiedleńców z województwa wielkopolskiego oraz przybyłych z centralnej Polski.
język domu po założeniu rodziny	polSKI	polSKI i mowa chachłacka
nastawienie do języków	polSKI – pozytywne ukraiński – pozytywne rosyjski – pozytywne Komentarz: Na pozytywne nastawienie do języka rosyjskiego miał wpływ zawód wykonywany przez rozmówczynię. Podczas wywiadów kilkakrotnie wspominała o swoim perfekcyjnym języku rosyjskim. Wiąże również z rosyjskim dobre wspomnienia, czyli pracę w szkole.	polSKI – pozytywne ukraiński – pozytywne Komentarz: W lipcu 2014 roku razem z dr Anną Żebrowską podjęliśmy próby przeprowadzenia wywiadu w języku ukraińskim, lecz się nie powiodły. Rozmówca nie rozumiał zadawanych pytań i nie umiał na nie odpowiadać. Wnioskuje, że nastąpiła atrycja językowa języka sekundarnego deklarowanego przed przesiedleniem. To też może być potwierdzeniem, że rozmówca w dzieciństwie znał język ukraiński, ale bardzo słabo. Sam mówi: <i>po to ukrajińsku ja rozumąęm troxu.</i>
	Komentarz: Podczas wielogodzinnych rozmów z DS i ZS nie było sytuacji, w której o danym języku wypowiadaliby się negatywnie. Wnioskuje zatem, że nastawienie do wymienionych języków jest pozytywne. Wiąże się to zapewne z tym, że język ukraiński (lub jego odmiany regionalne) funkcjonował w regionie lubuskim.	

Sytuację, którą prezentuje tabela 1, wskazuje na częstsze występowanie analizowanych cech fonetycznych w idiolekcie DS. Z przeliczenia wartości procentowych wynika, że w idiolekcie ZS występuje 78% realizacji cech DS. Widoczne różnice są zależne od biografii językowych rozmówców – od przebiegu życia i kontaktów językowych.

Wspólnymi czynnikami wpływającymi na idiolekty obojga rozmówców są: języki pierwotny i sekundarny, język przodków i nastawienie do języków. Różnice wskazane w języku kontaktów sąsiedzkich przed przesiedleniem i po nim, różnice w wykształceniu oraz w wykonywanym zawodzie i języku używanym w domu po założeniu rodziny znacząco wpłynęły na idiolekty moich rozmówców.

Biografia językowa jest ściśle związana z przebiegiem życia rozmówcy. Idiolekt kształtuje się przez cały okres życia jednostki. Badanie biografii językowej i jej wpływu na idiolekt wymaga dokładnej analizy sytuacji socjolingwistycznej, w której znajdował się (i znajduje) rozmówca. Celem tego artykułu była odpowiedź na pytanie, czy biografia językowa ma wpływ na idiolekt jednostki. Na podstawie idiolektów dwojga rozmówców przesiedlonych z terenu dawnego województwa tarnopolskiego wskazałam różnice w realizacji wybranych cech fonetycznych. Zaprezentowane czynniki wpływające na idiolekt nie są wyczerpaną listą, lecz pierwszą próbą ich omówienia.

Bibliografia

- Babbie E. 2009: *Podstawy badań społecznych*, przeł. W. Betkiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bartnicka-Dąbkowska B. 1965: *Podstawowe wiadomości z dialektologii polskiej z ćwiczeniami*, red. B. Wieczorkiewicz, wyd. 2, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa.
- Blommaert J. 2008: *Language, asylum, and the national order*, „Urban Language & Literacies”, vol. 50, s. 2–21.
- Blommaert J., Backus A. 2013: *Superdiverse Repertoires and the Individual*, [w:] I. de Saint-Georges, J.-J. Weber (red.), *Multilingualism and Multimodality. Current Challenges for Educational Studies*, Sense Publishers, Rotterdam–Boston–Taipei, s. 11–32.
- Busch B. 2017: *Expanding the Notion of the Linguistic Repertoire: On the Concept of Spracherleben – The Lived Experience of Language*, „Applied Linguistics”, vol. 38(3), s. 340–358.
- Cooley Ch.H. 1992: *Grupy pierwotne*, [w:] J. Mucha, Cooley, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa, s. 209–214.
- Drzazgowski M. 1992: *O nazwie chachłacka mowa*, [w:] K. Handke (red.), *Słowiańskie pogranicza językowe. Zbiór studiów*, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 29–35.
- Dzięgiel E. 2003: *Polszczyzna na Ukrainie. Sytuacja językowa w wybranych wsiach chłopskich i szlacheckich*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa.
- Dzięgiel E. 2017: *Odmiany terytorialne i społeczne współczesnego języka polskiego na Ukrainie*, „LingVaria” 12 (24), s. 199–210.
- EJO: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999.
- Franceschini R., Miecznikowski J. (red.) 2004: *Laben mit mehreren Sprachen. Sprachbiographien. Vivre avec plusieurs langues. Sprachbiographien. Biographies langagières*, Peter Lang, Bern–Berlin.
- Głuszkowski M. 2011: *Socjologiczne i psychologiczne uwarunkowania dwujęzyczności staroobrzedowców rejonu suwalsko-augustowskiego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Głuszkowski M. 2013: *Idiolektalne różnicowanie przełączania kodów w dwujęzyczności starowierców regionu suwalsko-augustowskiego*, „Acta Baltico-Slavica”, z. 37, s. 265–275.
- Golachowska E. 2006: *Język i kultura mieszkańców wsi włościańskich i szlacheckich dawnej ziemi drohickej na Podlasiu. Studium socjolingwistyczne*, Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.

- Grek-Pabisowa I. 1983: *Słownictwo rosyjskiej wyspy gwarowej staroobrzędowców mieszkających w Polsce. Rozwój i stan dzisiejszy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Grek-Pabisowa I., Maryniakowa I. 1999: *Współczesne gwary polskie na dawnych kresach północno-wschodnich*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Halliday M.A.K. 1968 (1964): *The sers and uses od language*, [w:] J. Fishman, *Readings in the sociology of language*, Mouton & Co, The Hugu, s. 56.
- Handke K. 1993: *Przedmowa*, [w:] *Region i regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa, s. 7–11.
- Hermanns H. 1987: *Narrative interview: A new tool for sociological field research*, „Folia Sociologica”, vol. 13, s. 43–56.
- Hoffmann-Riem Ch. 1980: *Die Sozialforschung einer interpretativen Soziologie*, „Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie”, vol. 2, s. 339–372.
- Homa E. 1979: *Współczesne gwary Pomorza Środkowego. Studium socjolingwistyczne*. Cz. 1, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Słupsk, s. 5–39, 252–271.
- Jankowiak M. 2009: *Gwary białoruskie na Łotwie w rejonie krasławskim. Studium socjolingwistyczne*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Kaufmann J.C. 2010: *Wywiad rozumiejący*, tłum. A. Kapciak, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Klatta P. 2012: *Zróżnicowanie osadnicze obszaru województwa lubuskiego*, [w:] B.A. Orłowska, K. Wasilewski (red.), *Mniejszości regionu pogranicza polsko-niemieckiego. Separacja, adaptacja, integracja, asymilacja*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Gorzów Wielkopolski, s. 127–135.
- Kłosowska A. 2012: *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 79–299.
- Kurek H. 1990: *Metodologia socjolingwistycznego badania fonetyki języka mówionego środowisk wiejskich (na przykładzie kilku wsi Beskidu Niskiego)*, nakł. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Libura A. 2014: *Atrycja języka odziedziczonego*, [w:] A. Dąbrowska, U. Dobesz (red.), *40 lat wrocławskiej glottodydaktyki polonistycznej. Teoria i praktyka*, Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław, s. 303–312.
- Lipińska E., Seretny A. 2012: *Między językiem ojczystym a obcym. Nauczanie i uczenie się języka odziedziczonego na przykładzie szkolnictwa polonijnego w Chicago*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Martinet A. 1961: *A Functional View of Language*, Oxford Clarendon Press, Oxford.
- Meng K. 2004: *Russlanddeutsche Sprachbiographien – Rückblick auf ein Projekt*, [w:] R. Franceschini, J. Miecznikowski (red.), *Laben mit mehreren Sprachen. Sprachbiographien. Vivre avec plusieurs langues. Sprachbiographien. Biographies langagières*, Peter Lang, Bern–Berlin, s. 97–117.
- Miśkiewicz A. 2009: *Tatarzy na Ziemiach Zachodnich Polski w latach 1945–2005*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Zbigniewa Herberta, Gorzów Wielkopolski.
- Montrul S. 2002: *Incomplete Acquisition and Attrition of Spanish Tense/Aspect Distinctions in Adult Bilinguals*, „Bilingualism: Language and Cognition”, vol. 5(1), s. 40.
- Morita K. 2006: *Przemiany socjolingwistyczne w polskich społecznościach na Litwie (region trocki) i Białorusi (region iwieński)*, Studium porównawcze, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Norton B. 2000: *Identities and language learning: social processes and educational practice*, Longman, New York.
- Paryl W. 1978: *Oddziaływanie języka literackiego na niektóre dialekty Ziem Zachodnich*, „Studia Linguistica” IV, s. 71–81.
- Piotrowski A., Ziolkowski M. 1976: *Zróżnicowanie językowe a struktura społeczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Polinsky M. 1995: *Cross-Linguistic Parallels in Language Loss*, „Southwest Journal of Linguistics”, vol. 14(1–2), s. 88–123.
- Polinsky M., Kagan O. 2007: *Heritage Languages: In the «Wild» and in the Classroom*, „Language and Linguistics Compass”, vol. 1(5), s. 368–395.
- Rieger J., Cechosz-Felczyk I., Dziegiel E. 2007: *Język polski na Ukrainie w końcu XX wieku*, cz. 2, *Polszczyzna w Lwowskim, Żytomierskim i na Podolu. Teksty*, Wydawnictwo Lexis, Kraków, s. 18–20, 28–32, 39–42, 50–53.
- Riehl C.M. 2009: *Sprachkontaktforschung. Eine Einführung*, Gunter Narr Verlag, Tübingen.
- Romaine S. 1989: *Bilingualism*, Basil Blackwell, Oxford.
- Schütze F. 1977: *Die Technik des narrativen Interviews in Interaktionsfeldstudien dargestellt an einem Projekt zur Erforschung kommunalen Machtstrukturen*, [w:] *Arbeitsberichte und Forschungsmaterialien*, Universität Bielefeld, der Fakultät für Soziologie der Universität, Bielefeld, vol. 1, s. 1–62.
- Schütze F. 1983: *Biographieforschung und narrativer Interview*, „Neue Praxis”, vol. 13, s. 283–293.

- Schütze F. 1984: *Kognitive Figuren des autobiographischen Stegreiff Erzählens*, [w:] M. Kohli, G. Robert (red.), *Biographie und Soziale Wirklichkeit: neue Beiträge und Forschungsperspektiven*, Metzler, Stuttgart, s. 78–117.
- Schütze F. 1987: *Das narrative Interview in Interaktionsfeldstudien I*, Studienbrief der Fernuniversität Hagen, Hagen.
- Smułkowa E. 2002: *Frekwencja tekstowa białoruskich typów akcentuacyjnych rzeczowników (Na podstawie próbek tekstów gwarowych z okolicy Witebska i Sokółki)*, [w:] eadem, *Białoruś i pogranicza. Studia o języku i społeczeństwie*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 69–84.
- Thomason S.G. 2001: *Language contact*, University Press, Edinburgh.
- Thompson P. 1978: *The Voice of the Past. Oral History*, Oxford University Press, Oxford.
- Trempała J. (red.) 2011: *Psychologia rozwoju człowieka. Podręcznik akademicki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Urbańczyk S. 1956: *Rozwój języka narodowego. Pojęcie i terminologia*, [w:] Z. Stieber (red.), *Z dziejów powstawania języków narodowych i literackich*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 9–36.
- Valdés G. 1995: *The Teaching of Minority Languages as «Foreign» Languages: Pedagogical and Theoretical Challenges*, „Modern Language Journal”, vol. 79(3), s. 299–328.
- Valdés G. 2000: *Teaching Heritage Languages: An Introduction for Slavic-Language-Teaching Professionals*, [w:] O. Kagan, B. Rifkin (red.), *Learning and Teaching of Slavic Languages and Cultures: Toward the 21st Century*, Slavica Publishers, Bloomington, s. 375–403.
- Weinreich U. 1968: *Is a Structural Dialectology Possible*, [w:] J.A. Fishmann (red.), *Readings in the Sociology of Language*, Mouton & Co, The Hague, s. 306.
- Weinreich U. 1970: *Languages in Contact. Findings and Problems*, Mouton, The Hague–Paris.
- Wyderka B. 2001: *Przemiany językowe na ziemiach zachodnich i północnych*, [w:] S. Gajda (red.), *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Uniwersytet Opolski, Opole, s. 460–476.
- Zawadowski L. 1961: *Fundamental relations in language contact*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XX, s. 3–26.
- Zdaniukiewicz A. 1972: *Procesy integracji językowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych w świetle analizy ilościowej*, „Prace Filologiczne” XXIII, s. 283–288.
- Zielińska A. 2002: *Polska mniejszość na Litwie Kowieńskiej. Studium socjolingwistyczne*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Zielińska A. 2012: *Wielojęzyczność w województwie lubuskim. Stan współczesny*, [w:] B.A. Orłowska, K. Wasilewski (red.), *Mniejszości regionu pogranicza. Separacja, adaptacja, integracja, asymilacja*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Gorzów Wielkopolski, s. 13–23.
- Zielińska A. 2013: *Mowa pogranicza. Studium o językach i tożsamościach w regionie lubuskim*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Zielińska A. 2018: *Biografie językowe osób bilingwalnych z polsko-niemieckiego pogranicza*, [w:] Z. Greń (red.), „Z Polskich Studiów Sławistycznych”, seria 13, t. 2, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań, s. 359–268.

Summary

Impact of language biography on the idiolect. Speech of people resettled from the province Tarnopol region to the Lubusz region

Keywords: language biography, idiolect, Lubusz region, resettlement.

The article presents language biographies and idiolects of two people resettled after 1945 from the province Tarnopol to the Lubusz region. The reconstruction of each language biography considers different life stages (childhood, early school years, adolescence, adulthood, old age). After presenting the linguistic biographies of the informants examples of selected phonetic features found in their idiolects as well as their numerical and percentage breakdown have been shown. The next section offers a discussion of the impact of language biography on the idiolect of each informant.

Grzecznościowe formuły pożegnalne stosowane w sytuacji oficjalnej (na przykładzie e-maili nauczycieli do rodziców)

Słowa kluczowe: list elektroniczny, styl oficjalny, grzeczność językowa, język nauczycieli, przemiany grzeczności językowej.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/Jp.101.4.7>

1. Wprowadzenie

Komunikacja z użyciem listu elektronicznego (e-maila) stanowi współcześnie powszechnie stosowaną formę korespondencji, nieporównanie częstszą od wymiany „papierowych” listów i w wielu dziedzinach życia (może poza prawną-urzędową) wypierającą tę tradycyjną formę. Jako gatunek tekstu służącego pisemnemu kontaktowi z adresatem na odległość nawiązuje do tradycji epistolarnych, jednak będąc wytworem współczesnej technologii, wykorzystującym internetowy kanał komunikacji, pod względem kompozycyjnym i językowym w wielu aspektach znacząco odbiega od wzorca listu. Tworzywo językowe e-maili sytuuje te teksty na pograniczu pisanego i mówionego wariantu polszczyzny. List elektroniczny, jak zaznacza Marta Dąbrowska, „posiada cechy zarówno języka pisanego (bardziej sformalizowanego), jak i języka mówionego – silniej nacechowanego emocjonalnie i bardziej typowego dla rozmowy bezpośredniej bądź telefonicznej” (2000: 97).

Aldona Skudrzykowa i Jacek Warchała w artykule pod znamienym tytułem *„Pani doktor, jak się wyrobię, to wpadnę” – błąd socjolingwistyczny czy nowa norma zachowań językowych* podkreślają, że właściwością współczesnych kontaktów językowych w sytuacjach, które tradycyjnie zaliczylibyśmy do formalnych, jest mieszanie rejestrów, także w obrębie formuł ramowych komunikatu (2002: 3–4). Ramę kompozycyjną listu (w tym listu elektronicznego) tworzą formuły grzecznościowe wyrażające pozytywny stosunek nadawcy wobec adresata.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie i omówienie finalnych formuł grzecznościowych wynotowanych z e-maili adresowanych przez nauczycieli do rodziców¹ w konfrontacji z formułami stosowanymi w tradycyjnej korespondencji papierowej, z odniesieniem do kategorii oficjalności. Bazę materiałową stanowi 560 listów elektronicznych kierowanych za

* anna.piechnik@uj.edu.pl; ORCID: 0000-0002-6116-5939

¹ Formuły inicjalne omówiono w osobnej publikacji (Piechnik 2021a).

pośrednictwem dzienników elektronicznych bądź poczty elektronicznej do rodziców przez nauczycieli szkół podstawowych i średnich z południowej Polski. Listy te zostały udostępnione piszącej te słowa w latach 2019–2020 przez rodziców kilku szkół z województw: małopolskiego, śląskiego, opolskiego oraz świętokrzyskiego². Wiadomości zostały napisane w latach 2017–2020, jednak przeważają wśród nich listy elektroniczne z roku 2020, z okresu kiedy – ze względu na pandemię koronawirusa – prowadzone było nauczanie zdalne (431 tekstów). Autorami analizowanych tekstów było 111 nauczycieli³, a ich adresatami – ogół rodziców uczniów danej szkoły bądź klasy lub ogół rodziców uczniów zaangażowanych w jakieś działanie szkoły (np. rodzice uczestników wycieczki, rodzice uczniów przystępujących do konkursu). Opisywana tu baza tekstów nie obejmuje zatem wiadomości kierowanych wyłącznie do rodziców konkretnego ucznia, które mogłyby mieć charakter bardziej prywatny. Taki dobór materiału miał umożliwić dotarcie do wiadomości mających z założenia możliwie najbardziej oficjalny kształt. Oficjalność jest tu rozumiana zgodnie z ustaleniami Bogusława Dunaja jako kategoria socjolingwistyczna kształtowana przez różne czynniki sytuacyjne, wśród których głównym jest formalny, instytucjonalny typ relacji między komunikującymi się stronami (1994: 24). Oficjalność sytuacji prowadzi zwykle do użycia oficjalnego stylu wypowiedzi. Nadawcami badanej korespondencji są nauczyciele kierujący do grupy rodziców listy dotyczące różnorodnych spraw związanych z edukacją i wychowaniem dzieci, a zatem tworzone ze względu na obowiązki zawodowe nadawców związane z instytucjonalnymi zadaniami szkoły. Interesujące wydało się zatem sprawdzenie, w jakim stopniu w listach elektronicznych pisanych przez nauczycieli w sytuacji oficjalnej wykorzystywane są formuły grzecznościowe charakterystyczne dla stylu oficjalnego korespondencji tradycyjnej.

2. Formuły finalne listów elektronicznych

2.1. Z poważaniem

E-mail, jako forma hybrydalna sytuująca się pomiędzy korespondencją pisaną a tekstem mówionym, a także gatunek nadal stosunkowo nowy, nie ma własnych, swoistych formuł grzecznościowych i dość swobodnie korzysta z repertuaru środków czerpanych z różnych rejestrów i gatunków. Badacze grzeczności językowej podkreślają jednak pewne ograniczenia normatywne obowiązujące w obrębie inicjalnych i finalnych formuł grzecznościowych listów elektronicznych. Małgorzata Marcjanik zaznacza, że

i tu – jak w tradycyjnej korespondencji – ważne jest ujednolicenie nagłówka z formułą finalną. Jeżeli [...] rozpoczynamy nagłówkiem wyrażającym dystans, np. *Szanowni Państwo*, to stosowną

2 Materiał pochodzi ze szkół miejskich: w Bielsku-Białej, Busku-Zdroju, Kędzierzynie-Koźlu, Kętach, Myślenicach, Tarnowie i Zakliczynie nad Dunajcem oraz w mniejszym stopniu – ze szkół wiejskich w powiecie tarnowskim oraz chrzanowskim.

3 W tej grupie znaleźli się też inni pracownicy szkoły: bibliotekarze, logopedzi, psychologowie i pedagodzy szkolni, opiekunowie szkolnych świetlic. Informacja na temat parametrów socjalnych autorów listów (m.in. wieku, pochodzenia społecznego) sporadycznie tylko była dołączana przez rodziców do udostępnianych wiadomości, toteż nie została uwzględniona w niniejszym opracowaniu. Dane te są systematycznie uzupełniane i podczas przyszłych prac na omawianej bazie tekstów będą mogły zostać włączone do analizy. Na obecnym etapie można określić wiek piszących w sposób ogólny – jako wiek aktywności zawodowej liczonej od zakończenia studiów wyższych, mieszczący się w granicach: 22–65 lat.

formą zakończenia będzie *Łączę wyrazy szacunku*, *Z wyrazami szacunku* (*i poważania*) itp. (2013: 74–75).

W zgromadzonym materiale rzadko spotykane są teksty rozpoczynające się lub kończące wymienionymi oficjalnymi formułami. Grzecznościowe *Szanowni Państwo* lub *Szanowni Rodzice* otwiera 28% listów (159), zaś formuły końcowe stanowiące nośnik szczególnego szacunku są obecne w zaledwie 15% tekstów (85). Należą do nich: *Z poważaniem* (61), *Z wyrazami szacunku* (14)⁴, *Z wyrazami szacunku i wdzięczności* (1), nieco archaiczne *Z uszanowaniem* (1), a także wprowadzane przez czasownik *łączyć* w 1 os. lp.: *Łączę wyrazy szacunku* (6), *Łączę uszanowania* (2). Jedynie w 6% tekstów wskazanym formułom początkowym, uchodzącym za szczególnie formalne i grzeczne, towarzyszą równie oficjalne, wskazane wyżej formuły końcowe. Teksty zachowujące grzecznościową ramę typową dla wzorca listu oficjalnego stanowią zatem znikomy odsetek badanego materiału.

2.2. *Pozdrawiam*

W odniesieniu do formuł końcowych aż 85% listów elektronicznych kierowanych przez nauczycieli do rodziców odbiega zatem od standardów znanych z oficjalnej korespondencji tradycyjnej (por. wykres w końcowej części tekstu). W badanych tekstach w funkcji grzecznościowego zakończenia najczęściej stosowane jest pozdrowienie, które w papierowej korespondencji charakteryzowało listy nieformalne, prywatne. M. Marcjanik, rozpatrując formuły ramowe listów elektronicznych w aspekcie grzeczności w kontaktach interpersonalno-medialnych, ocenia zamieszczenie w e-mailu oficjalnym pozdrowienia w charakterze formuły końcowej jako nieadekwatne komunikacyjnie:

Z założenia nie nadaje się do zastosowania w takich okolicznościach formuła Łączę pozdrowienia, a tym bardziej Pozdrawiam. Jeżeli z osobą adresata wiąże nas ponadto – oprócz stosunku służbowego – jakiś rodzaj znajomości towarzyskiej czy rodzinnej, wówczas możliwe jest dodanie do formuły typu Łączę wyrazy szacunku formuły zmniejszającej dystans: ...i serdecznie pozdrawiam... (2013: 75).

Pozdrawiam, szczególnie częste w zakończeniach listów elektronicznych nauczycieli, jest – również poza badanym materiałem – powszechnie spotykane w wiadomościach e-mailowych, zarówno nieformalnych, jak i oficjalnych. W poczuciu językowym większości użytkowników Internetu, jak można przypuszczać, traci zatem charakter zwrotu poufalego, neutralizuje się (Dąbrowska 2000: 103). Renata Makarewicz w monografii *Rozmowa w przestrzeni szkoły. Systemowo-funkcjonalna analiza poszerzonego dyskursu szkolnego*, analizując pojawiające się w komunikacji elektronicznej nauczycieli z rodzicami pozdrowienie, zauważa, że pełni ono współcześnie często raczej funkcję tekstotwórczą niż semantyczną⁵:

4 Po wymienionych formułach beczasownikowych (*Z poważaniem*, *Z wyrazami szacunku*), podobnie jak po innych wyrażeniach zamykających e-maile, nadawcy często stawiają przecinek, w czym badacze dostrzegają wpływ angielskiej konwencji interpunkcyjnej (Batko-Tokarz 2014: 78).

5 Podobnie jak np. inicjalne *dzień dobry*.

często używane *pozdrawiam* umieszczone na końcu listu elektronicznego traci swoje pierwotne znaczenie wyrazu wyrażającego życzenia dobrego zdrowia, a staje się słowem sygnalizującym koniec przekazu (Makarewicz 2017: 73).

W badanym materiale formuła *Pozdrawiam* i bardziej rozbudowane konstrukcje z tym słowem pojawiły się w funkcji wypowiedzeń zamykających grzecznościową ramę tekstu w ponad 53% listów (298). Najczęściej stosowano pozdrowienie w formie jednowyrazowej *Pozdrawiam* (218), stosunkowo często dodawano do niego przysłówki intensyfikujący *serdecznie*, rzadko inny, na przykład *ciepło*: *Pozdrawiam serdecznie/ Serdecznie pozdrawiam* (62), *Pozdrawiam ciepło* (1). Można też spotkać bardziej rozbudowane formuły pozdrowień, jak *Przesyłam wszystkim Państwu i dzieciom pozdrowienia*⁶. W jednej wiadomości pozdrowienia zostały wyrażone bardziej skrótowo i poufale – *Serdeczności*. Pozdrowienia nierzadko były także komponentami dłuższych struktur składniowych, włączających w pożegnalne formuły inne akty mowy, na przykład podziękowania czy życzenia – w okresie pandemii koronawirusa szczególnie często życzenia zdrowia, por. *Pozdrawiam i dziękuję za pomoc*, *Pozdrawiam i życzę dużo zdrowia*:. Obecność życzeń zdrowia wyrażonych osobną konstrukcją w bezpośrednim sąsiedztwie zwrotu *pozdrawiam* wskazuje na opisywaną wyżej utratę przez ten czasownik wyrazistości semantycznej. Rok 2020, ze względu na sytuację epidemiczną, w szczególnie sposób uaktywnił potrzebę składania życzeń zdrowia niebędących pozbawionym znaczenia leksykalnego kurtuazyjnym szablonem.

Wyjątkowe okoliczności wynikłe z pandemii, związane z izolacją, poczuciem zagrożenia zdrowia i życia, ograniczeniem do minimum bezpośrednich kontaktów społecznych, przenoszonych powszechnie do świata wirtualnego spowodowały zmiany także w obrębie grzecznościowych formuł listów elektronicznych. Wśród formuł powitalnych nie dostrzega się wyraźniejszych zmian, natomiast formuły końcowe listów – na tle tych sprzed epidemii – wyróżniają się zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Wiele z nich ma nieodnotowaną w materiale sprzed 2020 roku wyjątkowo rozbudowaną konstrukcję, obejmującą szereg formuł służących dobru kontaktowi z odbiorcą⁷.

2.3. Dziękuję

Usytuowanie formuł zamykających grzecznościową ramę tekstu bezpośrednio po głównej treści wiadomości sprawia, że często wiążą się one z zasadniczą tematyką listu. Część e-maili, których główną treść stanowi prośba, w formule końcowej zawiera podziękowanie⁸ – w postaci jednowyrazowej bądź jako składnik dłuższych konstrukcji: *Dziękuję* (5), *Bardzo dziękuję/ Dziękuję bardzo* (4), *Bardzo serdecznie wszystkim Państwu dziękuję* (1). Można je interpretować jako wyraz – wynikłej z przeświadczenia o sile sprawczej komunikatu – wdzięczności za oczekiwane wypełnienie prośby (w niektórych listach mowa wprost o podziękowaniu poprzedzającym wykonanie: *Z góry dziękuję (i pozdrawiam)* (4). W niektórych wiadomościach *dziękuję*

6 W cytatach zachowano oryginalną ortografię.

7 Temu zagadnieniu zostało poświęcone osobne opracowanie (por. Piechnik 2021b).

8 Podziękowanie wieńczy 21 badanych listów elektronicznych (3%).

pełni funkcję znacznika końca tekstu, jak podziękowanie za uwagę wieńczące przemówienie, por.⁹:

Dzien dobry!

Drodzy Panstwo, uprzejmie prosze o przesłanie zadania z języka polskiego z dnia 1 kwietnia (stopniowanie przymiotników i ułożone zdania). Chetnie zobacze zrobione przez dzieci tulipany. Dziękuję!

SZANOWNI PAŃSTWO!

W trosce o prawidłową postawę ciała uczniów, uprzejmie proszę o regularne sprawdzanie zawartości plecaków swoich dzieci i eliminowanie przedmiotów zupełnie nieprzydatnych w szkole. Dziękuję! Pozdrawiam!

Zdarzają się także podziękowania za pozytywną, faktyczną lub oczekiwaną, postawę rodziców wobec różnorodnych trudności związanych z sytuacją szkolną, jak strajk nauczycieli czy – przede wszystkim – nauczanie zdalne, na przykład: *Bardzo dziękuję za współpracę; Serdecznie Państwu dziękuję za zrozumienie.*

2.4. Miłego dnia

Marta Dąbrowska, badająca listy elektroniczne wymieniane w sytuacjach nieoficjalnych między stronami pozostającymi w bliższej relacji, zauważyła, że „tradycyjna grzeczność przeraża się [...] bardziej w stosunki partnerskie czy nawet rodzinne, niezależnie od płci i wieku korespondenta” (2000: 110). Podobne obserwacje nasuwają analizy e-mailowej korespondencji kierowanej przez nauczycieli do rodziców. Daje się zauważyć wynikające z globalizacji współczesnej komunikacji wyraźne skracanie dystansu między nadawcą a odbiorcą, charakterystyczne dla kultury anglosaskiej (Ożóg 2001: 231).

Nauczyciele znacznie chętniej wybierają jako zakończenia listów elektronicznych życzenia indywidualizujące kontakt i wykraczające poza formalny typ relacji. Są to formuły odnoszące się do sposobu korzystania z czasu wolnego czy prywatnej aktywności adresatów. Niektóre listy (3%) kończono wyrażeniami stanowiącymi kalki angielskich zwrotów: *Have a nice day, have a nice evening, have a nice weekend* etc. W badanym materiale były to: *(Życzę) miłego dnia/wieczoru/weekendu* oraz różne warianty tych wyrażań, na przykład *(Życzę) udanego weekendu, (Życzę) spokojnego dnia/wieczoru/weekendu, Pozdrawiam, życząc spokojnego weekendu, Pozdrawiam (serdecznie) i życzę miłego weekendu*. Tradycyjnie w komunikacji pisanej życzenia dotyczące pozaoficjalnej aktywności adresata zarezerwowane były dla osób pozostających w bliskiej relacji. Co prawda wiadomości kończących się we wspomniany sposób nie jest w badanym materiale dużo, ale nie stanowią one także marginalnej grupy (21 tekstów). Odnotowano również pojedyncze przypadki kończenia listów nauczycieli do grupy rodziców formułami silniej wkraczającymi w obręb prywatności adresatów, zawierającymi życzenia przyjemnej nocy, takimi jak: *Przyjemnej nocy, Życzę spokojnego wieczoru i przyjemnej nocy, por.:*

9 W cytatach została zachowana postać ortograficzna oryginału.

Dobry wieczór!

Droży Rodzice w poniedziałek dzieci będą pisały konkurs matematyczny Kangur. Proszę dopilnować żeby te dzieci, które się zapisały na konkurs miały ze sobą ciemny długopis i ołówek. Konkurs zacznie się o g. 9 a potem uczniowie wracają na lekcje. Życzę spokojnego wieczoru i przyjemnej nocy,

[tu: imię i nazwisko]

W kilku listach bratanie się ze zbiorowym adresatem poszło jeszcze dalej i nadawcy pożegnali rodziców intymnym: *Buziaki* (3)¹⁰, zintensyfikowanym wykrzyknikami.

Dzien dobry!

Witam serdecznie Szanownych Państwa i wierze, że zdrowie Państwu dopisuje! Życze tego z całego serca!!!

Droży Państwo, uprzejmie prosze o przesłanie zadan z języka polskiego, z dnia 17 kwietnia – odpowiedzi na pytania zawarte w cwicz.3 ze str. 92 z Podrecznika (napisane w zeszytacie), oraz z dnia 20 kwietnia – Karty Cwiczen str. 83 cwicz. 3 – kropeczka (zdania z zeszytu) i cwicz.5 – kropeczka (rymowanka zapisana w zeszycie). Co prawda, wcześniej prosiłam, aby składać prace plastyczne i techniczne wykonane przez dzieci, ale w związku z panującą sytuacją, uprzejmie prosze o przesyłanie zdjęć również tych prac. Bardzo dziękuje za okazywana pomoc i zrozumienie!

Życze Państwu zdrowia, optymizmu, spokoju i wiary, że wszystko będzie dobrze! Bo będzie!!!

Pozdrawiam!!! Buziakiiii!

Wasza [tu: imię i nazwisko]

2.5. Brak zakończenia

Znacząca część, bo 109 (ponad 19%) listów elektronicznych kierowanych przez nauczycieli do rodziców nie zawiera żadnej formuły końcowej. Bezpośrednio po treści głównej pojawia się w takich e-mailach podpis (bądź jego namiastka) albo i ten element listu zostaje pominięty, por.

Dobry wieczór, bardzo proszę, aby wykonane zadanie (rozprawkę) przesłać do mnie na adres mailowy lub wykonać zdjęcie (jeżeli dziecko już wykonało) i przesłać na mój telefon. Nie wiemy, kiedy będzie powrót, w związku z tym chciałabym te zadania ocenić. Iwona W.

3. Emocjonalność

Regulatorem nacechowania ekspresywnego formuł finalnych często jest wspominany już wykrzyknik (również zwielokrotniony), wieńczący przede wszystkim pozdrowienia, ale także na przykład podziękowania. W niektórych tekstach po wyrażeniu bądź zwrocie zamykającym list elektroniczny pojawiają się elementy wizualizacji emocji w postaci emotikonów imitujących uśmiech. Ich pojawienie się stanowi niewątpliwie sygnał pozytywnych intencji i emocji

¹⁰ Jedną z tak zakończonych wiadomości zaczynała się oficjalnym *Szanowni Państwo*, dwie – *Dzień dobry*.

Brak dbałości o językową stronę komunikatu w znaczącym stopniu odróżnia list elektroniczny od papierowego, ręcznie pisanego poprzednika. „Prawdziwy list” – jak nazywa list tradycyjny m.in. Anita Całek w *Nowej teorii listu* (2019: 13) – wymagał nieporównanie większego wysiłku od nadawcy, który był zmuszony zadbać zarówno o jego stronę treściową i estetyczną, jak i o logistyczny aspekt dostarczenia wiadomości. Sam nakład energii piszącego dodawał listowi wartości, a dodatkowo powodował u nadawcy staranie, by niezamierzonym zaniedbaniem tej pracy nie zniweczyć. Nowoczesna technologia pozwala na korespondencję szybszą, oszczędzającą czas. Ta nadwyżka czasowa nie jest jednak – jak wskazuje analiza materiału – pożytkowana na staranne przygotowanie tekstu. Większość badanych listów nauczycieli to teksty niedbałe pod względem formalno-językowym, co każe przypuszczać, że powstawały one naprędce i nie podlegały żadnej korekcie. Nonszalancja na płaszczyźnie językowego *savoir-vivre'u*, brak elementarnej dbałości o poprawność składniową, stylistyczną czy ortograficzną tekstu, a dodatkowo częste poniechanie jakiejkolwiek segmentacji tekstu i nieopatrywanie listu podpisem sprawiają, że forma e-maili niejednokrotnie staje się nieestosowna.

5. Podsumowanie

Tradycyjny, nieelektroniczny list, mający utrwalony, skonwencjonalizowany i bogato opisany w literaturze naukowej wzorec tekstowy, stanowi dla badacza naturalny punkt odniesienia podczas analizy e-maili. Nie sposób jednak poddawać listów elektronicznych ocenie wyłącznie w oparciu o wytyczne dotyczące klasycznej korespondencji. Wpisują się one bowiem w odmienną sytuację językowo-kulturową, posługują się innym kanałem przekazu, odzwierciedlają cechy typowe dla zglobalizowanej komunikacji internetowej. Grzecznościowa rama tekstu znacząco odbiega od charakterystycznej dla korespondencji papierowej, jednak – jak zaznacza M. Marcjanik:

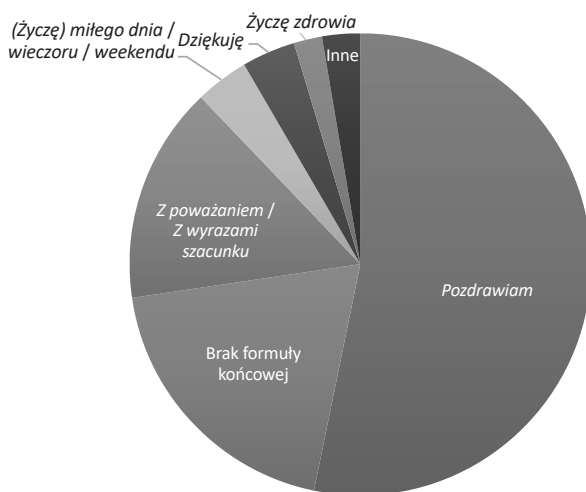
omawiany gatunek korespondencji wciąż ewoluuje, co [...] oznacza, że stosowane przez Polaków grzecznościowe formy rozpoczynania (również kończenia) listów elektronicznych będą się stabilizować i z używanych obecnie wielu wariantów któreś zwyciężą, a któreś odejdą w zapomnienie (2010).

Badany materiał wyraża się wskazywać na odchodzenie w przeszłość konwencjonalnych formuł stosowanych w tradycyjnych listach oficjalnych, takich jak *Z poważaniem*, *Z wyrazami szacunku*. Grzecznościowy dystans w większości badanych tekstów podlega wyraźnemu skróceniu. Nauczyciele jako nadawcy listów poprzez dobór określonych formuł grzecznościowych nadają relacjom charakter półprywatny czy wręcz poufale. Dalsze badania na bardziej obszernym materiale listów elektronicznych nauczycieli, a także porównanie analizowanych e-maili z wiadomościami kierowanymi przez tych samych nadawców do odbiorców indywidualnych (choćby pojedynczych rodziców) bądź do odbiorców o odmiennej randze pragmatycznej (np. do uczniów) mogłyby się przyczynić do wyłonienia współczesnych wykładników oficjalności.

Grzeczność w mediach elektronicznych, uwikłana w różnorodne sytuacje komunikacyjne, mimo że chętnie badana przez przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych, nadal stanowi zagadnienie o dużym potencjale interpretacyjnym. Te wstępnie sformułowane uwagi

rodzą także pytania o możliwe zróżnicowanie formuł grzecznościowych towarzyszących oficjalnym (ale i nieformalnym) kontaktom z uwzględnieniem czynników socjolingwistycznych: płci, wieku, wykształcenia, pochodzenia społecznego.

Formuły końcowe e-maili nauczycieli do rodziców



Bibliografia

- Batko-Tokarz B. 2014: *Wpływ języka angielskiego na polską ortografię i interpunkcję*, [w:] P. Żmigrodzki, S. Pręcerek-Kisielak (red.), *Bogactwo współczesnej polszczyzny*, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków, s. 71–80.
- Całek A. 2019: *Nowa teoria listu*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Dąbrowska M. 2000: *Język e-maila jako hybryda mowy i pisma*, [w:] G. Szpila (red.), *Język a komunikacja 1. Język trzeciego tysiąclecia: zbiór referatów z konferencji, Kraków, 2–4 marca 2000*, Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”, Kraków, s. 95–111.
- Dunaj B. 1994: *Kategoria oficjalności*, [w:] Z. Kurzowa, W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków, s. 23–31.
- Jezierska B. 2013: *Korespondencyjne formuły grzecznościowe w e-mailach*, „Kwartalnik Językoznawczy”, z. 2, s. 1–13.
- Kałkowska A. 1982: *Struktura składniowa listu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Makarewicz R. 2017: *Rozmowa w przestrzeni szkoły. Systemowo-funkcjonalna analiza poszerzonego dyskursu szkolnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Marcjanik M. 2006: *Przez grzeczność na skróty. O nonszalancji zachowań młodego pokolenia*, [w:] eadem (red.), *Retoryka codzienności. Zwyczaje językowe współczesnych Polaków*, Wydawnictwo Trio, Warszawa, s. 230–238.
- Marcjanik M. 2010: *Jak zacząć mail* (online: sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Jak-zaczac-mail;11577.html, dostęp: 13 lutego 2021).
- Marcjanik M. 2013: *Grzeczność w komunikacji językowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ożóg K. 2001: *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”, Rzeszów.
- Piechnik A. 2021a: *Od dystansu do poufałości. Formuły powitalne w listach elektronicznych kierowanych przez nauczycieli do rodziców*, „Slavia Meridionalis” 21, s. 1–15, <https://doi.org/10.11649/sm.239>.

- Piechnik A. 2021b: *Różnorodność aktów mowy w obrębie formuł grzecznościowych listów elektronicznych nauczycieli do rodziców*, [w:] E. Horyń, E. Młynarczyk (red.), *Dialog z Tradycją, t. IX: Językowe świadectwa przemian społecznych i kulturowych*, Wydawnictwo Collegium Columbinum, Kraków, s. 279–287.
- Skudrzykowska A., Warchał J. 2002: „*Pani doktor, jak się wyrobię, to wpadnę*” – błąd socjolingwistyczny czy nowa norma zachowań językowych, [w:] S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Język w przestrzeni społecznej*, Uniwersytet Opolski. Instytut Filologii Polskiej, Opolskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Opole, s. 197–202.

Summary

Closing politeness formulas used in situations traditionally considered official (the case of e-mails written by teachers to parents)

Keywords: email, official style, linguistic politeness, language of teachers, changes in linguistic politeness.

The analyzed material consists of closing politeness formulas of 560 emails written by teachers to a collective group of parents whose children attend the same class or school. The collective recipient, written form and the formal style of relationships between the involved parties allow to define the situation in question as formal. Nevertheless, the closing politeness formulas are not consistent with the traditional category of formality. Teachers, most frequently, end their emails with a greeting (53%) and the use of formulas characteristic of a traditional formal letter is less common (15%). In many cases, closing politeness formulas are omitted (19%). The sense of distance is clearly diminished, and the choice of very informal closing formulas, such as *Buziaki* ('Kisses') or *Przyjemnej nocy* ('Have a good night') used by some of the senders set too-familiar a tone for the relationship.

Jak czasownik *chajzerować* wszedł do polszczyzny? O werbalnych derywatach odantroponimicznych i najnowszych tendencjach w zakresie apelatywizacji nazw własnych

Słowa kluczowe: słowotwórstwo, apelatywizacja, antroponimy, neologizmy, media społecznościowe.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/J.P.101.4.8>

1. Wprowadzenie

Właściwe tradycyjnym ujęciom językoznawczym ściśle rozgraniczenie semantyki i pragmatyki, prowadzące do wyznaczenia sztywnej granicy między systemem języka a jego użyciem, wyraźnie oddziaływało na refleksję onomastyczną minionego wieku. Za jedną z cech konstytutywnych klasy nazw własnych uznano opozycję skrajnie ubogiej treści *propriów* rozpatrywanych z perspektywy *langue*¹ i ich maksymalnie bogatej treści w płaszczyźnie *parole* (Lubaś 1973: 20–21). Współcześnie w badaniach onomastycznych nadal różnicowany jest opis nazw własnych z poziomu systemu leksykalnego oraz w kontekście użycia (Rutkowski, Skowronek 2020: 5–6), jednak nie przeciwstawia się ich sobie, ale uważa się za współistniejące komponenty, dzięki którym *propria* znaczą niejako podwójnie: „poprzez nadawanie sensów zarówno za pośrednictwem potencjalnego nacechowania konotacyjnego, jak i poprzez odsyłanie do określonych denotatów” (Rutkowski, Skowronek 2020: 7). Pełen repertuar sensów kodowanych przez nazwy własne ujawnia się dopiero w społecznej komunikacji.

Pochodne nazw własnych stanowią nieodłączną część współczesnego języka, przede wszystkim dyskursu politycznego i medialnego. Chociaż apelatywizacja² jest procesem zachodzącym już w staropolszczyźnie (zob. Kucharzyk 2008: 54–55), dopiero w obecnym stuleciu można ją uznać za „jeden z bardziej produktywnych sposobów wzbogacania zasobów leksykalnych”

* kgal@onet.pl, ORCID: 0000-0002-5223-1105

1 W tym ujęciu za treść nazwy własnej w płaszczyźnie *langue* uznaje się ogólne znaczenie onomastyczne, które można porównać do wyróżnianego współcześnie *minimum znaczeniowego o charakterze kategorialnym* zawartego w *propriach*. Jest ono rozumiane jako niewyrażony wprost element semantyczny wskazujący na typ obiektu oznaczonego nazwą własną (zob. Kaleta 1998: 23–25).

2 Za apelatywizację uznają, za Mariuszem Rutkowskim (2007: 29), „ustanowienie nowej jednostki leksykalnej na bazie jednostki onimicznej i włączenie jej na stałe w obręb apelatywów”. Nie podejmuję tu kwestii związanych z wieloznacznością tego terminu w literaturze onomastycznej.

(Kucharzyk 2008: 56). W dobie prężnie działających środków masowego przekazu niemal codziennie jesteśmy świadkami pojawiania się nierejestrowanych wcześniej konstrukcji odonimicznych, będących formacjami okazjonalnymi i zasługującymi na odnotowanie (Lech-Kirstein 2015: 91). Rejestrowaniu tego typu jednostek powinna towarzyszyć rekonstrukcja okoliczności ich powstania, czyli wytworzenia się specyficznych konotacji nazw, zrozumiałych w ramach określonego systemu wartości, determinowanego czasowo i przestrzennie (Lech-Kirstein 2015: 91). Analiza apelatywów fundowanych przez *propria* pozwala stwierdzić, „jak wyrażenia (zwłaszcza nowe, świeżo wykreowane w tekście) swoją budową odzwierciedlają sposób mentalnego ujęcia fragmentu rzeczywistości przez tego, który ją konceptualizuje” (Waszakowa 2017: 14). W leksemach *bardotka*, *lenonki* czy *arafatka* utrwalił się charakterystyczny wizerunek szeroko rozpoznawalnych osób (Brigitte Bardot, Johna Lennona i Jasira Arafata), który oddziaływał tak silnie na zbiorową świadomość, że obraz wspomnianych postaci stał się elementem prototypowej wartości semantycznej poszczególnych neologizmów.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie najnowszych derywatów od nazw własnych, rozpowszechnionych w Internecie w 2020 roku. Neologizmy te powstały w środowiskach związanych z różnymi grupami użytkowników mediów społecznościowych, w związku z czym zarysowanie szerszego kontekstu dyskusji inicjujących aktywność słowotwórczą internautów pozwoli dotrzeć do etymologii wyekscerpowanych leksemów. Omawiane struktury można traktować jako przejaw nowych tendencji dotyczących apelatywizacji *propriów*, dlatego w pierwszej kolejności zostanie scharakteryzowana ewolucja tego zjawiska. Centrum uwagi będą stanowić zmiany, jakie można zaobserwować w zakresie tworzenia derywatów od nazw własnych w najnowszej polszczyźnie, w szczególności odproprialnych derywatów czasownikowych.

2. Rozwój mediów a przyrost derywatów odonimicznych

Utrwalone w polszczyźnie pochodne od nazw własnych, które zostały w pełni zaadaptowane przez leksykon apelatywny i są odnotowywane w słownikach ogólnych, należą w przeważającej większości do słownictwa starannego, książkowego lub profesjonalno-naukowego (zob. Pajewska 2005: 67–73). Największą grupę derywatów odonimicznych głęboko zakorzenionych w polszczyźnie stanowią jednostki utworzone od nazw biblijnych lub mitologicznych (np. *sodoma* i *gomora*, *beniaminek*, *nestor*, *amory*) i to one wraz z innymi pochodnymi nacechowanymi formalnością (*marksizm*, *daltonizm*, *donkiszoteria* i in.) były przez długi czas najczęściej przywoływaną egzemplifikacją zjawiska utraty przez *nomina propria* funkcji referencjalnej.

Od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia możemy z kolei obserwować znaczny przyrost neologizmów utworzonych na bazie *propriów* w dyskursie politycznym i medialnym. Na okres transformacji ustrojowej przypadają początki nieustannie rosnącej popularności kreacji odnawianych, które stają się częścią języka potocznego lub funkcjonują jako doraźne, tekstowe neologizmy, służące komentowaniu i ocenie bieżących wydarzeń. Największą produktywnością w tym zakresie cechują się antroponimy, fundujące niejednokrotnie całe serie derywatów o wspólnym rdzeniu. Przykładowo Radosław Marcinkiewicz (2003: 59) zarejestrował na przełomie wieków ponad sto wyrażen pochodnych od nazwiska Andrzeja Leppera (m.in. *lepperiada*, *lepperyzm*, *lepperyzacja*, *lepperoid*), a Małgorzata Berend (2007: 292–294) przedstawiła całe

paradygmaty słowotwórcze dla wybranych nazw osobowych, odnotowane w opracowaniach z lat dziewięćdziesiątych XX w. i pierwszej dekady kolejnego stulecia (np. *Wałęsa* → *antywałęsizm*, *dewałęsyzacja*, *wałęsowszczyzna*, *wałęsocentryzm*).

Chociaż „powstawanie formacji słowotwórczych (zwłaszcza o charakterze atrybutywnym) od nazwisk nie jest zjawiskiem nowym, nawet w perspektywie dwudziestowiecznej” (Jadacka 2001: 133), zaskakująca jest ekspansja i różnorodność tego typu neologizmów³. Reprezentują one współcześnie bogaty przekrój struktur słowotwórczych, części mowy i technik derywacyjnych polszczyzny, co wynika z faktu, że tworzenie derywatów odantroponimicznych stało się jednym z głównych środków ekspresji leksykalnej współczesnych Polaków (Jadacka 2001: 133). Wcześniej pochodne nazw osobowych zasilały przede wszystkim neutralnie nacechowane pola semantyczne typu: nazwy doktryn i systemów politycznych, nazwy zwolenników i wyznawców określonych poglądów (w tym religijnych) oraz członków ugrupowań czy nazwy kierunków i teorii naukowych⁴ (Piela 2001: 32–33). Wykorzystaniu antroponimu jako bazy derywacyjnej towarzyszyła również często idea uczczenia danych wynalazców, konstruktorów, chęć upamiętnienia wybitnych postaci (Piela 2001: 33). Z tego powodu funkcjonuje w języku wiele nazw, które możemy kwalifikować jako pamiątkowe (Piela 2001: 33), jak chociażby *wat* (← *James Watt*), *einstein* (← *Albert Einstein*), *degolówka* (← *Charles de Gaulle*)⁵. Natomiast współcześnie twórca neologizmu, odwołując się do czyjegoś nazwiska, chce raczej wyrazić dystans, niechęć lub wrogość w stosunku do osoby wskazanej w podstawie (Jadacka 2001: 133).

3. Ewolucja treści konotowanych przez formanty tworzące derywaty odnazewnicze

Upowszechnienie się nowych intencji kreatorów derywatów odnazewniczych doprowadziło do zmian w zakresie treści konotowanych przez poszczególne przyrostki⁶. Formanty, będące niegdyś domeną erudycyjnej odmiany polszczyzny, mają obecnie wydźwięk potoczny (Waszakowa 2005: 108), zaczęły służyć wartościowaniu wydarzeń i osób będących przedmiotem publicznej debaty. Przykładowo obcy sufiks *-izm/-yzm*, który wyspecjalizował się w tworzeniu regularnej klasy semantycznej (wspomniane nazwy doktryn, teorii, kierunków), jest w najnowszej polszczyźnie wykorzystywany w derywatach o znaczeniu ‘rządu danego polityka, typ realizowanej przez niego polityki lub system polityczno-ekonomiczny panujący w czasie sprawowania przez niego władzy’: *dornizm*, *pawlakizm* (Berend 2007: 289), *obamizm* czy *trumpizm*.

Podczas gdy w przeszłości apelatyzacja ograniczała się w dużym stopniu do stałych, przewidywalnych modeli słowotwórczych⁷, obecnie obserwuje się wieloznaczność informacji

3 O wyjątkowej skali tego zjawiska przekonuje również Agnieszka Piela (2001: 31): „Przegląd materiału historycznego dowiódł, iż w przeszłości formacje powstałe na kanwie analizowanych rzeczowników [osobowych nazw własnych – dop. K.G.] stanowiły tak pod względem ilościowym, jak i semantycznym klasę stosunkowo ubogą i mało zróżnicowaną w porównaniu do liczby i heterogeniczności znaczeniowej obecnie funkcjonujących leksemów”.

4 Np. *maoizm*, *leninizm*; *marksista*, *luteranin*; *augustianin*, *elżbietanka*; *heglizm*, *epikureizm*.

5 Są to kolejno nazwy: jednostki fizycznej, pierwiastka i czapki.

6 Przeważająca większość derywatów od nazw osobowych powstaje w wyniku sufiksacji (Berend 2007: 289).

7 Oprócz derywowania nazw doktryn za pomocą przyrostka *-izm/-yzm*, regularnie tworzone również m.in. nazwy zwolenników teorii, idei (*-ista/-ysta*, *-anin*), przedmiotowe nazwy zbiorów (*-ana*) czy nazwy zespołu cech charakterystycznych dla danej postaci lub jej twórczości (*-izna/-yzna*) (zob. Piela 2001: 34–37).

sygnalizowanej przez przyrostki, ich wymiennność i wielofunkcyjność. Dobór formantu przez twórcę neologizmu jest często manifestacją kreatywności językowej czy formą żartu, którego efekt humorystyczny zasadza się na kontraście przyrostka właściwego dla stylu wysokiego i podstawy słotwórczej używanej także w codziennym, nieformalnym języku oraz kojarzonej z potocznym dyskursem polityczno-społecznym. Tendencja do kreowania formacji zderzających te dwa rejestry przejawia się również w derywatach rzeczowników pospolitych popularnych zarówno w Internecie, jak i wśród najmłodszych użytkowników polszczyzny, o czym świadczą sformułowania *hejterada*, *hipsteriada*, *kretyniada* czy *niedasizm* (← *nie da się*)⁸.

Podobny wydzźwięk komiczny wywołuje wyrażenie *januszeria*, w którym pobrzmiwa nacechowany literacko leksem *donkiszoteria*. Typowy *Janusz*, bohater popularnych od kilku lat memów internetowych, stał się uosobieniem negatywnego stereotypu Polaka, obrosłego w tak liczne konotacje, że trudno zwięźle przedstawić zestaw asocjacji ewokowanych przez tę symboliczną postać. Zlekсыkalizowane już określenie *janusz* służy wyjaskrawieniu takich cech, jak „aintelektualność, brak szerszych horyzontów, prostactwo, skłonność do narzekania, sknerstwo, brak wyczucia i łamanie zasad stosowności” (Burkacka 2020: 22). Swego rodzaju amalgamat tych atrybutów, rozszerzony bądź zawężony o poszczególne elementy definicyjne, w zależności od indywidualnych skojarzeń użytkowników języka, stanowi treść językową całej serii rzeczowników w rodzaju *januszyzacja*, *januszosztwo*, *januszing*, *januszada*, *januszozza*, *januszyzm*, *januszarnia*, *januszownia*, *januszowisko* czy wspomniana *januszeria*. Choć między niektórymi z nich istnieją z pewnością drobne różnice semantyczne, trudno je ustalić w przypadku formacji okazjonalnych, a ich liczebność dowodzi, iż są one konstruowane na zasadzie wariantywności. Obserwujemy zatem coraz powszechniej występujące zjawisko synonimii sufiksальной, „czyli zdolności niektórych formantów do wymieniania się, dublowania, przy zachowaniu tego samego znaczenia leksemu” (Piela 2001: 38).

4. Imiona jako podstawy wyrazów pospolitych

Przenośne użycie antroponimu *Janusz* zainicjowało przypisywanie wtórnych znaczeń kolejnym imionom. Prototyp polskiej rodziny uosabiającej narodowe przywary Polaków reprezentują w Internecie również Grażyna (lub Halyna), Seba, Brajan, Dżesika i inne postaci (Burkacka 2020: 23). Wykorzystywanie semantycznych derywatów imion to symptom jednego z najnowszych zjawisk w sferze tworzenia pochodnych od nazw własnych w polszczyźnie. Egzemplifikację niezwykle produktywnych od kilkudziesięciu lat procesów słotwórczych stanowiły bowiem derywaty nazwisk⁹. Imiona z kolei zawsze wykazywały się bardzo małą aktywnością w tym zakresie. Ten typ antroponimów w funkcji nazw pospolitych występuje głównie w środowiskowych i terytorialnych odmianach języka.

Apelatywizacji ulegają przede wszystkim nazwy określonych osób (głównie nazwiska, jako etykiety charakterystyczne), ponieważ to asocjacje związane z denotatem antroponimu

8 Wymienione przykłady odnotowuje Krystyna Waszakowa (2019: 184). Obcy sufiks *-ada* może kojarzyć się m.in. z nazwami związanymi z literaturą: *jeremiada*, *robinsonada* czy *Jeżycjada*. Z kolei formant *-izm*, jak zostało już zaznaczone, jest tradycyjnie zarezerwowany dla terminów naukowych.

9 Halina Jadacka (2001: 133–134) wyróżnia jedynie derywację od nazwisk (uwzględniając nazwy własne) jako zjawisko słotwórcze o stałej dynamice w powojennej polszczyźnie.

stają się podstawą treści semantycznej derywatu. Dana postać musi się wyróżniać na tyle, by została uznana za prototypowy egzemplarz kategorii i reprezentowała całą klasę podobnych obiektów (zob. Rutkowski 2007: 133). W tym kontekście zwraca uwagę wykształcenie się tak wyrazistych konotacji wspomnianych leksemów (*Janusz, Seba* i in.) w oderwaniu od „ucieleśnionych” desygnatów. Jeszcze do niedawna wydawało się bowiem, że „w większości wypadków imiona – jeśli nie są związane z postaciami konkretnych osób lub sylwetkami świętych – nie posiadają w zasadzie odrębnych konotacji kulturowych” (Masłowska 1991: 35).

5. Pozycja czasowników wśród derywatów nazw własnych

Upowszechnienie się memów z serii ‘typowy X’ nie tylko doprowadziło do stabilizacji metaforycznych znaczeń przypisywanych imionom, ale również wpłynęło na nieprzeciętną aktywizację procesów słowotwórczych opartych na antroponimicznym rdzeniu. Od apelatywnie interpretowanych imion regularnie tworzy się takie czasowniki, jak: *januszować, grażynować, sebiksować, karynować* (Burkacka 2020: 29–30). Ustalenie się zaprezentowanego modelu słowotwórczego wskazuje na nową tendencję w polszczyźnie, ponieważ dotychczas czasowniki stanowiły margines zapelatywizowanych formacji. W pracach poświęconych pochodnym od nazw własnych rejestrowano jedynie ich pojedyncze przykłady¹⁰. Mieczysław Szymczak (1980: 111–112) stwierdził nawet, że w języku polskim od nazw własnych tworzy się jedynie rzeczowniki i przymiotniki.

Aktywność nazw własnych w zakresie fundowania czasowników wzrosła w języku polskim wraz z ekspansją neologizmów odonimicznych w dyskursie publicznym, która rozpoczęła się w latach dziewięćdziesiątych minionego stulecia (zob. Berend 2007: 287), jednak zawsze formacje werbalne stanowiły najmniej liczną i marginalną grupę wyekscerpowanych przykładów (zob. Berend 2007: 288–289). Były to wyrażenia okazjonalne i trudne do zinterpretowania w oderwaniu od kontekstu użycia, w rodzaju *lepperyzować* (Marcinkiewicz 2003: 58), *tisznerzyć* czy *poibiszować* (Dereń 2005: 7). Jednym z najnowszych neologizmów tego typu jest wyrażenie *kukizować*. W formie trybu rozkazującego figuruje ono w tytule piosenki zespołu Pidżama Porno (*Nie kukizuj miła*¹¹).

Od kilku lat czasowniki na bazie nazw własnych tworzy się coraz powszechniej. Formacje te pojawiają się już nie tylko w komentarzach dotyczących bieżących wydarzeń społeczno-politycznych, lecz także zyskują popularność w reklamie, najczęściej jako pochodne chretonimów – marek promowanych produktów, typu *twixnąć, tuknąć, żubrować*¹² (Rogowska-Cybulska 2019: 104), a także nazywają czynności związane z używaniem popularnych platform internetowych, na przykład *instagramować, skypować, twittować, youtubować* (Waszakowa 2019: 188).

10 Autorzy analiz leksykograficznych (pod kątem obecności derywatów od nazw własnych) otrzymywali wyniki podobne jak Anna Kłaczyńska (2017: 68): „Rzeczowniki stanowią trzy czwarte zbioru derywatów od imion i nazwisk. Na drugim miejscu pod względem frekwencji plasują się przymiotniki, a tylko trzy jednostki słownikowe to czasowniki: *besemerować, bojkotować, hamletyzować*. Zaledwie jeden rzeczownik odczasownikowy powstał od nazwiska [...] *parkesowanie*”.

11 Utwór pochodzi z wydanej w 2019 roku płyty *Sprzedawca jutra*.

12 Neologizmy pochodzą kolejno od nazw: batona Twix, krakersów Tuc i piwa Żubr.

Formacje czasownikowe pochodne od nazw własnych wpisują się w ogólną tendencję powojennej polszczyzny, w której struktury werbalne powstają przede wszystkim w wyniku derywacji paradygmatycznej, w zakresie derywatów odrzeczownikowych głównie przy użyciu fleksyjnego przyrostka *-ować* (Jadacka 2001: 68). Powszechne współcześnie przekształcanie rzeczowników w czasowniki (*mailować*, *SMS-ować*, *grillować* itd.) dotyczy w coraz większym stopniu klasy *nomina propria*, o czym świadczy utrwalanie się modelu słowotwórczego ‘nazwa osobowa + *ować*’ w neologizmach, które w minionym roku zyskały popularność w Internecie. Szczególnie chętnie wykorzystywanym określeniem stał się czasownik *chajzerować*, utworzony od nazwiska dziennikarza Filipa Chajzera. Komentujący wydarzenia z życia publicznego zwrócili uwagę na skłonność prezentera do prób zrekompensowania swoich obraźliwych opinii czy zachowań fałszywymi, w mniemaniu internautów, gestami dobroczynności¹³. *Miejski słownik slangu* definiuje wyrażenie *chajzerować* jako ‘zrobić coś złego/żenującego/upokarzającego, a następnie próbować się wybielić innym dobrym aktem’¹⁴.

6. Słowotwórcza aktywność użytkowników mediów społecznościowych w zakresie tworzenia derywatów odantroponimicznych

Odnazewnicze zabiegi słowotwórcze zyskują status jednego z dominujących środków wartościowania oraz ekspresji związanej z reakcjami na wydarzenia i sytuacje negatywnie oceniane przez internautów. Pod filmem vlogera o pseudonimie Gargamel, znanego z publikowania materiałów demaskujących nieprawdziwe lub szkodliwe treści promowane przez osoby popularne w mediach społecznościowych, poświęconym analizie działalności i wypowiedzi Filipa Chajzera¹⁵, możemy znaleźć liczne komentarze zawierające neologizmy służące charakterystyce omawianego typu zachowania, w rodzaju¹⁶:

- (1) Chajzerować – umywać ręce¹⁷.
- (2) Czekam aż „o d c h a j z e r o w a ć” będzie młodzieżowym słowem roku 2020¹⁸.
- (3) Co ten Filip ODCHAJZEROWUJE¹⁹.

13 Największą falę komentarzy dotyczących zachowania dziennikarza wywołał materiał telewizyjny (wyemitowany pod koniec 2019 r.) na temat ataków paniki, w którym prezenter sparodiował osobę dotkniętą omawianym problemem. Sprawa zakończyła się pismem dyscyplinującym skierowanym do stacji przez KRRIiT (zob. <https://www.radiozet.pl/Rozrywka/Plotki/Filip-Chajzer-straci-prace-Jest-reakcja-KRRIiT-na-zachowanie-prezentera-Dzien-Dobry-TVN>, dostęp: 1 września 2020).

14 Słownik notuje także inne znaczenia, m.in. ‘nieustannie usprawiedliwiać swoje nagminne i złe zachowanie jednym wydarzeniem z przeszłości’ (<https://www.miejski.pl/slowo-Chajzerowa%C4%87>, dostęp: 1 września 2020).

15 W filmie o tytule *Błędne Koło Filipa Chajzera* padają takie stwierdzenia, jak: „obracanie kota ogonem to ulubiona gra Filipa”, „taka odpowiedź na krytykę wygląda jak świadome robienie z siebie ofiary w sprawie, w której się zawiniło”, „Filip Chajzer jest mistrzem nieprzeprosin: przeprosiny jako postscriptum, przeprosiny zakończone jakąś dziwną wymówką i truizmem «wszyscy jesteśmy ludźmi», przeprosiny z dogryzieniem komuś na końcu”, które składają się na znaczenie utworzonych przez komentujących neologizmów (zob. <https://www.youtube.com/watch?v=YHPbUFJowoi>, dostęp: 1 września 2020).

16 Wszystkie komentarze przytaczam w oryginalnej formie (spacjowaniem zaznaczam jedynie omawiane neologizmy).

17 Komentarz pod filmem *Błędne Koło Filipa Chajzera*: <https://www.youtube.com/watch?v=YHPbUFJowoi> (dostęp: 1 września 2020).

18 Jw.

19 Jw.

W drugiej i trzeciej wypowiedzi pojawia się czasownik bliskoznaczny do neologizmu *chajzerować* – *odchajzerowywać/odchajzerować*²⁰. Najprawdopodobniej formy te utworzono przez nawiązanie do innego *verbum* odonimicznego: *odjaniepawlać/odjaniepawlić*. Czasownik *odjaniepawlać* jest jednym z wielu wyrażen, które wykształciły się w wyniku obiegu materiałów internetowych, w tym graficznych (memów), i są różnie interpretowane przez poszczególnych użytkowników, dlatego bywają trudne do zdefiniowania. Ponadto ich sensy są nieustannie aktualizowane w kolejnych przekazach i zależne od kontekstu wystąpienia. Związek neologizmu *odjaniepawlać* z osobą Jana Pawła II jest praktycznie nieuchwytny, a jego powszechne użycie nie odwołuje się zupełnie do denotatu nazwy własnej, tzn. nie ma nic wspólnego z definicją strukturalno-znaczeniową w rodzaju ‘odchodzić od nauki Jana Pawła II’ (Milewska 2019: 127). Leksem semantycznie odpowiada jedynie parafrazom typu ‘zrobić coś, co wywołało zdziwienie lub szok’ (Milewska 2019: 126) i jest ekwiwalentem wulgaryzmów o identycznym nagłosie²¹. Jak zaznacza Beata Milewska (2019: 125), identyfikację synonimicznych wyrażen umożliwia „częstka *od-* oraz zakończenie fleksyjne czasownika: *od**ić (się)*”.

Wypełnianie „ram leksykalnych” ordynarnego wyrażenia odmiennie nacechowanym rdzeniem, dostosowanym do kontekstu wypowiedzi, stało się popularnym zabiegiem słowotwórczym stosowanym w Internecie²². Obserwujemy zatem upowszechnianie się mechanizmów słowotwórstwa analogicznego, bowiem – jak stwierdza B. Milewska (2019: 128) – odnotowując czasowniki *oddolczegabaniać* i *odmontypajtoniać*, „wszystkie znaczenia sprowadzić można do jednej formuły: ‘robić’, ‘dziać się’, a opozycje zaznaczają się w sferze konotacji, których nośnikiem będzie człon przejęty z nazwy własnej”. Podobnie sformułowanie „Co ten Filip *odchajzerowuje*” oznacza najogólniej „Co ten Filip robi?” (w eufemistycznej parafrazie). Jednocześnie odsyła do treści przypisywanych przez uczestników dyskursu samemu antroponomowi i utworzonemu od niego wyrażeniu *chajzerować*.

Silne oddziaływanie analogii, przejawiające się w „budowaniu formacji opartych na związku desygnatu i podstawy” (Milewska 2019: 123), a nie jedynie na powielaniu schematu słowotwórczego, który w omawianych wyżej przypadkach nie jest jeszcze wystarczająco ustabilizowany, uwidoczniło się przy tworzeniu neologizmów nawiązujących do kolejnego wydarzenia szeroko komentowanego w mediach społecznościowych. Kiedy w lutym 2020 roku prezenterka Kinga Rusin opublikowała relację z zamkniętego przyjęcia odbywającego się po gali rozdania Oscarów, rozpowszechniając w niej informacje na temat zachowania spotkanych gwiazd, internauci uznali taką postawę za wysoce niestosowną oraz zaściankową²³ i w ironiczny sposób odnosili się do

20 Wymienione verba należą do bardzo rzadkiej grupy czasowników derywowanych bezpośrednio od nazw własnych. Przywołane wcześniej formacje typu *januszować*, *grązynować* utworzono już od semantycznych pochodnych antroponomów.

21 Aktywnie reagujący na bieżące wydarzenia medialne internauci wskazali jednak, że wobec rozgorzałej w ostatnich miesiącach 2020 roku dyskusji społecznej wyrażenie może nabrać nowego znaczenia: ‘usunąć odwołanie do Jana Pawła II’. Zob. <https://www.facebook.com/krzysztof.dz.standup/photos/pcb.2817443585207934/2817441535208139/?type=3&theater> (dostęp: 30 listopada 2020).

22 Por. np. tytuł wideorecenzji wyprodukowanego w 2020 roku serialu *Szadź*: „Co tam się odświadcowało! exŚwiadcowska recenzja serialu” (<https://www.youtube.com/watch?v=zEWbYXi8oMg>, dostęp: 13 października 2020).

23 Wytykano prezenterce, że kierowała nią chęć pochwalenia się znajomością z celebrytami, przez co złamała zasady etyki dziennikarskiej. Ponadto wielu komentujących uznało relację za mocno wylbrzymioną.

niej w swoich wypowiedziach. Wśród komentarzy pod postem na stronie *Vogule Poland*²⁴ pojawiła się między innymi formacja utworzona od nazwiska dziennikarki, a także inne neologizmy należące do gniazda słowotwórczego zbudowanego wokół antroponimu *Chajzer*:

(4) Z chajzerowania przeszliśmy do Rusinowania, czyli zrobimy z ludzi idiotów i hipokrytów, aby pokazać nasz spryt i inteligencję²⁵.

(5) Spoko, robi zrzutkę na pieselki i jej wybaczą. Każdemu może się zdarzyć jakaś chajzeria²⁶.

Określone nazwiska zaczynają funkcjonować w mediach społecznościowych jako pełnoprawne morfemy leksykalne, charakteryzujące się niezwykle pojemną semantyką, ponieważ ich znaczenie odwołuje się do danej postaci, jej zachowania oraz związanej z nią dyskusji medialnej. Wykorzystywane w ten sposób nazwy stają się częścią swoistego wewnętrznego kodu użytkowników popularnych serwisów i tworzą sieć intertekstualnych odniesień. Przykładowo, internauci komentujący film na kanale *Reżyser Życia*, w którym autor odnosi się do zarzutów o manipulację i wprowadzanie odbiorców w błąd, wykorzystywali derywaty odonimiczne, by nawiązać do podobnie odebranych przepraszin Filipa Chajzera:

(6) Wychajzerowane po mistrzowsku ;) ²⁷.

Kategoryzowanie niepożądanych wzorców zachowań za pomocą czasowników utworzonych od antroponimów ma szansę urosnąć w omawianym środowisku do rangi mody językowej. Wskazują na to choćby opublikowane na profilu *Krzysztof Dz Stand up* prześmiewcze propozycje słów 2020 roku:

(7) Sasinić: wydawać pieniądze bez sensu (*Wyłącz Zalando, bo przesasinisz wypłatę*)²⁸.

(8) Dziwiszyć: udawać brak wiedzy, znajomości osób lub tematu (*Przestań dziwiszyć i powiedz kto zjadł lody*)²⁹.

(9) Górniakować: stanowczo wypowiadać się na temat, o którym nie ma się pojęcia (*Tato, przestań górniakować o Formule 1, jeździsz polonezem*)³⁰.

24 W poście została udostępniona wspomniana relacja dziennikarki (<https://www.facebook.com/vogulepoland/posts/2777891518974627>, dostęp: 1 września 2020).

25 Komentarz pod postem *Vogule Poland*: <https://www.facebook.com/vogulepoland/posts/2777891518974627> (dostęp: 1 września 2020).

26 Jw.

27 Komentarz pod filmem *Reżysera Życia*: https://www.youtube.com/watch?v=WS1arRT9bMs&ab_channel=Re%C5%BCyser%C5%BBycia&fbclid=IwAR3witkyzvuyFaFCNmapSUpVtdotnPoupYcUhXX1VM6HHcgFr_F53_CkTRo (dostęp: 30 listopada 2020).

28 <https://www.facebook.com/krzysztof.dz.standup/photos/pcb.2816622921956667/2816621405290152/?type=3&theater> (dostęp: 30 listopada 2020).

29 <https://www.facebook.com/krzysztof.dz.standup/photos/pcb.2816622921956667/2816621411956818/?type=3&theater> (dostęp: 30 listopada 2020).

30 <https://www.facebook.com/krzysztof.dz.standup/photos/pcb.2816622921956667/2816621441956815/?type=3&theater> (dostęp: 30 listopada 2020).

Neologizmy spotkały się z aprobatą tysięcy internautów, którzy masowo podjęli się podawania przykładów użycia zaproponowanych określeń i tworzenia kolejnych wyrażen pochodnych od nazw własnych w ramach zainicjowanej zabawy językowej.

Cechą charakterystyczną współczesnych odantroponimicznych zabiegów słowotwórczych jest intensywne „eksploatowanie” jednej podstawy w celu tworzenia kolejnych wariantów formacji odsyłających do tego samego zestawu treści. Przykładowo gniazdo leksemu *janusz* liczy już 24 derywaty (Burkacka 2020: 31), a nazwisko Filipa Chajzera jest ośrodkiem całej serii wyrażen nawiązujących do postaci i zachowania popularnego prezentera, w tym również frazeologizmów:

(10) Chajzerować i Chajzerowskie przeprosiny nowe słowa młodzieżowe roku³¹.

(11) Chajzerowskie przeprosiny – związek frazeologiczny oznaczający fakt, że zamiast przeprosić osobę która została obrażona, jest dodatkowo oczerniona³².

Najnowsze neologizmy pochodzące od nazw własnych również reinterpreterują treści konotowane tradycyjnie przez formanty. Wybór sufiksu jest nierzadko swoistą demonstracją erudycji autora nowego leksemu (np. *chajzeriada*) i służy uformowaniu zaskakującej, niecodziennej struktury w oparciu o „takie przyrostki słowotwórcze, które, nie będąc «zużytymi», mogą mieć większą siłę oddziaływania na rozmówców” (Piela 2001: 39). Konstrukcje te są również formą żartu językowego. Efekt humorystyczny wywołuje niejednokrotnie dysonans między etymologią wyrażenia, nawiązującą do świata celebrytów, a skojarzeniami ze stylem literackim (*chajzerowskie przeprosiny* na wzór frazeologizmów typu *syzyfowa praca*, *pyrrusowe zwycięstwo*, *hiobowe wieści*, *judaszowe srebrniki* itd.).

Omawiane pochodne od nazw własnych są jednak silnie nacechowane wartościująco i wyrażają przede wszystkim dezaprobatę dla zachowania osoby, do której odsyła podstawa³³. Zauważamy więc, że aktywność internautów ma silny wydźwięk moralizatorski, a zabiegi słowotwórcze mają na celu obśmianie i skarykaturowanie niepożądanych postaw. Wciąż potwierdzają się zatem tendencje odnotowane już w kontekście onimii biblijnej. Apelatywizacji częściej ulegają nazwy osób, które wslawiły się potępianymi uczynkami (Długosz-Kurczabowa 1990: 70). Jak zauważa Adam Siwiec (2017: 702), najnowsze derywaty odonimiczne tworzą kategorie pojęciowe służące przede wszystkim ocenianiu i odróżnianiu się jednostek oraz grup społecznych, są elementem autoidentyfikacji, gdyż „ten, kto używa takiego symbolu [nazwy własnej użytej w funkcji nazwy pospolitej – dop. K.G.] i wyznacza mu negatywne odniesienie

31 Komentarz pod filmem *Błędne Koło Filipa Chajzera*: <https://www.youtube.com/watch?v=YHpbUFJowoI> (dostęp: 1 września 2020).

32 Jw.

33 Z tego powodu posługiwanie się takimi formacjami może budzić wątpliwości. Profesor Jerzy Bralczyk stwierdza, iż pochodne od nazwisk osób utrwalają ich negatywny obraz i prowadzą do swoistego ostracyzmu, dlatego uznaje wyrażenie *chajzerować* za „etycznie ryzykowne” (zob. <https://www.wprost.pl/prime-time/10287943/chajzerowanie-slowem-roku-2020-profesor-bralczyk-przestrzega.html>, dostęp: 1 września 2020). Podobne głosy pojawiały się w związku z neologizmem *odjanieprawlić*, który – przez skojarzenie z wulgaryzmem – godzi w system wartości części społeczeństwa (Milewska 2019: 129).

w obszarze norm społecznych określających tożsamość grupy, do której należy, potwierdza swą przynależność do «wspólnoty nie-obciachu»”.

Pytaniem otwartym pozostaje trwałość prezentowanych tu symboli. Być może czasowniki *chajzerować* czy *odchajzerowywać* wejdą na stałe do leksykonu młodszych użytkowników polszczyzny, tak jak stało się to z formacjami *januszować* i *odjanieprawiać*. Niewykluczone, że omawiane wyrażenia stracą wyraźny związek z nazwiskiem konkretnej osoby lub zostaną zastąpione przez synonim utworzony od innej nazwy własnej, w zależności od tego, czyja postawa będzie w danym momencie komentowana przez internautów. Semantyzacja onimów najczęściej ma bowiem charakter doraźny i dotyczy żywych – a co za tym idzie: ulotnych – zjawisk w języku, ściśle powiązanych z aktualnością określonych tematów w dyskursie publicznym.

7. Podsumowanie

Omawiane przykłady popularnych w Internecie derywatów od nazw własnych stanowią potwierdzenie obserwacji poczynionych na podstawie analizy leksyki drugiej połowy XX wieku. Jak stwierdza Hanna Jadacka (2001: 154), wykorzystywanie słowotwórcze nazwisk jako morfemów leksykalnych to cecha charakterystyczna współczesnej polszczyzny. Tendencją zaznaczającą się dopiero w ostatnich latach jest z kolei wzrost liczby odnazewniczych formacji czasownikowych. Za *novum* możemy uznać także rozpowszechnienie się pochodnych imion, sporadycznie występujących dotychczas jako podstawy zapelatywizowanych nazw³⁴. Zauważamy ekspansję innowacji analogicznych, stopniowo utrwalających się jako nowe typy słowotwórcze (Milewska 2019: 123). Na ich znaczenie składa się siatka odniesień do bieżących wydarzeń, które zyskały rozgłos w dyskursie medialnym i wywołały falę komentarzy wśród użytkowników Internetu. Wyrażenia te wchodzić ze sobą we wzajemne relacje, tworząc całe gniazda słowotwórcze, a jednocześnie są skorelowane z materiałami graficznymi, filmowymi czy innymi kontekstami, znanymi tylko określonemu gronu internautów.

Zgodnie z konstatacją Iwony Burkackiej (2020: 22) „kultura uczestnictwa związana z rozwojem nowych mediów wymaga od swoich uczestników orientacji w zasobach internetowych i szybkiej reakcji na przekazy”, w przeciwnym razie nie odkodują oni sensu leksemów *januszować*, *chajzerować* czy *górnikaować*. Chociaż struktury powstałe na bazie nazw własnych prze stały być głównie domeną stylu naukowego lub literackiego, pomimo nacechowania potocznością są dowodem wysokiej świadomości językowej ich twórców, a także wykorzystują rozległą siatkę kontekstów. Współczesny model erudycji zakłada zatem biegłość nie tylko w zakresie wiedzy książkowej, lecz również znajomość bieżących dyskursów medialnych i społecznych. Jedynie taki wachlarz odniesień pozwala na właściwą interpretację neologizmów odonimicznych, stających się wzorcami określonych postaw, zachowań czy kategorii. Nawet pozornie neutralne propria mogą momentalnie zostać nośnikami wyrazistych znaczeń i konotacji, odsyłając „do poziomu gry dyskursywnej, w której uczestnicy realizują swoje cele komunikacyjne przez nacechowanie ideologiczne i symboliczne onimów” (Rutkowski, Skowronek 2020: 16).

34 I. Burkacka (2020: 30, 32), analizując popularne memy internetowe, zwraca uwagę na rozwój słowotwórczy derywatów odimennych. Zaznacza, że imiona i ich pochodne bardzo rzadko stają się podstawami czasowników.

Bibliografia

- Berend M. 2007: *Nazwiska polityków jako baza derywacyjna*, [w:] A. Cieślukowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek (red.), *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, PANDIT, Kraków, s. 287–296.
- Burkacka I. 2020: Janusze, hałyny, sebixy i karyny. *Memy internetowe jako źródło nowych eponimów*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 21–34.
- „Chajzerowanie” słowem roku 2020? Profesor Bralczyk przestrzega, „Wprost”, 9 stycznia 2020 (online: <https://www.wprost.pl/prime-time/10287943/chajzerowanie-slowem-roku-2020-profesor-bralczyk-przestrzega.html>, dostęp: 1 września 2020).
- Dereń B. 2005: *Pochodne nazw własnych w słowniku i w tekście*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Długosz-Kurczabowa K. 1990: *Apelatywizacja biblijnych nazw własnych w języku polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- GargamelVlog, *Błędne Koło Filipa Chajzera* (online: <https://www.youtube.com/watch?v=YHPbUfJowoI>, dostęp: 1 września 2020).
- Jadacka H. 2001: *System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000)*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kaleta Z. 1998: *Teoria nazw własnych*, [w:] E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Warszawa–Kraków, s. 15–36.
- Kłaczyńska A. 2017: *Odantroponimiczne derywaty pochodzenia angielskiego*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 63–74.
- Krzysztof Dz Stand up, post z 17 listopada 2020 (online: https://www.facebook.com/krzysztof.dz.standup/posts/2816622921956667?__tn__=-R, dostęp: 30 listopada 2020).
- Krzysztof Dz Stand up, post z 18 listopada 2020 (online: https://www.facebook.com/krzysztof.dz.standup/posts/2817443585207934?__tn__=-R, dostęp: 30 listopada 2020).
- Kucharzyk R. 2008: *Miejsce apelatywizacji we współczesnych badaniach językoznawczych*, „Poradnik Językowy”, z. 9, s. 54–63.
- Lech-Kirstein D. 2015: *Zwrot kulturowy w badaniach onomastycznych*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” 30, s. 85–95.
- Lubaś W. 1973: *Onomastyka w systemie językowym (na przykładach słowiańskich)*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Prace Językoznawcze” II, s. 7–25.
- Marcinkiewicz R. 2003: *Lepper, lepperiada, lepperyzmy*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 51–61.
- Masłowska E. 1991: *Z problemów pejoratywizacji lub melioracji nazw własnych użytych w funkcji appellatiwów*, „Język a Kultura”, z. 3, s. 29–41.
- Miejski słownik slangu* (online: <https://www.miejski.pl/slowo-Chajzerowa%C4%87>, dostęp: 1 września 2020).
- Milewska B. 2019: *Ze zjawisk słowotwórstwa analogicznego: odjaniepawiać, odjaniepawiać się*, [w:] E. Rogowska-Cybulska, A. Lica, E. Badyda (red.), *Wokół słów i znaczeń VIII: Słowotwórstwo apelatywne i onomastyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 123–132.
- Pajewska E. 2005: *Rzeczowniki pospolite od nazw własnych w ujęciu leksykograficznym (na podstawie „Uniwersalnego słownika języka polskiego” pod redakcją S. Dubisza)*, [w:] J. Ignatowicz-Skowrońska (red.), *Nazewnictwo na pograniczach*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, s. 65–77.
- Piela A. 2001: *Osobowe nomina propria jako podstawy słowotwórcze derywatów*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 28–40.
- Reżyser Życia, *odpowiadam na dramę z Wardega i Gargamelem* (online: https://www.youtube.com/watch?v=WS1arRT9bMs&ab_channel=Re%C5%BCyser%C5%BBycia&fbclid=IwAR3WItkyzVuYFaFCNmaPSUpVttdotnPoupYcUhXX1VM6HHcgFr_F53_CkTRo, dostęp: 30 listopada 2020).
- Rogowska-Cybulska E. 2019: *Twixnijmy to razem... O derywatach czasownikowych w tekstach reklam*, „Język Polski” XCIX, z. 2, s. 103–117.
- Rutkowski M. 2007: *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii. Proces deonimizacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Rutkowski M., Skowronek K. 2020: *Onomastyczna analiza dyskursu*, Wydawnictwa Akademii Górniczo-Hutniczej, Kraków.
- Siwiec A. 2017: *O nacechowanych dyskursywnie użyciach nazw własnych w memach internetowych*, [w:] D. Filar, P. Krzyżanowski (red.), *Barwy słów. Studia lingwistyczno-kulturowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 687–711.
- Szymczak M. 1980: *Właściwości znaczeniowe wyrazów utworzonych w języku polskim od nazw własnych*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 105–112.

- Światusy, Szadź – co tam się odświadcowało! exŚwiadcowska recenzja serialu (cz1) #77 (online: <https://www.youtube.com/watch?v=zEWbYXi8oMg>, dostęp: 13 października 2020).
- Vogule Poland, post z 10 lutego 2020 (online: <https://www.facebook.com/vogulepoland/posts/2777891518974627>, dostęp: 1 września 2020).
- Wanicka J. 2020: *Filip Chajzer straci pracę? Jest reakcja KRRiT na zachowanie prezentera „Dzień Dobry TVN”*, 6 kwietnia 2020 (online: <https://www.radiozet.pl/Rozrywka/Plotki/Filip-Chajzer-straci-prace-Jest-reakcja-KRRiT-na-zachowanie-prezentera-Dzien-Dobry-TVN>, dostęp: 1 września 2020).
- Waszakowa K. 2005: *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Waszakowa K. 2017: *Kognitywno-komunikacyjne aspekty słowotwórstwa. Wybrane zagadnienia opisu derywacji w języku polskim*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Waszakowa K. 2019: *Internacjonalizacja w słowotwórstwie polszczyzny przełomu XX i XXI wieku jako przykład jednostronnych kontaktów językowych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 75, s. 179–193.

Summary

What are the origins of the neologism *chajzerować*? Deriving verbs from anthroponyms and the latest tendencies in terms of appellativisation of proper names in Polish

Keywords: word formation, appellativisation, anthroponyms, neologisms, social media.

The article concentrates on deriving common words from proper names. Its principal aim is to present the most recently created anthroponymic derivatives, popular among the social media users in 2020. The neologisms in question are analyzed against the backdrop of the latest tendencies concerning the appellativisation of proper names in Polish, that is processes productive at the turn of the last century, as well as the phenomena observable over the last few years. They include: modification of the semantic features of suffixes forming deonymic derivatives, more frequent usage of given names as bases for common words and the growing popularity of deriving verbs from proper nouns. The lexemes *januszować*, *chajzerować*, *górnikaować* and *kukizować* are the indicators of establishing a new verbal model that consists of an anthroponym and the affix *-ować*. The lexical material under study shows how commonly Polish speakers use analogy in the word formation process and how creative they are in terms of coining new expressions, which is also discussed in the paper.

JAKUB BOBROWSKI*, PIOTR ŻMIGRODZKI**

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Digitalizacja była, zanim zbudowano komputery. Z historii wyrazu *digitalizacja* w polszczyźnie^{1,2}

Słowa kluczowe: historia słownictwa, chronologizacja, leksykografia, neologizmy.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JJP.101.4.9>

Rozwój nowoczesnych technologii zaowocował w ostatnich latach bardzo znacznym zwiększeniem się w języku polskim liczby jednostek leksykalnych dotyczących komputerów, informatyki i komunikacji cyfrowej. Rozbudowa tego pola leksykalno-semantycznego dokonuje się w polszczyźnie przeważnie na drodze bezpośredniego zapożyczania wyrazów z języka angielskiego, neosemantyzacji, polegającej na kalkowaniu „technologicznych” znaczeń angielskich odpowiedników słów, które w polszczyźnie nie miały dotąd tego rodzaju odniesień, bądź też tworzenia różnego typu półkalk i konstrukcji hybrydalnych (por. np. Witalisz 2016; Zabawa 2019). Do takich nowych leksemów wydaje się należeć rzeczownik *digitalizacja/dygitalizacja*, w swym podstawowym, najbardziej rozpowszechnionym zakresie użycia oznaczający ‘proces polegający na wytwarzaniu kopii obiektów, które istniały wcześniej w postaci materialnej, dostępnych za pośrednictwem komputerów i innych urządzeń elektronicznych’ (WSJP PAN). Z czysto leksykograficznego punktu widzenia wyraz³ ten można by uznać za neologizm, nie został bowiem odnotowany w żadnym ze znaczących słowników ogólnych powstałych w XIX i XX wieku. Brak go nie tylko w dziełach starszych, których napisanie poprzedzało rozwój techniki komputerowej (L, SWiL, SW), ale również w leksykonach opracowanych w czasach, gdy „maszyny cyfrowe” już istniały (SJPDor, SJPSzym, SJPDun, ISJP, USJP). Pojawia się dopiero w dwóch najnowszych słownikach, mających w tytule określenie „wielki”: *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* (WSJP PAN) oraz w *Wielkim słowniku języka polskiego PWN* (WSJP PWN 2018). Czy jednak rzeczywiście mamy tu do czynienia ze słowem w polszczyźnie nowym?

* jakub.bobrowski@ijp.pan.pl, ORCID: 0000-0002-1096-4677

** piotr.zmigrodzki@ijp.pan.pl, ORCID: 0000-0001-6037-5507

1  Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2018–2021, nr projektu 11 H 18 0280 86, kwota finansowania 1 699 980 zł.

2 Wkład obu współautorów w powstanie niniejszego tekstu jest równy.

3 Ze względu na wątpliwości zgłoszone przez jednego z recenzentów tego artykułu zaznaczamy, że pisząc wyraz lub słowo, mamy na myśli jego formę odnajdywaną w tekstach, terminami *leksem*, *jednostka leksykalna* posługujemy się w odniesieniu do ciągu zinterpretowanego znaczeniowo.

By odpowiedzieć na to pytanie w sposób wiarygodny, nie możemy się dzisiaj ograniczać wyłącznie do danych leksykograficznych, należy dokonać kwerendy coraz bogatszych cyfrowych zasobów polszczyzny (korpusy, Google Books, Polona, wirtualne biblioteki). W dalszej części artykułu spróbujemy prześledzić historię słowa *digitalizacja* zarówno pod kątem jego pochodzenia oraz pojawienia się w języku polskim, jak i kierunków rozwoju semantycznego.

Dokładna analiza danych pozyskanych z zasobów wirtualnych pozwoliła ustalić zaskakująco dawną metrykę interesującej nas jednostki (czy też, mówiąc ostrożniej: ciągu graficznego, który można z nią skojarzyć), jej najstarsze poświadczenie pochodzi bowiem z roku 1927⁴. Nietypowy (ze współczesnego punktu widzenia) wydaje się również kontekst, w którym użyty został omawiany wyraz, odnaleźliśmy go bowiem w książce poświęconej kardiologii, zatytułowanej *O nowoczesnym leczeniu chorób serca*:

Podobne obawy żywili niektórzy badacze względem zastosowania naparstnicy w zwężeniu zastawki dwudzielnej (stenosis mitrals), tudzież w niedomykalności zastawki trójdzielnej (insufficiencia v. tricuspidalis).

Atoli pokazało się, że i w tych razach racjonalnie uskutecznioma *digitalizacja* osiąga cel, a w żadnym wypadku nie sprowadza pogorszenia (*O nowoczesnym leczeniu chorób serca*, 1927, polona.pl)⁵.

Znaleźliśmy także i inne przedwojenne poświadczenia, wskazujące na to, że *digitalizacja* była wówczas terminem medycznym, por.:

Wpływ na rytm serca jest wyrażony w chinidynie wybitniej niż w chininie. Wynik podawania chinidyny występuje czasami już po 3–5 dniach, czasami zaś przeciąga się do 10–15 dni. Przed rozpoczęciem leczenia chinidyną korzystne bywa uprzednie poddanie serca działaniu naparstnicy (*digitalizacja*) (Dmitrij Dmitriewicz Pletniew, *Choroby serca*, tłum. Henryk Jakub Landau, 1938, polona.pl).

G. Cartuza uważa czynnik sercowy jako przyczynę wystąpienia kaszlu z wymiotami i zaleca podawanie naparstnicy. Zalecamy wtedy następujące preparaty: [...] Digifolina „Ciba” – zawiera wszystkie czynne glikozydy między innymi digitaletinę, gitalinę i digitoksynę w stosunku, w jakim znajdują się w liściach, zupełnie pozbawionych drażniących saponin; [...] podana z Coraminą „Ciba” wywiera działanie synergetyczne i pozwala na nieprzerwaną *digitalizację* (Naftall Roth, *Gruźlica płuc i opłucnej*, t. 1, 1938, polona.pl).

Technika operacyjna pozostaje bez zmian, należy tylko operować możliwie w znieczuleniu miejscowym i nie wycinać przytarczyc. Przed operacją – *digitalizacja* i odwodnienie. Pomyślne warunki w około 50% przypadków. Najlepsze wyniki daje ten zabieg w niedomocy serca na tle zmian gośćcowych, miażdżycowych, nadciśnienia („Polskie Piśmiennictwo Lekarskie”, 1938, t. 3, z. 7, polona.pl).

4 Wszystkie kwerendy materiałowe, na które powołujemy się w artykule, wykonywaliśmy na początku grudnia 2020 roku.

5 We wszystkich cytowanych przykładach zachowana została pisownia oryginalna.

Na podstawie materiału można sformułować następującą definicję leksemu *digitalizacja*, użytego w przytoczonych kontekstach: ‘metoda lecznicza polegająca na wprowadzeniu do organizmu osoby chorej na serce leków z naparstnicy w celu poprawy funkcjonowania układu krwionośnego’. Taka eksplikacja jasno pokazuje, że znaczenie to nie ma nic wspólnego z dominującym obecnie rozumieniem omawianego wyrazu. Jak wytłumaczyć taką rozpiętość znaczeniową? Odpowiedzi należy szukać w danych etymologicznych. Z diachronicznego punktu widzenia⁶ możemy tu mówić o dwóch homonimicznych jednostkach leksykalnych: *digitaliacja*₁ i *digitalizacja*₂. Jednostkę *digitalizacja*₁ oznaczającą ‘tworzenie cyfrowych kopii obiektów’ należy wyprowadzać bezpośrednio od angielskiego słowa *digitalization/digitalisation*, mającego to samo znaczenie, a pozostającego (podobnie jak bazowy czasownik *digitalize/digitalise* ‘digitalizować’) w związku z przymiotnikiem *digital* ‘cyfrowy’ i rzeczownikiem *digit* ‘cyfra’. Jak pokazują opracowania etymologiczne (por. odpowiednie hasła w kompilacyjnym *Online Etymology Dictionary*), są to stare (XIV–XV w.) zapożyczenia mające swe ostateczne źródło w łacińskim *digitus* ‘palec’ (od czego przymiotnik relacyjny *digitalis*). *Digitalizacja*₂ oznaczająca ‘wprowadzanie do organizmu leków z naparstnicy’ wywodzi się natomiast od łacińskiej nazwy naparstnicy obowiązującej w klasyfikacji Linneusza – *Digitalis*⁷. Ma ona zresztą paralele w innych językach europejskich. W internetowej edycji słownika języka angielskiego Merriam-Webster (M-W) obok jednostki *digitalization*₁, objaśnionej jako ‘the process of converting something to digital form’⁸, pojawia się hasło *digitalization*₂, które zostało opatrzone następującą definicją: ‘the administration of digitalis (as in heart disease) until the desired physiological adjustment is attained’⁹. Podano również, że jego najstarsze użycie pochodzi już z roku 1876. Kwerenda zasobów Google wskazuje na obecność analogicznych terminów również w języku francuskim (*digitalisation*¹⁰), niemieckim (*Digitalisierung*¹¹) czy czeskim (*digitalizace*¹²).

W świetle powyższych danych obecność tego medycznego internacjonalizmu w języku polskim, i to już w okresie międzywojennym, nie wydaje się niczym zaskakującym. Nie zauważyli go jednak twórcy słowników sprzed 1939 roku (choć znajdujemy w SW hasła *dygitalleina* i *dygitalina* ‘substancja trująca, należąca do rzędu glukozydów, otrzymywana z rośliny: naparstnica szkarłatna, zaś hasło *digitalis* z objaśnieniem ‘naparstnica (ziele trujące)’ jest notowane w słownikach wyrazów obcych wydawnictwa Michała Arcta, począwszy od 1893 roku, a także w *Encyklopedycznym słowniku wyrazów obcych* Trzaski, Everta i Michalskiego), brak

6 Homonimia rozumiana diachronicznie oznacza, że jednostki homonimiczne różnią się etymologią. Autorom niniejszego artykułu bliższe jest natomiast rozumienie homonimii, które można by nazwać synchronicznym, a które odnosi się do różnic właściwości gramatycznych jednostek leksykalnych. Tak też jest homonimia interpretowana w WSJP PAN.

7 Nazwa ta również nawiązuje do *digitus* ‘palec’, utworzona została bowiem pod wpływem niemieckiej nazwy rośliny – *Fingerhut* (złożenie z *Finger* ‘palec’ i *Hut* ‘kapelusze’), por. *Online Etymology Dictionary*, DWDS. Tak więc w pewnym sensie oba znaczenia leksemu *digitalizacja* mają wspólne źródło.

8 ‘Proces przekształcania czegoś do postaci cyfrowej’ [tłum. P.Ż., J.B.].

9 ‘Podawanie digitalisu (jak w chorobie serca) aż do uzyskania żądanej regulacji fizjologicznej’ [tłum. P.Ż., J.B.]. Zaznaczymy nawiasowo, że wyraz *digitalis* odnotowano w SJPdOr w dwóch znaczeniach: 1. naparstnica, 2. ‘środek nasercowy otrzymywany z liści naparstnicy’.

10 <https://dumas.ccsd.cnrs.fr/> (dostęp: grudzień 2020).

11 https://link.springer.com/chapter/10.1007/978-3-642-85452-1_428 (dostęp: grudzień 2020).

12 <http://lekarske.slovniky.cz/pojem/digitalizace> (dostęp: grudzień 2020).

go też w leksykonach powojennych, chociaż poświadczony jest w tekstach – wprawdzie poważnie specjalistycznych – z okresu PRL-u, por.:

Zwraca się także większą uwagę na zachodzące po dokonanej digitalizacji zmiany w zespole QRS [fragment zapisu elektrokardiograficznego – dop. P.Ż., J.B.]. Spotykane nieraz w stanach poprawy po kuracji naparstnicowej powiększenie QRS we wszystkich 3 głównych odprowadzeniach mogłoby, zdaniem Winternitza, świadczyć z pewnym prawdopodobieństwem o osiągnięciu wyraźnego inotropowego działania leku (Mściwój Semerau-Siemianowski, *Leczenie naparstnicą i pochodnymi jej grupy*, 1949, books.google.pl).

W wadach zastawkowych zatory najczęściej dotyczą tętnicy dołu Sylwiusza, zwłaszcza lewej; rzadziej układu tętnicy kręgowej. W patogenezie rolę doniosłą odgrywają zmiany reumatyczne serca oraz naczyń ośrodkowego układu nerwowego. Dużą rolę ma praca fizyczna, digitalizacja, nadużycia alkoholu, ciąża i poród („Neurologia, Neurochirurgia i Psychiatria Polska”, 1962, t. 12, books.google.pl).

W obrazie elektrokardiograficznym obserwowano zmiany w postaci zwolnienia częstości pracy serca, zmniejszenie woltażu zespołów QRS, obniżenie odcinka ST i załamka T oraz przedłużenie odcinka QT. Podobny obraz zmian elektrokardiograficznych obserwuje się przy objawach digitalizacji serca („Annales Pharmaceutici”, 1971, t. 12, books.google.pl).

Omawianą jednostkę leksykalną można napotkać również w tekstach całkiem współczesnych, na przykład:

Glikozydy strofantusa i sama strofantyna stosowane są najczęściej w ostrej niewydolności serca. Działają po upływie 2–10 min. Maksymalne działanie występuje po 30–60 min. Stosowane są one do tzw. szybkiej digitalizacji (Bogdan Feliks Kania, *Lecnicze działania glikozydów nasercowych*, „Medycyna Weterynaryjna”, 2000, nr 56, medycynawet.edu.pl).

W przypadku digitalizacji organizmu zbyt szybkie obniżanie poziomu potasu w osoczu może spowodować zatrucie glikozydami naparstnicy (*Charakterystyka produktu leczniczego Kalipoz Prolongatum*, <http://leki.urpl.gov.pl>, dostęp: grudzień 2020).

Obrzęki obwodowe i wodobrzusze zwalczać należy podawaniem środków odwadniających (tiazdy, furosemid, dieta bezsolna). Celowa jest aspiracja płynów przesiękowych. Naparstnicę stosuje się szczególnie w razie migotania przedsionków. Digitalizacja nie musi być szybka, bo obrzęki obwodowe nie stanowią zagrożenia życia. Leczenie chirurgiczne polega na wszczępieniu sztucznej zastawki (*Zwężenie prawego ujścia żylnego. Zwężenie zastawki trójdzielnej*, 18.02.2013, <https://www.eduteka.pl/>, dostęp: grudzień 2020).

Analiza zamieszczonych przykładów uprawnia do stwierdzenia, że digitalizacja jako termin medyczny (a więc nasza digitalizacja) obecna była w języku polskim przynajmniej od okresu międzywojennego i pozostaje w użyciu do dzisiaj. Pierwszym dużym słownikiem, w którym została odnotowana, jest jednak WSJP PAN. Fakt ten należy tłumaczyć tak, że mamy do czynienia z jednostką o bardzo niskiej frekwencji i występowaniu zawężonym do tekstów wysoce

specjalistycznych. Leksykografowie bazujący na ręcznej ekscerpcji źródeł mogli zatem po prostu jej nie napotkać. Warto zresztą dodać, że nawet w tak wielkim, elektronicznym zasobie, jakim jest Narodowy Korpus Języka Polskiego (NKJP), nie została ona poświadczona. Znalezienie odpowiednich cytatów wymagało żmudnej kwerendy innych wirtualnych kolekcji tekstów.

Do rozpatrzenia pozostaje jednak cały czas kwestia, od kiedy w polszczyźnie funkcjonuje leksem *digitalizacja*, oznaczający tworzenie cyfrowych kopii dokumentów i innych obiektów. Pomocą posłużą nam znowu źródła dostępne online. Analiza występowania słowa w NKJP, dokonana z wykorzystaniem dostępnej w wyszukiwarce PELCRA (por. Pęzik 2012) opcji tworzenia profilu diachronicznego, wykazała, że obecne jest ono w tekstach polskich od roku 1994. Ręczna ekscerpcja korpusu pozwoliła znaleźć nawet cytaty wcześniejszy (1987 r.). Już to pokazuje, że również w tym przypadku nie mamy do czynienia ze świeżym neologizmem. Kwerenda dokonana w zasobach Google Books i Polony pozwoliła jeszcze bardziej cofnąć chronologizację omawianej jednostki leksykalnej. Jej najstarsze poświadczenie drukowane pochodzi z roku 1970, a biorąc pod uwagę datę powstania tekstu źródłowego – 1969:

Zamiana informacji geograficznych w informację liczbową, tzw. *digitalizacja*, wykonana zostanie przez D-mac (skoordynowany licznik). Taśmy magnetyczne nagrane zarejestrowanymi współrzędnymi są przetwarzane przez komputer (*Aktualne problemy statystyki regionalnej w krajach europejskich. Materiały z Seminarium zorganizowanego przez Europejską Komisję Gospodarczą ONZ i Główny Urząd Statystyczny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 30 IX–8 X 1969*, 1970, books.google.pl).

Poprzedzenie omawianego wyrazu w tekście kwalifikatorem „tzw.” wskazuje, że wówczas musiał on być rzeczywiście słowem nowym, raczej nieupowszechnionym w polszczyźnie. Lata siedemdziesiąte przynoszą jeszcze wiele innych poświadczeń, por.:

Metoda może być w pełni wykorzystywana do bieżących interpretacji, przy zastosowaniu *digitalizacji* i elektronicznych maszyn cyfrowych. Jakość wielu badań radiometrycznych, wykonanych w ubiegłych latach, pozwala na wykorzystanie ich do interpretacji ilościowej („Kwartalnik Geologiczny”, 1972, t. 16, books.google.pl).

Opracowanie kreskowe (graficzne) mapy fotograficznej, stanowi podstawę *digitalizacji* elementów ewidencji gruntów, wchodzących do procesu numerycznego opracowania mapy ewidencji gruntów („Prace Instytutu Geodezji i Kartografii”, 1974, books.google.pl).

Zapisuje się w pamięci bębnowej komputera dane o terenie. Dane te stanowią zbiór punktów zwanych wsadami i pochodzą z pomiarów fotogrametrycznych, techimetrycznych lub *digitalizacji* podkładów kartograficznych („Informator o Programach dla Maszyn Matematycznych”, 1975, t. 4, nr 6, polona.pl).

Nietrudno zauważyć, że wszystkie najstarsze przykłady pochodzą z tekstów specjalistycznych z zakresu nauk geograficznych i pokrewnych oraz dotyczą tworzenia map cyfrowych. Zapewne była to pierwsza szerzej stosowana w Polsce forma komputerowego przetwarzania dokumentów analogowych. Jednakże już w źródłach z lat osiemdziesiątych możemy przeczytać o digitalizowaniu innego rodzaju przekazów czy informacji, na przykład:

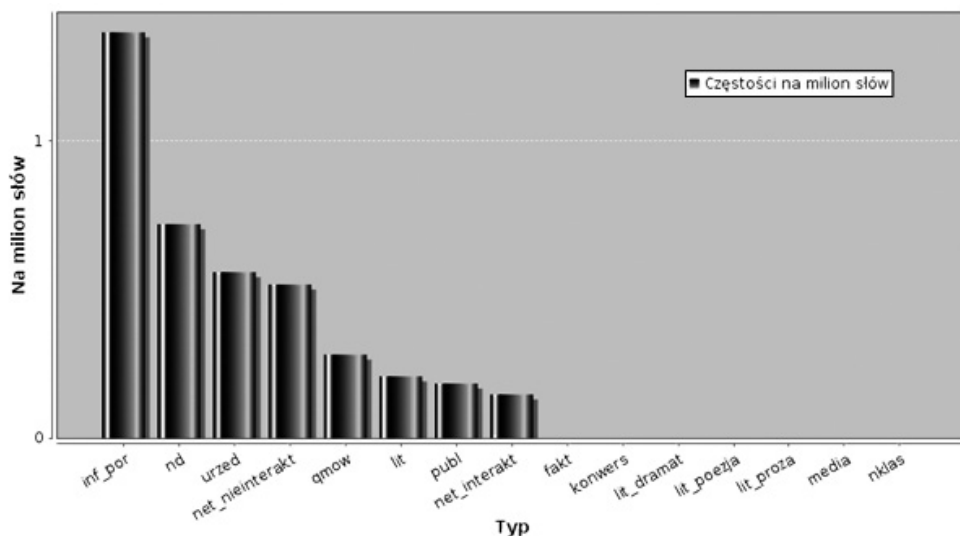
Uwagi, dotyczące możliwości praktycznego zastosowania w różnych dziedzinach badanych systemów i metod digitalizacji danych, stanowią treść rozdziału trzeciego. Uwagi te ujęto w formę zaleceń, określających warunki techniczne i organizacyjne podsystemów, umożliwiające efektywne rozwiązywanie praktycznych zadań („Przegląd Geofizyczny”, 1983, t. 28, books.google.pl).

Digitalizacja [...] zastępuje tradycyjny analogowy sygnał telefoniczny językiem komputerowym. Ułatwia to wprowadzenie nowych komputerowych usług telekomunikacyjnych, ale jednocześnie stwarza nowe wymagania w zakresie ujednolicenia standardów („Przegląd Techniczny”, 1985, books.google.pl).

Digitalizacja to w tym przypadku przetwarzanie wzorca geometrycznego na dane cyfrowe, dzięki którym następuje kodowanie w pamięci komputera, na ekranie zaś ukazuje się obraz kontrolny. Podstawowy kształt wykroju może być zmniejszony lub powiększony w zależności od potrzeb produkcyjnych i tabeli tzw. rozmiarowzrostów. Może też być modyfikowany zgodnie z życzeniami projektanta (np. zwężenie nogawki) („Przegląd Techniczny”, 1987, books.google.pl).

Kwerenda źródeł pochodzących z lat dziewięćdziesiątych wykazała, że poczynając od tego okresu, zwiększa się stopniowo liczba użyć, które dotyczą tworzenia cyfrowych kopii książek, dokumentów, zdjęć, dominujących także współcześnie. Do tekstów niespecjalistycznych wyraz zaczął jednak przenikać szerzej dopiero po roku 2000, przy czym w pełnej wersji NKJP, obejmującego swym zasięgiem czasowym zasadniczo tylko pierwszą dekadę XXI w., przeważają jednak źródła specjalistyczne (typ informacyjno-poradnikowy, czyli przede wszystkim prasa branżowa i książki dotyczące komputerów, informatyki). Pokazuje to wyraźnie poniższy wykres.

Wykres 1. Profil wyrazu *digitalizacja* w wyszukiwarce PELCRA dla danych NKJP – typ tekstów¹³



¹³ Jak wspomnieliśmy wcześniej, wszystkie poświadczenia w NKJP dotyczą jednostki *digitalizacja*.

Omawiana jednostka leksykalna mocno upowszechniła się w ostatnim dziesięcioleciu, co pozostaje w związku z propagowaniem tzw. kultury cyfrowej, upowszechnianiem wirtualnego dostępu do zbiorów bibliotecznych, archiwów, ale też urzędów państwowych itp. Rozszerzeniu zakresu użycia słowa towarzyszą wyraźne procesy neosemantyzacyjne. Świadczą o tym zmiany jego łączliwości. Do niedawna wyraz *digitalizacja* tworzył syntagmy wyłącznie z rzeczownikami w dopełniaczu oznaczającymi bądź to obiekty materialne stanowiące nośniki pewnych treści (np. *mapa, książka, zdjęcie*), bądź też same te treści (np. *dane, informacja*). Ostatnio coraz częściej spotykamy się z połączeniami, w których kolokantami badanego leksemu są substantiwa denotujące instytucje czy organizacje, por.:

Przedsiębiorstwa, które prowadzą działalność w przestrzeni wirtualnej, w przeciwieństwie do przedsiębiorstw prowadzących działalność w tradycyjny sposób, dzięki nowej technologii mogą zaproponować klientom nową ofertę, o nowych celach i nowej wartości. *Digitalizacja przedsiębiorstw* pozwala rozwinąć nowe modele pozyskiwania przychodów, a także zasadniczo skraca łańcuch dystrybucji i promocji (Jerzy Tutaj, *Digitalizacja usług w modelu biznesowym przedsiębiorstwa uzdrowskiego na przykładzie programu Kuracjusz*, „Przedsiębiorczość – Edukacja”, 2019, nr 2, p-e.up.krakow.pl, dostęp: grudzień 2020).

Dodatkowo przyspieszamy *digitalizację* firmy, z priorytetem nadanym utrzymaniu i pozyskaniu klientów przez kanały online oraz samoobsłudze przez aplikację Play24 i chatboty (Damian Słomski, *Play ma prawie 13 milionów aktywnych klientów*, 05.03.2019, <https://www.money.pl/>, dostęp: grudzień 2020).

Sektor nowych technologii rozwijał się wolniej niż gospodarka. Pojęcie „transformacji cyfrowej” zarezerwowane jest dla dużych firm. Trudno nie odnotować też niskiego poziomu *digitalizacji* urzędów, przez co wielu spraw nie da się załatwić online. Informatyzację hamują obawy obywateli (Mirosław Konkel, *Polska w ogniu Europy pod względem cyfryzacji*, 13.10.2019, <https://www.pb.pl/>, dostęp: grudzień 2020).

Tego rodzaju użycia wyraźnie wskazują na ukształtowanie się nowego znaczenia *digitalizacji*, które w WSJP PAN zostało wyeksplikowane w następujący sposób: ‘zmiana dotychczasowego sposobu funkcjonowania czegoś na cyfrowy, czyli stosujący zapis danych w formie sekwencji cyfr, dzięki czemu możliwe jest szybkie i automatyczne odczytywanie i przetwarzanie informacji za pomocą różnych urządzeń i przez różnych użytkowników’.

Coraz częściej pojawiają się także syntagmy z rzeczownikami osobowymi, por.:

Co zatem sprawia, że cały świat przekonuje się do internetowych transakcji? Głównym czynnikiem jest *digitalizacja* społeczeństwa i coraz większa dojrzałość cyfrowa statystycznego Kowalskiego (*Polski rynek e-commerce nie zwalnia tempa*, 05.01.2019, <https://www.laj.pl/>, dostęp: grudzień 2020).

Ruszyliśmy też z kampanią dla seniorów i widzimy, że sytuacja, w której się znajdujemy, niewątpliwie przyczynia się do *digitalizacji* osób starszych (*Komunikacja marki w dobie kryzysu*, 06.05.2020, <https://www.papayayoungdirectors.com/>, dostęp: grudzień 2020).

Istnienie połączeń z substantiwami denotującymi osoby i grupy osób uprawnia do wyodrębnienia jeszcze jednego neosemantycznego znaczenia *digitalizacji*. WSJP PAN objaśnia je jako ‘upowszechnienie się umiejętności lub zwyczajów korzystania w różnych dziedzinach życia z techniki cyfrowej i komputerów’.

Ostatecznie więc w WSJP PAN jednostka opisywana tutaj jako *digitalizacja*₁ występuje w trzech znaczeniach: 1. ‘proces polegający na wytwarzaniu kopii obiektów, które istniały wcześniej w postaci materialnej, dostępnych za pośrednictwem komputerów i innych urządzeń elektronicznych’; 2. ‘zmiana dotychczasowego sposobu funkcjonowania czegoś na cyfrowy’; 3. ‘upowszechnienie się umiejętności lub zwyczajów korzystania w różnych dziedzinach życia z techniki cyfrowej i komputerów’.

Na zakończenie rozpatrzmy jeszcze kwestię wariantywności wymowy i pisowni omawianego lematu. Zarówno WSJP PAN, jak i WSJP PWN uwzględniają jego dwie postaci – *digitalizacja* i *dygitalizacja*, przy czym pierwszy daje pierwszeństwo wariantowi z *di-*, drugi zaś – z *dy-*. Kwerenda źródłowa dowiodła, że wahania co do zapisu (a najpewniej również realizacji fonicznej) wyrazu występowały właściwie od początków jego obecności w polszczyźnie. Dotyczy to również znaczenia medycznego – najstarszy zapis z *y* pochodzi z okresu międzywojennego i odnosi się do leczenia narparstnicą:

W pierwszym przypadku sekcja wykazała zakrzep wieńcowy, w dwóch pozostałych *dygit* *al* *iz* *a* *c* *j* *a* wywołała początkowe wzmożenie bloku a następnie znaczną poprawę, aż do normalnego rytmu („Tętno Medycyny”, 1933, t. 1, z. 1, polona.pl).

Należy jednak zaznaczyć, że we wszystkich dostępnych zasobach przeważa zdecydowanie wariant z *i*. Pełna wersja NKJP zawiera 336 użyć wariantu *digitalizacja* i tylko 29 *dygitalizacja*. W zasobach Polony znajdziemy 296 zapisów z *i*, natomiast wersja z literą *y* pojawia się tylko 15 razy. W wyszukiwarce Google proporcje są jeszcze bardziej zachwiane, zwraca ona bowiem 2 500 000 wyników w odpowiedzi na zapytanie *digitalizacja* i tylko 17 700 przy wpisanu formy *dygitalizacja*. W świetle danych frekwencyjnych zatem na miano wariantu głównego zasługuje zdecydowanie postać z *i*, natomiast wersja z częstką *dy-* ma wyraźnie charakter wariantu obocznego¹⁴. Warto zaznaczyć, że zdecydowana przewaga zapisów z *di-* widoczna jest już w tekstach powstałych przed 1989 rokiem, nie należy więc raczej wiązać popularności tego zapisu (i wymowy) z „modą na angielszczyznę”, zdaniem wielu językoznawców nadmiernie wpływającą na polskie zwyczaje komunikacyjne w końcu XX i na początku XXI wieku.

Podsumujmy najważniejsze ustalenia poczynione w niniejszym artykule. Choć słowo *digitalizacja* znacznie upowszechniło się w ostatniej dekadzie, nie jest ono nowym elementem leksyki polskiej. Wprawdzie w słownikach ogólnych odnotowane zostało niedawno, ale w tekstach pojawiało się już od lat dwudziestych XX wieku. Koniecznie trzeba jednak nadmienić,

14 Wariant z *dy-* cieszy się poparciem pewnej grupy językoznawców, zwłaszcza ze środowiska warszawskiego, którzy konsekwentnie używają go w swoich pracach (np. J.S. Bień, M.B. Majewska), także tych wypowiadających opinie na temat poprawności językowej (por. Bańko 2003; Kłosińska 2016). Głównym argumentem jest tutaj zgodność realizacji z *-dy-* z tradycją adaptacji tego typu zapożyczeń w polszczyźnie. Stąd też chyba wynika jego umieszczenie w najnowszym słowniku PWN jako podstawowego. Kwestii tej nie będziemy tutaj rozwijać, ma ona dla naszych rozważań znaczenie uboczne.

że lemat *digitalizacja/dygitalizacja* (pierwszy wariant zdecydowanie przeważa w materiałach źródłowych) reprezentuje w istocie dwie homonimiczne jednostki leksykalne: termin medyczny, znany już przed drugą wojną światową, pozostający w związku etymologicznym z łacińską nazwą naparstnicy (*digitalis*), oraz termin techniczno-informatyczny, zapożyczony najprawdopodobniej u schyłku lat sześćdziesiątych bezpośrednio z języka angielskiego. Ten ostatni, coraz szerzej znany, uległ w ostatniej dekadzie procesom neosemantyzacyjnym i zaczął być odnoszony do zjawiska upowszechniania techniki cyfrowej nie tylko w urzędach i przedsiębiorstwach, ale także wśród obywateli – członków „społeczeństwa cyfrowego” (Pacholski, Słaboń 2010: 210–211).

Okazuje się zatem, że *digitalizacja* to nie wyraz XXI-wieczny, a brak tego wyrazu w słownikach wydawanych w XX wieku to – być może – jeden z licznych przykładów leksykograficznych przeoczeń lub efekt niedoskonałości ówczesnych technik eksцерpcyjnych.

Bibliografia

- Arct M. 1893: *Słowniczek 10 000 wyrazów, zwrotów i przysłów cudzoziemskich...*, wydanie Michała Arcta, Warszawa.
- Bańko M. 2003: *Digitalizacja i dygitalizacja* (online: <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/digitalizacja-i-dygitalizacja;3286.html>, dostęp: grudzień 2020).
- DWDS: *Digitales Wörterbuch der deutschen Sprache*: hasło *Fingerhut* (online: <https://www.dwds.de/>, dostęp: grudzień 2020).
- Google Books (online: books.google.pl, dostęp: grudzień 2020).
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- L: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Drukarnia XX. Pijarów, Warszawa 1807–1814.
- M-W: *Merriam-Webster.com Dictionary*, hasło *digitalization* (online: <https://www.merriam-webster.com/>, dostęp: grudzień 2020).
- Kłosińska K. 2016: *Czy cyfryzacja to dygitalizacja*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 76–85.
- Online Etymology Dictionary: hasła *digit*, *digital*, *digitalis* (online: <https://www.etymonline.com/>, dostęp: grudzień 2020).
- Pacholski M., Słaboń A. 2010: *Słownik pojęć socjologicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków.
- Pęzik P. 2012: *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP*, [w:] A. Przepiórkowski, M. Bańko, R. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- POLONA (online: www.polona.pl, dostęp: grudzień 2020).
- SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- SJPDun: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996.
- SJPSzym: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1–3, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978–1981.
- SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakł. prenumeratorów i Kasy im. Miąnowskiego, Warszawa 1900–1927 (słownik warszawski).
- swil: *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, wyd. staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861 (online: <https://eswil.ijp.pan.pl/>, dostęp: grudzień 2020).
- Trzaski, Everta i Michalskiego słownik wyrazów obcych, red. J. Lam, Warszawa 1939.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 1–4, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Witalisz A. 2016: *Przewodnik po anglicyzmach w języku polskim*, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: wsjp.pl, dostęp: listopad 2020).
- WSJP PWN: *Wielki słownik języka polskiego PWN*, redakcja zbiorowa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018 (dysk USB).
- Zabawa M. 2019: *Cybermycha*, full wersja, poboczny boss: *angielskie półkalki i konstrukcje hybrydalne w potocznej polszczyźnie użytkowników komputerów*, „Język Polski” XCIX, z. 4, s. 30–44.

Żmigrodzki P., Bańko M., Batko-Tokarz B., Bobrowski J., Czelakowska A., Grochowski M., Przybylska R., Waniakowa J., Węgrzynek K. (red.) 2018: *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Instytut Języka Polskiego PAN – Libron, Kraków.

Summary

The word *digitalization* existed before computers were built. From the history of the word *digitalizacja* in Polish

Keywords: history of vocabulary, chronologisation, lexicography, neologisms.

By using examples from corpora and other digital collections of texts, the authors prove that the word *digitalizacja* ('digitization'), which nowadays refers mostly to activities and processes connected to computer technology, has functioned in the Polish language since at least the 1930s. In the past it was a medical term used to describe treating a patient with medication created with the plant *digitalis*). It was, however, absent in the general dictionaries of the Polish language. In the 1970s, the word was re-borrowed (from English) in the meaning of 'creating digital copies of objects existing in real life'. In this meaning it persists in texts written in Polish up to this day. New meanings of the word are also emerging.

RECENZJE

MONIKA SZYMAŃSKA*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

Marek Łaziński, *Wykłady o aspekcie polskiego czasownika*

WYDAWNICTWA UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO, WARSZAWA 2020, S. 315

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JJP.101.4.10>

Monografia Marka Łazińskiego prezentuje ogólną charakterystykę aspektu jako kategorii gramatycznej. Jest to charakterystyka wielowymiarowa – przedstawiająca między innymi formalne wyznaczniki aspektu, istotę opozycji aspektowej obecnej w warstwie semantycznej oraz funkcje tekstowe aspektu – a przy tym ukierunkowana na ukazanie tej kategorii jako pod wieloma względami szczególnej, wyróżniającej się na tle innych kategorii gramatycznych, a zarazem wyróżniającej grupę języków, dla których jest charakterystyczna. Mimo że praca jest poświęcona – zgodnie z informacją zawartą w tytule – aspektowi polskiego czasownika, jej Autor w wielu momentach przyjmuje perspektywę porównawczą, na przykład przywołując języki bezaspektowe czy zaznaczając podobieństwa i różnice w zakresie sposobów tworzenia odpowiedników aspektowych poszczególnych czasowników w różnych językach słowiańskich. Uwidaczniające się w niektórych częściach opracowania podejście komparatystyczne polega nie tylko na porównaniu niektórych elementów (np. formalnych wyznaczników czy semantyki) kategorii aspektu w języku polskim i innych językach słowiańskich. Realizuje się ono także poprzez odwołania do koncepcji i wyników badań dotyczących aspektu w innych językach, głównie słowiańskich – w tym na przykład do prac Jurija Masłowa, Siergieja Karcewskiego, czy Stephena M. Dickeya (m.in. Maslov 1959; Karcevski 1927; Dickey 2016) – oraz poprzez próby ustalenia, w jakim stopniu teorie dotyczące aspektu w innych językach można odnosić do aspektu w języku polskim.

Choć anonsowane w pierwszym rozdziale książki zagadnienia znajdują – zgodnie z zamysłem kompozycyjnym, o którym Autor pisze we wstępie – swoje właściwe rozwinięcie i pogłębioną analizę dopiero w rozdziałach kolejnych, to już od pierwszych stron uwidacznia się główny rys tej pracy – nastawienie na opis semantycznych parametrów aspektu. Biorąc pod uwagę to, że wykładniki formalne aspektu (w języku polskim i innych językach słowiańskich) doczekały się już wielu szczegółowych opracowań, zogniskowanie uwagi na semantyce

* monika.szymanska@ijp.pan.pl, ORCID: 0000-0002-6708-2579

opisywanej kategorii wydaje się istotną przesłanką do uznania *Wykładów o aspekcie polskiego czasownika* za pozycję nie tylko odpowiadającą na potrzebę kompleksowego ujęcia kategorii aspektu, ale także wnoszącą istotny wkład w rozwój badań nad kategorią czasownika w ogóle. Nie znaczy to, że formalna strona aspektu została w jakikolwiek sposób w tym opracowaniu zaniedbana, ale że jej opis został zintegrowany z opisem wymiaru semantycznego. W opisie zróżnicowania i uwarunkowań dystrybucyjnych morfologicznych wykładników aspektu wskazano, w jak znacznym stopniu są one zależne od semantyki czasowników, od ich przynależności do poszczególnych klas semantycznych (np. do klas czasowników telicznych, iteratywnych, ingresywnych czy skutkowych).

Podjmując temat aspektu czasownika, Autor nie mógł uniknąć odpowiedzi na zasadnicze pytanie towarzyszące językoznawczej refleksji nad tą kategorią niemal od samego początku. Pytanie to pada w podrozdziale zatytułowanym *Aspekt między fleksją a słowotwórstwem*, a brzmi następująco: „Czy związki między członami pary aspektowej trzeba analizować na płaszczyźnie odmiany, czy słowotwórstwa?” (s. 37). Od przywołania koncepcji aspektu reprezentujących pierwszy i drugi biegun tej opozycji oraz takich, które można sytuować gdzieś pomiędzy nimi – jak choćby koncepcję Wiktora Winogradowa (Vinogradov 1952), Autor przechodzi do stwierdzenia: „W tej książce będziemy traktować aspekt jako kategorię gramatyczną o wykładnikach słowotwórczych” (s. 40). Tę deklarację (dającą się z pozycji czytelnika uznać za sygnał dystansowania się od kategorycznego, jednoznacznego rozstrzygnięcia i sugerującą, że dotyczy ona tylko rozwiązania przyjmowanego na potrzeby tego konkretnego opracowania) Autor rozwija jednak dalej, określając aspekt jako „kategorię klasyfikującą formotwórczą, która posługuje się środkami słowotwórczymi, ale wpływa na zasięg paradygmatu fleksyjnego” (s. 41).

Wspomniane już wyżej ukierunkowanie na analizę semantycznych podstaw kategorii aspektu znalazło realizację w formie interesującego badania przedstawionego w podrozdziale *Statystyka aspektu*. Obejmowało ono analizę rozkładu form aspektowych w *Wielkim słowniku angielsko-polskim PWN-Oxford* (2003) oraz w *Słowniku gramatycznym języka polskiego* (SGJP) i wykazało, że pary aspektowe tworzy około 90% polskich czasowników. Wynik ten został zinterpretowany jako potwierdzenie silnych uwarunkowań semantycznych kategorii aspektu – znacznie silniejszych niż na przykład w przypadku kategorii rodzaju rzeczownika. Badanie dowiodło bowiem, że poza opozycją motywowaną semantycznie pozostaje tylko 10% czasowników (tyle spośród nich nie tworzy par aspektowych) i aż 90% rzeczowników (ponieważ tylko 10% wchodzi w opozycje rodzajowe oparte na kryterium płci).

Na metodzie kwantytatywnej opiera się również inna zaprezentowana w *Wykładach* analiza – badanie korpusowe rozkładu form aspektowych w tekście, mające na celu ustalenie profilów gramatycznych użycia czasowników dokonanych i niedokonanych. Techniki badań korpusowych zostały tu także wykorzystane do analizy kolokacji tych czasowników. Oprócz dość oczywistego (trzeba przyznać, że nawet w zupełności intuicyjnie przewidywalnego) wniosku o skłonności czasowników niedokonanych do kookurencji z okolicznikami trwania i powtarzalności, a czasowników dokonanych z okolicznikami momentalnymi analiza ta przynosi też ciekawsze wyniki – dotyczące korelacji między aspektem czasownika a dopełnieniem bliższym (obecnością lub elipsą tego dopełnienia, a także jego formą gramatyczną).

Zaprezentowane w monografii badania statystyczne dotyczące kategorii aspektu nawiązują dość wyraźnie do nurtu badań podejmowanych na gruncie językoznawstwa kognitywnego (wykorzystującego na coraz szerszą skalę metody korpusowe), polegających na profilowaniu gramatycznym i uwzględniających frekwencję oraz dystrybucję form gramatycznych reprezentujących określone kategorie gramatyczne (por. np. Janda 2016; Kuznetsowa 2015).

Choć Autor zaznacza, że monografia odwołuje się do „klasycznego językoznawstwa strukturalnego” (s. 24), to jednak dają się w niej zauważyć elementy podejścia charakterystycznego dla szeroko rozumianego językoznawstwa kognitywnego. Notabene przytoczona deklaracja pojawia się w kontekście wykorzystania zaadaptowanego przez Autora na potrzeby jego opracowania pojęcia prototypu, a więc jednego z podstawowych pojęć typowych dla metodologii kognitywnej, od której – formułując przywołaną deklarację – Autor się dystansuje.

Specyfika kategorii aspektu wymaga, aby jej kompleksowe, monograficzne opracowanie uwzględniało nie tylko perspektywę porównawczą, ale również diachroniczną¹. W *Wykładach* oba te podejścia dochodzą do głosu w wielu miejscach, a zbiegają się i szczególnie silnie zaznaczają w rozdziale poświęconym genezie i kształtowaniu się aspektu w polszczyźnie. Podobnie jak w rozważaniach dotyczących innych zagadnień związanych z aspektem także w analizie jego genezy oraz ewolucji w recenzowanej monografii zaznacza się ukierunkowanie na sferę semantyki, o czym świadczy choćby konkluzja podrozdziału *Geneza aspektu* podkreślająca szczególną rolę dwóch kategorii semantycznych: iteratywności – jako semantycznej podstawy niedokonaności – oraz teliczności, która jest podstawą dokonaności.

W tym samym rozdziale, przedstawiającym aspekt z punktu widzenia historycznojęzykowego, znalazło się również omówienie roli prefiksów czasownikowych w kształtowaniu się kategorii aspektu. Zostały one scharakteryzowane ze względu na wnoszone przez nie znaczenia dodatkowe, co wynika z przyjętego przez Autora stanowiska, że tzw. prefiksy czysto aspektowe (wbrew temu, co sugeruje stosowane przez niektórych językoznawców określenie „puste przedrostki aspektowe”) „nie są w istocie pozbawione znaczenia wspólnego danemu przedrostkowi w innych połączeniach” (s. 72).

Istotny punkt opracowania stanowi kwestia klasyfikacji akcjonalnej czasowników, czyli podziału ze względu na typy sytuacji, które są przez nie oznaczane i znajdują odzwierciedlenie w opozycji kategorialnej aspektu. Punkt ten został poprzedzony przeglądem sposobów definiowania sytuacji i zdarzenia z punktu widzenia logiki i filozofii. Następnie przedstawiono kilka różnych semantycznych klasyfikacji czasowników, w tym klasyfikację predykatów angielskich Zeno Vendlera (1957) oraz jej adaptacje powstałe na gruncie badań nad językami słowiańskimi, a wśród nich między innymi klasyfikację semantyczną czasowników polskich Romana Laskowskiego zawartą w GWJP-M (1984). Zapowiedź otwierająca rozdział *Klasy akcjonalne*: „W tym rozdziale podzielimy czasowniki, a właściwie predykaty, ze względu na klasy sytuacji, które mogą być przez nie oznaczane” (s. 90), nie pociąga za sobą propozycji jakiegoś zupełnie

¹ Uzasadnienie dla poświęcenia szczególnej uwagi kwestii genezy aspektu zostało przez Autora sformułowane *explicite*: „Do zrozumienia polskiej i słowiańskiej opozycji aspektowej wiedza historycznojęzykowa jest potrzebna jeszcze bardziej niż do opisanie kategorii liczby czy rodzaju” (s. 52).

nowego podziału – wspomniana prezentacja istniejących już podziałów kończy się tylko informacją, że w książce przyjęto klasyfikację Vendlerowską, wzbogaconą o semelfaktywa.

Od kwestii zróżnicowania czasowników, będącego podstawą ich podziału na klasy akcyjne, Autor przechodzi do problemu inwariantu dokonaności, który stanowi podstawę opozycji aspektowej i obejmuje całościowe ujęcie akcji, pojęciowe oddzielenia jej od innych stanów rzeczy i przedstawienie jako pojedynczego zdarzenia. Podkreśla w tym miejscu istotną rolę pojęcia granicy (końca zdarzenia i początku nowego stanu) jako jednego z podstawowych pojęć aspektologii. Następny rozdział poświęca szczegółowym znaczeniom aspektów dokonanego i niedokonanego, w tym znaczeniom aktualnotrwałym, duratywnym, wielokrotnym, potencjalnym, ogólnofaktycznym czy znaczeniom *praesens historicum* i *praesens scenicum*; w kolejnym natomiast pokazuje, w jaki sposób aspekt wpływa na funkcję poszczególnych form paradygmatu czasownika (nie tylko form osobowych, ale także bezokolicznika, bezosobnika czy imiesłowów) w konstruowaniu narracji. Podstawowa różnica między aspektami dokonanym a niedokonanym w tym obszarze polega – jak wykazano – na tym, że pierwszy wyznacza granice zdarzeń, podczas gdy drugi oznacza stany lub łańcuchy zdarzeń.

Odrębny rozdział poświęcono specyfice funkcjonowania aspektu w tekście prawnym. Wykazano w nim, że niejednoznaczność interpretacji gramatycznej może mieć wpływ na interpretację regulacji prawnych. Szczególnie interesująca wśród poruszonych w tym rozdziale problemów wydaje się kwestia znaczenia czasownika niedokonanego, które w kodeksie nie może być odczytywane jako znaczenie wielokrotne². Po lekturze tego rozdziału nasuwa się pytanie, czy w opracowaniu dotyczącym aspektu – oprócz funkcjonowania kategorii aspektu w tekstach prawnych – nie należało także uwzględnić roli tej kategorii gramatycznej w innych typach tekstów i innych odmianach języka, na przykład w dyskursie naukowym czy w tekstach literackich. Roli aspektu w języku literatury pięknej dotyczy częściowo zawarta w rozdziale piątym analiza jego funkcji narracyjnych, poza tym w kilku miejscach Autor przywołuje przykłady twórczego podejścia do aspektu (np. w poezji Bolesława Leśmiana). To, że tak bardzo wyróżniono kwestię funkcjonowania aspektu w języku prawnym, w sposób naturalny rodzi jednak refleksję, że równie istotne byłoby prawdopodobnie także podkreślenie roli aspektu choćby w języku artystycznym, a być może również opisanie jej specyficznych realizacji w kategoriach figurywności.

Sporo miejsca poświęcono w *Wykładach* kwestii ujmowania kategorii aspektu w leksykografii. Prześledzono – z różnym stopniem dokładności – sposoby odnotowywania aspektu czasownika i przedstawiania aspektowych par czasowników w słownikach ogólnych języka polskiego – od słownika Lindego poczynając, a na *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* (WSJP PAN), kończąc. Temu ostatniemu postawiono zarzut, że opisuje aspekt „mniej więcej tak jak w *Innym słowniku języka polskiego*” (ISJP), czyli „według tradycyjnej zasady łączenia par sufiksalnych i rozdzielania prefiksalnych” (s. 262), podczas gdy jako słownik elektroniczny

2 Można to – oczywiście bardzo upraszczając – wyjaśnić, korzystając z cytowanego w recenzowanej książce przykładu zapisu: „Kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu [...] podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”, w którym znaczenie czasownika niedokonanego *powodować* nie może być interpretowane w ten sposób, że karze podlega tylko wielokrotne dokonywanie tego zabronionego czynu.

disponuje on technicznymi możliwościami rozdzielnego ujmowania wszystkich członów par aspektowych – prefiksalnych i sufiksalnych – w odrębnych hasłach. Ten zarzut okazuje się o tyle nietrafny, że według założeń „w WSJP PAN czasowniki tworzące pary aspektowe zawsze są opracowywane w dwóch odrębnych hasłach (zarówno typ prefiksalny: *robić* – *zrobić*, jak i typ: *wykonać* – *wykonywać*)” (Żmigrodzki 2018: 27). Pary te są połączone w słowniku systemem hiperłączy pozwalających odbiorcy przejść od jednego do drugiego członu.

Kończąc omówienie monografii, warto przywołać jeszcze przedstawiony w jej zakończeniu „algorytm użycia aspektu w polszczyźnie”. Podsumowuje on w sposób syntetyczny dociekania nad specyfiką aspektu jako kategorii gramatycznej silnie uwarunkowanej semantycznie – dociekania, które przez swój wkład w rozwój (nie tylko) polskiej aspektologii niewątpliwie zasługują na uwagę i uznanie.

Bibliografia

- Dickey S.M. 2016: *The evolution of Slavic aspect*, De Gruyter Mouton, Berlin.
- GWJP-M: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Janda L.A. 2016: *Linguistic profiles. A quantitative approach to theoretical questions*, [w:] D. Szumska, K. Ozga (red.), *Źyik i metod*, t. 3, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 127–146.
- Karcevski S. 1927: *Système du verbe russe. Essai de linguistique synchronique*, Legiografie, Prague.
- Kuznetsova J. 2015: *Linguistic profiles. Going from form to meaning via statistics*, De Gruyter Mouton, Berlin–Boston.
- Maslov J.S. 1959: *Gлагол'nyj vid v sovremennom bolgarskom literaturnom Źyike*, [w:] *Voprosy grammatiki bolgarskogo literaturnogo Źyika*, Izdatel'stvo Akademii Nauk SSSR, Moskva, s. 157–312.
- SGJP: *Słownik gramatyczny języka polskiego*, red. Z. Saloni, W. Gruszczyński, M. Woliński, R. Wołosz (online: <http://www.sgjp.pl>).
- Vendler Z. 1957: *Verbs and times*, „The Philosophical Review”, vol. 66(2), s. 143–160.
- Vinogradov V.V. 1952: *Slovoobrazovanie v ego otnošenii k grammatike i leksikologii (Na materiale russkogo i rodstvennyh Źyikov)*, [w:] G.F. Aleksandrov i in. (red.), *Voprosy teorii i istorii Źyika v svete trudov I.V. Stalina po Źyikoznaniu*, Izdatel'stvo Akademii Nauk SSSR, Moskva, s. 99–152.
- Wielki słownik angielsko-polski PWN–Oxford*, red. J. Linde–Usiekniewicz, Warszawa 2002.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. P. Żmigrodzki (online: <http://www.wsjp.pl>, dostęp 20 września 2021).
- Żmigrodzki P. 2018: *Makro- i mikrostruktura słownika. Sposób prezentacji materiału*, [w:] P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Batko–Tokarz, J. Bobrowski, A. Czelakowska, M. Grochowski, R. Przybylska, J. Waniakowa, K. Węgrzynek (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk – Libron, Kraków.

TADEUSZ PIOTROWSKI* | UNIwersYTET WROCLAWSKI

Leksykografia. Słownik specjalistyczny

Autorzy haseł: Monika Bielińska, Aleksandra Chrupała, Agnieszka Frączek, Marek Gładysz, Barbara Komenda-Earle, Aleksandra Łyp-Bielecka, Anna Martowicz, Mirosława Podhajcka, Włodzimierz Wysoczański. Red. Monika Bielińska

UNIVERSITAS, KRAKÓW 2020, S. 480 + 10 IL.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/J.P.101.4.11>

W ostatnim dwudziestoleciu w leksykografii zachodzą ogromne zmiany, zwane czy to rewolucją (Tarp 2019), czy to zmianą paradygmatu (Wiegand). Herbert Ernst Wiegand¹ w anglojęzycznej publikacji (Wiegand, Gouws, Schweickard 2013), niejako podsumowując swoje wcześniejsze opinie wyrażane po niemiecku, pisze dobitnie, że dokładnie wszystko w leksykografii się zmieniło, a dotychczasowe teorie i pojęcia nie mają odniesienia do współczesnych realiów. Pedantycznie też w tym okresie opatrywał tytuły swoich publikacji przymiotnikiem ograniczającym ich zakres: odnosiły się tylko do słowników drukowanych. W Polsce to samo pisze o współczesnej leksykografii Piotr Żmigrodzki (2020: 197), a potwierdza sama redaktorka słownika w eseju wstępnym (s. 24)². Słowniki „przedrewolucyjne” do tego stopnia nie są obecne w świadomości młodych ludzi, że studenci pytani o to, czy się nimi posługują, stanowczo zaprzeczają. Przekonuję ich, że pisząc SMS-y, korzystają ze słownika, który podpowiada odpowiednie formy, a są jedynie przywiązani do historycznego znaczenia wyrazu *słownik*. Można się więc spodziewać, że słownik o leksykografii, wydany w roku 2020³, powinien uwzględniać te zmiany. Trudno też nie odczuwać podziwu dla odwagi twórców, niełatwo pisać o dziedzinie w stanie zawirowania.

Słownik wyszedł w dwóch formach: jako książka drukowana i elektroniczna (e-book), recenzuję słownik w tej drugiej postaci, pliku Portable Document Format (PDF). Niestety, plik cyfrowy nie jest słownikiem elektronicznym, ale obrazem stron wydrukowanego dzieła⁴. Bardzo liczne odsyłacze nie są więc łączami (linkami), które po kliknięciu otwierałyby właściwe

* tadeusz.piotrowski@uwr.edu.pl, ORCID 0000-0002-9315-6543

1 Dla klarowności wywodu będę podawał odniesienia bibliograficzne tylko wtedy, gdy będę cytował jakąś pracę. Czytelnikom chcącym zapoznać się z dokumentacją moich tez chętnie wysłę bibliografię. Takie dane jak rok wydania sprawdzałem w katalogach bibliotek narodowych danej kultury.

2 Pozwól sobie stwierdzić, że od 2004 roku mówiłem i pisałem o zbliżających się zmianach.

3 Redaktor naczelna w artykule z 2005 roku zapowiada wydanie tego słownika (Bielińska 2005, za: Żmigrodzki 2020).

4 Jak się dowiedziałem, układ słownika w pliku nie jest taki sam jak w jego wersji drukowanej, ilustracje kolorowe w publikacji książkowej umieszczono przy odpowiednich hasłach, w pliku zebrano je razem bez odnośników do haseł na końcu słownika. Nie mogę sprawdzić, czy podawane przeze mnie numery stron w wersji elektronicznej są takie same jak w wersji drukowanej.

hasło; korzystanie ze skomplikowanej publikacji elektronicznej jest znacznie bardziej uciążliwe niż posługiwanie się nią w postaci tradycyjnej, papierowej. Można sądzić, że w trakcie pracy nad słownikiem nie posługiwano się narzędziami, które pozwalają w sposób przynajmniej półautomatyczny redagować jego zawartość (do pliku PDF można też przenieść linki z dokumentu edytora), a takie sposoby pozwalają ujednolicić wiele elementów tekstu. Ponieważ w pliku na szczęście zamieszczono warstwę tekstową, mogłem zapoznawać się z zawartością słownika w sposób usystematyzowany, wykorzystując narzędzia korpusowe. Użytkownik e-booków nie jest świadom fizyczności wydrukowanego słownika, a ma on pokaźne rozmiary: liczy 478 stron, grzbiet ma długość 24 cm. Na odwrocie strony tytułowej znalazła się informacja, że został dofinansowany przez Unię Europejską w ramach programu Erasmus. Przy wielu hasłach znajdują się kolorowe i białoczarne ilustracje, nie podaje się jednak dokładnie ich źródeł ani zgód na wykorzystanie. Same autorki tak komentują użycie kolorowych rycin: „zwiększone koszty ponoszone przy stosowaniu kolorowych ilustracji rzadko powodują podniesienie efektywności dydaktycznej słownika” (s. 118).

Słownik napisało siedem autorek i dwóch autorów, ich nazwiska wymieniono jedynie na rewersie strony tytułowej, gdzie zwykle podaje się dane personelu pomocniczego. Nie wspomniano ich także we wstępie, z tego względu zamieściłem wszystkie nazwiska w nagłówku recenzji. Każde hasło jest opatrzone skrótem oznaczającym autora, niektóre kilkoma skrótami, w słowniku brak ich spisu i rozwiązań. Wygląda to osobliwie, tym bardziej że redaktorka tomu podkreśla, że każde hasło przedstawia koncepcję danej autorki i autora (s. 10). Przykładowo, skrót MB występuje 137 razy, MP 81, AF 60, WW 44⁵. Żadnej informacji o autorach nie ma, część z nich znam, mogę więc powiedzieć, że to germaniści, angliści, sławiści, ale nie mogę zaryzykować sądu, że słownik stworzył zespół niepolonistyczny, chociaż z jego oglądu wynika, że takie uogólnienie byłoby prawidłowe. Jako *signum temporis*, ze względu na liczbową dominację autorek nad autorami, dalej będę nazywał wszystkich twórców zbiorowym określeniem *autorki*.

Słownik⁶, według opisu zamieszczonego w książce, zawiera 693 hasła, w tym 355 haseł samodzielnych i 338 haseł odsyłaczowych. Odsyłacze znajdują się w tekście hasła (czasem jest ich tak dużo, że przeszkadzają w śledzeniu toku wywodu), a także na końcu hasła, przed bibliografią. Czy to duża liczba haseł? Słownik leksykografii w języku angielskim, autorstwa R.R.K. Hartmanna i Gregory'ego Jamesa, ma ich około 2000⁷, zresztą recenzowana publikacja jest wyraźnie wzorowa na jego układzie, nawet symbole graficzne wprowadzające sekcje bibliograficzne są bardzo podobne. Hasła obejmują terminy leksykograficzne, metaleksykograficzne, językoznawcze, zwłaszcza z zakresu semantyki, jest nieco haseł odnoszących się do rzeczywistości cyfrowej. Brak natomiast haseł z zakresu typografii (np. konwencje typograficzne)

5 Nie sprawdzałem dokładnie wszystkich skrótów, to są wyliczenia formalne.

6 Wszystkie cytaty ze słownika podaję w cudzysłowach, nazwy haseł wyróżniam wersalikami.

7 Na jego przykładzie można ocenić niewielką przydatność słowników leksykografii; jego ostatnie wydanie ukazało się w roku 2001, co znaczy, że nie opłaca się go aktualizować. Najwyraźniej bardziej przydatne – i sprzedawalne – są podręczniki leksykografii. Duże wydawnictwa brytyjskie mają w ofercie takie podręczniki, a jedno z nich przygotowuje drugie wydanie wcześniejszej edycji.

czy bibliologii (np. forma słownika)⁸. Słownik właściwy poprzedzają części opisowe: wstęp (s. 7–9), opis przyjętych konwencji (s. 11–15) i wspomniany esej o problematyce słownictwa pt. *Leksykografia. Zarys problematyki* (s. 17–25). Redaktorka tomu we wstępie bardzo szeroko określa grupę użytkowników, w zasadzie zalicza się do nich każdy, kto może zetknąć się ze słownikiem, a nawet każdy, kto zajmuje się „szeroko pojętą pracą z tekstem” (s. 10), czyli – kontynuując myśl wcześniejszą – każdy użytkownik komputera (np. smartfona). Niżej piszę o tym, czy recenzowana książka zawiera informacje pozwalające zrozumieć bądź opisać działanie słownika, w jaki wyposażony jest telefon. Ogólniej jednak należy zapytać, dlaczego nauczyciel języka obcego, dziennikarz lub tłumacz (takie grupy użytkowników wymienia się w gronie odbiorców) ma się interesować metaleksykografią. Współczesnymi słownikami cyfrowymi często można się posługiwać bez znajomości konwencji leksykograficznych, a nawet kolejności liter w alfabecie. Tłumaczy obecnie szkoli się, jak mają się posługiwać pamięciami tłumaczeniowymi, to także swoiste słowniki dwujęzyczne, ale odpowiedniego hasła brak.

Piotr Żmigrodzki (2020) wyrażał nadzieję, że słownika będzie można używać do standaryzacji terminologii leksykograficznej, zwłaszcza dotyczącej słowników nowego paradygmatu. Standaryzacja potrzebna jest przede wszystkim w dydaktyce, a zajęcia leksykograficzne to zupełny margines edukacji na każdym poziomie, natomiast nie jest wymagana w nauce, każdy uczony ma prawo zaproponować nowe pojęcia i ich nazwy⁹. Indywidualną terminologią posługują się uczeni z Instytutu Podstaw Informatyki (IPI) PAN, zaangażowani w prace nad słownikami cyfrowymi, członkowie grupy tworzącej Słowosieć oraz zespół redagujący *Wielki słownik języka polskiego*, bardzo indywidualnymi terminami posługiwał się H.E. Wiegand. Jednym z zadań redaktorek słownika leksykografii mogłoby być zebranie takich indywidualnych terminów i ich uporządkowanie pojęciowe, tego nie robią. Przykładowo: w Narodowym Korpusie Języka Polskiego, ważnym narzędziu leksykografów polskich, używa się terminu *segment* na określenie jednostki, która jest równoważna w niektórych przypadkach leksemowi (*segment* to np. *-by* w formie *zrobiłby*). W słowniku są hasła na temat leksemu, jednostki leksykalnej, nie ma natomiast informacji o segmencie. Niektórzy rusycyści upodobali sobie termin *hasłownik*, który ostatnio zapożyczyli poloniści, wchodzi więc do szerszego użycia. W recenzowanym słowniku go brak. Znajdują się natomiast neologizmy wprowadzone przez redaktorki, w liczbie 21, oznaczane symbolem graficznym plusa, wywodzące się najczęściej z metaleksykografii niemieckojęzycznej. Zwykle są to kalki z języka niemieckiego, przykłady haseł: PRZESTĘPCZOŚĆ SŁOWNIKOWA⁺, ELEMENT POZAHASŁOWY CZĘŚCI ZASADNICZEJ⁺ czy TEKST ZEWNĘTRZNY⁺. Owe neologizmy określają pojęcia lub zagadnienia, którymi zajmowano się w metaleksykografii niemieckojęzycznej, ale które najwyraźniej nie były interesujące dla leksykografów polskich, ponieważ nie utworzono odpowiadającego im terminu lub też opisywano je peryfrastycznie¹⁰. Należy się jednak cieszyć, że nie wprowadzono całego aparatu pojęciowego H.E. Wieganda, którego barokowe, nieprzejrzyste terminy cieszą się złą

8 Lektura katalogu Biblioteki Narodowej prowadzi do wniosku, że w bibliotekoznawstwie współczesnym dokonuje się ciekawego rozróżnienia form publikacji.

9 Nie zgadzam się więc z тезami P. Żmigrodzkiego dotyczącymi standaryzacji terminologii leksykograficznej.

10 Opisując strukturę słownika, poradziłem sobie bez terminu *tekst zewnętrzny*.

sławą. Neologizmów jest więcej, ale albo nie są definiowane, albo nie są oznaczone jako neologizmy, na przykład: „słownik selektywny”, „słownik tezaurusowy”, „słownik selektywno-tezaurusowy” (to brzmi jak oksymoron), „układ haseł niszowy” (najwyraźniej jest to termin używany w niemieckiej metaleksykografii oraz przez polskich germanistów). Wydawałoby się, że wszystkie terminy określone jako neologizmy, a używane w hasłach powinny być opatrzone odsyłaczami do ich opisu, ale nie są. Różne formy frazy „tekst zewnętrzny” występują 10 razy w hasłach, tylko przy jednym można znaleźć odsyłacz do hasła. Czasami owa fraza jest definiowana w hasle, w którym jej użyto, wobec tego zbyteczne jest osobne hasło. Reasumując, to nie jest słownik, który by standaryzował (kodyfikował?) używane w języku polskim terminy leksykograficzne, znajdujemy w nim próbę wprowadzenia pojęć leksykografii niemieckojęzycznej, co jest skądinąd cenne, tak jak cenne jest każde spojrzenie na przedmiot badań z innego czy nowego punktu widzenia.

Terminy opisywane w artykułach hasłowych samodzielnych, nieodsyłaczowych, są ogólnie trafnie dobrane, warto przypomnieć, że najważniejsze z nich opisywane są też w innych językoznawczych słownikach encyklopedycznych w języku polskim. Artykuł hasłowy zaczyna nazwa terminu (główka), po nim następują jego warianty lub synonimy, dalej definicja, po niej część encyklopedyczna, odsyłacze do innych haseł, opis bibliograficzny słowników wspomnianych w artykule i osobny spis publikacji, z których korzystano podczas tworzenia opisu, przy czym w samym artykule nie ma żadnych odniesień do bibliografii. Omówię poszczególne elementy. Główka hasła to część najmniej problematyczna, jednak uważna lektura słownika i analiza relacji główka hasła – jej warianty już nasuwa sporo pytań. Po pierwsze, autorki posługują się określeniami, które nie są ujęte ani jako główka hasła, ani jako jej wariant, na przykład SŁOWNIK TŁUMACZENIOWY występuje jako hasło odsyłaczowe, jest używane przez same autorki w tekstach haseł, ale z nieznanых względów nie jest uwzględnione wśród wariantów terminu SŁOWNIK DWUJĘZYCZNY we właściwym artykule. W główkach haseł używa się też wariantów terminów, a nie ich wersji kanonicznej, które występują w główkach artykułów. Dla przykładu: w główce hasła ELEMENT POZAHASŁOWY CZĘŚCI ZASADNICZEJ znajduje się termin, który jest hasłem odsyłaczowym o formie CZĘŚĆ ZASADNICZA, to hasło odsyła do hasła właściwego (wersji kanonicznej) CZĘŚĆ HASŁOWA. Dlaczego nie użyto kanonicznej wersji w nazwie innego hasła? Opisane przypadki nie wskazują na spójność struktury słownika. Powtórzę, wydatnie pomogłoby użycie narzędzi automatycznych.

Jeśli chodzi o definicje, nie mogę postawić się w roli odbiorcy niespecjalisty, ale jako specjalista mam poważne obawy, na ile tacy czytelnicy skorzystają z zamieszczonych opisów. Znajdą oni definicje, które niczego nie definiują. Na przykład TEZAUROS opisywany jest jako „Publikacja leksykograficzna o różnorodnych cechach w zależności od epoki historycznej i tradycji leksykograficznej”. Taki opis chyba będzie prawdziwy w odniesieniu do większości słowników. Dalej następuje swego rodzaju definicja jednego znaczenia, a po historii słownika właśnie tego typu definiuje się następne znaczenie. Użytkownika nie uprzedza się (np. z użyciem numeracji), że hasło ma dwa bardzo różne znaczenia: 1) słownik wszystko ogarniający, 2) słownik w układzie pojęciowym. To moim zdaniem poetyka eseju, nie hasła słownikowego. Ponieważ jednak terminu *tezaurus* używa się w dwóch różnych znaczeniach, określenie, że

jakiś słownik to tezaurs („sanskrycki tezaurs”) jest bardzo niejasne. Inny przykład. Czym się różni GLOSARIUSZ od SŁOWNIKA DWUJĘZYCZNEGO? Według definicji przede wszystkim tym, że ten pierwszy to wykaz, a ten drugi to słownik językowy, a SŁOWNIK JĘZYKOWY to PUBLIKACJA LEKSYKOGRAFICZNA; ale glosariusz to też publikacja leksykograficzna. Czym jest w takim razie wykaz? Nie wiemy, brak hasła. Ogólnie dobrze by było, aby wszystkie terminy używane w funkcji *genus proximum* były opisywane w hasłach, a jeżeli się nie powtarzają – aby w danym hasle pojawiło się omówienie.

Nie są też użyteczne opisy (SŁOWNIK DWUJĘZYCZNY) w rodzaju *znaczenie wyrazu musi być podzielone na znaczenia*, a dokładnie „znaczenie ↑wyrazu wieloznacznego musi być eksplikcytnie, tzn. przy użyciu dezambiguatorów (↑glosa) (zob. (przy paznokciu), (material), (banana, ziemniaka), (chleba)), podzielone na poszczególne znaczenia”. Bardzo podobne zdanie użyte zostało w hasle SŁOWNIK AKTYWNY (w którym znalazł się błędny odsyłacz do „glos” zamiast do *glosa*). Oczywiście wyrazu *znaczenie* użyto w dwóch różnych funkcjach, ale słownik nie pomoże niespecjaliście w rozwikłaniu tego skomplikowanego zdania, ponieważ nie znajdzie w słowniku hasła *znaczenie*. Są hasła o różnych typach znaczeń (ok. 20), ale jak ma się użytkownik domyślić, o które chodzi? Terminu *znaczenie* używa się w wielu hasłach – w słowniku występuje 587 różnych form fleksyjnych, w odniesieniu do co najmniej dwóch denotatów. Przytoczone wyżej zdanie może służyć także jako przykład cechy definicji, często występującej, określanej jako *ignotum per ignotum*, w hasłach używa się terminów bardzo skomplikowanych, a w użyciu odsyłaczy, jak widać, brak spójności. Zmiana struktury składniowej cytowanego zdania i jemu podobnych także by zwiększyła jego czytelność.

W odróżnieniu od przywoływanego słownika R.R.K. Hartmanna i G. Jamesa, w którym w hasłach podaje się po prostu przykłady słowników jakiejś cechy leksykograficznej, zasadniczo z tradycji anglojęzycznej, w recenzowanej publikacji znajdziemy bardzo rozbudowane informacje encyklopedyczne. Niestety, ta część budzi najwięcej zastrzeżeń merytorycznych. Przede wszystkim nigdy nie wiadomo, co zostanie ujęte w hasła, czasem będą to faktycznie przykłady słowników, czasem historia danego typu słownika, czasem dość luźne rozważania. Jeżeli zaś użytkownik nie znajdzie w danym hasle żadnego przykładu słownika polskiego, czy będzie to znaczyło, że słownik takiego typu nie występuje w piśmiennictwie polskim? Zapewne tak będzie sądził. Przykładowo w hasle SŁOWNIK ENCYKLOPEDYCZNY nie ma żadnego tytułu polskiego, a takich słowników było sporo. Opisy encyklopedyczne są niestety ogólnie przestarzałe i niespójne, jest w nich też bardzo wiele błędów. Przykłady: Litwini nie byliby zachwyceni stwierdzeniem (SŁOWNIK DRUKOWANY), że słownik Laurentego Zizaniego, wydany w Wilnie w 1596 roku, ukazał się na ziemiach rosyjskich. Polacy też nie. Nazwisko Zizaniego podaje się tak: „Lavrentij Zizanij Tustanovskij”, niespecjalista będzie zapewne szukał informacji o tej drugiej, rzadkiej wersji nazwiska. Zdaniem „Po II wojnie światowej wydawcą encyklopedii polskich było Państwowe Wydawnictwo Naukowe” krzywdzi się wszystkich licznych wydawców encyklopedii. Omawianie polskich słowników ortograficznych kończy się na słowniku Stanisława Jodłowskiego i Witolda Taszyckiego, o którym pisze się, że to „publikacja znana dzięki aktualizowanym wydaniom do dziś”. Ostatnie wydanie tego słownika ukazało się w 1997 roku, czyżby hasło pisane było w roku 2000? Narodowy Korpus Języka Polskiego IPI PAN od roku co

najmniej 2013 nie jest największym korpusem języka polskiego¹¹. W słowniku nie znajdziemy wzmianki o największych współczesnych opisach leksykograficznych języka polskiego: internetowy *Wielki słownik języka polskiego* wspomina się tylko w eseju wstępnym, *Słownik gramatyczny języka polskiego* Zygmunta Saloniego i kolegów jest ujęty w bibliografiach, ale nie w hasłach SŁOWNIK GRAMATYCZNY i SŁOWNIK FLEKSYJNY, a ma on ogromne znaczenie jako baza danych większości narzędzi do komputerowej analizy fleksji polskiej. W hasło o słownikach walencyjnych nie ma ani słowa o największym opisie walencji języka polskiego, Walentym, itp., itd. Słowosiec jest wymieniona raz (BAZA DANYCH), co dziwne, podaje się w tym hasle dane liczbowe dla pierwowzoru – WordNetu, ale nie Słowosieci. Można odnieść wrażenie, że autorki nie dostrzegały publikacji, które nie ukazały się w postaci słownika drukowanego.

Tym samym możemy teraz odpowiedzieć na pytanie, czy słownik przyda się badaczowi leksykografii współczesnej. Moja analiza wykazuje, że niestety tylko w bardzo ograniczonym zakresie, co rozwinę poniżej. Mianowicie do zestawu hasel opisujących słowniki tradycyjne, drukowane, dodano jedynie zdawkowe hasła odnoszące się do leksykografii współczesnej, napisane na poziomie zainteresowanego laika, nie specjalisty. Oto i kilka przykładów. Jest wzmianka o językach znacznikowych, ale nie ma żadnej o standaryzacji zapisów cyfrowych słowników, na przykład w zaleceniach TEI. Brak jakiegokolwiek opisu struktury dostępu do słowników elektronicznych, w tym słowników w smartfonach. Wspomina się, że „Słowniki ortograficzne w wersji cyfrowej mają dziś szerokie zastosowanie m.in. w telefonach komórkowych i komputerach” (SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY), ale nie omawia się w jakikolwiek sposób dość istotnych różnic między drukowanym słownikiem a modulem poprawy pisowni. Wydaje się z takiego opisu, że to po prostu słownik ortograficzny w telefonie. Oczywiście też, że nie podaje się przykładów takich słowników, na przykład słynnego T9. Znacznie więcej informacji można znaleźć w Wikipedii, nie mówiąc o wyspecjalizowanych publikacjach. Brak opisu struktury słownika elektronicznego, na przykład internetowego. W hasle SŁOWNIKI ELEKTRONICZNE znalazło się stwierdzenie: „Słowniki elektroniczne online są ogólnie dostępne, bez opłat lub w ramach subskrypcji”. Dziwne to zdanie, opisuje ono po prostu, w jaki sposób w gospodarce rynkowej uzyskuje się dostęp do usługi (choć zapomniano o opłacie jednorazowej). Podczas gdy finansowaniu współczesnej leksykografii poświęcono sporo naprawdę interesujących publikacji. Z wielu internetowych słowników można korzystać „bez opłat” mniej więcej tak jak „bezpłatny” jest dostęp do Facebooka – płaci się danymi osobowymi lub oglądaniem reklam. Swoją drogą nie znalazłem opisu, jak uzyskuje się dostęp do słowników drukowanych, było to oczywiście dla autorek, ale nie będzie dla współczesnego użytkownika, nie dowie się on na przykład, że w bibliotece ze słownika można było korzystać jedynie w czytelni¹². Pytanie oczywiście, czy takie informacje mają się znaleźć w słowniku terminów, ale to autorki zdecydowały, że słownik ma być swoistą encyklopedią.

Spis publikacji jest niestety nieczytelny, być może wzorowano się na gigantycznej encyklopedii pod redakcją H.E. Wieganda i jego kolegów (Hausmann i in. (red.) 1989–1991), ale

11 Korpus Polish TenTen jest ponad 10 razy większy, można się nim posługiwać za darmo.

12 Biblioteki publiczne miasta Wrocławia obecnie wypożyczają słowniki na takich samych zasadach co inne książki – to wymowny przykład desakralizacji słowników.

w niej twórcy mieli do dyspozycji kilka tysięcy stron, nie oszczędzali miejsca i układ bibliografii jest bardzo klarowny. W recenzowanej publikacji większość haseł ma opis bibliograficzny zarówno wspominanych słowników, jak i źródeł, którymi się posługiwano przy jego konstrukcji. W samym haśle brak odnośników do źródeł, więc nie wiadomo, które stwierdzenie pochodzi z jakiego źródła. Starano się jednak oszczędzać miejsce i bibliografia publikacji niesłownikowych złożono małym drukiem w postaci tekstu ciągłego o niewielkich interliniach. Co więcej, wiele razy podaje się te same opisy. Na przykład nazwisko H.E. Wieganda wymienia się 159 razy w różnych opisach, a jedną z publikacji pod jego redakcją cytuje 25 razy *in toto*. Na szczęście wspomniana encyklopedia leksykografii opisywana jest skrótem, bo cytowana jest 197 razy. Znana syntetyczna publikacja P. Żmigrodzkiego występuje 76 razy, opis bez skrótów. Te wszystkie powtórzenia zapewne zajęły co najmniej kilkadziesiąt stron publikacji. Bibliografia zbiorcza nie tylko zaoszczędziłaby wiele miejsca, byłaby czytelniejsza, ale autorki zapewne zauważyłyby błędy, których w opisach cytowanych słowników jest niestety bardzo dużo. Jeden z autorów *Słownika wileńskiego* nazywał się Michał Bohusz-Szyszko, nie M.B. Szyszka (tak dwa razy). W transliteracji wyrazów rosyjskich czasami pojawia się znak miękkości, czasami nie, na przykład w eseju wstępnym *slovar* występuje z błędem ortograficznym („slovar”), tak jak i *Bol’saja*. Słynny słownik rosyjski ma taki opis „V. I. (red.) *Tolkovyy slovar’ živogo velikoruskogo jazyka*, red. V. I. Dał, Moskva 1880–1882”. Jedynym autorem jest Dał, nie V.I. Opis nie jest też moim zdaniem zgodny z przyjętymi konwencjami (por. s. 13), ponieważ powinno się podawać datę pierwszego wydania, a w wielu wypadkach zaznaczać ich liczbę, a podane jest drugie (pierwsze wydanie 1863–1866)¹³, słownik miał kilka wydań. Ta zasada jest systematycznie naruszana, na przykład w haśle SŁOWNIKI WYMOWY podano opis słownika wymowy angielskiej Daniela Jonesa, ale odnotowane jest wydanie 14. z 1991, podczas gdy najnowsze (18.), pochodzi z roku 2011. Słownik J.C. Wellsa w tymże haśle ma podane jedno wydanie, a miał ich trzy, w roku 1990, 2000 i 2008. Mamy takie wpisy: „*Nouveau Petit Larousse illustré* (1924)”, „*Nouveau Petit Larousse illustré: dictionnaire encyclopédique*, red. C. Augé, Paris 1924”, „*Petit Larousse illustré*, red. C. Augé, Paris 1905 [2004]”. Czy to jeden słownik w różnych wydaniach, czy dwa, a może trzy? Są dwa wpisy poświęcone *Słownikowi wyrazów obcych* Michała Arcta, osobno dla wersji mniejszej (ok. 20 000 haseł), osobno dla większej (ponad 30 000). Podawana liczba wydań wersji większej obejmuje jednak także liczbę wersji mniejszej. Trudno tu mówić o spójności opisu. Znowu widać, że autorki nie korzystały z automatycznych metod wprowadzania danych, a nawet standardowe edytory tekstu (np. Word) są wyposażone w odpowiednie narzędzia.

Reasumując: słownik jest publikacją historyczną, opisuje stan leksykografii sprzed lat mniej więcej dwudziestu. Na pewno będzie się nadawał do prac nad słownikami papierowymi, nie przyda się w analizie słowników cyfrowych. W każdej publikacji tak skomplikowanej jak recenzowany słownik wystąpią błędy i nieścisłości, ale w nim jest ich niestety za dużo i trzeba z niego korzystać bardzo ostrożnie.

¹³ Trzecie wydanie (1903–1909) redagował Jan Baudouin de Courtenay, dodał wiele wyrażen „ordynarnych”, że użyję niejęzykoznawczego terminu z recenzowanego słownika (SŁOWNIK WULGARYZMÓW).

Bibliografia

- Bielińska M. 2005: *O słownikach terminologii (meta)leksykograficznej*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 27–39.
- Hartmann R.R.K., James G. 1998/2001: *Dictionary of Lexicography*, Routledge, London.
- Hausmann F.J., Reichmann O., Wiegand H.E., Zgusta L. (red.) 1989–1991: *Wörterbücher – Dictionaries – Dictionnaires. Ein internationales Handbuch zur Lexikographie. An International Encyclopedia of Lexicography. Encyclopédie internationale de lexicographie*, Bd. 1–3, De Gruyter, Berlin (*Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft*, Bd. 5).
- Tarp S. 2019: *Connecting the Dots: Tradition and Disruption in Lexicography*, „Lexikos”, t. 29, s. 224–249 (doi: 10.5788/29-1-1519).
- Wiegand H.E., Gouws R.H., Schweickard W. 2013: *Dictionaries in modern society: Current status and perspectives*, [w:] R.H. Gouws, U. Heid, W. Schweickard, H.E. Wiegand (red.), *Dictionaries. An International Encyclopedia of Lexicography. Supplementary Volume: Recent Developments with Focus on Electronic and Computational Lexicography*, De Gruyter Mouton, Berlin–Boston (*Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft* 5.4) (online: http://www.herbert-ernst-wiegand.de/index_publicationen_01.htm, dostęp: 12 lutego 2021).
- Żmigrodzki P. 2020: *O potrzebie nowej systematyzacji terminologii (meta)leksykograficznej. Na marginesie prac nad Wielkim słownikiem języka polskiego PAN*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, t. LXXVI, s. 195–206 (doi: 10.5604/01.3001.0014.6658).

VARIA

NOWOŚCI WYDAWNICZE

- Nina Basko, Dorota Drużyłowska, Jakub Walczak, *Frazeologia w rosyjskim i polskim dyskursie społeczno-politycznym. Przegląd i konfrontacja*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2021, s. 240.
- Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego*, t. 1, red. Stanisław Borawski, Marek Cybulski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2021, s. 356.
- Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego*, t. 2, red. Stanisław Borawski, Marzanna Uździcka, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2021, s. 515.
- Ideologiczne i polityczne uwarunkowania komunikacji językowej*, red. Małgorzata Guławska, Grzegorz Pawłowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, s. 236.
- Język pisarzy. Problemy gramatyki*, red. Tomasz Korpysz, Anna Kozłowska, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2021, s. 211.
- Język polski w Chinach. Z doświadczeń nauczania polszczyzny w Azji Wschodniej*, red. Agnieszka Jasińska, Piotr Kajak, Tomasz Wegner, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, s. 236.
- Klaudia Koczur-Lejk, Barbara Rodziewicz, *Wartości w języku i literaturze*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2021, s. 197.
- Księga pamiątkowa Profesora Stanisława Urbańczyka w 110. rocznicę urodzin*, red. Leszek Bednarczuk, Wiesław Boryś, Marek Stachowski, Lexis, Kraków 2021, s. 188.
- Edward Łuczyński, Adam Łuczyński, *Komunikacja językowa i media masowe*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu, Elbląg 2021, s. 168.
- Witold Mańczak, *Wybrane pisma slawistyczne*, wybór i wstęp Marek Stachowski, Księgarnia Akademicka, Kraków 2021, s. 642.
- Między językami, między kulturami. Prace ofiarowane Krystynie Wróblewskiej-Pawlak*, red. Monika Kostro, Krystyna Szymankiewicz, Magdalena Grycan, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, s. 280.
- Grzegorz Pawłowski, *Metafizyka poznania lingwistycznego*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, s. 184.
- Polskie kulinaria. Aspekty historycznojęzykowe, regionalne i kulturowe*, red. Renata Przybylska, Donata Ochmann, Libron, Kraków 2021, s. 226.
- Projektowanie niepodległości i dziedzictwa polszczyzny. W stulecie odzyskania niepodległości*, red. Wiesław Ratajczak, Marek Osiewicz, Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”, Poznań 2021, s. 362.
- Rozmowy o glottodydaktyce. Studia ofiarowane Profesor Jolancie Sujeckiej-Zajac*, red. Anna Jaroszevska, Radosław Kucharczyk, Maciej Smuk, Krystyna Szymankiewicz, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021, s. 294.
- Jolanta Szypra-Kozłowska, Nianiek, ministra i japonki. *Eseje o języku i płci*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2021, s. 496.
- Teksty, komunikacja, translacja w perspektywie antropocentrycznej. Studia dedykowane Panu Profesorowi Jerzemu Żmudzkemu*, red. Jolanta Knieja, Jarosław Krajka, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2021, s. 278.
- Wartości językowe i kulturowe obecne w czasopiśmiennictwie polskim po roku 1989*, red. Monika Kaczor, Anasztazja Seul, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2021, s. 174.
- Ilona Witkowska, *Wyrzucić nienazwane. Językowo-kulturowy obraz zapachu we współczesnej polszczyźnie*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 2021, s. 268.

RECENZENCI ARTYKUŁÓW Z CI ROCZNIKA „JĘZYKA POLSKIEGO” (2021 R.)

- Nikołaj Antropow, Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku
- Zbigniew Babik, Uniwersytet Jagielloński
- Ewa Badyda, Uniwersytet Gdański
- Mirosław Bańko, Uniwersytet Warszawski
- Jerzy Biniewicz, Uniwersytet Wrocławski
- Anna Bochnakowa, Uniwersytet Jagielloński
- Elżbieta Chrzanowska-Kluczeńska, Uniwersytet Jagielloński
- Marek Cybulski, Uniwersytet Łódzki
- Waldemar Czachur, Uniwersytet Warszawski
- Monika Czerepowicka, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
- Feliks Czyżewski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
- Magdalena Derwojedowa, Uniwersytet Warszawski
- Jerzy Duma, Instytut Slawistyki PAN
- Adam Fałowski, Uniwersytet Jagielloński
- Małgorzata Gębka-Wolak, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
- Joanna Ginter, Uniwersytet Gdański
- Michał Głuszkowski, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
- Magdalena Graf, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
- Włodzimierz Gruszczyński, SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny
- Milena Hebal-Jezińska, Uniwersytet Warszawski
- Jolanta Ignatowicz-Skowrońska, Uniwersytet Szczeciński
- Lucyna Agnieszka Jankowiak, Instytut Slawistyki PAN
- Małgorzata Karwatowska, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
- Małgorzata Kita, Uniwersytet Śląski
- Iwona Kosek, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
- Krystyna Kowalik, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
- Anna Kozłowska, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
- Beata Kuryłowicz, Uniwersytet w Białymstoku
- Agata Kwaśnicka-Janowicz, Uniwersytet Jagielloński
- Jadwiga Linde-Usiekniewicz, Uniwersytet Warszawski
- Marek Łaziński, Uniwersytet Warszawski
- Renata Makarewicz, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
- Ewa Masłowska, Instytut Slawistyki PAN
- Agnieszka Mierzwińska-Hajnos, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
- Jolanta Migdał, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
- Andrzej Moroz, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
- Jolanta Nocoń, Uniwersytet Opolski
- Marta Nowosad-Bakalarczyk, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
- Ewa Oronowicz-Kida, Uniwersytet Rzeszowski
- Bogumił Ostrowski, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie
- Kazimierz Ożóg, Uniwersytet Rzeszowski
- Adam Pawłowski, Uniwersytet Wrocławski
- Agnieszka Piel, Uniwersytet Śląski
- Alicja Pihan-Kijasowa, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
- Agnieszka Piotrowska-Wojaczyk, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
- Tadeusz Piotrowski, Uniwersytet Wrocławski
- Roman Roszko, Instytut Slawistyki PAN
- Ewa Rudnicka, Uniwersytet Warszawski
- Mariusz Rutkowski, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
- Małgorzata Rybka, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
- Joanna Rychter, Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim
- Janusz Siatkowski, Uniwersytet Warszawski
- Mirosława Siuciak, Uniwersytet Śląski
- Aldona Skudrzyk, Uniwersytet Śląski
- Joanna Szadura, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
- Krystyna Szcześniak, Uniwersytet Gdański
- Beata Trawinski, Leibniz-Institut für Deutsche Sprache, Mannheim
- Lucyna Warda-Radys, Uniwersytet Gdański
- Elżbieta Wierzbicka-Piotrowska, Uniwersytet Warszawski
- Justyna Winiarska, Uniwersytet Jagielloński
- Anna Wojciechowska, Uniwersytet Zielonogórski
- Piotr Wojdak, Uniwersytet Szczeciński
- Mariola Wołk, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
- Pavol Žigo, Univerzita Komenského v Bratislave

OD REDAKCJI

„Język Polski” ukazuje się od 1913 roku. W roku 1921 stał się organem nowo powołanego Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Twórcą formuły czasopisma jest Kazimierz Nitsch, który pełnił funkcję jego współredaktora (wraz z Romanem Zawilińskim, Janem Łosiem i Janem Rozwadowskim), a później redaktora. Po jego śmierci kierownictwo redakcji obejmowali kolejno: Zenon Klemensiewicz, Jan Safarewicz, Stanisław Urbańczyk, Marian Kucała, Krystyna Pisarkowa. Obecnie redaktorem naczelnym jest Piotr Żmigrodzki. Choć przez miejsce wydawania i osoby redaktorów związane z Krakowem, jest to pismo całego środowiska językoznawców i miłośników polszczyzny, które od przeszło wieku towarzyszy rozwojowi badań naukowych i edukacji językowej, służy publikowaniu artykułów naukowych, dyskusji, polemik i recenzji oraz dokumentowaniu lingwistycznego życia naukowego w Polsce.



9 770021 694267 >